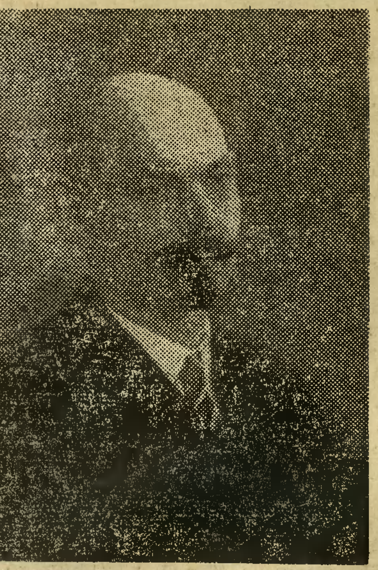
Leon Barciszewski,



prezydent miasta Bydgoszczy, największej pod względem liczby ludności gminy miejskiej Wielkiego Pomorza i najsilniejszego ośrodka przemysłowego na jego obszarze. Proszony przez nas o wyrażenie swego poglądu na rolę, jaką w nowym układzie warunków przyjdzie Bydgoszczy odegrać, p. prez. Barciszewski dał nam odpowiedź odmowną. Przytoczone przez niego racje uznać musieliśmy za słuszne. Czas dopiero pokaże, czy i co Bydgoszcz zyska na zamianie bezpośredniej władzy przełożonej, bo to tylko jest ważne przy dzisiejszym ograniczonym samorządzie.

Polskie morze.

Nie tak fiołkowe jest to nasze morze,
Jak bajka wody koło Neapolu,
Ani w nim szmaragd Adriatyku gorze,
Ani Selerna farbka w skał okolu,
Ale stalowe jest, jak błysk pałasza,
Ale jest szare tak, jak dola nasza.

A jednak jest to morze bardziej piękne
Od wszystkich, jakie widziałem na ziemi,
I kiedy duszą na brzegu uklęknę,
Gdy stopy liże mi falami swemi,
Bezmierna radość serce mi zalewa,
Bo w onem morzu cała Polska śpiewa.

I nie jest śpiew ten kołysanką fali,
Błękitem nieba słodko uśmiechniętej,
Ale w nim odzew bojowy się pali,
Ale w nim huczą grzmoty i tętenty,
Bo na tym brzegu, pod niebem z ołowiu,
Polska stać musi w wiecznym pogotowiu.

Henryk Zbierzchowski.

MIASTO POZNAŃ W NOWYCH GRANICACH WOJEWÓDZKICH

Napisał Cyryl Ratajski, b. minister spr. wewnętrznych i b. prezydent m. Poznania.

Poznań zawdzięcza szybki swój rozrost w pierwszych latach powojennych nie tylko entuzjazmowi pracy obywateli swych, szczęśliwych uzyskaniem wolności, ale także nowej granicy politycznej, odcinającej Poznań od niemieckich centr życia gospodarczego, jakie stanowiły wielkie miasta, położone w niewielkiej od Poznania odległości, jak Berlin (250 km), Wrocław (165 km), Szczecin (200 km). Wprawdzie okrojono po wojnie województwo poznańskie od zachodu, przyłączając stare sadyby wielkopolskie jak Wschowa, Babimost, Międzyrzecz, Skwierzyna, do Niemiec, skracając przez to promień działania stolicy wielkopolskiej do odległości 70—80 km na linii Leszno—Zbąszyń—Chodzież. To skurczenie ziemi wielkopolskiej nie zaciążyło wielce na interesach jej stolicy, bo mimo przynależności administracyjnej do prowincji poznańskiej wymienione miasta ciążyły zawsze z racji swego położenia geograficznego raczej do pobliskiego Berlina, niż do swojej stolicy administracyjnej.

Ponadto naturalnym portem handlowym dla Wielkopolski był od wieków Szczecin, co było powodem, że pierwszy szlak kolejowy pobudowano (w r. 1848) z Poznania właśnie do Szczecina z inicjatywy szczecińskich sfer gospodarczych, dążących tym sposobem do przenikania gospodarczego swojego zaplecza. Odgrodzenie Poznania od Niemiec w r. 1919 barierami ceł i paszportów sprzyjało niezwykle gospodarczemu jego rozrostowi, ześrodkowując cały ruch handlowy Wielkopolski w Poznaniu.

Inne znaczenie ma zmiana granic administracyjnych województwa poznańskiego, dokonująca się z dniem 1 kwietnia 1938. Nie wprowadza nowego porządku gospodarczego, który by wpływał na interesy gospodarcze miasta Poznania. Ma znaczenie przede wszystkim historyczne, a mianowicie, aby przekreślając granice zaborcze zakreślone traktatem wiedeńskim w roku 1815, scalić ponownie te części ziemi polskiej, które przez wieki żyły we wspólnocie administracyjnej. Po wtóre rozszerzenie granic Pomorza ma zniweczyć pojęcie tzw. korytarza pomorskiego, wymyślonego przez wrogów po to, ażeby utwierdzić wspólnotę Prus Wschodnich z Rzeszą i nie dopuścić do utrwalenia się prawdy dziejowej, że Prusy Książęce były niezależną kolonią niemiecką, położoną poza granicami dawnego Cesarstwa Niemieckiego (do r. 1806).

Przesunięcie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego nie spowoduje zasadniczych zmian gospodarczych w danych województwach względnie ich stolicach. Fakt, że z Urzędem Wojewódzkim Poznańskim będą się znosili nie starostowie powiatów wyrzyskiego, szubińskiego, bydgoskiego i inowrocławskiego, ale starostowie powiatów konińskiego, kolskiego, tureckiego i kaliskiego, nie może chyba wpłynąć w czymkolwiek na rozwój miasta Poznania. O rozwoju jego stanowi ilość warsztatów twórczych, działających na terenie jego i w promieniu jego oddziaływania, stanowi dalej bogactwo ziemi i urodzaje jej. Czy zmiana granic pomnoży ilość warsztatów i zwiększy wydajność ziemi? Z pewnością nie. Przyłączenie do województw zachodnich odczuje ludność powiatów województw warszawskiego i łódzkiego o tyle, że stan jej cywilizacyjny i kulturalny podniesie się w ciągu lat kilkunastu do poziomu województw zachodnich. Podwyższenie się poziomu stopy życiowej nastąpi prawdopodobnie wyłącznie kosztem większych ciężarów podatkowych, które spadną na barki tejże ludności, przez podwyższenie danin na rzecz samorządu lokalnego, powiatowego i wojewódzkiego. Ale są to tylko przypuszczenia, które mogą się nie ziścić. Przy wielkim zubożeniu Wielkopolski i Pomorza, którego objawy w ostatnich latach widzimy dowodnie w różnych dziedzinach życia, można liczyć się także z innym wynikiem, a mianowicie z tym, że zrównanie nastąpi nie wzwyż, ale w dół.

Jakikolwiek będzie rozwój gospodarczy powiatów wielkopolskich, dotychczasowych, odłączonych czy przyłączonych, nie jest prawdopodobnym, aby zmiana granic administracyjnych województwa poznańskiego miała wpłynąć w sposób widoczny na przyszły rozwój miasta Poznania.

Bo nie należy przewidywać głębszego od razu rozluźnienia węzłów gospodarczych, łączących dotychczas bogate Kujawy z miastem Poznaniem na skutek przesunięcia granic wojewódzkich i przeniesienia siedziby Urzędu Wojewódzkiego, właściwego dla Kujaw, z dalszego Poznania do bliskiego Torunia. Tak samo nie można w bliskiej przyszłości oczekiwać, ażeby stosunki handlowe, łączące dotychczas Kalisz z Łodzią, miały ze zmianą administracji wojewódzkiej przenieść się do Poznania.

Cyryl Ratajski.

Poznań, dnia 22. III. 1938 r.

POGRANICZE WIELKOPOLSKO-POMORSKIE

Napisał dr A. Wojtkowski, dyr. Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Za czasów dawnej Rzeczypospolitej Wielkopolska właściwa składała się z województwa poznańskiego i kaliskiego. W r. 1768 wykrojono z województwa kaliskiego trzecie województwo wielkopolskie: gnieźnieńskie. Dawne województwo poznańskie składało się z powiatów: poznańskiego, kościańskiego, wschowskiego i wałeckiego. Najbardziej na północ wysuniętą częścią tego województwa było starostwo drahimskie, należące obecnie do Pomorza pruskiego. Powiat wałecki, którego częścią było starostwo drahimskie, odebrany Polsce w r. 1772 i przyłączony do Prus Zachodnich, a wchodzący dziś w skład prowincji pruskiej „Grenzmark Posen-Westpreussen", jest więc starą ziemią wielkopolską, zdobytą w wiekach średnich na Pomorzanach.

Województwo kaliskie składało się z sześciu powiatów: kaliskiego, konińskiego, pyzdrskiego, gnieźnieńskiego, kcyńskiego i nakielskiego. Sięgało więc od Baryczy na południu aż do Złotowa na północy i podchodziło pod Człuchów. Granica jego zachodnia szła niedaleko Poznania i przecinała w połowie drogę z Poznania do Gniezna. Środa, miejsce sejmików wspólnych obu województw wielkopolskich, leżała w granicach województwa kaliskiego. Odolanów i Ostrów należały do powiatu kaliskiego. Najdziwniejszą zaś konfigurację przedstawiał powiat pyzdrski, sięgający na południu aż do Krotoszyna i Zdun. Ostrzeszów i Kępno należały do powiatu ostrzeszowskiego, który stanowił część ziemi wieluńskiej, związanej z województwem sieradzkim. Zatem najbardziej na południe wysunięta część dzisiejszego województwa poznańskiego nie należała za czasów dawnej Rzplitej do Wielkopolski w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Od wschodu województwo kaliskie graniczyło z województwami: sieradzkim, łęczyckim, brzesko-kujawskim i inowrocławskim. Dwa ostatnie województwa wraz z ziemią dobrzyńską, stanowiły Kujawy. Od 1 kwietnia r. 1938 będą one wraz z północną częścią dawnego województwa kaliskiego wchodziły w skład województwa pomorskiego. Bydgoszcz leży na terytorium dawnego województwa inowrocławskiego, Kruszwica natomiast na terytorium dawnego województwa brzesko-kujawskiego. Mogilno należało do dawnego województwa kaliskiego.

Nowe określenie granic województwa pomorskiego i poznańskiego kładzie kres rozerwaniu Kujaw, dokonanemu w r. 1815 na sto lat przeszło; odłącza wprawdzie od Wielkopolski północną część dawnego województwa kaliskiego, za to przyłącza do niej wschodnią jego część, oderwaną od niej również w r. 1815. W ten sposób zostają wymazane granice zaborcze, rozrywające to, co od wieków stanowiło jednolitą całość.

Rzecz uwagi godna, że granica, która od 1 kwietnia br. począwszy będzie oddzielała województwo pomorskie od województwa poznańskiego, jest bardzo zbliżona do granicy południowej pierwszego zaboru pruskiego, w szczególności t. zw. obwodu nadnoteckiego. Obwód ten, zależny administracyjnie od Prus Zachodnich, składał się z północnych części dawnych województw: poznańskiego, kaliskiego (gnieźnieńskiego), inowrocławskiego i brzesko-kujawskiego. Granica jego południowa w ciągu kilku lat po pierwszym rozbiorze zmieniała się kilkakrotnie, aż ustaliła się wreszcie w r. 1776. Przyczyną tych zmian, dokonywanych na szkodę Rzplitej, było niejasne brzmienie traktatu podziałowego. Orzekał on ogólnikowo, że król pruski miał otrzymać, poza Prusami Królewskimi i Warmią, także obwód na prawym brzegu Noteci, idąc od granicy brandenburskiej wzdłuż rzeki aż do Wisły pod Fordonem i Solcem Kujawskim tak, aby Noteć stanowiła granicę a sama w całości („en entier") należała do Prus. Polacy rozumieli to tak, że kordon pruski już przy Nakle miał się odrywać od Noteci i skręcać ku Wiśle, Prusacy natomiast tak, że granica miała iść w górę rzeki aż do Rynarzewa i tu dopiero skręcać na Bydgoszcz do Solca. Kierujący okupacją Brenckenhoff przekroczył i tę instrukcję, posuwając granicę aż do wsi Brzozy i Wałownicy. Wówczas minister spraw zagranicznych, zamiast krok ten zganić, uznał, że należało pójść jeszcze dalej, aż do Łabiszyna. „Wer dreist sei, bekomme immer am meisten", dodał minister. Ponadto poruszył on myśl zajęcia kilku miast, położonych na lewym brzegu Noteci, mianowicie Wielenia, Czarnkowa i Ujścia, co było najjaskrawszym pogwałceniem postanowień traktatu podziałowego. Otrzymawszy taką zachętę, Brenckenhoff umyślił zająć tereny, położone na lewym brzegu Noteci, tak daleko, jak sięgały wylewy powodziowe rzeki. Wszak traktat postanowił, że Noteć ma należeć do Prus w całości, a więc, tak rozumował ów Prusak, z obu brzegami i w największych, powodziowych rozmiarach. W ogóle postanowił postępować tak, „aby nie powiedziano, że byłem zbyt głupi przy ustalaniu granicy".

We wrześniu 1772 r., zgodnie z tymi zasadami, zaczęto wkopywać słupy graniczne. Doszedłszy do Łabiszyna, Prusacy uznali, że mogą się posuwać dalej, aż do Barcina. Stąd dopiero zawrócili ostrym łukiem ku Wiśle. Ukończono tę pracę w ciągu 8 dni. Pracując pospiesznie, aby nie dać czasu na interwencję obu innym mocarstwom zaborczym, czuwającym nad tym, aby się Fryderyk nie obłowił zbytnio, poprzerzynano wiele majątków ziemskich. Wobec tego król w grudniu 1772 r. kazał niepostrzeżenie, by nie drażnić Austrii i Rosji, skorygować granicę tak, by poprzerzynane majątki znalazły się w całości w obrębie Prus. W styczniu 1773 r. Brenckenhoff zajął Gniewkowo i Inowrocław, posuwając się do Gopła, a przecież miał pozajmować tylko reszty poprzecinanych majątków. Zajął w ten sposób znaczną część Kujaw z 20 tysiącami mieszkańców. Król Fryderyk II zatwierdził natychmiast to bezprawie. Z obawy jednak przed Austrią i Rosją, słupy graniczne kazał poprzesuwać dopiero w rok później. W marcu r. 1773 został „poprawiony" również odcinek granicy od Łabiszyna do Brandenburgii przez zajęcie 7 miast, trzech starostw i 212 wsi z 23 tysiącami mieszkańców. W końcu tegoż roku Brenckenhoff odkrył, że Noteć nie bierze początku z Gopła, jak pierwotnie sądził, lecz w pobliżu Skarzęcina, a inna jej odnoga nawet jeszcze dalej na południu, w pobliżu Kazimierza. Zajęto więc Mogilno i 12 inych miast i targowisk, 250 wsi wraz z 12349 chrześcijańskimi i 725 żydowskimi mieszkańcami. Drugi odcinek granicy, od Łabiszyna do Marchii, został wówczas ponownie „poprawiony" przez zajęcie Budzynia.

Przy tym to zajmowaniu dalszych części Kujaw doszło wreszcie do starcia pomiędzy wojskiem polskim pod dowództwem regimentarza wielkopolskiego i starosty konińskiego Jana Aleksandra Kraszewskiego a wojskiem pruskim. Kraszewski utrudniał pracę pruskim komisarzom granicznym, ścinał wkopane przez nich słupy i rozrąbywał orły pruskie, przybite do nich, nie lękając się konfiskaty, którą mu Prusacy zagrozili. Rozbili go oni wreszcie dnia 29 czerwca 1774 r. Tylko część swych bezprawnych nabytków musieli Prusacy oddać Rzplitej w r. 1776. Obszar, zwrócony Polsce, obejmował 7 miast i 383 wsie z 22 tysiącami mieszkańców. Ustalona w r. 1776 granica południowa obwodu nadnoteckiego od r. 1807 stanowiła w księstwie warszawskim granicę departamentu bydgoskiego od strony departamentu poznańskiego.

A. Wojtkowski.



Nad Ziemiami Zachodnimi Rzeczypospolitej w ogóle i nad Wielkim Pomorzem w szczególności zawisła groźba ewakuacji przemysłu. Nie jest to malowanie nieistniejącego diabła na ścianie.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych, który w dn. 11. 3. br. wiesiony został do Sejmu.

Rozdział I wchodzi w miejsce rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22. 3. 1928 r. o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych w tzw. trójkącie bezpieczeństwa. Rozszerza on granice terytorialne dotychczasowego trójkąta bezpieczeństwa, który zyskuje oficjalną nazwę Centralnego Okręgu Przemysłowego, obejmującego powiaty następujące: 1) kozienicki, radomski, opoczyński, konecki, iłżecki, kielecki, opatowski, jędrzejowski, pińczowski, stopnicki i sandomierski — w woj. kieleckim, 2) brzeski, dąbrowski, mielecki, tarnowski, dębicki, jasielski, gorlicki i nowosądecki — w woj. krakowskim, 3) włodawski, lubartowski, puławski, lubelski, chełmski, krasnystawski, janowski, biłgorajski, zamojski, hrubieszowski i tomaszowski — w woj. lubelskim, 4) lubaczowski, jarosławski, przeworski, łańcucki, przemyski, dobromilski, brzozowski, sanocki, niski, tarnobrzeski, kolbuszowski, rzeszowski i krośnieński — w woj. lwowskim, oraz 5) powiaty miejskie: Radom i Lublin.

Przewidziane w tym rozdziale ulgi służyć będą osobom fizycznym i prawnym, zakładającym lub powiększającym przedsiębiorstwa przemysłowe lub komunikacyjne.

W szczególności służyć będzie tym osobom: a) prawo potrącania z dochodu podatkowego kosztów inwestycyj, związanych z założeniem bądź powiększeniem tych przedsiębiorstw, b) zwolnienie od opłat stemplowych pism, tyczących się zawiązania spółki — o ile kapitał zakładowy przeznaczony będzie na poczynienie nakładów inwestycyjnych, oraz pism, tyczących się nabycia nieruchomości, potrzebnych do powstania lub powiększenia przedsiębiorstwa, c) 15-letnie zwolnienie nowych budowli od podatku od nieruchomości, d) ułatwienia w dziedzinie niepodatkowej, jak prawo nabywania gruntów w drodze wywłaszczenia, prawo nabywania gruntów z parcelacji nieruchomości ziemskich, prawo pierwszeństwa w nabywaniu od zarządów majątku państwowego materiałów budowlanych itp., potrzebnych do powstania przedsiębiorstwa itd.

Ponadto przedsiębiorstwom, które Ministerstwo Spraw Wojskowych uzna za szczególnie ważne dla obrony Państwa, służy zwolnienie przez 10 lat od podatku dochodowego.

Ulgi z rozdziału I nie służą z samego prawa, lecz przyznawane będą przez Ministra Skarbu na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, przedstawiony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Celem uzyskania ulg osoba, ubiegająca się o nie, powinna wnieść podanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym to podaniu musi się zobowiązać do „zorganizowania produkcji na sposób fabryczny według najnowszych wymagań techniki najpóźniej do lat trzech od daty ogłoszenia w „Monitorze Polskim decyzji, stwierdzającej prawo do ulg". Podanie takie załatwione będzie przychylnie, jeżeli Minister Przemysłu i Handlu — w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych — uzna wytwórczość mającego powstać przedsiębiorstwa za pożądaną w interesie obrony Państwa.

Powyższe streszczenie ulg podajemy w brzmieniu półurzędowym za „Polską Gospodarczą", aby wykazać ich rozmiar i doniosłość. Ten z przemysłowców, który nie weźmie ich pod uwagę i nie przekalkuluje, będzie zadziwiająco przywiązanym do miejsca pobytu obywatelem. Ulgi są tak wielkie, że w wypadkach, gdy dana fabryka pracuje na cele wojskowe, zarząd niejednej, nie czekając na niczyją zachętę, będzie usiłował znaleźć odpowiednie miejsce w C. O. P.

Nie ulega wątpiwości, że Centralny Okręg Przemysłowy jest koniecznością państwową. Tak ze względów czysto wojskowych, jak gospodarczych lub społecznych, musimy się zająć tymi obszarami, które były w stosunku do reszty państwa jakby pasierbem, żyjącym w nędzy, ubóstwie i zapomnieniu. Nie wydaje się jednak, aby metoda zastosowana przez rząd była pod każdym względem szczęśliwa.

C. O. P. w takim stanie w jakim jest obecnie potrzebuje w pierwszej linii rozbudowy komunikacji wszelkiego rodzaju. Wydając na ten cel duże sumy można zatrudnić w nim wiele niewykwalifikowanych rąk roboczych, podnieść ogólny poziom gospodarczy tej dzielnicy i następnie przygotować ją na przyjęcie zakładów przemysłowych.

Rozbudowa C. O. P. wymaga wielkich sum. Zaciąży ona siłą rzeczy na barkach skarbu państwa. Jeśli jednak ten będzie rezygnował z wpływów podatkowych, zezwalając milcząco na to, aby podatnicy przemysłowi, zamiast uiszczać się ze swych zobowiązań wobec skarbu, przenosili swe warsztaty do C. O. P. i w ten sposób uchylali się na wiele lat od płacenia podatków — to taka akcja uprzemysłowienia tych obszarów nie wydaje się korzystna dla gospodarstwa społecznego.

Zakładanie nowych fabryk jest akcją pionierską. Przeprowadzka istniejących natomiast, wykonywana na koszt skarbu poprzez stosowanie ulg podatkowych, jest rozpraszaniem środków finansowych na wysiłki, niepowiększające ogólnego dobrobytu. Czy bowiem fabryka X lub Y będzie stała w Bydgoszczy, czy w Sandomierzu, ogół żadnego zysku mieć nie będzie poza stratą na koszta przeprowadzki.

Akcja założycielska w C. O. P. powinna być wyłącznie pionierską. Rząd nie powinien się godzić na likwidację lub ograniczenie pracy zakładów istniejących. Zakłady fabryczne, które wyemigrują, nie uczynią tego nigdy całkowicie. Zostawią zawsze za sobą ogon bezrobotnych, który zaciąży na gospodarstwie społecznym w stopniu znacznie wyższym, niż małorolni w C. O. P., którzy jakoś żyją i przede wszystkim nie biorą zasiłków ze skarbu państwa.

Wyprowadzka przemysłu z Wielkiego Pomorza to nie tylko widmo osłabienia gospodarczego tej dzielnicy, która narówni z Poznańskim jest wielkim producentem kapitałów dla całej Polski. Pomorze jest trzonem naszego państwa. Na ziemię tę czychają Niemcy. Osłabiać Pomorze gospodarczo, to znaczy jakby zachęcać Niemców do rewindykacji. Z tych ziem nie można zabierać żadnej fabryki, żadnego warsztatu. Wprost przeciwnie, należy budować nowe, rozwijać istniejące, aby dając możność pracy większej ilości ludzi, zmniejszyć procentowy stosunek Niemców i poprzez siłę gospodarczą i idącą za nią w ślady, kulturalną uczynić te ziemie możliwie najbardziej niepożądane dla zakusów niemieckich.

Jeśli już rzeczywiście rząd nie widzi innych sposobów rozbudowywania C. O. P. jak przez ściąganie do niego wszelkiego rodzaju wytwórni z całego kraju, to niech popiera w pierwszej linii przeprowadzkę przemysłu stołecznego, która odciążyłaby i ułatwiła rozbudowę Warszawy. W ostateczności można i należy czynić to samo z przemysłem górnośląskim, leżącym na samej granicy i tak rozbudowanym, że pewien mały upływ sił nie wiele mu zaszkodzi choćby z tej uwagi, że kopalń węgla nikt nie przewiezie. Ale zupełnie inaczej jest z Pomorzem. Tutaj przemysł przetwórczy ma dość ciężkie warunki bytu z uwagi na wielkie odległości od centrów surowcowych. Dla tego przemysłu widoki na ulgi podatkowe w C. O. P. mogą być rozstrzygające. Jego ewakuacja może przybrać olbrzymie rozmiary. Już się przecież o niej mówi, już się wylicza firmy, które chcą się przenieść do C. O. P.

Co będzie, gdy ta ewakuacja stanie się rzeczywistością? Jak będzie wyglądało Wielkie Pomorze, jak bardzo upadnie jego stopa życiowa, poziom jego zamożności. Jak ułatwioną rolę będzie miała propaganda niemiecka?

Takich i innych argumentów można przytoczyć tysiące. Nowe województwo jeśli chce istnieć, powinno zażądać od rządu, aby ulgi przewidziane dla C. O. P. choćby częściowo zostały przyznane Pomorzu. Wtedy nasi bezrobotni znajdą pracę, rolnicy lepszy zbyt swych produktów w miastach, ożywi się handel, większa ilość ludzi napłynie, zamiast odpływać, i pień Polski jakim jest Pomorze nie będzie skazany na uschnięcie, tylko na rozwój w wyniku bardziej ożywionego krążenia soków gospodarczych.

St. Strąbski.

Pionierska praca na rynkach eksportowych konieczna!

Bydgoszcz centralą przemysłu drzewnego zachodniej Polski.

Wywiad z p. W. Ludwiczakiem, dyrektorem Związku Właścicieli Tartaków w Bydgoszczy.

W chwili obecnej, gdy bliskie są narodziny Wielkiego Pomorza krzywdzona i niedoceniona dotychczas przez miarodajne, niechętne nam czynniki Bydgoszcz musi znowu dojść do głosu. Jako miasto najruchliwsze i największe na Pomorzu — a więc faktyczna stolica województwa — musi też z konieczności wysunąć się na pierwszy plan. Spodziewać się więc należy, że w Wielkim Pomorzu i Wielka Bydgoszcz odegra nareszcie taką rolę, jaka jej się należy z bardzo wielu względów. Reprezentujemy bowiem poważne walory, jakimi żadne z innych miast Polski nie może się poszczycić i właśnie teraz, w historycznym momencie rozszerzenia granic wojewódzkich, wskazanym jest przypomnieć o doniosłej roli, jaką spełnia Bydgoszcz na różnych odcinkach życia gospodarczego. Jednym z nich to

przemysł drzewny — duma i chluba Bydgoszczy.

Zawsze zajmował tu przemysł i handel drzewny obok przemysłu metalowego pierwsze miejsce. Jakie jest obecne położenie tego przemysłu, czy zmiana granic wojewódzkich wpłynąć może korzystnie lub niekorzystnie na dalszy jego rozwój? — takie i tym podobne pytania nasuwają się, lecz odpowiedzi na nie może nam udzielić w pierwszym rzędzie wybitny fachowiec, jakim jest bezsprzecznie p. **Walerian Ludwiczak,** dyrektor Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy. Do niego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam wywiadu na temat przemysłu drzewnego. Mimo nawału pracy p. dyr. Ludwiczak nie odmówił i z miejsca odpowiada wyczerpująco na wszystkie stawiane mu pytania.

Bardzo miły rozmówca potwierdza nasz pogląd w zupełności, że Bydgoszcz istotnie może być dumna ze swego przemysłu drzewnego a zwłaszcza z inicjatywy wykazanej ze strony niektórych przemysłowców drzewnych, jak w ogóle jest miastem, zawdzięczającym wielki rozwój **nie tyle czułej „opiece" władz, jak raczej właśnie inicjatywie prywatnej.** Bo co tu dużo gadać — mówił dyr. Ludwiczak — Bydgoszcz jest i pozostanie wybitnym miastem przemysłowym.

— A przemysł drzewny? — przerywam.

— W tej dziedzinie i nadal bezapelacyjnie Bydgoszcz zajmuje pierwsze miejsce w całej zachodniej Polsce. Już dawniej koncentrował się w Bydgoszczy przemysł drzewny i oczywiście za „dawnych, dobrych czasów" przedwojennych rozwój przemysłu **drzewnego w okręgu bydgoskim osiągnął swój punkt kulminacyjny. Sama Bydgoszcz** miała **16 wielkich tartaków** a w powiecie było jeszcze około 30, przy czym produkcja większych zakładów przemysłowych wahała się od 80.000—100.000 metrów kubicznych.

Doskonałe położenie geograficzne Bydgoszczy, otoczonej zewsząd zwartymi lasami sosnowymi i wspaniała komunikacja wodna złożyły się na tak piękny rozwój przemysłu drzewnego. Dogodny dowóz drzewa drogą wodną sprawił, że z Rosji przed wojną docierało do nas rocznie kilka tysięcy tratw a następnie na miejscu odbył się proces przeróbki drzewa. Stworzono także w Brdyujściu wielki i

jedyny w Polsce port drzewny

w którym pomieścić się może do 100.000 m^3 drewna. W związku z rozbudową przemysłu drzewnego powstały w mieście poważne fabryki mebli i wielkie stolarnie.

— Czy inne miasta pomorskie jak np. Toruń nie odgrywały większej roli w dziedzinie przemysłu drzewnego?

— Toruń nigdy nie odgrywał i nie odegra takiej roli jak Bydgoszcz pod tym względem. Poważniej już przedstawia się przemysł drzewny w Solcu Kujawskim, gdzie istnieje szereg tartaków.

— Czy i u nas nie było podobnych okresów złotej koniunktury, jak za czasów przedwojennych?

— **Owszem, po przejściu niemal wszystkich tartaków w polskie ręce w roku 1920, prosperowały one początkowo doskonale.** Niektóre jak „Lasy Polskie", „Sosna Polska" i „Wisła" — dawniejszy tartak Jaffego wykupiony z rąk żydowskich — pracowały nawet na trzy zmiany. I tak np. z większych tartaków wysyłano kilkadziesiąt wagonów miesięczn., poza tym jeszcze większą ilość drogą wodną do Niemiec i różnych krajów zamorskich, lecz dobra koniunktura pogorszyła się nagle w 1930 r. wskutek wojny celnej polsko-niemieckiej i braku zbytu w różnych krajach. Drugą przyczyną był silny spadek cen i zabójcza polityka stosowana przez zarząd Lasów Państwowych. Dużo firm załamało się wówczas i przemysł drzewny w Bydgoszczy, jak i w okręgu nadnoteckim przedstawiał się po prostu jak jedno **wielkie cmentarzysko.** Wszystko leżało martwe... przez kilka lat.

Zbawienny eksport.

Dopiero w 1935 r. gdy rozpoczęła się lepsza koniunktura na rynku angielskim i powiodły się pierwsze próby porozumienia handlowego z Niemcami oraz wywozu drzewa do Niemiec drogą wzajemnego rozrachunku, wówczas po długim letargu rozpoczęła się znowu ożywiona działalność. Ruszyły także tartaki w Solcu Kujawskim, jak i w powiecie świeckim i wyrzyskim.

— Ile też obecnie w Bydgoszczy czynnych jest tartaków?

— Od chwili polepszenia się koniunktury czynnych jest siedem tartaków, ale i w Solcu znajduje zatrudnienie około 300 ludzi. Niestety ostatnio się coś psuje, z powodu **wyraźnego pokrzywdzenia województw zachodnich** przez czynniki ustalające kontyngenty wywozowe do Niemiec. W daleko większym stopniu uwzględnia się firmy z rejonów wschodnich, które dawniej w latach normalnych żadnych nie dokonywały transakcyj handlowych na rynku niemieckim, podczas gdy firmy drzewne okręgu bydgoskiego już od szeregu lat nastawione są na taki eksport. Wskutek faworyzowania przemysłowców drzewnych z Kresów Wschodnich i postawienia śmiesznych wprost warunków, uniemożliwiających wywóz drzewa do Niemiec tutejszym firmom, eksport okręgu bydgoskiego w ostatnim roku wyrażał się w sumie tylko 380.000 złotych. Muszę również zaznaczyć, że niezrozumiałym wydaje się w sferach tutejszych przemysłowców drzewnych, dlaczego miarodajne czynniki starały się o wywóz surowca do Niemiec ze szkodą dla tutejszego przemysłu, gdyż surowca nie mamy w nadmiarze.

— Czy Związek Właścicieli Tartaków nie podjął starań, ażeby mimo różnych hamulców zwiększyć wywóz?

W tym miejscu rozpromieniła się twarz mego rozmówcy, objawiająca pewne zadowolenie.

— Uważam — mówi p. dyr. Ludwiczak — że **właśnie pionierska praca na rynkach eksportowych jest konieczna** i dlatego Związek nasz poczynił wielkie starania w kierunku pozyskania innych rynków zbytu. Nawiązaliśmy już kontakt z **Danią, Anglią, Holandią i Szwajcarią,** a jak sądzę, możemy być dobrej myśli. Eksport do tych krajów bowiem wpłynąłby na dalsze ożywienie bydgoskiego przemysłu drzewnego.

— Mam wrażenie, że optymizm Dyrektora nie zawiedzie, ponieważ w Związku przejawia się wielka inicjatywa. A jak przedstawia się sytuacja na rynku wewnętrznym?

— Niestety konsumcja jest dość słaba i dlatego trzeba się starać o zagraniczne rynki zbytu. Brak skoordynowania wśród kupców drzewnych wpływa tak bardzo niekorzystnie, że sprzedaje się drzewo niejednokrotnie niżej kosztów własnych. Bardzo silnie natomiast zorganizowane jest tatarnictwo.

— A czy zmiana granic wojewódzkich może mieć pewien wpływ na dalszy rozwój przemysłu drzewnego?

— Absolutnie żadnego nie może być wpływu. Jestem pełen optymizmu i nadziei, że Bydgoszcz była i pozostanie centralą przemysłu drzewnego zachodniej Polski.

(ak.)

Piękno Pomorza.



Widok na bazylikę św. Jana w Toruniu od strony bramy Żeglarskiej.

5 lecie GIEŁDY BYDGOSKIEJ

Przegląd działalności Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy, z perspektywy pięciu lat, daje dostateczny materiał do oceny realnej wyników prac tej instytucji.

Dane statystyczne stwierdzają, że liczba członków w tym okresie wzrosła o 215% do cyfry około 200, uczestników giełdowych osiągnęła wysoki stan, bo ponad 4 tysiące, który zresztą ulega stałym zmianom i wzrostowi. Najsilniejszą grupę zawodową tworzy prywatny handel zbożowy oraz spółdzielczy, a na-



PREZES EDMUND BAIER.

stępnie przemysł młynarski, spożywczy i przetwórczy. Zarejestrowana nikła stosunkowo ilość członków rolników, zrekompensowana jest w znacznie większej cyfrze w grupie uczestników. Konstrukcja składek członkowskich zbudowana została tak, że nakłada największe opłaty na handel prywatny i przemysł, niższe na spółdzielnie, a najniższe na rolnictwo. Tą drogą zmierzała i zmierza giełda bydgoska do stworzenia najodpowiedniejszych warunków, któreby umożliwiły tym ostatnim dwom grupom bezpośredni udział w pracach giełdy.

Prace giełdy bydgoskiej nie ograniczyły się w tym okresie tylko do rozwiązywania bieżących, a zarazem aktualnych problemów w zakresie wymiany ziemiopłodów i ich przetworów, stałego podnoszenia tej wymiany w kierunku zawodowym i moralnym, do usuwania bolączek, ale także, co z całym naciskiem podnieść należy, wyszły poza ramy zagadnień wewnętrznych — regionalnych, na teren ogólno-krajowy, w kierunku rozwiązania właściwego problemu giełd zbożowo-towarowych i wszystkich zagadnień z tym związanych.

W omawianym właśnie pięcioleciu rozpoczęto i w znacznym stopniu przeprowadzono prace kodyfikacyjne, zapoczątkowane nowelizacją ustawy o giełdach, zatwierdzeniem nowych statutów i innych istotnych regulaminów i przepisów, z którymi handel ziemiopłodami stale bezpośrednio lub pośrednio w praktyce codziennej się styka. W żmudnych i źródłowych tych pracach, które ze względu na różnorodność obowiązujących jeszcze przepisów na poszczególnych giełdach, rozłożone być muszą jeszcze na pewien dłuższy czasokres, aktywny i wydatny udział brała najmłodsza spośród 10 krajowych giełd, giełda bydgoska.

Zdrowe podstawy organizacyjne giełdy bydgoskiej, oparte w szczególności na zatwierdzonym statucie i obowiązujących przepisach, stworzyły właściwą płaszczyznę współpracy trzech bezpośrednich i najbardziej zainteresowanych grup zawodowych to jest rolnictwa, handlu i przemysłu, stwarzając jednocześnie stałe i realne warunki wspólnego rozwiązywania żywotnych i aktualnych zagadnień.

Z zagadnień bezpośrednio, bo codziennie interesujących rolnictwo, handel i przemysł uwypuklić należy działalność giełdy w zakresie notowań cen, przeprowadzania ekspertyz i rozstrzygania zachodzących sporów. Zagwarantowany udział w Komisji Notowań wszystkim zainteresowanym grupom był podstawą ustalania cen, odpowiadających każdorazowej sytuacji na rynku zbożowym. Umiar i unikanie nerwowości wpływały dodatnio w tym okresie na przebieg i kształtowanie się minionych kampanii zbożowych w naszym okręgu. Sprawnie i obiektywnie zaś funkcjonujące Komisje Rzeczoznawców i giełdowe Sądy Rozjemcze zapewniały natychmiastowe rozstrzyganie nieuniknionych nieraz sporów.

W granice Wielkiego Pomorza wchodzi formalnie Giełda Bydgoska z dniem 1 kwietnia 1938 r. z poważnym dorobkiem i doświadczeniem, które osiągnęła w dotychczasowej pracy.

Rezultaty zaś tej 5-letniej pracy, wykazujące skoordynowany, planowy i rzetelny wysiłek tej instytucji stanowią dostateczną rękojmię dalszego rozwiązywania zadań, leżących w zakresie jej działalności, a na płaszczyźnie żywotnych i aktualnych zagadnień gospodarczych Wielkiego Pomorza.

Edmund Baier
Prezes Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Giełda Bydgoska — Giełdą Pomorską.



Dyr. M. Wójcik.

Postanowieniem Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych **z dnia 23 grudnia 1932 r.** zatwierdzony został statut Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy. W akcie tym znalazły potwierdzenie, przez czynniki rządowe, argumenty Komitetu Organizacyjnego Giełdy o istnieniu odrębności gospodarczej tzw. okręgu pomorsko-nadnoteckiego i o potrzebie powołania do życia giełdy. Mimo przynależności administracyjnej okręgu pomorskiego do województwa pomorskiego, a okręgu nadnoteckiego do województwa poznańskiego, nastąpiło już w tym okresie zespolenie tych okręgów w jedną całość, właśnie na płaszczyźnie gospodarczej. Niedługo po tym nastąpiło również połączenie tych dwóch okręgów w jednym samorządzie gospodarczym tj. Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Struktura gospodarcza obecnego wielkiego Pomorza, czołowe zagadnienie handlu ziemiopłodami i ich przetworami, odrębność różnorodnych zagadnień z tym związanych — zapewniły giełdzie bydgoskiej trwałe podstawy istnienia i rozwoju. W oparciu o nie, a przy planowej, skoordynowanej i wytężonej pracy, giełda bydgoska zajęła od chwili powstania czołowe miejsce wśród 10 krajowych giełd zbożowo-towarowych. To stanowisko zapewniły giełdzie bydgoskiej już nie tylko wysokie obroty, ale przede wszystkim inicjatywa i czynna współpraca przy rozwiązywaniu szeregu najaktualniejszych problemów giełdowych, mających stworzyć nowoczesną i do bieżących potrzeb dostosowaną strukturę organizacyjną, łącznie z rozległymi i skomplikowanymi przepisami, normującymi tak ważny i istotny odcinek naszego życia gospodarczego.

Rozwój i działalność giełdy bydgoskiej oparte były przede wszystkim na członkach i uczestnikach z okręgu obecnego Pomorza, podobnie jak obroty towarowe. Przyrost członków giełdy, na których oparta jest struktura organizacyjna giełdy, a tym samym i prace przedstawia poniższe zestawienie, ujmujące członków według grup zawodowych. Dla porównania podana jest również ilość uczestników giełdy, dopuszczonych do obrotów giełdowych:

	Członkowie giełdy		Uczestnicy
	31. XII. 193[illegible]	31. XII. 1937	31. XII. 1937
handel prywatny	41	83	1.419
spółdzielnie	26	55	107
młyny	10	36	290
i zakłady przem.	2	2	1.095
rolnicy i ich org.	6	12	756
inni	4	4	356
Ogółem	89	192	4.023

Stan liczebny członków i uczestników ilustruje dostatecznie zasięg działalności giełdy i dynamikę rozwojową.

Rozmiary natomiast dokonywanych na giełdzie bydgoskiej transakcyj, wszystkimi ziemiopłodami i ich przetworami, w ubiegłym pięcioleciu przedstawia poniższe zestawienie.

Lata	Ilość zebrań giełdow.	Ilość zawart. trans. w tys.	Ilość ton w tys.	Wartość w miljon. zł
1933 (od 31. XII)	118	11,2	224,2	37,1
1934	289	25,6	513,9	90,3
1935	290	31,7	656,2	97,9
1936	290	39,1	677,1	117,3
1937	287	41,5	526,7	120,-

W ogólnokrajowych obrotach giełd, giełda bydgoska zajmowała stale jedno z 3 pierwszych miejsc, łącznie z giełdą poznańską, warszawską, a w ostatnim roku lwowską. Obroty te, uzależnione w pierwszym rzędzie od warunków naturalnych tj. zbiorów, a ponadto od rozmiaru wywozu, wzrastające stale w 4 pierwszych latach działalności giełdy spadły znacznie w roku 1937, na skutek katastrofalnych zbiorów na Pomorzu i silnego spadku wywozu. Mimo tak niepomyślnych warunków, również i w tym roku giełda bydgoska schodząc z 2-go miejsca, utrzymała się na 3 miejscu po giełdzie poznańskiej i lwowskiej. Spośród obrotów poszczególnymi artykułami największą pozycję zajmowało żyto, a następnie jęczmień (również w stosunku do obrotów innych giełd), potem kolejno pszenica, mąki, otręby, owies, ziemniaki i in. W ostatnim roku obroty giełdy bydgoskiej wyniosły ca 14 proc. ogólnych obrotów wszystkich giełd, wynoszących 3.8 milionów ton, wartości ponad 1 miliard złotych. W omawianym okresie 5-letnim Komisje Rzeczoznawców przeprowadziły 500 arbitraży, a Giełdowe Sądy Rozjemcze załatwiły 259 wniesionych pozwów przez członków bądź uczestników giełdy. Ogólnych zgromadzeń odbyło się — 6, posiedzeń Rady Giełdowej — 27, a posiedzeń Prezydium Giełdy — 35. Komisje Notowań, odbywające się po zebraniach giełdowych, odbyły w ciągu tego okresu 1.274 posiedzeń, ustalając ceny około 80 artykułów, podawanych w urzędowych cedułach giełdowych do prasy codziennej, radia itp.

W świetle całokształtu działalności giełdy bydgoskiej w wymienionym pięcioleciu, **samorzutna inicjatywa prywatna, która powołała do życia te instytucje — dla załatwienia bieżących i rozwiązywania rozległych a skomplikowanych problemów z dziedziny obrotu ziemiopłodami w okręgu obecnego Wielkiego Pomorza — znajduje właśnie obecnie realne uwypuklenie i obiektywną ocenę.**

MIECZYSŁAW WÓJCIK
dyrektor Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Wielkie Pomorze.



Województwo pomorskie w nowych granicach.



Wielkie miasto Gdynia.

„Dar Pomorza"

który kształci młode pokolenia na służbę polskiej idei morskiej - to największa duma i radość Ziemi Pomorskiej.

Któraż z Ziem polskich równie królewski dar Najjaśniejszej Rzeczypospolitej złożyła?

W bezbrzeżnej, drogocennej szkatule ze złocistego bursztynu, błyszczą na błękitnym, Bałtyckim aksamicie klejnoty koronne Rzeczypospolitej: Piłsudski, Batory, Pułaski, Kościuszko, Polonia, Lechistan, Levant, Katowice, Kraków, Poznań, Puck, Śląsk, Tczew, Toruń, Wilno, Wisła, Chorzów, Cieszyn, Hel, Warszawa, Lublin, Lech, siedem Roburów...

Najcenniejszy jednak z tych wszystkich klejnotów polskiej floty handlowej to **„Dar Pomorza"**, dar królewski, złożony Ojczyźnie przez ziemię Pomorską ze składek ludu pomorskiego zbudowany. Ten pływający symbol miłości Pomorza dla Ojczyzny, niesie na wszystkie oceany świata wieść, że Pomorze nie jest i nigdy nie było ani będzie korytarzem czy „dostępem" lecz krwią z krwi i kością z kości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

MIASTA POMORSKIE OSTOJĄ

U PROGU NOWEGO OKRESU

Napisał Leon Raszeja, prezydent m. Torunia.

W dniu dzisiejszym okrojone terytorium Pomorza rozszerza swe granice: osiem powiatów z Wielkopolski, Kujaw i dawnej Ziemi Dobrzyńskiej scala się z ziemią pomorską, by odtąd tworzyć nierozerwalną całość i stanowić o sile i znaczeniu gospodarczym tej wielkiej i ważnej w naszym organiźmie państwowym połaci kraju. Powołane zostaje do życia Wielkie Pomorze, by w nowym układzie naszych stosunków wypełnić doniosłą rolę, jaka przypadła mu w udziale dzięki jego eksponowanemu położeniu.

Dzień 1 kwietnia 1938 r., w którym następuje rozszerzenie granic Pomorza, w którym znikają wspomnienia i ślady ran, zadanych niegdyś Ojczyźnie naszej przez zaborców, jest dniem o historycznej doniosłości. Otrzymujemy szereg urodzajnych ziem,



LEON RASZEJA
prezydent miasta Torunia.

które niegdyś w dawnej Rzeczypospolitej ciążyły ku ziemi pomorskiej i zasilały ją swymi sokami żywotnymi, a które w wyniku świadomej polityki zaborców nawet po wskrzeszeniu pastwa polskiego zatrzymały specyficzne oblicze we wszystkich przejawach życia. Upływ czasu oraz potrzeby życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego same spowodowały konieczność zarzucenia kryteriów dotychczasowego podziału administracyjnego i dostosowania go do wymogów polskiej racji stanu.

Utworzenie Wielkiego Pomorza — ściślej mówiąc nadanie mu tej pełnej wagi, jaką w strukturze państwa polskiego odgrywać powinno — jest wielkim wydarzeniem w dotychczasowej polityce administracyjnej, a zarazem dowodem, że pierwszy okres cementowania naszego bytu państwowego jest zakończony i że ziemie polskie, scalone według potrzeb i stosownie do przypadającej im roli, wkraczają w nową fazę rozwojową.

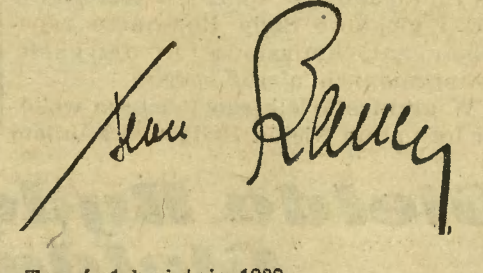
Rozdarcie naszych ziem nie pozostało również bez wpływu na ukształtowanie się naszej psychiki. Dziś jednakże, kiedy dorasta nowe pokolenie Polaków, wychowane w wolnej Polsce, utworzenie Wielkiego Pomorza stanowi dla nas poważny krok naprzód w dążeniu do zespolenia wszystkich obywateli, dla których dobro państwa jest najwyższą troską.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nas jako obywateli ziemi pomorskiej czekają nader poważne wysiłki w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, przystępujemy jednak do pracy ochoczo i z tą głęboką świadomością, że tworząc Wielkie Pomorze i obejmując szczytne posłannictwo dziedzicznej straży nad Bałtykiem, tworzymy jednocześnie silne gospodarczo i narodowo zwarte zaplecze Gdyni, tego wielkiego naszego portu, którego niepodzielnym władcą jest cała Polska.

Czasy obecne, w których jesteśmy świadkami krystalizowania przez szereg państw swej myśli politycznej — z myślą o obronie i zachowaniu swej odrębności narodowej i kulturalnej, nie pozwalają nam pozostać obojętnymi wobec potrzeb, które nowy układ stosunków nam przynosi. Wzmożonemu nacjonalizmowi naszych sąsiadów musimy przeciwstawić świadomą organizację społeczeństwa i mobilizację jego sił duchowych.

Dziś — w chwili, kiedy otwarły się granice Wielkiego Pomorza, mamy tę niepłonną nadzieję, że do pracy nad wypełnieniem doniosłych zadań Wielkiego Pomorza, a tym samym nad ugruntowaniem potęgi Polski, przystąpią zgodnie wszyscy bez jakichkolwiek uprzedzeń. Ta zgodna współpraca wszystkich bez wyjątku obywateli na każdym odcinku naszego życia, przyczyni się niewątpliwie do wytworzenia jednolitego oblicza w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

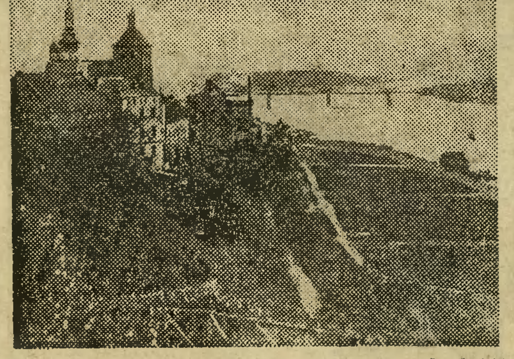
To też w dzisiejszym historycznym dniu serdecznie witamy naszych braci z Wielkopolski, Kujaw i dawnej Ziemi Dobrzyńskiej i wierzymy, że dzięki nowemu układowi stosunków przybliżamy nie tylko ziemie województwa poznańskiego i warszawskiego do spraw pomorskich, ale zbliżamy całą Polskę do morza i Pomorza.



Toruń, 1 kwietnia 1938 r.

GRUDZIĄDZ W DZIEJACH POMORZA

W rzędzie głośnych w Polsce przedrozbiorowej „miast pruskich", o których tak chlubnie wyrażał się Sienkiewicz w „Potopie" a które wówczas powszechnie stawiano miastom innych dzielnic Polski za wzór ładu i doskonałości w urządzeniach municypalnych, Grudziądz zajmował miejsce niepoślednie. Przeróżne przeżywał koleje losu. Na równi z innymi grodami nadwiślańskimi żywiła go Wisła. Był podobnie jak Toruń lub Włocławek szczególnie korzystnie nad nią położony, gdyż przypierał bezpośrednio do jej koryta. Ale położenie jego, o ile idzie o pierwsze wieki Polski historycznej, miało i złą stronę; stanowiło ją bezpośrednie sąsiedztwo siedzib dawnych Prusów, ludu szczególnie bitnego i napastliwego. Niejednokrotnie też padał ofiarą ich napadów. Zawsze zwycięski Bolesław Chrobry wypędził ich z Ziemi Chełmińskiej, do której Grudziądz należał, umocnił zdawna istniejący tu gród warowny i kazał powbijać w pobliskiej Ossie słupy



Widok z góry zamkowej na ratusz. kościół farny, śpichrze i Wisłę.
(Fot. Henryk Gąsiorowski).

graniczne swego państwa, lecz już Bolesław Śmiały cofa się z pod Grudziądza, nie mogąc odebrać go tym samym Prusom. Ówczesne przejścia Grudziądza ilustrują też najdosadniej stan, jaki panował przez około 200 lat na skrawku ziemi polskiej, wciśniętym między Wisłę, Drwęcę i Ossę.

Stan ten doprowadził wreszcie władcę Ziemi Chełmińskiej Konrada Mazowieckiego do rozpaczliwego kroku sprowadzenia Krzyżaków przeciw Prusom i odstąpienia im Ziemi Chełmińskiej. Rozpoczyna się systematyczne opanowywanie tej Ziemi przez Zakon drogą omotania jej siecią budowanych na modłę krzyżacką, potężnych, murowanych zamków obronnych. Na Grudziądz przychodzi kolej nieco później; stanowił on bowiem własność pruskiego biskupa-misjonarza, Chrystiana i dopiero po ofiarowaniu mu zdobytego przez Zakon Kwidzyna, mogli Krzyżacy usadowić się i w Grudziądzu. Stało się to w r. 1250. W blisko 50 lat później staje na Górze Zamkowej potężny zamek warowny a rezyduje w nim komtur krzyżacki, Günter Schwarzburg.

Z początkiem 14 wieku, po opanowaniu zdradą i podstępem, mordem i pożogą lewobrzeżnego Pomorza i po przeniesieniu siedziby Wielkiego Mistrza z Wenecji do Malborka dochodzą Krzyżacy do szczytu potęgi. Łamie ją jednak pogrom grunwaldzki, niestety należycie niewykorzystany, gdyż w niespełna rok później widzimy, że gospodarzą nadal w Grudziądzu, jak u siebie w domu i ścinają na rynku tutejszym słynnego założyciela antykrzyżackiego Związku Jaszczurczego, Mikołaja z Ryńska. Ale Nemezis bliska! W r. 1440 Grudziądz, znękany na równi z innymi miastami łupiestwem Zakonu, przystępuje do Związku Miast Pruskich, równie antykrzyżackiego a już w kilkanaście lat później ma honor gościć w swych murach króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, przybyłego tu celem odebrania hołdu od Stanów Pruskich.

Po drugim pokoju toruńskim wchodzi miasto, jako siedziba starostwa grodzkiego w skład województwa chełmińskiego, po czym w spokoju przeżywa pod rządami Rzeczypospolitej dalsze dwa wieki. Nadchodzi wiek 17, wiek wojen szwedzkich. W pierwszej wojnie szwedzkiej a ściślej mówiąc, w drugim jej okresie denerwują mieszkańców Grudziądza odgłosy, dochodzące tu z pobliskiego terenu działań wojennych, uwieńczonych klęską Gustawa Adolfa, zadaną mu przez hetmana Koniecpolskiego pod pobliską Trzcianą. W czasie tych działań bawi w Grudziądzu sam król, Zygmunt III. Waza. Znacznie gorzej jest w czasie drugiej wojny szwedzkiej; daje się ona miastu szczególnie we znaki. Przy pomocy dyssydentów opanowali je Szwedzi w r. 1655 i rządzili się w nim przez blisko 4 lata. Przepędza ich stąd wreszcie Jerzy Lubomirski, hetman polny koronny. Uchodząc zdołali jednak Szwedzi przez podłożenie ognia pod swe magazyny zniszczyć znaczniejszą część miasta. W czasie wojny bawił kilkakrotnie w Grudziądzu król szwedzki, Karol Gustaw.

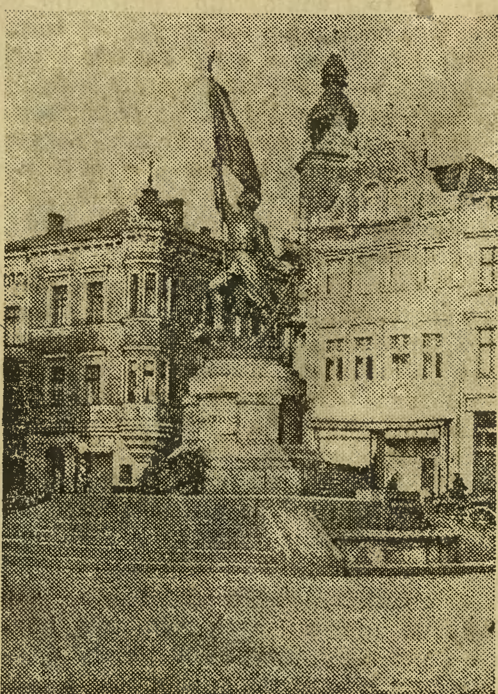
Najwięcej jednak odczuło miasto trzecią wojnę szwedzką, t. zw. wojnę północną, wybuchłą na przełomie wieku 18-tego. Polska w tym czasie chyli się wyraźnie ku upadkowi.

Szwedzi tym razem opanowali Grudziądz i zamek w czerwcu 1703 r., rabując klasztory, kościoły i folwarki miejskie. W następnych latach wojny przewalają się przez Grudziądz i wyciskają zeń dotkliwe kontrybucje przeróżne wojska: to rosyjskie, to saskie, to polskie zwolenników króla Augusta, to polskie zwolenników króla Leszczyńskiego, to znowu szwedzkie. W r. 1711 przebywa tu car Piotr Wielki. Najbardziej ucierpiał Grudziądz w czasie 7-letniego kwaterowania wojsk rosyjskich.

W pierwszym rozbiorze Polski dostaje się miasto pod panowanie pruskie. Fryderyk II. buduje tu nowoczesną fortecę, która w kilkanaście lat po jej wykończeniu wytrzymuje 5-miesięczne oblężenie wojsk napoleońskich. Samo miasto dostaje się jednak w ręce polskie, by w traktacie tylżyckim dostać się ponownie pod rządy pruskie, tym razem jednak na czas dłuższy, bo na lat przeszło sto!

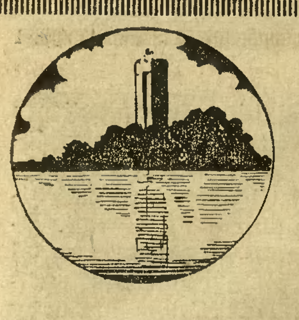
Na całym obszarze Prus Królewskich i Wielkopolski poczyna się systematyczne tępienie polskości a polski Grudziądz staje się jednym z głównych ośrodków hakatyzmu. Lecz i na odwrót, tenże sam Grudziądz jest w ten złowrogi czas bastionem obrony polskości; tu bowiem wychodzi słynna i w całym zaborze pruskim niezwykle poczytna „Gazeta Grudziądzka" w nakładzie przeszło 100 tys. egzemplarzy, redagowana przez śp. Wiktora Kulerskiego, męża dla polskości Pomorza wielce zasłużonego.

I znów odwraca się karta historii.... Po wojnie światowej, w dniu 23 stycznia 1920 r. wkraczają do Grudziądza wojska polskie, by przywrócić go z powrotem „na Ojczyzny łono". Niebawem mówi się o Grudziądzu, jako o przyszłej stolicy nowego województwa pomorskiego a to w nadziei przyłączenia doń sąsiednich w Prusach Wschodnich terenów plebiscytowych; w tym wypadku bowiem przyszłoby do znaczenia jego centralne położenie. Plebiscyt wypadł dla nas niepomyślnie. Unicestwiło to też nie tylko możliwy świetny rozwój Grudziądza, jako stolicy województwa, ale co gorsza stało się przyczyną cofania się jego rozwoju. Przenoszenie z Grudziądza urzędów i władz II. instancji do niedalekiego Torunia motywowane jest zbyt bliskim sąsiedztwem granicy pruskiej. Miasto pozostaje pod wrażeniem niewesołych przewidywań. Jego reprezentację czekają nielada wysiłki nad utrzymaniem choćby tylko obecnego stanu posiadania w tym pięknym, historycznym grodzie nadwiślańskim....



Pomnik niepodległości w Grudziądzu.

WIELKOŚCI POLSKI nad BAŁTYKIEM

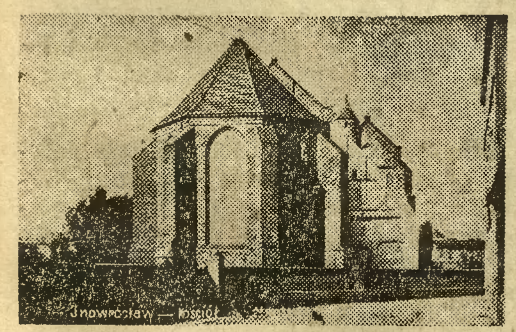


Kujawy a Pomorze

Napisał mgr Aleksander Gregorowicz.

ZA ściślą kolebkę państwowości polskiej, powstałej w X wieku, uważa się Kruszwicę, okręg nadgoplański, część zachodnią Kujaw, rejon Gniezna i Poznania. W obszerniejszym pojęciu za kolebkę państwowości naszej mogą być uważane te rejony i te terytoria, które wchodziły w skład państwa polskiego za Mieszka I i za Bolesława Chrobrego. Niezależnie od ustalenia ram pojęcia „kolebka państwowości polskiej" stwierdzić trzeba, że zarówno Pomorze jak i Kujawy należą do krain, które za czasów pierwszych Piastów a może i w czasach wcześniejszych wspólnymi siłami łącznie z innymi ośrodkami i rejonami budowały własną odrębność państwową, które czynne były w krystalizowaniu się narodowości polskiej i w przeciwstawieniu się innej narodowości, mającej w stosunku do polskiej narodowości zamiary podboju. Kujawy i Pomorze — to najstarsze czynniki terytorialne i osobowe całokształtu naszych zagadnień narodowych i państwowych.

W XIX i XX wieku zarówno Pomorze jak i Kujawy były terenem wzmożonej niemieckiej ekspansji polityki narodowej i gospodarczej. Rejon ten polityka niemiecka zamierzała w największej mierze odpolszczyć narodowościowo i gospodarczo, bo rejon ten spośród zaborów pruskich był przecież najważniejszy. Ale tego, co przez wieki wzrosło i spoiło się w pewnej tradycji narodowej i państwowej, nie dało się zniszczyć nawet pruską systematycznością i niemiecką siłą. — Nie jest jeszcze rzeczą należycie zbadaną, jak daleko Kujawska myśl powstańcza z przełomu 1918 r. na 1919 r. objęła sąsiednią ziemię pomorską. Logiczne jest twierdzenie, że powstańczy komitet kujawski z przełomu 1918 i 1919 r. dążył także do



Kościół św. Mikołaja w Inowrocławiu.

wywołania rewolucji i zrealizowania haseł powstania narodowego na Pomorzu łącznie z komitetami powstańczymi z sąsiedniego Pomorza. — Połączenie Pomorza z Kujawami w jeden administracyjny okręg wojewódzki ma słuszność historyczną i słuszność, wynikającą z obecnego położenia. Pamiętajmy także o tym, że ostatnie zmiany administracyjne okręgów wojewódzkich zniosły sztuczne słupy graniczne wiedeńskie.

Co przedstawia nowo przyłączony do województwa pomorskiego okręg kujawski? Pod względem gospodarczym Kujawy należą do najbogatszych obszarów Rzeczypospolitej. Gleba bardzo dobrej jakości, obszar silnie uprzemysłowiony i bogaty w kopaliny, handel zachodnio-europejski, obywatel w mieście i na wsi państwowo, narodowo i gospodarczo uświadomiony, poziom oświaty ogólnej i zawodowej wysoki, zmysł organizacji wyrobiony, znana systematyczność pracy znamionuje kujawski typ ludnościowy.

Inowrocław szczyci się Uzdrojowiskiem, które równa się, a może przewyższa urządzeniami najlepsze uzdrojowiska zachodniej Europy, można powiedzieć, że inowrocławskie uzdrojowisko posiada oblicze wyłącznie zachodnio-europejskie w największej mierze spośród wszystkich Uzdrojowisk Polski. W Inowrocławiu wybudowano dzięki ofiarom społeczeństwa kujawskiego nowoczesne lotnisko cywilne L. O. P. P. i nowoczesne hangary. Hangary te zaopatrzone będą w najnowsze urządzenia lotnicze.

Stolica Kujaw Zachodnich z racji wartości ludności kujawskiej i z racji wartości podłoża natury szybko wzrastała w ubiegłym stuleciu w ludność i w bogactwo duchowe oraz materialne. Obecnie Inowrocław liczy 39.273 mieszkańców.

Statystyka narodowości Inowrocławia wygląda następująco:

	Polaków	Niemców	Żydów
1924 rok	25.904	967	121
1937 rok	38.083	919	190

Statystyka wyznania przedstawia się tak:

	Rzym.-kat.	ewang.	mojż.
1924	25.918	937	121
1937	38.063	900	190

Co jest znamienne w tej statystyce? Ludność polska i rzymsko-katolicka proporcjonalnie jest bardzo silna i wzrasta stale. Odsetek Niemców jest mały (około 2¼%) odsetek żydów jest znikomy, ale wzrasta chociaż powoli w ostatniej dekadzie lat. Oblicze miasta Inowrocławia i rejonu Kujaw jest zatem pod względem narodowościowym i wyznaniowym jednolite, co dla polityki ogólno-państwowej jak i szczegółowych działów administracji państwowej i samorządowej stanowi ważny dodatni czynnik.

Na kanwie starych i nowych dziejów.

Zniknęło z mapy „Pommerellen"

powstało zdrowe Nowe Pomorze.

Dopiero po zatarciu różnic dzielnicowych i duchowym zespoleniu stanie się województwo kujawsko-pomorskie jednostką żywą.

Rozkradłszy bogate ziemie dawnej Polski — tej Polski, która przed pierwszym rozbiorem była **największym państwem europejskim,** nie licząc Rosji! — zaborcy nadali poszczególnym dzielnicom szpetne nazwy. Austriak stworzył z Małopolski — „Królestwo Galicji i Lodomerii". Moskal, dziegciem pachnący, upodobał sobie **„Priwislenje".** Prusak, najbardziej zachłanny, nazwał ziemie pomorskie „Prusami Zachodnimi", małemu jedynie skrawkowi na lewym brzegu Wisły pozostawiając krzyżacką nazwę Pomerelji — „Pommerellen". Z czasem i ta nazwa z map niemieckich zniknęła, jako że przypominała słowiańskie pochodzenie.

POMERELIA — TO JEDNO Z KSIĘSTW POMORSKICH.

Pomerelia nie była całym Pomorzem, tylko drobną jego cząstką. Właściwe Pomorze (po łacinie: Pomerania, po niemiecku: Pommern) oznaczało przestrzeń nadbrzeżną morza Bałtyckiego — od Wisły aż za Odrę.

Od czwartego wieku po Chrystusie ziemie te były czysto słowiańskie.

Bolesław Chrobry (992—1025), znakomity organizator i twórca potęgi naszego państwa, włączył w obręb Polski kraje położone nad górną Wisłą i górną Odrą.

Bolesław Krzywousty (1102—1138), szedłszy z strategicznie położonych **wgórz kujawskich pod Bydgoszczą** — ostatecznie podbił Pomorze i otworzył wolny dostęp Polski do morza. Granice Pomorza dochodziły wówczas aż do wyspy Rugii. Namiestnik króla polskiego rezydował w Szczecinie i miał podobno statki, przeznaczone do pilnowania polskich ziem nadmorskich.

Pomorze rozpadło się z czasem na kilka księstw udzielnych. **Germanizacja szybkie czyniła postępy.** Książę Mestwin darował niektóre ziemie Brandenburczykowi. Inny znowu książę zapisał je Przemysławowi wielkopolskiemu. Korzystając z niezgody, pogańscy Prusacy zajmują cały niemal prawy brzeg Wisły. Konrad mazowiecki przywołuje Krzyżaków na pomoc. Krzyżacka „obrona" doprowadziła jedynie do utraty przez Polskę Pomorza.

STRASZNE BYŁY RZĄDY KRZYŻAKÓW...

Straszne były rządy Krzyżaków na Pomorzu. Krzyżacy wyganiali lud do odległych Prus, sprowadzając natomiast Niemców. Toczą się krwawe wojny. Krzyżak mimo klęski mu zadanej pod Płowcami, nie ustępuje. Kazimierz Wielki, zrzekając się tytułu księcia pomrskiego i ustępując całe Pomorze Krzyżakom jako „lenno" — odzyskał za to Kujawy, ziemię Dobrzyńską i Bydgoską.

Stodwadzieścia i trzy lata uciskał Pomorze but krzyżacki. Po klęsce grunwaldzkiej nowa władza zaczęła słabnąć. Aby powrócić pod berło polskie, szlachta pomorska tworzy „Związek Jaszczurczy". Miasta pomorskie finansują wyprawę zbrojną Kazimierza Jagiellończyka przeciw Krzyżakom. Mikołaj Szarlejski, wojewoda kujawski i dowódca pospolitego ruszenia — **z kwatery głównej w Bydgoszczy** kieruje akcją wyzwolenia Pomorza.

Na sejmie w Grudziądzu odbyła się unia t. zw. ziem pruskich z Koroną. Odtąd wolne Pomorze żyło z Rzeczypospolitą w ciągu trzystu lat w ścisłym i szczęśliwym związku!

TRZY POLSKIE WOJEWÓDZTWA.

Odzyskane pokojem toruńskim (19. 10. 1466) ziemie nazwano Prusami Królewskimi, czyli Polskimi i podzielono je na trzy województwa.

1) **Województwo Pomorskie** (przed tym krzyżacka „Pomerelja" graniczyło z morzem Bałtyckim, ziemią Malborską i Chełmińską, województwem kujawskim (na północ od Bydgoszczy) i gnieźnieńskim (kasztelanią nakielską). Dzieliło się na 10 powiatów. Sejmiki odprawiało w Pucku, Tucholi, Człuchowie i Świeciu. Wojewoda rezydował w Gdańsku! Herbem województw był Gryf, bajeczny lew skrzydlaty.

2) **Województwo Chełmińskie** obejmowało dawną ziemię Chełmińską i Michałowską, razem 7 powiatów: chełmiński, toruński, grudziądzki, radzyński, kowalewski, brodnicki i Nowe Miasto nad Drwęcą. Sejmiki odbywały się na przemian w Radzyniu i Kowalewie. Herb województwa chełmińskiego wyobrażał Orła Białego, w polu czerwonym, z koroną na szyi.

3) **Województwo Malborskie** przylegało podobnie jak pomorskie do morza Bałtyckiego. Obejmowało 4 powiaty za Wisłą: malborski, elbląski, sztumski i kiszborski (Christburg). Herb miało jednakowy z województwem chełmińskim, tj. Orła Białego!

W traktacie wersalskim 1919 r. ani jeden z powiatów województwa malborskiego nie został przyznany Polsce; plebiscyt w 1920 r. oddał nam jedynie gminę Janowo nad samą Wisłą położone.

Ziemię Dobrzyńską Krzyżakom też ostatecznie zastawioną, odzyskano 1466 r. i włączono później razem z powiatami rypińskim i lipnowskim do województwa brzesko-kujawskiego.

CO NAM OBCA PRZEMOC WZIĘŁA...

W czasie pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku Prusacy zajęli całe Pomorze polskie z ziemią nadnotecką po Łabiszyn i Barcin. W drugim rozbiorze 1793 r. opanowali całe Kujawy, a ziemię Dobrzyńską po Działdowo nazwali „Neu Ostpreussen".

Kilkanaście lat rządów pruskich na tych ziemiach (do roku 1807) było jednym pasmem udręki. Niżej od polskiej stojąca procedura pruska i okrutne prawo karne, **posługujące się torturami,** zostało wprowadzone. Dobra kościelne i klasztorne zabrana na skarb. **Żydom narzucono niemieckie nazwiska.** Wprowadzony został przymus paszportowy; surowa cenzura . Polacy odsunięci zostali od wszelkich urzędów, sprowadzono tysiące urzędników pruskich, chłopów na wieś i rzemieślników do miast. Nie cofano się przed wielkim kosztami tego osadnictwa, przenoszącymi 1000 talarów na rodzinę.

Dowodem, iż państwo polskie upadło nie dla rozkładu wewnętrznego, lecz dzięki przemocy, są powstania narodowe i plany odbudowy Polski.

Dnia 24 maja 1807 r. został oswobodzony Gdańsk i otrzymał załogę wyłącznie polską (gen. Grabowski), którą ludność serdecznie witała. Żegluga na Wiśle była wolna, Gdańsk odzyskał dawną niezależność.

Traktat wiedeński 1815 r. zmienił mapę Europy wschodniej. Kujawy rozpołowiono nieszczęśliwie. Pomorze z Gdańskim zostało przy Prusach. Utworzony przez Francuzów **departament bydgoski** stał się częścią jakiegoś „Księstwa" Poznańskiego.

Sztucznie przez dyplomatów wytknięte granice

zniosła po stu latach straszna pożoga wojenna, po której — jak „Feniks z popiołów" — powstała Nowa Polska z dostępem do morza.

Stworzone w 1920 r. województwo pomorskie okazało się za małe, część powiatów pomorskich pozostała bowiem przy Prusach, natomiast zaplecze gospodarcze, głównie Bydgoszcz z Kujawami, weszło w skład innych województw.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów rozpisała 1929 r. ankietę. Zabrał m. in. głos **Władysław Grabski.** On to stwierdził, że nowe powiększone województwo pomorskie powinno być jednostką żywą, mieć swoją istotną stolicv, być krajem. Winno stać się **„całością gospodarczą i historyczną ziemią".** Wobec tego granice obecnych województw, oparte o granice byłych państw zaborczych wewnątrz Rzeczpospolitej, zostaną usunięte, gdyż przeszkadzały życiowemu zespoleniu dzielnic.

Od 1 kwietnia 1938 r. rozpoczyna się nowy okres w dziejach Pomorza.

CZY NAZWA JEST WŁAŚCIWA?

Nie! — Dotychczasowa nazwa „Województwo Pomorskie" pod względem historycznym odnosi się zasadniczo do tzw. Pomerelii a na ziemię Chełmińską została rozciągnięta dopiero z chwilą odrodzenia Polski. Obecnie wchodzą jeszcze całe Kujawy z ziemia Dobrzyńską, oraz położona na pograniczu krajeńsko-pomorskim ziemia Bydgoska. **Pomorze historyczne stanowić będzie zaledwie czwartą część nowego Wielkiego Pomorza.**

Zgadzamy się najzupełniej z mgr. Chwiłowiczem, który na łamach „Dziennika Bydgoskiego" słusznie uzasadnia, że należałoby teraz zmienić nazwę tego województwa na bardziej uzasadnioną: **„Województwo Kujawsko-Pomorskie".**

Nie od rzeczy byłoby również zaprowadzić wszędzie równe prawa i zmienić granice kościelne. **Do roku 1815 Bydgoszcz należała do diecezji włocławskiej,** a jeszcze obecnie około 300 par rocznie bierze śluby w kościele w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie nie ma uciążliwych przepisów pruskich. Te rzeczy trzeba gruntownie zmienić, gdyż są anomalią. Takąż anomalią jest, że jedne parafie w powiecie bydgoskim podlegają władzy biskupiej w Pelplinie a drugie w tym samym powiecie władzy biskupiej w Gnieźnie. Podobnie jest w Ziemi Dobrzyńskiej, włączonej do Nowego Pomorza. Tam dekanat lipnowski należy do diecezji włocławskiej, rypiński zaś do diecezji płockiej.

Proces duchowego zespolenia dzielnic potrwać może dość długo.

Stanisław Nowakowski.

PRZEZ GDYNIĘ i GDAŃSK PRZEMYSŁ

„Gdyni będzie dobrze w obszarze Wielkiego Pomorza".

Wywiad z Komisarzem Rządu p. magistrem Franciszkiem Sokołem.



Komisarz Rządu w Gdyni p. magister praw Franciszek Sokół.

W związku z rozszerzeniem granic województwa pomorskiego zwróciliśmy się do p. Komisarza Rządu w Gdyni mgr. p. Fr. Sokoła, z prośbą o łaskawe udzielenie nam swej opinii o znaczeniu Wielkiego Pomorza dla Gdyni.

— Gdynia ma specjalne i wielkie znaczenie dla życia gospodarczego Polski — rozpoczyna rozmowę z naszą przedstawicielką p. Komisarz Rządu Cała Polska jest naturalnym zapleczem Gdyni, ale rzecz jasna, że leżąc w granicach administracyjnych Pomorza, Gdynia z tym zapleczem bezpośrednim jest związana najściślej. W interesie też portu i miasta leży. aby to bliskie zaplecze było możliwie jak najsilniejsze gospodarczo i jak największe terytorialnie. Powiązanie z zapleczem musi być możliwie bardzo ścisłe, musimy tutaj wiedzieć i czuć, że nie tylko radości nasze, ale i troski spotkają się z natychmiastową i bezpośrednią reakcją zaplecza.

Bliskie zaplecze Gdyni, tak imponująco obecnie powiększone, powinno zwrócić baczną uwagę na Gdynię. Mniemam, że wyjdzie to z korzyścią nie tylko dla Gdyni, ale i dla zaplecza.

— Jak Pan Komisarz Rządu wyobraża sobie to silne powiązanie?

— Proszę Pani, związanie Pomorza z resztą ziem polskich tylko politycznie, bez zwrócenia uwagi na konieczność powiązania gospodarczego, nie rozwiązuje tego kapitalnego zagadnienia. W historii naszej wiązaliśmy się z Pomorzem i morzem tylko poltycznie. Inwestowanie nad brzegami morza polskiego było niedoceniane Nie rozumieliśmy tego, co morze daje Państwu i nie wyzyskaliśmy ówczesnych możliwości. W psychice rządzącej wówczas warstwy szlacheckiej nie było ani zrozumienia, ani zainteresowania dla zagadnień morskich.

Nie inwestowano nad brzegami morza, nie budowano floty, nie myślano o stwarzaniu silnego zaplecza. Jedynym słowem nie wiązano polskich ziem nadmorskich z innymi ośrodkami kraju w celowy organizm gospodarczy.

Obecnie musimy patrzeć w przeszłość i unikać tych błędów, jakie popełniali nasi przodkowie. Silne zaplecze jest dla Gdyni koniecznością i dlatego też wzmocnienie Pomorza gospodarcze i terytorialne ocenić należy z punktu widzenia interesów Gdyni, jako objaw bardzo dodatni

W wielkim i skomplikowanym organiźmie państwowym powiązanie poszczególnych ośrodków gospodarczych musi być tak ścisłe, aby naciśnięcie jednego punktu znajdowało od razu oddźwięk i reakcję we wszystkich innych punktach. Przykładem tego powiązania mogą być interesy prowadzone między Gdynią a Górnym Śląskiem. Dzisiaj już najmniejsza perturbacja na Śląsku odbija się natychmiast w Gdyni i odwrotnie — życie i normalna praca portu gdyńskiego ma bardzo wielki wpływ na tok pracy Śląska.

— Panie Komisarzu Rządu, a jaką rolę przypisuje Pan nowym ośrodkom, które wejdą w skład Wielkiego Pomorza?

— Cieszę się, że Gdynia nawiąże bezpośredni kontakt z dużymi miejskimi ośrodkami gospodarczymi oraz ziemiami, stojącymi wysoko pod względem kultury rolnej i żyzności ziemi jak np. całe Kujawy. Ziemie te wniosą duże wartości hodowlane, eksportowe i aprowizacyjne. Dzisiaj mamy w Gdyni doskonałe hale targowe i wielką rzeźnię, a więc takie instrumenty, które będą mogły w bardzo silnym stopniu uaktywnić rolnictwo całego wielkiego Pomorza, bez obcego pośrednictwa. Gdynia jest niezwykle chłonnym rynkiem aprowizacyjnym i z tym dużym aktywem wychodzi naprzeciwko.

— Ale czy to najbliższe zaplecze zrozumie te intencje Gdyni?

— W związku z powiększeniem Pomorza musimy przede wszystkim dążyć do usunięcia pewnego fałszywego sądu o Gdyni, jaki się u nas w Polsce zakorzenił. Gdynię przyzwyczajono się nazywać „beniaminkiem Polski". A „beniaminek", to wedle przyjętej opinii, ciągle chce mieć wszystko kosztem innych. Chce stale zabierać, a dobrotliwy ojciec — rząd wszystko mu daje. Wypływem tego tworzy się pewien żal — dlaczego np. Gdynia dostaje milion złotych kredytu, a inne równie duże miasta tylko 100 tysięcy? Otóż i w tym jest właśnie sedno rzeczy, że Gdynia jest w polskiej rzeczywistości zupełnie specyficznym miastem i spełniającym specjalną rolę, jako miasto portowe.

Te „żale" muszą ustąpić pełnemu uświadomieniu, że Gdynia jest drugim portem Polski, i że przez morze idzie przeszło 50 procent naszego eksportu. Gdynia jako miasto portowe służy całemu krajowi i przecież jest oczywistą prawdą, że im lepiej będzie rozwijała się Gdynia, tym lepiej będzie dla całego Państwa i wszystkich jego ośrodków gospodarczych, bez względu na ich wielkość.

Gdynia nie jest więc żadnym „beniaminkiem", ale w codziennym trudzie i znoju wykuwa swą rzeczywistość z myślą dla dobra całości Państwa.

— A jak patrzy Gdynia na swego „konkurenta" COP?

— Gdynia nie odnosi się z uprzedzeniem do Sandomierza i nie zazdrości mu, ani wielkich inwestycyj, ani szczególnie troskliwej opieki władz. Wręcz przeciwnie, Gdynia cieszy się i wie, że będzie rozbudowywać swą współpracę z Centralnym Okręgiem Przemysłowym w ten sam sposób, jak z Górnym Śląskiem. Wyjdzie to oczywiście z korzyścią zarówno dla Gdyni, jak i dla Okręgu Centralnego.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie, nawracające do Wielkiego Pomorza. Jakie możliwości widzi pan dla tego powiększonego terenu Pomorza?

— Proszę pani — ogromna chłonność aprowizacyjna rynku gdyńskiego otwiera przed najbliższym zapleczem bardzo duże i dalekie perspektywy. Sama „schipchandlerka", której obroty już dzisiaj sięgają 10 milionów zł rocznie wskazuje, jak życie gospodarcze Wielkiego Pomorza powinno nastawić swoje warsztaty produkcji. W tym kierunku czynione już są pewne plany i prowadzone rozmowy z przedstawicielami kół gospodarczych Wielkiego Pomorza, ale o tym trudno jeszcze dzisiaj mówić. Musi zniknąć zbędny pośrednik, musi uaktywnić się rolnictwo.

Jednego jestem pewien, że Gdyni będzie dobrze w obszarze Wielkiego Pomorza, a mniemam, że i Wielkie Pomorze będzie zadowolone z Gdyni — zakończył z uśmiechem rozmowę czuły i dobry gospodarz Gdyni, tej Gdyni, której nie pozwala nazywać „beniaminkiem", a która jest i zawsze będzie najcenniejszą perłą w skarbnicy nie tylko Pomorza, ale i całej Polski.



Gdynia rośnie!
Wykres ilustrujący rozwój liczby budynków w Gdyni.
(Wyk. Bolesław Polkowski).

Oczy kupiectwa gdyńskiego skierowane są na ośrodki przemysłowe

nowych powiatów Wielkiego Pomorza.

Do Gdyni, polskiego Klondyke zjeżdżają oprócz **pionierów rozbudowy gospodarczej** naszego wybrzeża wykuwających twardą pracą potęgę Polski nad morzem, także **różnego rodzaju kombinatorzy,** często typy z pod ciemnej gwiazdy i rozmaite handełesy, które podejrzanymi machlojkami chciałyby w możliwie najszybszym czasie „wybić się", „dorobić się" i zrobić „kokosy", „interesy" a nade wszystko pieniądze, pieniądze i jeszcze raz — pieniądze!

Rzecz zrozumiała, że młode **kupiectwo Gdyni** bardzo niechętnym okiem na nich spogląda i ubolewa z powodu **przerostu** placówek pseudo-gospodarczych, będących w rękach elementów niewykwalifikowanych, niefachowych, obniżających ich poziom, a rzucających kłody pod nogi tych sił, które chcą w Gdyni i dla Gdyni pracować.

Prezes Korporacji Kupieckiej w Gdyni **p. Czesław Nowacki** w następujących słowach mówi „Dziennikowi Bydgoskiemu" o znaczeniu **rozszerzenia Województwa Pomorskiego dla kupiectwa gdyńskiego:**

„Rynek Gdyński miał dotąd w zapleczu taką opinię, że **każdy nie-kupiec mógł się tu bawić w kupiectwo.** Zjeżdżali tu ludzie najkompletniej pozbawieni fachowego przygotowania i otwierali przedsiębiorstwa. Dziś np. w Gdyni mamy na **75 mieszkańców jedną kolonialkę.** W reszcie miast województwa natomiast przypada **jedna kolonialka na 180 mieszkańców.**

Wynik tego jest ten, że istnieje **olbrzymia konkurencja,** wskutek czego musimy kalkulować ceny tak, aby móc istnieć. To też należałoby położyć kres opinii, że Gdynia jest najdroższym miastem. **Kupiectwo licytuje się w dół** i niejednokrotnie ceny w Gdyni są niższe niż w innych miastach.

Niefachowi kupcy rychło **bankrutują i — uciekają** z Gdyni. Dopomogliśmy niedawno jednemu z takich paru tysiącami złotych aby mógł założyć na kresach jakieś przedsiębiorstwo po zlikwidowaniu tutaj handlu delikatesami. Okazało się, że **nie znał się zupełnie na tej branży,** gdyż z zawodu jest elektrotechnikiem. Takich przykładów możnaby dawać bez liku.

Obecnie przez rozszerzenie granic Wielkiego Pomorza nastąpi powiązanie Gdyni z silnymi ośrodkami gospodarczymi, zwłaszcza **przemysłowymi,** które dotąd kierowały swoje zainteresowania raczej na **Poznań i na Warszawę. Te fachowe, mocne, wykwalifikowane siły są Gdyni potrzebne** i dużo Gdyni dając, same dużo dzięki jej chłonnemu rynkowi zyskać mogą.

Powiązanie Gdyni z jej bezpośrednim pomorskim zapleczem było dotąd **nikłe.** W bliskim np. zapleczu znam przedstawiciela wielkiej, poważnej placówki gospodarczej, Polaka, który często zaglądał do Gdańska i Sopot, a **nie interesował się zupełnie Gdynią.** Nie jest on bynajmniej wyjątkiem. Dotąd w województwie pomorskim przypadał **jeden zakład przemysłowy na 4000 mieszkańców.** Obecnie w Wielkim Pomorzu będzie **1 zakład na 1800 mieszkańców.** Znaczy to, że przemysł ścieśniony w najbliższym zapleczu będzie szukać ujścia na terenie Gdyni, gdzie są **olbrzymie niewyzyskane dotąd możliwości eksploatacji wolnej strefy kanału przemysłowego dla warsztatów nastawionych zwłaszcza na eksport.**

Trzeba położyć kres **rabunkowej gospodarce** prowadzonej przez ludzi niefachowych, nie mających patentów, nierzadko handlujących nawet świadectwami przemysłowymi. Obecnie sytuacja jest taka, że **stosunek świadectw I. i II. kategorii** w latach 1934—38 z 22,5 proc. w rękach żydowskich **podniósł się na 28 proc. (tj. prawie co trzecia silna placówka gospodarcza w Gdyni jest w rękach żydowskich!).**

To też w związku z powstaniem Wielkiego Pomorza **oczy kupiectwa Gdyńskiego skierowane są w silne ośrodki przemysłowe z nowych powiatów,** które mogą tak walnie przyczynić się do uzdrowienia nie znormalizowanych jeszcze stosunków gospodarczych i przyspieszyć rozkwit Wielkiej Gdyni.

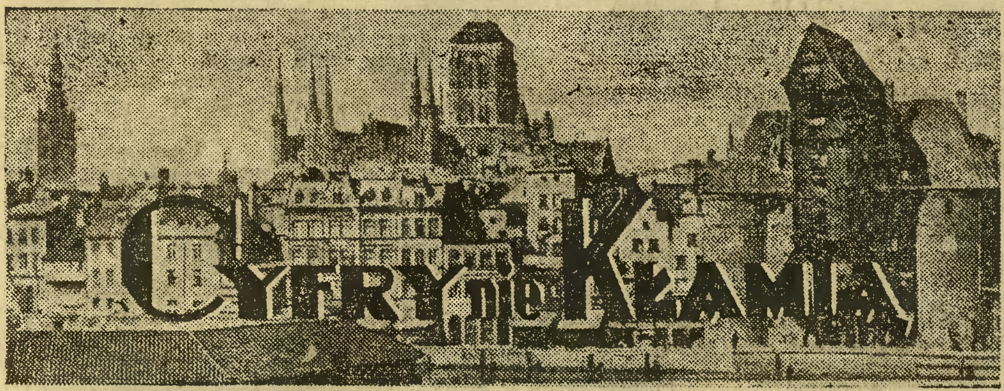
Ludzie wytrawni, dobrzy kalkulatorzy będą tu mogli tworzyć potężne warsztaty, wykorzystywać znakomicie uprzywilejowania, które daje wolna strefa i budować wspaniale **wielki eksport polski** wyłącznie polskimi kapitałami i polskimi rękami!

Banki w Gdyni mają szalone możliwości i jak nigdzie indziej nastawione są na jak największą wygodę klientów, to też wszelkie udogodnienia oczekują pionierów gospodarczych z zaplecza, którzy chcą inwestować w Gdyni.

Musimy jednak przestrzec bardzo usilnie — dodaje na zakończenie p. prezes Nowacki — przed **niesumiennymi spekulantami i wydrwigroszami, którzy tu po knajpach i restauracjach czychają na nieuświadomionych, szukających w Gdyni lokaty dla swych kapitałów.**

Kto chce tu inwestować i potrzebuje informacyj **niech się nie daje nabierać,** jak to świeżo miało miejsce z pewnym **przemysłowcem z Poznania, który został bez grosza.** Wszelkich wyjaśnień, rad i wskazówek udzieli każdemu **Wydział Przemysłowy Komisariatu Rządu, Izba Przemysłowo-Handlowa lub Korporacja Kupiecka.** Na tych informacjach można polegać. Przestrzegamy przed typami z mętnych ośrodków niefachowego pośrednictwa!"

HANDEL POLSKI ZDOBYWA ŚWIAT



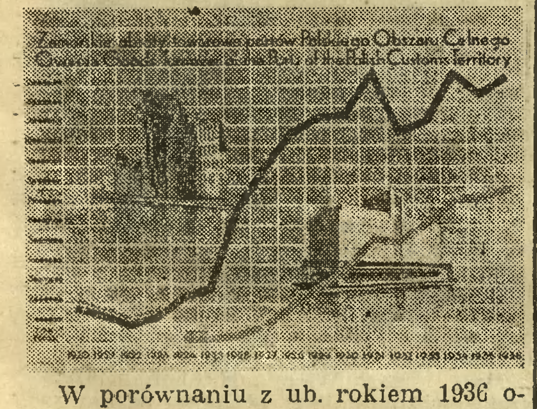
Wspaniały rozkwit Gdańska w polskim obszarze celnym.

Wystarczy spojrzeć na oba poniższe wykresy, żeby zobaczyć jak wspaniale rozkwita Gdańsk w ramach polskiego obszaru celnego.

W roku 1913, przed wojną obrót ogólny portu gdańskiego wynosił **2.112.101 ton.**

Po wojnie obrót ten spadł znacznie i w 1922 r. wynosił zaledwie **970.698 ton.** Już jednak w 1924 r. przewyższył przedwojenny tonaż, osiągając **2.374.553 ton** w 1926 roku wynosi już **6.300.300 ton** a w 1937 roku **7.200.778 ton** Na wykresach tych brak jeszcze roku 1937. Rok ten złotymi zgłoskami zapisać się może w gospodarczych osiągnięciach Gdańska. Cyfry ogólne obrotów zamorskich portu gdańskiego w r. 1937 są następujące:

przywóz **1.515.929 ton**
wywóz **5.684.849 ton**



W porównaniu z ub. rokiem 1936 obroty wzrosły w porcie gdańskim **o 27,5%.**

W tym przywóz wzrósł o **55,8%**
wywóz zaś o **21,6%**

Gdańsk wiecznie niezadowolony, wiecznie bombardowany z ościennych ośrodków dyspozycyjnych krzykliwymi hasłami „Zurück zum Reich" tuczy się i rozdyma w nieprawdopodobny sposób **kosztem Gdyni.**

Obroty portu gdyńskiego w r. 1937 wzrosły zaledwie o 16,3%.

Przywóz w Gdyni wzrósł tylko o 28,6% a wywóz 13,8%. **Wszystko pochłania Gdańsk.**

Jak za czasów Kazimierzowskich tak i dzisiaj **polskie zboże** eksportujemy prawie wyłącznie przez Gdańsk. **W roku 1937 wywieźliśmy przez Gdańsk 278.948 ton zboża,** a przez Gdynię zaledwie 92, (słownie: dziewięćdziesiąt dwie) tony zboża!



Drzewo wywozimy również głównie przez Gdańsk, bo 1.181.481 ton w r. 1937 podczas gdy przez Gdynię tylko 251.636 tony.

Z ogółu towarów, które przeszły przez oba polskie porty, Gdynię i Gdańsk w r. 1937 **przypada na Gdańsk 44,4% a na Gdynię 55,6%.**

Udział Gdańska w polskim handlu morskim **wzrasta** w ostatnich dwóch latach ,gdyż **w r. 1936 wynosił 42,1%, a w r. 1935 — 40,5%.**

Pewne zagraniczne koła usiłują zaszczepiać w Polsce trwogę **„a nuż Gdańsk się oderwie"?** To nie my się boimy, to **Gdańsk niech drży,** żebyśmy go kiedykolwiek nie byli zmuszeni karać zamknięciem naszych ociekających złotem bram, przez które płynie ku niemu bogactwo!

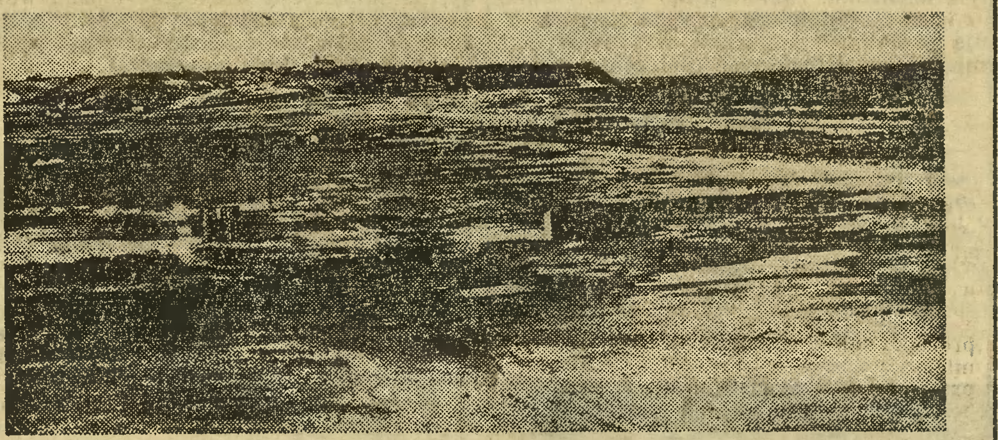
Musimy nie tylko uświadomić sobie **czym my jesteśmy dla Gdańska,** i jak bardzo jest to „bitter für uns", że to miasto niegdyś nasze pozostaje poza obrębem naszych granic politycznych, ale musimy także domagać się poszanowania Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, które nie jest należyte.

Ile razy Gdańsk uzyska nowe jakieś przywileje to nawet nie raczy powiedzieć

Beck, nigdy Panu tego nie zapomnę!
lecz **zapomina natychmiast** i znowu woła o dalsze.

Z Gdańskiem należy zawsze rozmawiać — **cyframi** i gdy trzeba to **bić,** tam gdzie najwięcej boli, to jest — **po kieszeni! (z. m.)**

„Polnische Wirtschaft".



Z taką oto Gdynią powróciło Pomorze po zrzuceniu jarzma niewoli na łono Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Polnische Wirtschaft wyczarowała z mokradeł, torfowisk i wydm piaszczystych jeden z najwspanialszych portów Bałtyku, pięćdziesięciu kilku liniami z całym globem ziemskim związany.

Obroty zamorskie portu gdyńskiego wyniosły w roku **1937** przeszło **9 milionów ton.**

Eksport Gdyni wyniósł **7.238.173 ton**
z tego węgla wywieźliśmy **6.171.789 ton**
Import Gdyni — **1.718.004 ton**
przy czym najważniejszą pozycję stanowi **złom,** bo **677.948 ton.**

Aczkolwiek dalecy jeszcze jesteśmy od pełni rozkwitu mocarstwa morskiego, to jednak **maszerujemy ku potędze na Bałtyku** i cel nasz — **osiągniemy!**

Rolnictwo na Pomorzu.

Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim. — Zagadnienie parcelacji. Wysoka kultura rolna. — Przemysł rolny. — Organizacje rolnicze.

Województwo pomorskie należy do obszarów państwa polskiego o charakterze **wybitnie rolniczym,** albowiem przeszło 65 procent jego mieszkańców pracuje w rolnictwie i z niego się utrzymuje. Ogólny obszar ziemi użytkowanej na Pomorzu rolniczo wynosi **1.632.966 hektarów,** z tego 355.338 ha tj. **22 proc. przypada na własność niemiecką.** (W roku 1914 niemiecka własność prywatna zajmowała obszar 569.592 ha. Strata niemiecka wynosi wprawdzie 36 proc. przedwojennego obszaru, jednak uprzywilejowanie gospodarcze elementu niemieckiego w dziedzinie posiadania ziemi jest na Pomorzu dziś jeszcze bardzo wyraźne). Najwyższy udział własności niemieckiej konstatujemy w powiatach o najżyźniejszej glebie (pow. chełmiński, tczewski, grudziądzki, sępoleński), natomiast powiaty o glebach lichych (pow. kartuski, chojnicki, tucholski) mają niewielki procent własności niemieckiej. Jakkolwiek już w kategorii gospodarstw małych i średnich (poniżej 100 ha) udział Niemców jest wyższy od normy wynikającej ze stosunku ludnościowego (wynosi 16,4 procent), to procent w dziedzinie wielkiej własności — **26,2 procent,** jest wyraźnie nienaturalnym i wymaga gruntownych przemian. Prywatne majątki polskie są niewiele liczniejsze od niemieckich, polskich jest bowiem 571, a na niemieckie przypada 506. Lecz i ta drobna przewaga polska zanika, przechylając się w grupach majątków powyżej 250 ha na korzyść niemiecką, przy czym w grupie majątków powyżej 1.400 ha **przewaga niemiecka wyraża się stosunkiem 78,7 proc.** Jeżeli chodzi o małą i średnią własność, to z ogólnego obszaru ziemi małej i średniej własności, wynoszącego 967.763 ha — na własność niemiecką przypada 158.951 ha tj. 16,5 proc.

Rozpatrując układ stosunków narodowościowych w rolnictwie na Pomorzu, nie można pominąć zagadnienia parcelacji. **Jest to zagadnienie ważne** nie tylko z punktu widzenia przebudowy ustroju rolnego, lecz także ze względu na to, że przez wzrost liczby samodzielnych gospodarstw rolnych powiększa się gęstość zaludnienia, a Pomorze ze względów gospodarczych i politycznych wymaga jak największego zagęszczenia ludnościowego. Do dnia 1 lipca 1936 r. rozparcelowano 56.158 ha gruntów państwowych, 29.133 ha własności niemieckiej, 13.404 ha własności ziemskiej polskiej i 1.511 ha z inicjatywy prywatnej. Z dobrodziejstw ustawy o reformie rolnej skorzystało na Pomorzu ogółem ponad 12 tysięcy rodzin polskich. Dziś zapas ziemi, którą można rozparcelować przymusowo, wynosi na Pomorzu jeszcze **około stu tysięcy hektarów.** W tym roku poddanych zostanie parcelacji 13.659 ha.

Struktura agrarna Pomorza jest na ogół **zdrowa** i charakteryzuje się tym, iż **na Pomorzu mamy wszelkie rodzaje gospodarstw,** splatających się harmonijnie w jedną całość od małych do wielkich. Przeważającym typem gospodarstw rolnych w województwie pomorskim są gospodarstwa średnio-włościańskie od 5—20 ha. Nadmierne rozdrobnienie ziemi, stanowiące niestety poważną bolączką w niektórych innych częściach kraju, w wojew. pomorskim nie istnieje, jak również nie obserwujemy tutaj szkodliwej dla racjonalnej gospodarki rolnej szachownicy gruntów w gospodarstwach małorolnych.

Ostatnio, po przebudowie ustroju rolnego **zaczęto tworzyć na Pomorzu gospodarstwa niesamowystarczalne, niezdolne do życia, z drewnianymi zabudowaniami. Przeciwko tej wadliwej parcelacji wypowiedziało się całe społeczeństwo rolnicze Pomorza,** domagając się tworzenia tylko zdrowych, produktywnych gospodarstw włościańskich.

Pod względem zaopatrzenia gospodarstw włościańskich **w inwentarze martwe i żywe — Pomorze wysuwa się na czoło;** gospodarstwa z reguły posiadają **komplety maszyn i narzędzi rolniczych. Zabudowania solidne,** przeważnie cegła i dachówki. **Hodowla zwierząt gospodarskich stoi na wysokim poziomie.** Pomorze, mimo na ogół trudnych warunków przyrodniczych, dzięki wytrwałej, systematycznej pracy hodowlanej **stało się ośrodkiem kultury hodowlanej, zajmując w dziedzinie hodowlanej** — szczególnie bydła, świń (hodowla świń jest dostosowana w wysokim stopniu do rynku bekonowego), drobiu i owiec — **pierwszorzędne stanowisko w Polsce** i jest poważnym źródłem nabywania wysoko wartościowego materiału zarodowego.

Wśród przyczyn, które pod względem warunków rolniczo-gospodarczych w sposób istotny wyróżniają dzielnice zachodnie od reszty ziem Polski, odgrywa bardzo dużą rolę fakt istnienia w województwach zachodnich **wszechstronnie rozwiniętego i pod względem technicznym wysoko stojącego przemysłu rolnego.** W województwach zachodnich spotykamy **największe zakłady przemysłu cukrowniczego** z najwyższymi cyframi przerobu w poszczególnych cukrowniach. (Największa cukrownia w Polsce znajduje się w Chełmży). Tutaj pracują **największe w Polsce fabryki przerobów ziemniaczanych** — krochmalnie, fabryki dekstryny i syropu ziemniaczanego — tutaj znajduje się **najgęstsza sieć gorzelni rolniczych, najwyżej pod względem urządzeń technicznych i metod produkcji stojący przemysł mleczarski i młynarski** — tutaj wreszcie **rozwinął się najpierw** w ostatnich latach **przemysł bekonowy,** szynek puszkowych i konserw mięsnych, a także **przetwórstwa owocowego i warzywnego. — Niestety, w ostatnim czasie osłabia się sztucznie przetwórstwo rolnicze na Pomorzu przez zmniejszanie kontyngentów bekonowych, cukrowych i spirytusowych.**

Bardzo wielką rolę odgrywa również przemysł **młynarski i przemysł mleczarski,** który przerabia przeszło 40 proc ogólnej produkcji mleka w woj. pomorskim. **Niestety, większa część mleczarń znajduje się w rękach niemieckich. Na ogólną liczbę 76 spółdzielni mleczarskich na Pomorzu, 49 jest niemieckich,** o przerobie mleka niemal 2 razy większym, niż w mleczarniach polskich, przy czym niekiedy **75 proc. dostaw** mleka w tych mleczarniach niemieckich pochodzi od rolników Polaków, nieczłonków spółdzielni (Niemcy bowiem Polaków do swoich spółdzielni nie przyjmują). Jest to **stan wysoce szkodliwy** z punktu widzenia interesów polskich i powinien rychło ulec zmianie.

Do podniesienia kultury rolnej na Pomorzu na wyższy niż gdzie indziej poziom przyczyniła się przede wszystkim **praca zorganizowanych rolników.** Najpopularniejszą formą organizacji rolników są kółka rolnicze, które jeżeli chodzi o Pomorze, mają w dziejach jego pięknie zapisaną kartę. Szczegółem nie bez znaczenia jest, że **kółka rolnicze na Pomorzu są dziełem Polaków.** Stwierdzenie to jest ważnym dlatego, aby ktoś nie przypuszczał, że ten wysoki poziom kultury rolnej mamy tu, na Pomorzu, do zawdzięczenia wyłącznie Niemcom. Pierwsze kółko rolnicze na Pomorzu, a zarazem pierwsze w Polsce powstało w roku 1862 w Piasecznie (pow tczewski). Dziś jest na Pomorzu **573 kółek rolniczych,** skupiających **21.375 członków.** Pomorze jest jedynym w Polsce województwem, w którym **nie ma organizacyj stanowych rolniczych** tj. ani związku ziemian, ani związku małorolnych, lecz **wszyscy rolnicy są zjednoczeni w ogólnej organizacji rolniczej** w Kółkach Rolniczych z ich centralą w Toruniu. Stwarza to dodatnie warunki dla zgodnej pracy gospodarczej całego społeczeństwa rolniczego.

Wysoki stan kultury rolnej Wielkiego Pomorza stworzony pracą i wysiłkiem tutejszego społeczeństwa, **nakłada na wszystkie czynniki obowiązek, nie tylko utrzymania obecnego poziomu, ale dołożenia starań, by gospodarka rolna na Wielkim Pomorzu stała się pod każdym względem w dalszym ciągu wzorem dla innych województw Polski. Rolnictwo pomorskie musi w dalszym ciągu spełniać wobec rolników z innych części kraju rolę przodownika.**

Dyonizy Wesołek.

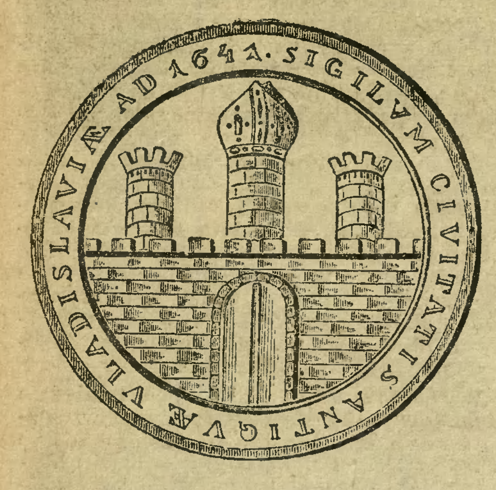


Gdy b. KONGRESÓWKA staje się POMORZEM

Aktualny reportaż „Dziennika Bydgoskiego" z terenu Włocławka.

Wielkie Pomorze stanie się od 1 kwietnia br. rzeczywistością.

Przyłączenie powiatów wielkopolskich do Pomorza to tylko formalność. Inaczej nieco przedstawia się sprawa z 4 powiatami z b. Kongresówki. Charakter tych ziem odznacza się odrębnością pod wielu względami od Ziem Zachodnich, to też w nowym układzie administracyjnym największe zaciekawienie budzi pytanie, jak się ułożą stosunki między rdzennym Pomorzem, a jego „kongresowiackim" nabytkiem.



Herb miasta Włocławka.

Jakie też jest to nowe Pomorze? — oto pytanie, które „przyświecało" nam, kiedy wyruszvliśmy w podróż do Włocławka. Niewątpliwie odpowiedź na to pytanie zaciekawi również i naszych Czytelników.

Kolejowe połączenie z Włocławkiem jest dogodne. Jedzie się bezpośrednio przez Toruń.

Już ni daleko za Toruniem wyłaniają się za oknami pociągu pierwsze oznaki „nowego Pomorza". Stacje kolejowe odznaczają się budowlami o charaktrystycznej architekturze. Budowane przez Rosjan dworce mają swój specjalny styl, tak jak i swój odrębny styl mają dworce, dziedziczone po Prusakach. Trzeba przyznać, że „za czasów polskich" dworce w b. Kongresówce zostały w większości odnowione, rozszerzone i zeuropeizowane. Taki np. dworzec w Aleksandrowie Kujawskim odznacza się schludnością i ładnym wyglądem. Cóż, kiedy miły widok psuje obraz dwóch jegomościów, przechadzających się po peronie.

Można ich scharaktryzować krótkim wierszykiem:

„Brody ich długie, kręcone pejsiska,
wzrok chytry, suknia plugawa,
chałat na grzbiecie, chciwość w oku błyska.
„geszeft" — codzienna ich strawa..."

Za oknami pociągu inna panorama — charakterystyczne chaty, kryte słomą, na wzgórkach drewniane wiatraki, drogi obsadzone wysmukłymi topolami. W pociągu zjawiają się inni ludzie. Tłoczą się głośni, rozmowni, bezwzględni w pogoni za miejscem. Kobiety szykowne, mocno umalowane, mężczyźni rozgadani o interesach, palą papierosy w długich ustnikach i woskowanych bibułkach.

Oczywiście żydzi pzeważają wśród pasażerów, ale i Polacy przedstawiają inny typ, różny od spokojnego, małomównego i poważnego w zachowaniu się pasażera z Wielkopolski lub Pomorza. Konieczność współżycia z żydami nie pozostała bez wpływu na formy bycia „Kongresowiaków". Nie znaczy to, aby tamtejsi ludzie lubili żydów. Mają dosyć ich przewagi w handlu, przemyśle, czy życiu kulturalnym, walczą z nimi i chętnie widzą Wielkopolan i Pomorzan, którzy im w tej walce pomagają. Nas, przybyłych z Pomorza, uderzają przede wszystkim objawy zewnętrzne — bezczelność i niechlujstwo żydowskie napawa nas wstrętem, wykluczającym wszelkie obcowanie towarzyskie czy handlowe.

Miasto kontrastów.

„Włocławek!" — zawołał konduktor, a chór chłopców przed budynkiem stacyjnym zawtórował okrzykami: „Piwo, lemoniada, ciepłe parówki!!" Szturm semitów z tobołkami i walizkami utrudnia opuszczenie pulmanowskiego wagonu, który „nasi" biorą w wyłączne posiadanie. Żargon żydowski i żargon polski rozbrzmiewa na pełnym zgiełku dworcu. Uś, aż uszy więdną. Histerycznie piszczą młode żydóweczki w gimnazjalnych mundurkach, odprowadzające do pociągu warszawskiego młodzieńca w studenckiej czapce. Przed dworzec zajeżdżają konne dorożki, napraszając się pasażerom. Taksówki samochodowej nie zauważyliśmy ani jednej.

Już pierwsza przechadzka po mieście przekonuje nas, że Włocławek to miasto jaskrawych kontrastów. Obok nowoczesnych gmachów oglądamy niskie, odrapane domki, obok asfaltowanych ulic okropne wyboiste bruki na bocznych zaułkach, obok wspaniałych zabytków architektury — nędza rozsiadła w brudnych uliczkach, obok elity towarzyskiej i kulturalnej — niezliczona masa żydowskich chałaciarzy, przeniesiona jakby żywcem z Azji. Kontrasty możnaby mnożyć w nieskończoność, widzi się je na każdym kroku, na ulicach, w kawiarniach, w sklepach.

Ulice Włocławka.

Po krótkiej przechadzce zna się już prawie całe miasto, skupione wokół obszernego Placu Wolności. Środek placu zamują plantacje, wśród których gęsto rozstawiono ławki. Korzystając z ciepłego dnia ławki te obsiedli do ostatniego miejsca żydzi. Niezliczona dzieciarnia żydowska głośno zabawia się na chodnikach, wymalowane żydowice całymi godzinami szwargocą. Mijamy to zaplugawione „łono natury" i wchodzimy na główną ulicę Włocławka, ul. 3 Maja. Właściwsza nazwa dla tej ulicy byłaby chyba „Palestyńska". Żydzi w olbrzymiej większości. Przypominamy sobie, że według statystyki żydzi we Włocławku stanowią 18,2 procent. To chyba niemożliwe! Gdzie są ci Polacy? Na przestrzeni kilkunastu kroków spotykamy jedną Aryjkę-stróżkę we wzorzystym szlafroku, zamiatającą ulicę. Acha, już wiemy. Polaków tu nie ma, bo oni pracują w licznych fabrykach włocławskich i gnieżdżą się po bocznych uliczkach. W całej rozciągłości obowiązuje tu zasada: żydzi posiadają, Polacy pracują.

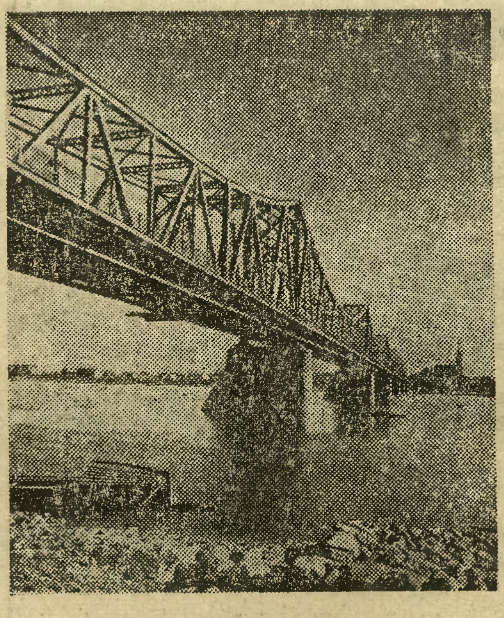
Jakże nędznie wyglądają to centrum handlowe w porównaniu do miast zachodnich. Wierzyć się nie chce, że Włocławek liczy prawie tyle mieszkańców co Toruń. Handel stoi na bardzo niskim poziomie. W małych klitkach-sklepach brak wszelkiej estetyki, dbałości o szatę zewnętrzną. Jaskrawe szyldy i napisy na deskach, płótnie lub wręcz papierze, reklamują nazwiska właścicieli: różnych Konów i Kohnów, Weichselfischów, Arendowiczów lub dla odmiany nazwy: „Workopol", „Konkurencyjna manufaktura" itp. Nazwisko: Hosenbal nie jest jeszcze najkapitalniejsze. Napis reklamowy „Sprzedaż pierzy i puchu" nie bije jeszcze rekordów „gramatyczności"...

Handel odbywa się nie tylko w samych sklepikach, ale wręcz na ulicy. „Kupcy" i „kupcowe" wystają w otwartych drzwiach składów względnie wysiadują na krzesełkach przed składami, na chodnikach .

Ulice włocławskie wywierają — wskutek bezwzględnego panowania żydów — na widzu z zachodnich dzielnic odrażające wrażenie. Charakterystyczne, że są one ogromnie ruchliwe, wprost zatłoczone. Wygląd przechodniów uderza albo jaskrawą strojnością, albo dla odmiany łachmaniarstwem. Środkiem jezdni rzadko przejeżdżają samochody, natomiast często spotkać można wozy, zaprzężone w dychawiczne szkapy. Nierzadko widzi się okropnie brudne krowy, pędzone przez żydowskich handlarzy.

NOWY WŁOCŁAWEK.

Gdy tak piszemy o czarnych stronach Włocławka, to gotów Czytelnik pomyśleć, że nic tam nie ma godnego uznania. Tak, na szczęście, nie jest. Obok starego Włocławka, wyboistych bruków, zaśmieconych ulic, chałatów i odrapanych ruder, powstaje nowy Włocławek. Widać, że samorząd miasta od zarania Niepodległości zabrał



Imponujący most nad Wisłą.

się do rzetelnej pracy i rezultaty są już widoczne. Nowe, wspaniałe budowle, nawierzchnie, skwery, bulwary nadwiślane, kanalizacja i wodociągi, oświetlenie, stadion itp. — wszystko to rok po roku zmienia oblicze miasta. Samo miasto jest uroczo położone, posiada piękne parki, wartościowe zabytki historyczne — a przede wszystkim posiada naprawdę imponujący most przez Wisłę, niedawno poświęcony. Nadbrzeże wiślane we wzorowym porządku — stanowi dla turysty objekt bardzo ciekawy. W ogóle władze samorządowe czy to miejskie, czy powiatowe nie szczędzą kosztów, ni pracy, by podciągnąć Włocławek i okolicę pod względem cywilizacji i kultury.

Nowy Włocławek dostrzega się też w innych symptomatach. Oto już obok fabryczek żydowskich powstają nowoczesne zakłady przemysłowe polskie, obok niechlujnych sklepików żydowskich — widzimy nowoczesne składy, założone przez kupców z Pomorza i Wielkopolski, obok partaczy żydowskich pracują już polscy rzemieślnicy z Zachodu Polski.

Obywatele tamtejsi — firmy i placówki chrześcijańskie popierają i chętnie je witają.

Dane cyfrowe.

Przytoczymy kilka cyfr. Włocławek liczył w dniu 1 września 1937 r. — 65.447 mieszkańców. (W wielkim Pomorzu kolejność miast pod względem liczby mieszkańców będzie więc następująca: 1)Bydgoszcz, 2) Gdynia, 3) Toruń, 4) Włocławek, 5) Grudziądz, •6) Inowrocław, 7) Tczew).

Po wojnie liczba mieszkańców Włocławka wzrosła o 100%. Ludność Włocławka według wyznań: katolików 78%, ewangelików 3,2%, **żydów 18,3%**. To ostatnią pozycję trzeba bliżej objaśnić. Otóż liczbę mieszkańców Włocławka obliczono łącznie z wojskiem i dzięki temu procent żydów jest taki stosunkowo — mały. Jeżeli się jednak liczy tylko ludność cywilną, wówczas stosunek żydów wynosi ponad 22%.

Obciążenie podatkowe na 1 mieszkańca wynosi 12 zł obdłużenie — 177 zł. Na budowę dróg i ulic wydaje samorząd miejski ok. pół miliona zł rocznie. Ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym (r. 1937) — 9.120, z czego 141 nie uczęszcza do szkół. Szkół powszechnych 12, średnich 7 i seminarium duchowne. Ilość wykupionych na rok 1937 świadectw przemysłowych — 568, handlowych — 887. Odległość Włocławka od Torunia — 55 km, od Warszawy — 166 km.

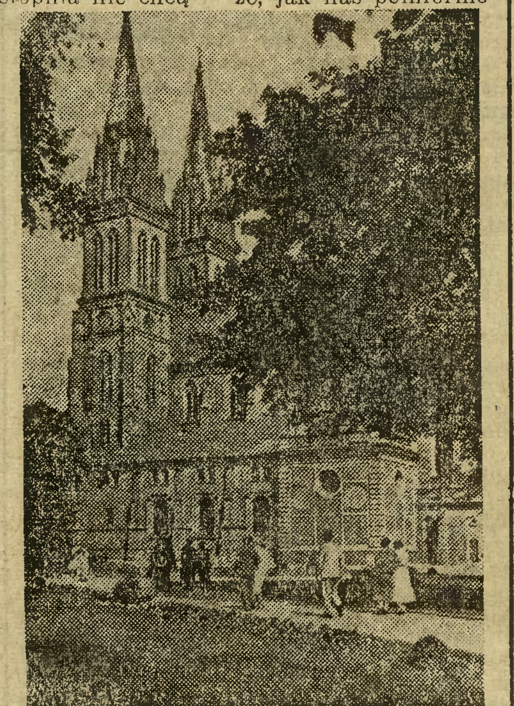
Powiat włocławski liczy 81.820 mieszkańców, obszar wynosi 119,037 ha. Gmin wiejskich i miast — 19. Ponad 90% gospodarstw rolnych liczy do 15 ha. Samorząd powiatowy utrzymuje szereg szkół publicznych, ośrodków zdrowia, stacyj doświadczalnych itp. Własnością samorządu jest zdrojowisko siarczane Wieniec. Z ważniejszych miast powiatu wymienić należy: Brześć Kujawski, Kowal, Lubień, Chodecz, Przedecz i Lubraniec.

Co myślą o wielkim Pomorzu?

Najbardziej ciekawi nas, jaki włocławianie odnoszą się do nowego podziału administracyjnego.

Czy są zadowoleni z przydziału do Pomorza? Co o tym sądzą?

Zdania są podzielone. Żydzi oczywiście odnoszą się niechętnie do tej przemiany. Do Pomorza nie chcą należeć. Do tego stopnia nie chcą — że, jak nas poinformowano, wielu żydów myśli już poważnie o zlikwidowaniu swych interesów we Włocławku i przeniesieniu się gdzieś bliżej Warszawy.



Katedra we Włocławku.

Dla kupców, przemysłowców i kapitalistów z Pomorza i Wielkopolski otwiera się pole działania.

Zachętą dla nich może być fakt, że właśnie większość miejscowej ludności polskiej jest bardzo rada z przyłączenia do Pomorza i spodziewa się napływu kupców i rzemieślników — Polaków. Spotkają się oni z pełnym poparciem. Żydów mają tamtejsi obywatele polscy już dosyć. Chcą się ich pozbyć tak, jak człowiek prześladowany przez robactwo chce się go pozbyć.

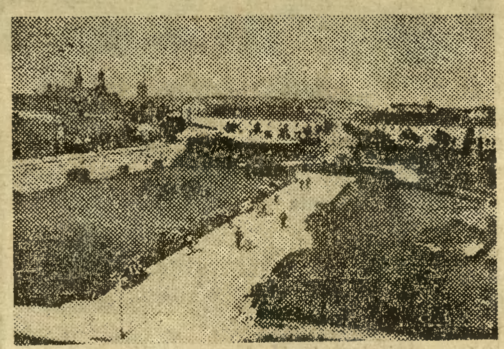
Słyszymy takie zdania:

— Może nareszcie opuści nas ta plaga!
— Może Pomorze pomoże!

* * *

Jak się dowiadujemy, uroczystość przejęcia 4 powiatów b. Kongresówki do województwa pomorskiego odbędzie się w dniu 3 kwietnia br. we Włocławku — przy udziale wojewody pomorskiego p. Wł. Raczkiewicza.

Józef Kołodziejczyk.



Ogólny widok placu Wolności' we Włocławku.

Budowa mostu przez Wisłę

między Chełmnem a Świeciem

TO JEDNA Z WIELKICH NAJBLIŻSZYCH PRAC INWESTYCYJNYCH WIELKIEGO POMORZA.

Każdy automobilista jadący ku morzu polskiemu wybierając najbliższą drogę przez Chełmno do Świecia, zmuszony jest korzystać z komunikacji przewozowej jaka pod Chełmnem przez Wisłę utrzymuje Zarząd Dróg Wodnych, musi się kazać przewieźć, oczywiście za zapłatą, na drugi brzeg i to przy pomocy promu na uwięzi. Nowicjuszy, którzy po raz pierwszy tędy jadą, bawi ten środek przewozowy używany siłą... wody. Każdy automobilista natomiast klnie na czym świat stoi, kiedy, przybywszy w porze odpywu kry lodowej czy powodzi wiosennej lub na św. Jana, dowiaduje się, że... prom nie kursuje, a to wskutek wyższych przeszkód. I każdy, zmuszony odbyć drogę powrotną do Grudziądza, by tam przez most dostać się na drugą stronę Wisły, wyraża wielkie życzenie, aby nareszcie wybudowano most przez Wisłę pod Chełmnem.

Most przez Wisłę pod Chełmnem, ze względów komunikacyjnych jest od dawna potrzebny. Już zaborca przed 50 laty, kiedy wybudował linię kolejową lokalną ze Świecia do węzła linii głównej w Terespolu Pom., stawiając w Świeciu drewniany budynek stacyjny powiedział: że to tylko budynek tymczasowy, bo kiedy zostanie wybudowany most do Chełmna, nastąpi też połączenie między Chełmnem a Świeciem linią kolejową, która ponadto przedłuży się do Laskowic i wtedy w innym miejscu w Świeciu powstanie okazały gmach dworcowy. Niestety zaborcy nie zdołali już tego planu wykonać, a za czasów Polski odrodzonej potrzeba tego mostu stała się doprawdy jeszcze konieczniejszą.

W ubiegłym roku zostały już przeprowadzone jakieś pomiary w celach budowy mostu, zostały już rzucone projekty, krążyły też uporczywie wieści, że z wiosną 1938 roku nastąpi podjęcie prac ziemnych pod przyszły most; taka wieść kurczowo trzymała się szczególnie sfer robotniczych obu miast, z utęsknieniem wyczekujących stałej pracy, a przecież przy takiej budowie mostu byłoby pracy na parę lat. Niestety, już koniec marca, a nie zanosi się na to, by miano coś rozpocząć z budową mostu i nowa wieść: że budowa zostanie podjęta w przyszłym roku na pewno i w przeciągu paru lat zostanie most wybudowany. Wykonanie takiego dzieła, jak budowa długiego mostu, a będzie on bardzo długi ze względu na szerokie pasy nizinne, wymaga oczywiście dużo kapitału, ale miejmy nadzieję, że rzeczywiście na przyszłą wiosnę budowa zostanie podjętą.

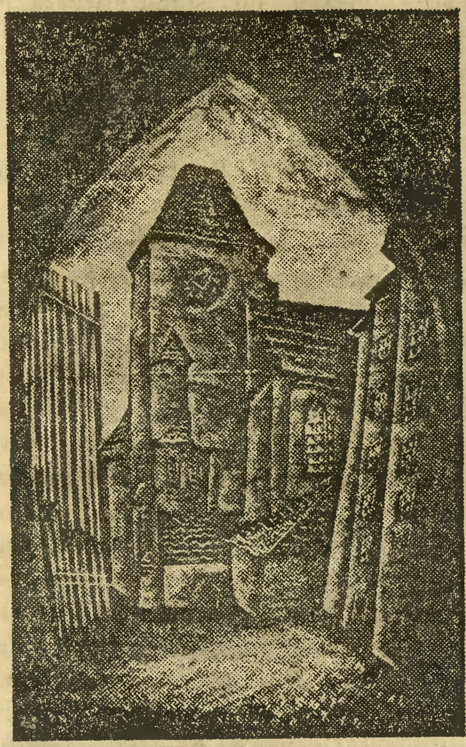
Nowy most przez Wisłę, pod Chełmnem, stworzy wielką arterię komunikacyjną przez Pomorze, która poprowadzi prosto z centrum kraju przyszłymi traktami, czyli autostradami, jakie się buduje w kierunku Gdyni z ominięciem terenu gdańskiego do polskiego wybrzeża. Nowy most chełmiński będzie miał ogromne znaczenie nie tylko pod względem komunikacyjno-turystycznym, ale gospodarczym Pomorza i całej Polski.

Fakt wybudowania mostu na Wiśle pod Chełmnem będzie jedną z największych prac inwestycyjnych wykonaną w bieżących latach na Pomorzu.

Lecz kiedy doczekamy się urzeczywistnienia tego planu? **(ate)**

Wielkie Pomorze tworzy kulturę

Rozszerzenie granic Pomorza, wzmocnienie jego podstaw i zapewnienie mu samowystarczalności można rozpatrywać pod różnymi kątami widzenia, wśród nich jednak wcale nie najmniej ważny będzie wzgląd kulturalny. Co prawda wszystkie strony tego samego zagadnienia łączą się ściśle z sobą: umocnienie gospodarcze Pomorza pozwala na ożywienie pracy kulturalnej, rozwój zaś kultury narodowej jest najistotniejszym warunkiem utrwalenia narodowego oblicza Pomorza.



Kluska: Kościół Św. Jakóba w Toruniu (drzeworyt).

Pomorze było, jest i będzie polskie — to jest prawda, której samo powtarzanie wydać się może objawem niepewności i fałszywej lękliwości. Tego się nie tłumaczy, ani nie dowodzi sofistycznymi formułkami — to się czuje, to się wie, w to się gorąco i nieustępliwie wierzy. Jednak najgorętsza nawet wiara nie zwalnia od obowiązku czuwania, aby nic z polskości Pomorza nie zostało uronione, a przeciwnie — aby polskość ta narastała, krzepła, była zawsze gotowa do odparcia zagrażających jej niebezpieczeństw. Mimo całej pewności siebie musimy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że niebezpieczeństwa istnieją i to duże, odwieczne. Pomorze, jak żadna inna ziemia polska, było zawsze i jest narażone na ofensywę niemczyzny. Ta ofensywa obecnie bynajmniej nie osłabła. Oficjalne wyrzeczenia dyplomatyczne wcale jeszcze nie wyłączają naporu niemieckiego na ziemie polskie. Naporu gospodarczego i naporu kulturalnego.

Kultura niemiecka, nauka, sztuka, z dwóch stron — ze wschodu i zachodu — naciska na Pomorze. Zbrojna w środki materialne, w tradycyjny arsenał rozbudowanych instytucyj naukowych, w niemiecką systematyczność i... bezceremonialność, kultura niemiecka robi wszystko, aby podważyć fundamenty polskości Pomorza.

Tej zorganizowanej, planowej i zaciętej akcji, której dowód widzieliśmy niedawno choćby we wznowionym sporze o narodowość Mikołaja Kopernika, musi się przeciwstawić zdecydowanie kultura polska, działająca bezpośrednio z terenu Pomorza. Pomorze samo musi wyzwolić z siebie silny, ekspansywny prąd kultury polskiej, który żywiołowo rozbije wszystkie rafy i przeszkody wznoszone przez niemiecką złą wolę. Jest rzeczą oczywistą, że podstawą takiego ruchu może być tylko Wielkie Pomorze, pod każdym względem samowystarczalne i silne. Stąd już widać wartość, jaką dla kultury polskiej a więc i dla polskiej racji narodowej, ma rozszerzenie granic województwa pomorskiego i powołanie na miejsce biedującego i oglądającego się na pomoc reszty kraju, małego Pomorza — Wielkiego Pomorza.

Dorobek kulturalny Pomorza

Aby uniknąć nieporozumień, stwierdzamy odrazu, że i dotychczasowe Pomorze w swych historycznych granicach dało swój wkład do ogólnopolskiego dorobku kulturalnego. Wprawdzie na każdej mapie talentów polskich Pomorze było raczej białą pustynią, jednak ten brak wybitnych zjawisk jednostkowych zastępowało ogólnym poziomem, wcale wysokim, oraz umiejętnością organizowania swego życia kulturalnego. Mimo szczególnie trudnych warunków ma Pomorze w swoim dorobku zdobycze, którymi innym, szczęśliwszym ziemiom może imponować.

W przeszłości Pomorze zawsze brało żywy udział w tworzeniu się kultury polskiej. Bogate miasta Prus Królewskich i liczne klasztory były ośrodkami twórczej pracy — z nich wychodziły od najdawniejszych czasów druki, które mają ważne znaczenie w dziejach rodzącej się literatury polskiej. W nich powstały księgozbiory (na Pomorzu — dawniej w Lubawie, dziś w Pelplinie znajduje się jedyna w Polsce „biblia Gutenberga) i szkoły. Pomorze dało kulturze polskiej i ogólnoludzkiej wybitne jednostki. W dobie humanizmu z Torunia wyszedł największy uczony polski wszystkich czasów

MIKOŁAJ KOPERNIK

oraz poeta i polityk Dantyszek. W XVII i XVIII wieku w Gdańsku i Toruniu nauka znajdowała podatny grunt dla rozwoju — tu działali wybitni lekarze, botanicy, astronomowie (Heweliusz) oraz historycy. Pomorzaninem jest twórca hymnu narodowego Józef Wybicki. Z Pomorza wyszli w XIX w. tak wybitni uczeni jak Samuel Luide, Fryderyk Skarbek, profesor Mickiewicza w Wilnie — Grodek, Mrongovius.



Franciszek Gajewski: Wenecja bydgoska (olej).

Wiek XIX przyniósł żywy ruch organizacyjny w dziedzinie kultury polskiej na Pomorzu. Rozwija się piśmiennictwo ludowe (Julian Prejs — Sierp Polaczek, Danielewski, Fiałek, Węclewski). Ks. Stanisław Kujot tworzy w Toruniu Towarzystwo Naukowe, w którym po nim prowadzi prace badawcze nad zagadnieniami regionalnymi ks. Alfons Mańskowski.

Budzi się do życia regionalizm kaszubski. Pisze Ceynowa, Hieronim Derdowski, po nich obejmują przodownictwo duchowe wśród Kaszubów „młodokaszubi" z dr. Aleksandrem Majkowskim na czele. Przed wojną jeszcze zaczyna wychodzić „Gryf". Pod zaborczą patyną żywo bije nurt duchowego życia polskiego, który zrywa się wreszcie do swobodnego rozwoju.

W POLSCE ODRODZONEJ.

Oblicze kulturalne Pomorza zmienia się: najważniejszą rzeczą staje się morze, nasz dostęp do morza, Gdynia. Obok Towarzystw Naukowych w Toruniu i Gdańsku powstaje Instytut Bałtycki, którego zawołaniem i celem pracy jest „mare nostrum", — nasze morze.

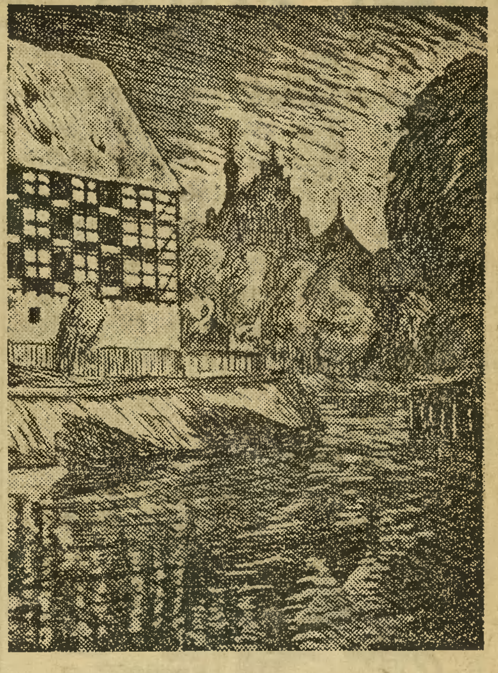
Obok „Gryfa", który zbyt wcześnie zamilkł i „Teki Pomorskiej" wychodzi „Jantar" i cały szereg źródłowych wydawnictw Instytutu Bałtyckiego. Odrabia się wiekowe zaległości, mobilizuje się nauką polską do kontrofensywy, wciąga się do współpracy najwybitniejszych uczonych. Pomorzem i morzem zaczynają interesować najwybitniejsi pisarze, idąc za przewodem Stefana Żeromskiego, najznakomitsi plastycy — za Fałatem i Wyczółkowskim.

Pomorze wydaje swoich pisarzy, przede wszystkim kaszubskich (Majkowski, Karnowski-Woś Budzysz, ks. Heyke, ks. Sychta), ale i ogólnopolskich (Swinarski, Janta-Połczyński). Ma swoich plastyków (jeden z najwybitniejszych grafików polskich Stanisław Brzęczkowski, Jasnoch, Mokwa).

Coraz większy wpływ na kształtującą się na nowo kulturę polską Pomorza zaczyna wywierać **Bydgoszcz**, ośrodek silny, prężny, rozporządzający najbardziej rozpowszechnioną na Pomorzu prasą i stworzonymi już w odrodzonej Polsce instytucjami kulturalnymi (teatr, biblioteka, muzeum, Rada Artystyczno-Kulturalna).

Bydgoszcz - Gdynia - Toruń.

W stanie takiego rozmachu i ciągłego marszu naprzód doczekało się Pomorze historycznej dla siebie daty 1 kwietnia 1938 r. W skład Pomorza — już teraz wielkiego — wchodzą ziemie oddawna do niego ciążące, a więc ziemia nadnotecka z Bydgoszczą, Krajna, Kujawy Zachodnie z Inowrocławiem, Kujawy Wschodnie z Włocławkiem. Pomorze zyskuje silne ośrodki kulturalne, chłonne i twórcze, z Bydgoszczą na czele, zyskuje żywotny i wyrazisty region kujawski, będący pod każdym względem przeciwwagą i uzupełnieniem dla regionu kaszubskiego. Inowrocław wnosi w wianie wielkie nazwisko **Jana Kasprowicza**, którego kult Pomorze odziedziczyć będzie musiało po Poznaniu.



Stanisław Brzęczkowski: Brda w Bydgoszczy.

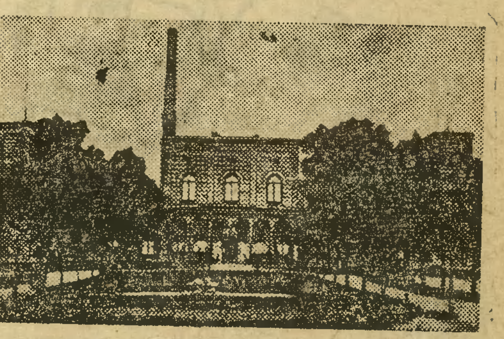
Kultura Wielkiego Pomorza, kultura zdolna do samoistnego rozwoju i godnego reprezentowania polskości, będzie się musiała oprzeć na trzech ośrodkach: Bydgoszczy, Gdyni (z Gdańskiem) i Toruniu. Toruń wnosi do tej spółki tradycję, Gdynia — aktualną myśl morską, Bydgoszcz — współczesny rozmach i siłę atrakcyjną wielkiego miasta, zdolnego do podejmowania najwyższych wysiłków. Na tym trójkącie miast, szlachetnie rywalizujących, ale przede wszystkim twórczo współpracujących, oparta — kultura polska potrafi się przeciwstawić wszelkim próbom przenikania kultury obcej, zaborczej i zawziętej.

Między Gdynią, Bydgoszczą i Toruniem musi być dokonany podział pracy. Te miasta muszą promieniować na wszystkie inne ośrodki i regiony Wielkiego Pomorza. Przykładem, jak takie twórcze współdziałanie powinno wyglądać, musi stać się radiofonia pomorska, w której trzy stacje będą się wspólnie składać na głos Wielkiego Pomorza.

W dziedzinie kultury jest na Pomorzu dużo do zrobienia, aby Pomorze nie tylko samo sobie wystarczyło, ale i wniosło dalsze wartościowe wkłady do kultury ogólnopolskiej. Ułożenie szczegółowych planów wymaga wytężonej i wielkiej pracy. Plany trzeba ułożyć jak najprędzej i jak najprędzej przystąpić do ich urzeczywistnienia. I nie spocząć wcześniej, nim zgodnych wysiłków nie ukoronuje spełnienie największej a słusznej ambicji kulturalnej Wielkiego Pomorza, aż nie powstanie

WSZECHNICA POMORSKA.

Henryk Kuminek.



Łazienki w Solankach inowrocławskich.

Jan Kasprowicz.

Pieśń „Baltii".

Od morza jesteśmy, od morza!
O Baltio, czas szpady swe wznieść!
Na źródła wspaniałej potęgi,
Na morza polskiego cześć!

Od morza jesteśmy, od morza,
od szumnych bałtyckich wód.
Z świeżości ich siłę swą czerpie
Nasz polski, odwieczny ród.

Od morza jesteśmy, od morza,
Od najcudniejszego z mórz;
Wyrósłszy u jego wybrzeży,
Każdy z nas wierny ich stróż.

Od morza jesteśmy, od morza —
Niech je w opiece ma Bóg!
My w jego staniemy obronie;
Gdyby śmiał zbliżyć się wróg.

Od morza jesteśmy, od morza,
Od jego przemożnych fal:
Już nasze je prują okręty,
W szczęśliwą płynące dal...

Od morza jesteśmy, od morza!
O Baltio, my zastęp twój,
Ruszymy, gdy będzie potrzeba,
Z wzniesioną tą szpadą w bój!

Magistrala Śląsk - Bałtyk
i jej znaczenie dla Wielkiego Pomorza

Konieczność potanienia eksportu węgla polskiego i potrzeby państwa sprawiły, że wzdłuż naszej granicy zachodniej przeciągniętą została stalowa łącznica Śląsk — Bałtyk (kolej Herby Nowe — Gdynia). Bez względu na krytykę stwierdzić trzeba, że wielkie to dzieło gospodarcze dokonane zostało tylko dzięki inicjatywie naszego Rządu, które niestety w naszych warunkach w Polsce odgrywać musi rolę pioniera i twórczego inicjatora. Tak było z budową Gdyni, Mościc, floty handlowej i rybackiej, tak jest obecnie z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Inicjatywę prywatną u nas cechuje ociężałość i chęć poszukiwania nadmiernych zysków. W ciągu dwudziestoletniego blisko okresu naszej odrodzonej niepodległości niepodobna wskazać ani jednego wielkiego dzieła, które powstało by z inicjatywy kapitału prywatnego z myślą o dalszej przyszłości, o zaspokojeniu nie tylko bieżących, dzisiejszych potrzeb, dzieła natchnionego troską o los pokoleń przyszłych.



F. P. T. K.
MAPKA ORIENTACYJNA
KOLEI HERBY NOWE - GDYNIA

W takich więc warunkach całość wysiłków o przebudowę gospodarczą państwa, zapisać trzeba na dobro rządu naszego, który pomimo braku kapitałów własnych i wstrzemięźliwej ostrożności kapitałów obcych do wędrówek w nieznane, — ożywia coraz to nowe dzielnice, stawiając w nich coraz to nowe o wielkim znaczeniu gospodarczym pomniki kultury przemysłowej.

Kapitał tym różni się od surowca i materiału ludzkiego, że wędruje nie tam gdzie jest potrzebny, lecz tam gdzie jest pewny.

W świetle tych rozważań zrozumiałym wydaje się okres kilkuletniego wyczekiwania od chwili zawarcia umowy pomiędzy Rządem Rzplitej a kapitałem francuskim na uruchomienie całości predystynowanych na ten cel kapitałów. Ustawa o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu" Sp. Akc. w Paryżu kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej wydaną została 7 kwietnia 1931 r., a zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu temuż Towarzystwu koncesji na dokończenie budowy tej linii i jej eksploatację, ukazało się w 20 dni później tj. 27 kwietnia 1931 r.

Zgodnie z § 1 dokumentu koncesyjnego z dnia 29. IV. 1931 r. „czas trwania koncesji rozpoczyna się z dniem ogłoszenia zarządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej o nadaniu koncesji, a upłynie z dniem 31 grudnia 1975 r." Po tym terminie skarb państwa przez sam fakt wygaśnięcia koncesji, wejdzie bezpłatnie we wszystkie prawa spółki koncesyjnej na koncesjonowanej linii i będzie natychmiast korzystał ze wszystkich jej dochodów.

W czasie trwania koncesji Rząd Polski zastrzegł sobie prawo zatwierdzenia Dyrektora kolei i naczelników poszczególnych służb, którzy tak zresztą, jak i cały personel kolei muszą być Polakami, (§ 4 umowy koncesyjnej). Jeśli chodzi o politykę przewozową i taryfy, to i tu nadzór Ministerstwa Komunikacji jest bardzo silny, a umowa koncesyjna rygorem silnych kar pieniężnych gwarantuje i zabezpiecza linie P. K. P. od ewentualnej szkodliwej konkurencji ze strony linii koncesjonowanej.

Z zacytowanych powyżej zasadniczych postanowień umowy koncesyjnej wynika, że dopływ kapitału zagranicznego ulokowanego w uroczyście otwartej niedawno łącznicy Śląsk — Bałtyk jest dla Polski korzystny. Na skutek otwarcia. tej linii znalazło na niej pracę z górą 3000 ludzi, zmniejszając istniejące bezrobocie, zwiększyła się również zdolność konkurencyjna naszego węgla eksportowego, co w konsekwencji przyczyni się do poprawy naszego bilansu handlowego, dopływu dewiz zagranicznych, zwiększenia pracy portów w Gdyni i Gdańsku oraz do wytworzenia pomyślnej koniunktury na górniczym rynku pracy. Ponadto linia Śląsk — Bałtyk skróciła b. znacznie drogę przewozu do portów dla cennych ładunków tranzytowych głównie z Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii, które dawniej w tej relacji niemal całkowicie szły do portów niemieckich z pominięciem naszego kraju. Wartość i potrzebę łącznicy Śląsk — Bałtyk najlepiej zresztą ziilustrują dane liczbowe wyrażone w tonażu przewiezionych towarów do portów za pierwszy miesiąc tj. za styczeń 1938 r. samodzielnej eksploatacji linii przez Francusko-Polskie Towarzystwo.

węgiel na eksport	442.000 ton
inne towary, jak drzewo, zwierzęta, zboże, maszyny w ładunkach wagonowych na eksport	135.000 ton
drobnica na eksport	15.000 ton
ładunki wagonowe tranzytowe na eksport morski z Czechosłowacji	97.500 ton
tranzyt na eksport Razem	689.500 ton

Przewóz z Portów.

z Gdyni:	w ładunkach wagon.	60.480 ton
„	drobnic.	805 ton
z Gdańska:	w ładunk. wagon.	24.645 ton
„	drobnic.	800 ton
	Razem	86.730 ton

Zestawienie powyższe nadaje łącznicy Herby Nowe — Gdynia charakter linii tranzytowej z widoczną przewagą obciążenia towarowego w kierunku do portów — przy czym węgiel w stosunku do innych towarów zajmuje stanowisko dominujące. Przewozy jednak węgla dokonywane są b. tanio, gdyż stawka przewozowa od kopalń do Gdynia Port (odległość przeciętnie 560 km) za 1 tonę wynosi zaledwie zł 4,20 (jest więc niższa od kosztów własnych kolei, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji).

Jeśli chodzi o ruch pomiędzy stacjami kolei Herby Nowe — Gdynia i w komunikacji bezpośredniej ze stacjami P. K. P., to nie jest i nie może on być duży z następujących względów: zgodnie z umową koncesyjną opłaty za przewóz przesyłek kierowanych ze stacji P. K. P. do stacji linii koncesjonowanej ulegają na stacjach stycznych łamaniu — co w praktyce oznacza, że stosując te same, co na P. K. P. taryfy — przewozowe liczy się osobno za odległość P. K. P. a osobno za odległość linii Franc. Polskiej. W ten sposób interesant nie może korzystać z progresji stawek „przy przewozie" im dalej tym taniej, i musi płacić za przewóz bardzo drogo. Zasada ta na pozór niesłuszna, na magistrali węglowej ma głęboki sens rachunkowy — każdy bowiem ładunek skierowany do stacji leżącej na magistrali powoduje cały szereg czynności (jak odczepienie wagonu z pociągu związane z tym przetoki) co zmniejsza zdolność przepustową linii, która jako jednotorowa musi być do maksimum wyzyskana.

Należy przypuszczać, że po wybudowaniu drugiego toru sytuacja ulegnie radykalnej poprawie i wówczas sprawa odpowiednich zniżek procentowych od stawek (przy zachowaniu jednak zasady łamania przewoźnego) nabierze cech aktualności.

Obecnie, często najlepsza nawet wola Zarządu F. P. T. K. w tym kierunku niedałaby pożądanych rezultatów, szczególnie gdy się zważy, że stacje magistrali węglowej, położone przeważnie wśród lasów zdala od osiedli ludzkich nie mają własnego zaplecza gospodarczego. Nawet gdyby F. P. T. K. obniżyły koszt przewozu towarów do tych stacji, to i wówczas klient oddalony od stacji F. P. K. nic by nie zyskał, bo brak dobrego dojazdu do stacji stwarza w świetle kalkulacji kupieckiej trudności nie do pokonania. I to jest problem, który ziemia pomorska musi dla pomyślnego i pełnego korzystania w przyszłości z linii P. K. P. przede wszystkim rozwiązać.

Jedną z przykrych bolączek Gdyni jest pewna trudność aprowizacji. Znanym jest fakt, że artykuły spożywcze są w Gdyni stosunkowo drogie, znacznie droższe, niż np. w Warszawie. I tu magistrala węglowa, przecinając w prostej linii z południa na północ ziemię pomorską, odgrywa wielką rolę w dostawach aprowizacji. Z żyznej ziemi Kujawskiej idą do Gdyni ładunki warzyw i zwierząt. Dostawa tych artykułów linią F. P. K. jest dla portu naszego i jego miasta szczególnie korzystna, gdyż od Herb Nowych do samej Gdyni opłaty za przewozy nie podlegają łamaniu i są z uwagi na najkorzystniejsze, bo najkrótsze połączenie Gdyni z miejscami zaopatrywania w te artykuły najtańsze, co w dużej mierze przyczynia się do złagodzenia panującej w Gdyni drożyzny.

Nadto Towarzystwo Kolei Francusko-Polskiej, jedno z największych przedsiębiorstw krajowych ma z natury rzeczy ogromne zapotrzebowanie na materiały budowlane jak np.: szuter, cegłę i drzewo. Zakupując materiały te na terenie Pomorza wywiera Francusko-Polska Kolej dobroczynny i ożywiający wpływ nie tylko na handel Pomorza, lecz pośrednio także na zatrudnienie robotników pomorskich zakładów przemysłowych (przedsiębiorstwa kamieniarskie, cegielnie, przemysł elektrotechniczny, drzewny), co w dzisiejszej klęsce bezrobocia posiada olbrzymie gospodarcze znaczenie.

Z miast pomorskich przyniosło (poza Gdynią) Towarzystwo Francusko-Polskiej Kolei największe korzyści Bydgoszczy przez sam fakt, że Bydgoszcz została siedzibą Dyrekcji F. P. K., w której pracuje kilkaset urzędników, zasilających wydatnie rzemiosło i handel Bydgoszczy.

Na trudne i odpowiedzialne stanowisko dyrektora F. P. K. został mianowany przez p. ministra komunikacji jeden z najtęższych inżynierów P. K. P. p. dyrektor Jan Getler-Girtler, który zajmował przedtem stanowisko wice-dyrektora D. K. P. w Toruniu i jest ponadto dobrze znany i bardzo ceniony na Pomorzu dla swej ofiarnej pracy społecznej i wielkiej dbałości o byt swoich pracowników.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Rodzina Kolejowa, Liga Morska i Kolonialna i L. O. P. P. — to organizacje — dla których p. dyr. Girtler poświęca każdą swoją wolną chwilę.

Anglia powstrzymała Francję

od poparzenia palców w Hiszpanii.

Paryż, 26. 3. (PAT). „Le Jour" ogłosił w formie sensacyjnej informację, jakoby **rząd francuski poczynić miał daleko idące przygotowania do udzielenia pomocy nie tylko technicznej, ale i wojskowej dla rządu barcelońskiego.**

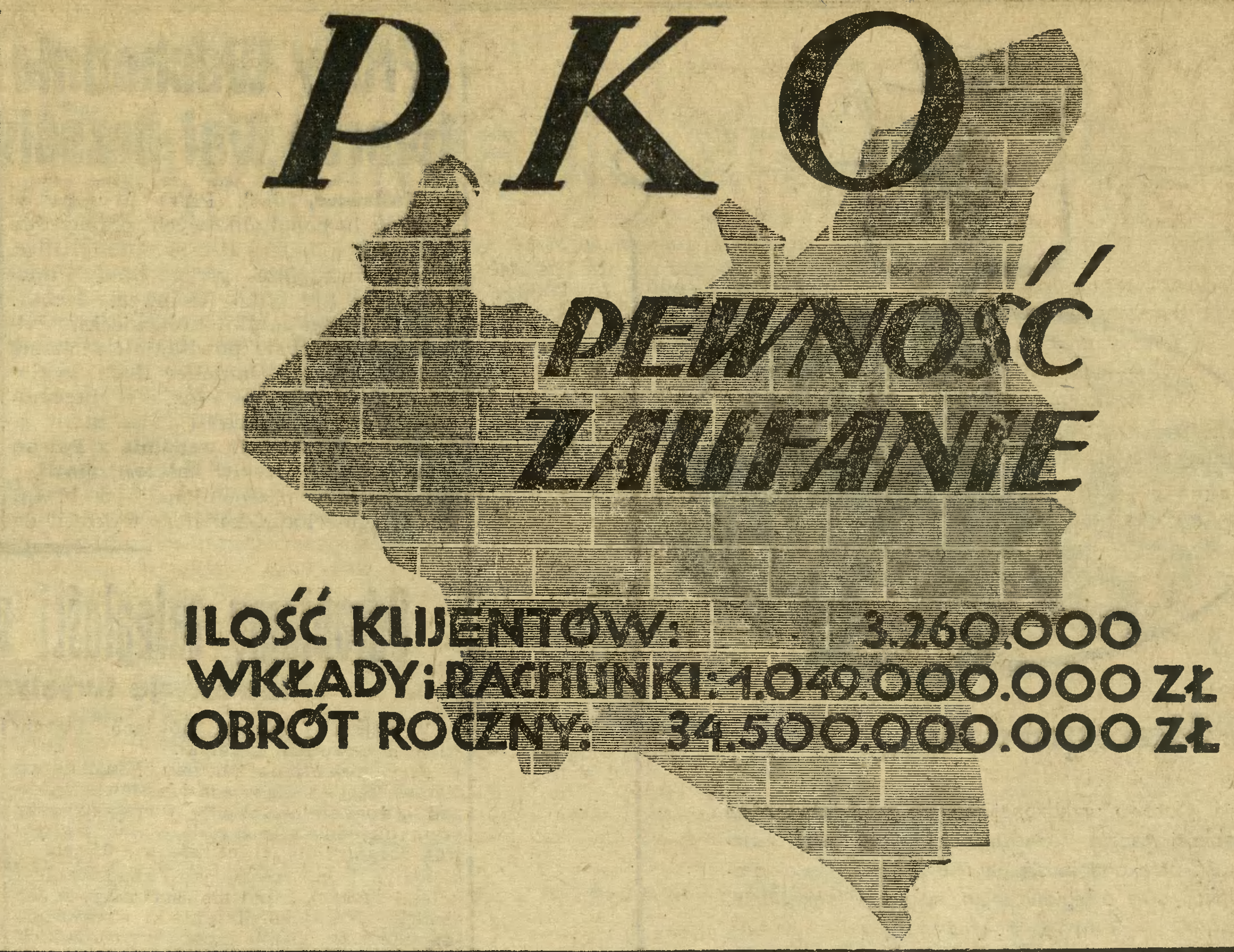
O przygotowaniach tych miał dowiedzieć się rząd brytyjski, który poinformował Francję, że wszelki akt interwencji ze strony francuskiej w wojnie domowej w Hiszpanii byłby uważany przez W. Brytanię za posunięcie wysoce nieostrożne, z którym Anglia nie mogłaby się solidaryzować. Pod wpływem tego stanowiska **rząd francuski miał wycofać swe przygotowania do pomocy rządowi barcelońskiemu.**

Dymisja Bluma odłożona.

Paryż, 26. 3. (PAT). Dymisja gabinetu Bluma została w wyniku obrad wczorajszego nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów **odłożona na czas nieokreślony,** a prawdopodobnie do najbliższej zapowiedzianej wielkiej debaty w izbie deputowanych i w senacie nad całokształtem projektów finansowych rządu.

Czesi podlizują się Niemcom.

Wiedeń, 26. 3. (PAT). **Rada mniejszości czeskiej w Austrii wydała odezwę, nakazującą obywatelom austriackim czeskiej narodowości oddania swego głosu za anschlussem.**



Czarny dzień żydostwa.

Sejm zniósł całkowicie ubój rytualny

mimo zastrzeżeń rządu.

Wrogowie państwa zagranicą stracą obywatelstwo polskie.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 26 marca.

Na posiedzeniu plenum sejmu pos. Sowiński zreferował zmiany senatu do ustawy skarbowej. Wszystkie te zmiany komisja sejmowa **uchwaliła,** odrzuciła tylko jedną: senat domagał się skreślenia wpływów **100 tys. zł** z kopalni „Brzeszcz", na co nie zgadza się sejm.

Opozycyjność rzekoma niektórych grup poselskich w stosunku **do poszczególnych ministrów zmalała już niemal do zera. Zmalał również atak na ministra rolnictwa p. Poniatowskiego.**

Ostatnio sejm wprowadził ograniczenia w wyrębie lasów państwowych, **wbrew życzeniu** pana ministra rolnictwa, który się na to nie godził. Senat już żadnej przykrości nie zrobił p. Poniatowskiemu i uchwałę sejmu odrzucił. Obecnie **wywiesił „białą chorągiew" zgody i pojednania,** przez przyjęcie stanowiska senatu, które art. 11 w sprawie lasów państw. przywraca brzmienie rządowe.

W ten sposób zakończone zostały prace nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetu na rok 1938/39.

Ulgi inwestycyjne.

Rozważano nast. projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych. Ustawa kodyfikuje dotychczasowe ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycyj. Kasuje się m. in. ulgi w podatku obrotowym, a w zamian za to ustawa daje możność zwolnienia w wypadkach ważnych dla obrony państwa od podatku dochodowego, dochodów pochodzących z nowych inwestycyj, dokonanych w COP. Zwolnienie obejmuje okres lat 10. Ulgi w podatkach realnych przewidziane są dla nowowznoszonych budowli.

Wicepremier Kwiatkowski podniósł znaczenie ustawy, która **wzmocni natężenie koniunktury gospodarczej w Polsce, paraliżując częściowo wpływy depresji gospodarczej, idącej z zagranicy.**

Tymczasem w Polsce w granicach ludzkich możliwości mógłbym powiedzieć i zapewnić — podkreśla wicepremier, że o ile budżet będzie zrównoważony plan inwestycyjny ściśle zrealizowany, ustawy podatkowe łącznie z obecną ustawą na czas uchwalone, ceny płodów rolniczych będą utrzymane mniej więcej na obecnym poziomie i nie będzie nieurodzaju, to

ROK 1938 GOSPODARCZO BĘDZIE DLA NAS KORZYSTNY.

Sejm po dość obszernej dyskusji uchwalił projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych według przedłożenia komisji.

Ci co wyrzekli się Polski,

nie mogą mieć polskiego obywatelstwa.

Dłuższą dyskusję wywołał **projekt ustawy o pozbawianiu obywatelstwa.** Jest to projekt rządowy, opracowany przede wszystkim **przez ministerstwo spraw zagranicznych.**

Sprawozdawcą był **pos. Hoppe.** Przypomniał on patriotyczną postawę całego naszego wychodźtwa i łączność z Macierzą, wskazał też na kongres Polaków w Rzeszy. To był ten pierwszy jasny, pokrzepiający, nierzadko wzruszający obraz, nakreślony przez referenta.

Drugi obraz — to **ponury, często brudny i z Polską niczym nie związany, świat wrogich nam dążeń politycznych, albo obcych nam zasad moralnych. Ten drugi obraz — to zarówno właściciele domów publicznych Argentyny i Brazylii, powiada referent, jak i ci z paszportu obywatele polscy (żydzi — red.) co to na ulicach New Jorku demonstrują przeciw Polsce, jak i ci, co na szerokim świecie uczą się, jak świat podpalać, jak burzyć kościoły, jak później po powrocie do kraju mordować księży. Tu znajdują się ci wszyscy, wznoszący się ponad „przesądy", ludzie bez ojczyzny. Znamy ich dobrze.** Genewa jest urodzajną glebą dla nich.

W tej drugiej kategorii pomieścimy i tych, którzy **już dawno wyrzekli się Polski, służyli innym państwom, zapomnieli albo i w ogóle nigdy nie znali języka polskiego,** a dziś pod wpływem tych czy innych zdarzeń politycznych (wypadki w Austrii — red.) przypominają sobie, że ojciec należał do jednej z gmin w b. zaborze austriackim, albo był zapisany do ksiąg ludności w b. zaborze rosyjskim. Te dwa odmienne światy mają wspólny formalny związek — **paszport. Ten związek trzeba zerwać, trzeba prawdziwych synów Ojczyzny uwolnić od kompromitującego balastu.** Słowo **„obywatel polski" musi uzyskać na świecie jeden szlachetnie brzmiący wyraz.**

O „emigrację brzeską".

Zabrał głos **pos. Morawski.** Chodzi mu o określenie ustawy, które powiada, że traci obywatelstwo ten, kto działał za granicą na szkodę państwa. Jest to określenie zbyt ogólnikowe. **Mówię o więźniach brzeskich** (sprzeciwy na ławach poselskich i przerywania, objawy niezadowolenia). **Nie chodzi mi o Witosa, powiada pos. Morawski, ale wszyscy dziś rozumiemy potrzebę koalicji z ludźmi, którzy stanowią znaczną większość zaludnienia kraju. Nie możemy wprowadzać czegoś, co by to porozumienie utrudniało. Poprawka moja nie jest niebezpieczna.** Komuniści nie byliby nią objęci.

Wprawdzie **rząd** złożył odpowiednie oświadczenie na komisji, że **projekt nie dotyczy emigracji politycznej,** ale **rząd i Izby zmieniają się, a ustawa pozostaje.**

Pos. Morawski uważa, że **nie wolno robić nam ani jednego kroku, któryby jeszcze bardziej pogłębiał rozdział między tą częścią ludności (tj. chłopami) a z nami.** W zakończeniu pos. Morawski zgłasza poprawkę w myśl której przepisy art. 1 **nie dotyczą osób, skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi za czyny niehańbiące.**

W głosowaniu wszystkie poprawki odrzucono, **przyjęto ustawę w brzmieniu komisyjnym. Przyjęto również rezolucję pos. Hutten-Czapskiego w sprawie nadawania obywatelstwa tylko tym osobom, których pochodzenie polskie nie ulega wątpliwości.**

Gorąca walka o ubój rytualny.

Za zupełnym zniesieniem uboju rytualnego przemawiał krótko i dobitnie referent i projektodawca **pos. Dudziński.** Po nim zabrał głos przedstawiciel rządu — wiceminister Jaroszyński. **Min. rolnictwa Poniatowski znajduje się bowiem w Egipcie przy łożu ciężko chorej żony.**

Wicemin. Jaroszyński stanął w obronie uboju rytualnego, wysuwając **trudności techniczne,** jakie pociągnie za sobą wprowadzenie w życie wniosku posła Dudzińskieg .

Zydzi grożą... dietą bezmięsną.

Pos. Rubinsztejn przemawiał górnie i chmurnie. Żydzi wszystkie burze przetrwali. Uważa on, że jest to naród nieśmiertelny, któremu **po raz pierwszy w Polsce przydarzyło się to nieszczęście, iż czyniony jest zamach na żydowskie sumienia i religię żydowską.** Powołuje się na słowa pisma św., źniemu. Powołuje się na upadek gospo- które powiadają: nie czyńcie krzywdy bli-darstw rolnych, coby nastąpiło, **gdyby żydzi przestali jeść mięso.** Przywołuje groźbę zachwiania się obronności państwa. Sięga do konstytucji i uważa, że byłaby zgwałcona przez zniesienie uboju. Stawia przed oczy **groźbę wojny religijnej w Polsce, którąby żydzi podjęli.** Przestrzega przed „zarazą" z Niemiec. Przypomina zagranicę i jej opinię. A gdy podchodzi raz jeszcze do konstytucji gwałconej, przerywa mu wicemarszałek raz i drugi.

Zydzi chcą zagadać sejm.

Z Polaków przemawiał sprawozdawca poseł Dudziski i pos. Snopczyński. Lwia część przemówień przypada na żydów. Pos. Mincberg mówi głosem lamentującym i rzewnym. Chce wzruszyć członków polskiego sejmu. Przypomina, jak to żydzi są przez Boga wybrani na naród wieczny i niezniszczalny, że dla religii szli na stos. Dyskretnie przemilcza, że tu **chodzi o miliony zł na koszer.** Uderza li tylko w piszczałki religijne, nastrojone na najwyższy ton.

Jest 11-ta wieczór. Wszyscy mają dość już tej „zabawy" w ciuciubabkę, są przemęczeni, a Mincberg jeszcze przemawia. Wywołuje duchy nowych proroków. Mdło się robi wokoło i w powietrzu. Znać, że **żydostwo polskie przez swoich przedstawicieli dorwało się do głosu!** I nikt mu nie przerywa. Sala zachowuje się po dżentelmeńsku, wzorowo. Zagranica pochwali polską cierpliwość i wytrzymałość nerwów na podobne wystąpienia.

Żydzi urządzają „ubój rytualny" polskiego sejmu. Trzeci mówca żydowski poseł Sommerstein daje się ponosić żydowskiemu temperamentowi, by zabrzmieć jak trąby w Jerycho. **Na pomoc! Gewalt! Co się dzieje! Policja!**

P. Prystorowa dodaje odwagi rządowi.

Wchodzi na trybunę pos. Prystorowa. Mówi po prostu, że rynek mięsny daje miliardowe obroty i miliony dochodu żydom. Czas było uporządkować rynek mięsny. Rząd szedł na rękę żydom i przeciwstawił się zniesieniu uboju dwa lata temu. **Żydzi odpłacili się niewdzięcznością. Sabotowali ustawę, anarchizowali rynek mięsny, demoralizowali urzędników, wywoływali liczne procesy i zajścia z władzami bezpieczeństwa np. w Brześciu.** A dziś jeszcze przedstawiciel ministerstwa rolnictwa tak różowo patrzy się na to, jakoby ubój rytualny dał dodatnie wyniki w uporządkowaniu sprawy rynku mięsnego. P. wiceminister nie styka się widocznie bezpośrednio z tymi rzeczami, bo zmienił by zdanie. Inny **materiał krytyczny dostarcza ministerstwo przemysłu i handlu.** Czy panu wiceministrowi jest to wiadomym?

Jeżeli pan wiceminister nie umie spojrzeć rzeczywistości w oczy, to **ja, jako kobieta, dodaję panu odwagi.** Śmiech na sali i huczne oklaski.

Zydowskie brody.

Poseł Snopczyński, przedstawiciel rzemiosła stwierdza **masowe zjawiska oszustw i depprawacji rynku mięsnego, co jest wywołane przez żydów, handlujących mięsem z uboju rytualnego** Dla uporządkowania tego rynku zdaje się koniecznym całkowite zniesienie uboju rytualnego. Wywody przedstawicieli ludności żydowskiej nasuwają mi pewną wątpliwość. Przecież **przepisy religijne zabraniają żydom golenia się i to powoduje, że w Polsce pewna grupa żydów nosi specjalny strój, brody itd.** Za granicą tego nigdzie nie widziałem. Nawet w Palestynie ci, którzy tak nosili się w Polsce, muszą tam zmienić strój!

Sejm znosi ubój rytualny.

Żydzi są nieprzytomni, gdy przemawia sprawozdawca poseł Dudziński. Przerywają mu gwałtownie. Mówi **o niewdzięczności żydów dla tolerancji narodu polskiego na przestrzeni wieków.** Jest was 10 procent, a zabieracie 40 procent dochodu społecznego. A gdy przyszedł moment litewsko-polski, zrobiliście **popłoch i run na banki i PKO.**

Skończył. Głosowanie. Jest na sali dziewięćdziesiąt i kilku posłów. **Głosują wszyscy za zniesieniem.** Żydzi i niektórzy ukraińcy głosują przeciw. **Z nimi głosuje poseł polski p. Kopeć. Sejm uchwalił zniesieniem uboju rytualnego.**

Cisza w czasie przemówień żydowskich okazała się złowroga dla żydów. Posłowie odpowiedzieli czynem. **Ci, którzy nie mogli się zdobyć na czyn, byli nieobecni na sali.**

„Prusy Wschodnie wspólnie z Polską tworzą wał przeciw bolszewizmowi".

Królewiec, 26. 3. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Królewca kanclerz Rzeszy Adolf Hitler, witany owacyjnie przez tłumy mieszkańców nie tylko Królewca, lecz i prowincji. Na zamku królewieckim odbyło się uroczyste powitanie kanclerza, podczas którego Gauleiter Koch wygłosił dłuższe przemówienie. W przemówieniu swym podkreślił on m. in.,

że Prusy Wschodnie wspólnie z Polską tworzą wał przeciw bolszewizmowi.

Wieczorem w przepełnionej po brzegi sali Klageterhaus, kanclerz wygłosił do 12 tysięcy zgromadzonych słuchaczy inauguracyjne przemówienie, otwierając nim akcję wyborczą w Niemczech.

Na wstępie swego przemówienia kanclerz Hitler zaznaczył, iż przybył do Królewca, by rozpocząć akcję wyborczą w miejscu, w którym przeprowadził swą pierwszą kampanię wyborczą w roku 1933 w przekonaniu, iż nigdzie nie znajdzie większego zrozumienia dla swej działalności, niż **na obszarze, który tyle przecierpiał w poczuciu odosobnienia, ale nie może być uważany za porzucony posterunek(!).**

Odrabiamy zaległości w dziedzinie turystyki.

Inwestycje turystyczne w roku 1938.

W sejmie i senacie mówiono ostatnio wiele o sprawach turystyki.

Przy rozważaniu budżetu Ministerstwa Komunikacji, senatorowie i posłowie wykazali dużo zainteresowania turystyką, przy czym niejednokrotnie podkreślano jej rozwój, datujący się od lat zaledwie dwóch.

Jeszcze do niedawna, przed zbudowaniem kolejki linowej, czar i majestat naszych gór dostępny był tylko dla garstki wprawnych turystów. O cudach jezior Augustowskich wiedziała tylko garstka ich wiernych miłośników, a zwiedzanie Polski i poznawanie jej bezcennych zabytków i pełnych uroku zakątków było udziałem tylko pewnej warstwy osób, pobrzękujących w kieszeni monetą. Jakże się dziś wszystko w tej dziedzinie odmieniło!

Na ostatnim zjeździe rady głównej Ligi Popierania Turystyki p. minister Bobkowski wspomniał o dokonywującej się w Polsce demokratyzacji turystyki, której motorem stała się Liga. Fakty potwierdzają oświadczenie p. ministra Bobkowskiego, który sam zresztą, jak wiadomo, jest głównym inicjatorem wszystkich poczynań turystycznych w Polsce i gorącym krzewicielem hasła: „Piękno ziemi ojczystej — dla wszystkich!"

Milion złotych w inwestycjach turystycznych stanowi dotychczasowy dorobek L. P. T. na drodze ku upowszechnieniu turystyki. A jak przedstawiają się najbliższe zamierzenia L. P. T. w tej dziedzinie?

Hotel w Augustowie jest już pod dachem. Wspaniały gmach o kubaturze 8.000 m^3, wznoszący się nad brzegiem jeziora Necko, będzie oddany do użytku w dniu 1 lipca br. Kosztem 350.000 zł urządzi się w krainie jezior komfortowy dom, mogący pomieścić od 150—250 osób. Hotel posiada restaurację, hall, czytelnię i tarasy. Przy własnej przystani znajdą się kajaki i motorówki do dyspozycji gości, co pozwoli na odbywanie dalekich wycieczek wodnymi szlakami jezior Augustowskich.

W pobliżu hotelu, przy szosie wiodącej z Warszawy, wybuduje L. P. T. garaż samochodowy. Automobiliści, coraz liczniej odwiedzający jeziora Augustowskie, znajdą tu i stałe pomieszczenie dla swoich wozów, i park, obliczony na 50 aut. Stacja obsługi, warsztaty, benzyna — wszystko na miejscu. Na budowę garażu Liga Popierania Turystyki przeznaczyła 90.000 zł.

Również w imię motoryzacji zbudowano kosztem 250.000 zł garaż w Zakopanem, który latem tego roku będzie już całkowicie gotowy. Pomieści się w nim 75 wozów i 20 autobusów komunikacyjnych, zaś w górnych piętrach urządzony będzie hotelik dla szoferów.

Wybudowanie garażu w Zakopanem usunie dotkliwy brak pomieszczeń dla samochodów w tej miejscowości. Cierpieli na tym nie tylko automobiliści, lecz również i właściciele autobusów komunikacyjnych, które trzeba było zimą „garażować" pod gołym niebem.

W programie tegorocznych inwestycyj Liga Popierania Turystyki zwróciła również uwagę na zagospodarowanie gór Świętokrzyskich, pięknego i najbliżej Warszawy położonego ośrodka turyzmu. Niebawem L .P. T. przystąpi do budowy hotelu-schroniska, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia frekwencji w tej pięknej, a zapoznanej okolicy naszego kraju.

Najpoważniejszą wszakże inwestycją tegoroczną stanie się budowa kolejki tereno-wo-górskiej na szczyt Gubałówki. Koszt tej kapitalnej inwestycji, mającej wywrzeć olbrzymi wpływ na dalszą rozbudowę Zakopanego, obliczono na 900.000 zł. W odróżnieniu od kolejki górskiej w Krynicy, kolejka na Gubałówkę będzie służyła nie tylko dla przewozu osób, lecz i towarów.

Na szczycie i na stokach Gubałówki ma bowiem powstać nowe Zakopane, którego budowa byłaby niemożliwa bez pomocy kolejki. W specjalnych wagonach towarowych przewożone będą z dołu na górę materiały budowlane, dostarczane z dworca kolejowego specjalną bocznicą, wiodącą wprost do stacji kolei górskiej. Wiąże się to z projektowaną przebudową stacji kolejowej w Zakopanem.

Ponieważ złoty polski wypiera guldena,

Gdańsk ratuje swoją kulawą walutę.

Gdańsk, 26. 3. (Tel. wł.) . Senat ogłosił wczoraj dekret, który **zabezpieczyć ma guldenowi gdańskiemu odpowiednie stanowisko,** jako waluty w wewnętrznym obrocie płatniczym.

Dekret **zabrania zawierania umów,** dotyczących wyrobu i sprzedaży towarów oraz prac rzemieślniczych **w innej walucie,** jak w guldenach. O ile zarówno jedna, jak i druga strona zamieszkują na terenie Wolnego Miasta i produkty sprzedaży i pracy przeznaczone są dla konsumcji krajowej, **zapłata może nastąpić tylko w guldenach gdańskich.**

Ofiarowanie i przyjmowanie zagranicznych środków płatniczych jest zakazane.

W handlu detalicznym ceny mogą być wyznaczane tylko w walucie gdańskiej.

Sprzedaż towarów w innej walucie jak gulden jest zakazana. Sprzedawca jednak **może przyjmować** zagraniczne środki płatnicze, ofiarowane przez kupujących.

Dotyczy to również prac rzemieślniczych, obrotu w hotelach i restauracjach, imprez publicznych, przedsiębiorstw komunikacyjnych wszelkiego rodzaju i przedsiębiorstw komunalnych.

Sprzedaż i kupno nieruchomości, zapłata komornego oraz dzierżawy mogą być uskuteczniane **tylko w guldenach gdańskich.** Zakazane jest ofiarowanie lub przyjmowanie innych walut poza guldenem. Wyjątki są dopuszczalne za zgodą senatu po zasięgnięciu opinii Banku Gdańskiego.

Pensje, zarobki, emerytury, tantiemy, remuneracje, honoraria lekarzy, adwokatów, literatów oraz procenty i dywidendy mogą być wypłacane **tylko w guldenach,** o ile obie strony zamieszkują na terenie Wolnego Miasta. W tych wypadkach zakazane jest ofiarowywanie i przyjmowanie zagranicznych środków płatniczych. Naruszenie powyższych przepisów pociąga za sobą karę więzienia i grzywny do 100 tys. guldenów.

Dekret powyższy wszedł w życie w dniu 25 marca.

Można kupować marki i złote polskie tylko na wywóz.

Gdańsk, 26. 3. (PAT). Senat ogłosił dekret, według którego osoby, zamieszkujące stale na terenie Wolnego Miasta, mogą w ciągu miesiąca kalendarzowego nabywać **bez pozwolenia zagraniczne środki płatnicze wartości do 50 guldenów** i wywieźć je za granicę, a złote lub marki niemieckie **wartości do 500 guldenów.**

Zamiast zagranicznych środków płatniczych wywieźć można również walutę gdańską, jednak tylko w ilości 50 guldenów w bilonie. W bieżącym miesiącu wykorzystać można równocześnie kontyngent, przypadający na następny miesiąc.

Zarówno stali mieszkańcy Gdańska, jak i obcokrajowcy, przekazywać mogą drogą przekazów pocztowych bez pozwolenia za granicę środki płatnicze wartości 20 guldenów w ciągu miesiąca kalendarzowego. **W obrocie z Polską** i Niemcami kwoty te podwyższone zostały do 50 guldenów. Również i ten dekret wszedł w życie z dniem 25 marca.

Bajaraloz zajęto.

Saragossa, 26. 3. (PAT) Wojska gen. Franco zajęły wczoraj o godz. 17 Bajaraloz. Rzekę Ebro **przekroczono w trzech miejscach,** gdzie wybudowano mosty pontonowe. Obecnie po drugiej stronie rzeki znajdują się już **liczne dywizje wojsk gen. Franco.**

Na północ i na południe od Huesca wojska rządowe były zmuszone **do opuszczenia licznych wiosek, które dotychczas zajmowały.**

Poszukują Samuela Żmigroda.

W związku z depeszą zamieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim" na dzień 24 lutego 1938 r. pod tytułem „Ścigany listami gończymi oszust przebywa na wolności", otrzymaliśmy urzędowe wyjaśnienie.

Nieprawdą jest, że w Krynicy bawi (bawił) ścigany listami gończymi niejaki Żmigród oraz, że właściwe władze zdają się o niczym nie wiedzieć, tudzież jakoby w **aferze tej tkwiła jakaś tajemnica.** Natomiast prawdą jest, że w Krynicy przebywał na kuracji dr Bolesław Żmigród, em. naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim, który **nie jest identyczny z poszukiwanym Samuelem Żmigrodem.**

Myśliwy w roli przemytnika.

Dowiadujemy się z miejscowości przygranicznej **Kaczory** powiatu chodzieskiego, że kierownik miejscowej „Ein- und Verkaufsgenossenschaft" **Otto Erich** zabawił się w przemytnika, a mianowicie:

Posiadając przepustkę graniczną jeździł do Piły, stamtąd przewoził **naboje myśliwskie, proch i zapalniczki bez oclenia** przez Urząd Celny, bo tak się sprytnie urządził, że wyrzucał ten przemycony towar z pociągu, — pomiędzy granicą polską a stacją Kaczory. Pod pozorem pójścia nad granicę na polowanie szukał i zbierał porzucony towar, aż go przy tym pochwyciła Straż Graniczna. Odbyły się rewizje i dochodzenia, ludność polska była pewna, że nareszcie pozbędzie się „myśliwego" z pasa granicznego, lecz, niestety, pozostał on na swoim stanowisku!

Groźba powodzi na Polesiu.

Pińsk, 26. 3. (PAT) Wody na rzekach poleskich znacznie się podniosły. W Pińsku stan wód na Pinie jest wyższy o 1,20 m niż w roku ub. Wszystkie błota i łąki zostały zalane. **Ponieważ wody przybywa, zachodzi obawa powodzi.** Śniegi w lasach jeszcze nie stopniały.

Stan wody w Wiśle, z dnia 25 marca:

Kraków — 2.27 (2.24), Zawichost + 2 18, (2 22). Warszawa + 1.86, (1 87). Płock + 1.81. (1.82), Toruń + 2,20 (2.16). Fordon + 2,17. (2.15). Chełmno + 2.00. (2.04), Grudziądz + 2.23, (2.28), Korzeniewo + 2.39, (2.46). Piekło + 1.90, (2.00) Tczew + 2.01. (2.12), Einlage + 2.53, (2.68), Schievenhorst 2,68, (2.78). Temperatura wody + 8,1.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

Na marginesie

Na największym hotelu stutysięcznego miasta stołecznego Kowna powiewa już sztandar biało-czerwony. Pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny Polski jest już w stolicy Litwy. Posłowie, akredytowani przy rządach sąsiadujących państw, pakują kufry, szykują się do wyjazdu i do objęcia nowostworzonych stanowisk. Nad pięknym jeziorem augustowskim, obradują już pierwsze komisje, które mają rozwiązać kwestie komunikacyjne między Polską a Litwą.

Litwa przyjęła polskie ultimatum — na miejsce armat pojawiły się wozy ze żwirem, patrole wojskowe zastąpione zostały przez techników telekomunikacyjnych. Na hotelu kowieńskim zawisł nareszcie sztandar biało-czerwony.

Niektórym się to nie podoba. Nie ufają Litwinom.

— Jak już wojska stały na granicy, powinny były iść do Kowna i dalej do Kłajpedy! — mówią.

Ta ochota wojenna — niezależnie od ogólnej sytuacji europejskiej — wymaga ochłodzenia. Nie przeceniamy dobrej woli współczesnej Litwy, ale przypominamy wielowiekowe, bardzo bliskie związki polsko-litewskie. Unia korodelska, unia lubelska — to może już teraz tylko historia. Ale powstanie w 1863 r., w którym ziemia kowieńska skrwawiła się 99 bitwami i potyczkami, w których z przemocą rosyjską walczyli ramię przy ramieniu litewscy chłopi i polska szlachta — to już niemal teraźniejszość.

Nacjonalizm litewski to jest twór bardzo młody i bardzo sztuczny. I jego wrogość dla Polski — też.

Pamiętajmy, że do roku 1910 liczba książek i broszur wydanych w litewskim języku wynosiła ogółem — 1200!

Pamiętajmy, że w wyborach do rady miejskiej m. Kowna w r. 1919 Polacy zdobyli 31 mandatów, żydzi 21, a Litwini... 12!

Pamiętajmy, że każdy inteligent litewski w skrytości posługuje się językiem polskim.

Dowiedzmy się, że żona prezydenta Smetony nazywa się Zofia Chodakowska jej babka była z domu Piłsudska. Pani prezydentowa Smetonowa jest znowu siostrą b. premierowej Tubielisowej itd. itd.

Pamiętajmy wreszcie, że Litwa nie ma dziś co liczyć ani na Niemcy (Kłajpeda!) ani na Rosję sowiecką.

Gdy to wszystko rozważymy, może dojdziemy do wniosku, że lepiej się stało, iż polskie oddziały wróciły z nad granicy do swych garnizonów. Może jednak z tymi Litwinami można się będzie jakoś dogadać, zwłaszcza teraz, gdy pierwsze lody zostały przełamane.

Tylko trochę dobrej woli, panowie Litwini!

Na widowni politycznej.

Porozumienie anglo-włoskie.

W Rzymie trwają rokowania anglo-włoskie. Ojcem tego pomysłu jest premier Chamberlain, który na ołtarzu tego porozumienia złożył jak Abraham ofiarę z Edena jak z pierworodnego Izaaka. Mówi się, że atmosfera wiosenna bardzo sprzyja rozmowom i że trzeba się spodziewać pozytywnych rezultatów.

Mówi się, że Włochy mają się domagać od Anglii uznania podboju Abisynii bez pytania się Ligi Narodów o zgodę. Anglia zaś pragnie wycofania „ochotników" włoskich z Hiszpanii. Podobno Mussoliniemu bardzo się spieszy. Chciałby mieć w kieszeni porozumienie, gdy przyjedzie Hitler. Miałby w tym wypadku **wolne ręce wobec „kochanego partnera" osi Rzym—Berlin i mógłby mu przedstawić jakiś rachunek za zgodę na „Anschluss".**

Nie można jednak twierdzić, aby partnerzy rozmów rzymskich zbyt sobie wierzyli. Anglia zapowiada zwiększenie tempa zbrojeń. Pragnie tego cały naród od robotników do lordów. „Times" zachęca do przeprowadzenia spisu mężczyzn i ustalenia ich zdolności do służby wojskowej. Byłby to krok do zerwania z zasadą wojsk ochotniczych i otwarcie drogi do uformowania pierwszego w dziejach Anglii armii z poboru.

Włosi nie pozostają w tyle i, **obiecując wycofanie „ochotników", wysłali ich zwiększone ilości,** co umożliwiło generałowi Franco wspaniałą ofensywę, mającą na celu oddzielenie Katalonii od Walencji. Jeśli postępy wojsk powstańczych będą takie jak dotychczas, cel ten może być osiągnięty w ciągu paru tygodni. Będzie to początek końca czerwonych. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby Mussolini nawet w obliczu takiego zwycięstwa decydował się na wycofanie swych oddziałów. **Straciłby wówczas wpływy na półwyspie Iberyjskim i kto za niego upomniałby się o zapłatę za pomoc?**

Jak dotychczas, trudno sobie również wyobrazić zgodę Anglii na aneksję Abisynii. Równałoby się to dobiciu Ligi Narodów i wzburzyło by poważną część społeczeństwa angielskiego, które jeszcze wierzy w Genewę.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że porozumienie anglo-włoskie i idące za nim francusko-włoskie oznaczało by izolację Niemiec i zapewniało by pokój Europie bez wątpienia. Ponieważ tak cudowne rezultaty rzadko bywają urzeczywistniane, najprawdopodobniej będziemy wszyscy szczęśliwi. jeśli rozmowy doprowadzą **do chwilowego bodaj odprężenia.** A ponieważ Włochom jeszcze na wojnę nie spieszno, taki **kulawy pokój** będzie im pewnie odpowiadał w zupełności. Jakiś kompromis, jakieś mniej czy więcej szczere przyrzeczenia się znajdą, aby wilk był syty i koza cała.

Kto przyjdzie po Blumie.

Wszyscy są zgodni niemal we Francji, że **Blum powinien odejść.** Rząd, którego pierwszym czynem jest żądanie wydrukowania banknotów za 8 miliardów franków, powinien był być zmieciony przez opinię publiczną. Tymczasem jednak otrzymał wotum zaufania od Izby, zdającej sobie sprawę, z pustego nawet Salomon nie umiał nalewać, a cóż dopiero jego współwyznawca Blum. Senat ograniczył jednak tę sumę do 5 miliardów.

Mówi się, że rząd Bluma zostanie obalony niedługo. Przypuśćmy, że wszystkie partie wezmą się zgodnie za ręce, aby stworzyć przyjacielskie koło i wyłonić rząd jedności, czy ocalenia Francji. Czy wyniknie z tego zaraz równowaga budżetu? Czy robotnicy zgodzą się na porzucenie 40-godzinnego dnia pracy? Czy ciężar olbrzymich zbrojeń będzie można wyrównać zaciąganiem pożyczek, jeśli niedobory budżetu normalnego również zaciążą na skarbie? Czy współpraca w tych sprawach między socjalistami, pozostawiając na uboczu komunistów, a prawica będzie miała **jakąś logikę, jakieś zdecydowanie, jakąś celowość?**

Ciekawy jest przy tym wszystkim **bezwład prawicy.** Kierownicy organizacji faszystowskich pogryźli się ze sobą, względnie zupełnie ośmieszyli. Afera „kapturowców" i ich składów broni stanowi olbrzymi atut w rękach lewicy. Czy prawica maczała w tym świadomie palce, czy nie, zwaliło jej się to na piersi stukilowym kamieniem. Drgnąć pod nim nie może i swą bezsilność wyładowuje tylko w wymyślaniach. Myśli politycznej, chęci wzięcia odpowiedzialności za losy Francji — po prawej stronie nie ma.

Zaczynają się natomiast rozlegać ciekawe głosy opamiętania po stronie lewicy. **Woła się tam o... wodza, o rząd autorytetu,** już nie o zgodę partii, tylko o rząd ponadpartyjny. W tym duchu pisał ostatnio na łamach „Capital" nikt inny tylko **senator de Monzie, uważany powszechnie za czołowego przedstawiciela masonerii.**

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że sytuacja we Francji zaczyna być nad wyraz denerwująca. My w Polsce nie możemy się wprost pogodzić z tą myślą, aby naród ten w 20 lat po zwycięskiej wojnie **już w czasie pokoju przygrywał następną wojnę z Niemcami.** Jeśli Francja się nie zbudzi, będzie to z jej strony **większym wysiłkiem dla potęgi i dobra Niemiec, niż wszystkie czyny Hitlera!!!**

Na drodze ku porozumieniu.

Minister Beck zajął wobec Litwy kowieńskiej stanowisko **dobrego ojca wobec marnotrawnego syna.** Moglibyśmy byli zażądać wiele więcej, ale zadowoliliśmy się minimum, aby Litwy **nie zniechęcać i powoli do siebie przekonywać.**

Mówi się, że litewski upór nie zna granic. Zdaje się, że **polska cierpliwość** w łamaniu tego uporu dobrym słowem **jest jeszcze większa.** W tej dziedzinie zaczynamy ustanawiać rekordy, które winny przejść do historii.

Jest rzeczą niesłychanie interesującą, dlaczego to Litwinom się wydaje, że przyszłe starcie takich potęg jak Niemcy i Rosja nie zmiecie ich z powierzchni ziemi, tylko da im nieodmiennie w prezencie Wilno. Wyobrażają oni sobie, że każde z tych państw, będąc wrogie w stosunku do Polski, będzie chciało nas osłabić i dlatego wyposaży Litwę. Tymczasem w rzeczywistości sprawa ta może wyglądać tylko w ten sposób, że zwycięzca połknie Kowno na dodatek do zdobyczy na Polsce i litewski sen o potędze skończy się w ustanowieniu **nowej regencji czy nowej gubernii w Kownie.** A jeśli nie daj Boże, coś podobnego stanie się z Wilnem, gdzież będzie powód do radości dla Litwinów?

Pan Charwat, nasz pierwszy poseł w Kownie, będzie musiał wytłumaczyć Litwinom, że **jeśli nam się co złego stanie, o Litwie pozostanie tylko żałosne wspomnienie.**

St. Strąbski.

Propaganda „korytarzowa" nie ustaje.

Nowe granice z Polską wytyczają koleje niemieckie.

Niemcy — mimo przyrzeczeń i zobowiązań — w stosunku do Polski nie zmienili się ani trochę. Ostatnio znowu zwiedzający **wystawę samochodową w Berlinie i międzynarodowe targi lipskie** stwierdzają, że wszystkie oficjalne mapy niemieckich kolei państwowych mają zaznaczone **podwójne granice państwowe:** jedne przedstawiają ich stan obecny (oczywiście bez ostatniej poprawki austriackiej) a drugie — zaznaczone taką samą linią, przyjęte dla oznaczenia granic państwowych, tylko cokolwiek cieńszą — przedstawiają nie wiadomo co, gydż opis mapy tego nie podaje i pozostawione jest to domyślności oglądającego: w każdym razie **ta druga granica obejmuje Poznańskie i Pomorze oraz Górny Śląsk.** To jeden fakt. Powtarza się on w milionach egzemplarzy i przed setkami milionów osób, zarówno Niemców jak i cudzoziemców, przybywających do Niemiec.

Jak za panią matką pacierz, powtarzają tę samą niedwuznaczną robotę niemieckich kolei państwowych — **firmy prywatne.** Jedna z nich w swym katalogu, zawierającym spis jej przedstawicieli za granicą, podaje w kolumnie, w której zaznaczone są rozmaite państwa, takie dwa kraje: **„Polnisches Korridor"** z przedstawicielem firmy w Toruniu oraz **„Posen"** z przedstawicielstwem tej firmy w tymże Poznaniu! Czyli — że **poza „całą Polską" istnieje jeszcze osobno kraj „polskiego korytarza" i „poznańskie"!**

Dzieje się to w Niemczech hitlerowskich, z którymi utrzymujemy przyjazne stosunki dyplomatyczne.

—::—

45.000 dzieci na Polesiu nie chodzi do szkół. Jak wykazały ostatnie obliczenia władz szkolnych, na Polesiu około 45.000 dzieci nie uczęszcza do szkół z powodu braku odpowiednich budynków szkolnych i etatów nauczycielskich. Położenie w szkolnictwie poprawia się jednak z wolna, bo gdy przed kilku laty na jednego nauczyciela przypadało 120 dzieci, to dzisiaj przypada ich już tylko 70.

Z KRAJU

Tajemnicze zastrzelenie rządcy majątku. Do mieszkania rządcy majątku Zarobów w powiecie miechowskim Adolfa Ditbergera, wtargnął nieznany osobnik i wystrzałem z dubeltówki zabił go na miejscu. Zabójca niczego nie zrabował. Na razie na ślad zabójcy nie natrafiono.

Wyrok na członków OUN. Sąd Okręgowy w Brzeżanach skazał dwóch członków OUN Kozaka i Juźwina na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy na agencję pocztową w Firlejowie, usiłowane zabójstwo policjanta, przecięcie drutów telefonicznych, rozbój i kradzież koni. Trzej inni oskarżeni otrzymali kary po 15, 13 i 8 lat więzienia.

Wściekły kot pokąsał sześć osób. Rzadki wypadek wścieklizny u kota zanotowano w Rudkach. Wściekłe zwierzę pokąsało 6 osób. Za wściekłym zwierzęciem urządzono dramatyczną obławę na ulicach, w czasie której kota zastrzelono. Pokąsane osoby poddano szczepieniom ochronnym.

Pocisk armatni zabił dwóch chłopców. Na polach wsi Zaturce, pow. Horochów chłopcy znaleźli pocisk armatni, pozostały z czasów wojny światowej. W czasie manipulowania pocisk wybuchł, zabijając dwóch chłopców.

Ks. Michał Radziwiłł wraca do Polski. Pełnomocnicy ks. Michała Radziwiłła Rudego otrzymali wiadomość, iż wskutek pomyślnego obrotu sprawy sądowej o ubezwłasnowolnienie i zniesienia przez poznański sąd apelacyjny opieki nad księciem, wrócić on ma z powrotem do Polski. Ks. Michał Radziwiłł przyjechać ma do Antonina w początkach kwietnia dla uporządkowania swych spraw majątkowych w Polsce.

56.638 zł mieszkańców liczy Brześć. W dniu 1 lutego br. liczba ludności m. Brześcia wynosiła 56,529 osób. W lutym urodziło się 46, zmarło 36 osób, przyrost ludności w mies. lutym stanowi 109 osób. Na dzień 1 marca br. Brześć liczy 56.638 osób.

Łańcuckie uprzemysławia się. Fabryka sukna w Rakszawie, produkująca dotąd 100 tysięcy metrów sukna — podnosi obecnie swoją wytwórczość do miliona metrów rocznie. W Szarzynie firma „Boruta“ buduje wielkie zakłady przemysłowe, które zatrudnią kilka tysięcy robotników. W samym Łańcucie trzy firmy traktują z zarządem miasta o nabycie gruntów pod fabryki: akumulatorów, aparatów radiowych i skroplonego tlenu. Budowa tych fabryk rozpocznie się w najbliższym czasie.

Samobójstwo miłośniczki kina. Dom 26 przy ul. Gnieźnieńskiej w Łodzi był widownią niezwykłej tragedii. Córka lokatorów tego domu, 19-letnia Marianna Pietrzak, wybierała się do kina. Gdy rodzice nie pozwolili, oświadczając, że film nie jest dla niej odpowiedni, rozgoryczona dziewczyna wyskoczyła z okna 3-go piętra na bruk ulicy i zabiła się.

Córka ministra i siostrzeniec wojewody tworzą nową organizację młodzieży.

W Warszawie zarejestrowano **nową organizację młodzieży pod nazwą „Kadra Młodych“.**

W związku z tym „Kurier Polski“ pisze:

„Kulisy stwarzają koło „Kadry Młodych“ atmosferę sensacji. Organizacja pod tą nazwą **działała dotychczas tylko na Wołyniu, gdzie cieszyła się protekcją wojewody Józewskiego** i próbowała skupiać w swych szeregach głównie młodzież wiejską. Obecnie „Kadra Młodych“ pragnie rozszerzyć swą działalność na obszar całego kraju, polując głównie na młodzież wsi.

„Sensacja prawdziwa tkwi w tym, że **wybitną rolę w tej organizacji odgrywa p. Barbara Poniatowska, córka ministra i, że jej kierownikiem jest p. Zbigniew Chomicz, siostrzeniec wojewody Józewskiego.**

„Działalność polityczna p. Barbary Poniatowskiej w „Kadrze Młodych“ jest dlatego wielce frapująca, że do niedawna nie kryła się ona ze swymi sympatiami do ludowych „Wici“. Co się zaś tyczy p. ministra Poniatowskiego, to jest rzeczą powszechnie znaną jego protekcja i opieka nad naprawiackim „Siewem“.

Warszawa po Bydgoszczy

zorganizowała wystawę szkiców Matejki.

Po wystawie grottgerowskiej, która ściągnęła ponad 80.000 zwiedzających, Muzeum Narodowe w Warszawie wystąpiło obecnie z nową, niesłychanie interesującą, wystawą. Jest to **wystawa rysunków i szkiców Jana Matejki, zorganizowana dla upamiętnienia setnej rocznicy urodzin mistrza,** a przygotowana przez Koło Historyków Sztuki Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

Wystawa, nader starannie i przejrzyście przygotowana, obejmuje prace akademickie Matejki, materiały historyczne i parafrazy — rysunki pochodzące z lat młodzieńczych, a obejmujące dokładne lub mniej więcej swobodne odrysy z obrazów, pomników i pieczęci oraz szkice wiążące się z rekapitulacją zebranych przez Matejkę materiałów — „Ubiory w Polsce“, dalej postacie i typy z przeszłości, kompozycje historyczne i religijne, projekty ołtarzy, rzeźb, witraży i polichromii, portrety współczesne, studia do postaci i rodzajowe, szkice architektoniczne i pejzażowe oraz rysunki humorystyczne i karykatury.

Z prawdziwą satysfakcją podkreślić możemy, że **Warszawa poszła w tym wypadku za inicjatywą Bydgoszczy, gdyż wystawa szkiców i rysunków Matejki odbyła się w bydgoskim Muzeum Miejskim już w listopadzie ub. roku.**

—x—

Dwa zagadnienia przemysłu spożywczego.

Cudzoziemcy, zwiedzający Polskę, chwalą gościnność polską, która szczególnie objawia się w obfitości potraw i napojów. Jest rzeczą powszechnie znaną, iż w Polsce można dobrze i dużo zjeść. Bo też produkcja artykułów spożywczych przedstawia u nas wachlarz niezmiernie szeroki. Stanowi ona podstawę dla coraz wszechstronniej rozwijającego się przemysłu przetwórczego, który nie może skarżyć się na brak surowców.

Przemysł spożywczy w Polsce winien wszakże przejść przez proces indywidualizacji rejonowej. Drugim poważnym zagadnieniem jest dla niego sprawa zbytu, a ściśle mówiąc, eksportu, bo produkcja jego przekracza znakomicie spożycie krajowe.

Nie wątpimy, że jedno jak drugie zagadnienie skrystalizuje się w formach konkretnych i zbliży do rozwiązania po przez udział licznych gałęzi tego przemysłu w Targach Poznańskich, które przyśpieszą naturalny proces rejonizacji przemysłu spożywczego i ułatwią zbyt jego produkcji za granicą.

—::—

Szpitale przeciwrakowe. W najbliższym czasie otwarte zostaną specjalne szpitale dla chorych na raka przy klinikach uniwersyteckich w Warszawie i Wilnie.

Wieś śląska radiofonizuje się szybko. Liczba radioabonentów na Śląsku zbliża się obecnie do 100.000. Warto zaznaczyć, że większość abonentów radiowych mieszka na wsi. Pod względem radiofonizacji wieś na Śląsku znacznie wyprzedza miasta. 95 procent abonentów posiada aparaty radiowe z gośnikiem, a tylko 5 procent ma detektory.

Stacja zapobiegawcza. Miejska służba zdrowia w Warszawie uruchomiła pierwszą stację zapobiegawczą przeciwweneryczną dla mężczyzn. Zabiegi będą dokonywane bezpłatnie pod kierunkiem lekarza specjalisty.

Ze Świata

— **Żaglowiec szkolny marynarki niemieckiej „Schlageter“** zderzył się w pobliżu Dover z parowcem angielskim. Żaglowiec niemiecki został uszkodzony.

— **Wdowa po kanclerzu Dollfussie** przeprowadziła się do Szwajcarii, gdzie oddała dzieci do jednego z tutejszych zakładów wychowawczych.

— **Chrzciny na dworze holenderskim.** Uroczystości, związane z ceremonią chrztu na dworze holenderskim, odbędą się w dniu 12 maja w Hadze.

— **Głupich nie sieją...** W Ameryce wykryta została szajka oszustów, działająca we wszystkich większych miastach na wyścigach konnych. „Bookmacherzy“ — oszuści wyłudzili w przeciągu 18-tu lat od zwolenników totalizatora około 80 milionów dolarów.

— **Ucisk w Sowietach.** Fala represyj wobec cudzoziemców zamieszkujących w Sowietach przybiera duże rozmiary. W Charkowie aresztowano kilkuset Polaków. Cudzoziemców wysyłają do obozów koncentracyjnych.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

43)

(Ciąg dalszy)

Po pierwsze: nie znaleziono na miejscu wypadku broni, od której zginęła ofiara mordu. Po drugie, znaleziono rewolwer podobnego typu i kalibru we Frant House i to w bardzo podejrzanych okolicznościach. Przypuśćmy, że Murch, jedyny, który wiedział o rewolwerze Gerry, przyszedł do jej pokoju, wziął broń i wyszedł na podwórze, zabił wróbla i odłożył rewolwer nie na miejsce z powrotem, ale do lektyki... to jest też możliwe choć nieprawdopodobne. Zbieg okoliczności. Ale dopóty nie będziemy pewni, że tak było, dopóki musimy przyznać, że bronią Gerry popełniono morderstwo. Rozumiesz, prawda?

Jakby nie mogła otworzyć ust kurczowo zaciśniętych, zdobyła się tylko na twierdzący znak głową.

On ciągnął dalej:

— Jeżeli się zgadzamy na powyższe przypuszczenie, musimy się zgodzić na logiczny wniosek, a to jest, że rewolwer został schowany do lektyki, jeżeli nie przez samego zabójcę, to przez jego wspólnika. I już rysują się przed naszymi oczyma sylwetki dwóch mężczyzn, ludzi obcych, możliwie, choć nieprawdopodobnie. Jak się obcy człowiek dostał w nocy do domu, aby schować broń tam, gdzieśmy ją znaleźli? Co by mu z tego przyszło? Za dużo by ryzykował! Stąd wynika, że jeżeli ktoś spoza domowników popełnił zbrodnię, miał niezawodnie wspólnika w Frant House.

Alina spojrzała na Rodney'a z wyrazem nieopanowanego strachu.

— Czy ty na serio w to wierzysz?

— Sam nie wiem, w co mam wierzyć. Staram się wmówić w siebie, że pomysły moje są niedorzeczne, a rozwiązanie łamigłówki całkiem proste. Ale nie można walczyć przeciw zdrowemu rozsądkowi, który pozwala przypuszczać najgorsze. W każdym razie jeżeli jest wytłumaczenie, które wynika ze zbiegu okoliczności, chcę sam dojść do tego i sam Mandertona na tą myśl naprowadzić. Ale pamiętaj, że nim czarno na białym wykaże się niewinność wszystkich mieszkańców Frant House'u, musimy sobie uprzytomnić, że każdy z nas może być posądzony. I dlatego jeszcze raz mówię: pierwszą czynnością w naszych poszukiwaniach będzie ustalenie miejsca pobytu i czynności nas wszystkich. Krótko mówiąc, z góry przygotujemy dla detektywa usprawiedliwiające nas zeznania. Zacznijmy od najbliższych: ciebie i mnie. Najpierw ja zeznaję. A ty zrób groźną minę, jak prawdziwy sędzia.

Zaśmiała się trochę nienaturalnie.

— Naprawdę nie wiem, od czego zacząć pytania?

— Manderton informowałby się naprzód o miejscu mego pobytu.

— Naturalnie! A zatem gdzie byłeś wczoraj?

— Pytaj ściślej. Zacznij od obiadu.

— Dobrze. Czy jadłeś obiad w domu?

— Nie.

— A gdzie?

— W klubie sportowym.

— Sam?

— Nie, gdyż nie jestem członkiem. Jadłem w towarzystwie Jerzego Alfrisona. Potem graliśmy w szachy.

A po obiedzie?

— Poszedłem do mojego klubu. Miałem interes w bibliotece, gdzie szukałem materiałów do nowej powieści, którą piszę.

— O której godzinie wyszedłeś ze swego klubu?

— Zaczekaj, Alino, zanim zasypiesz mnie nowymi pytaniami, żądaj udowodnienia alibi.

— No chyba zeznanie twego przyjaciela wystarczy?

— Jeśli chodzi o klub sportowy, tak. Ale co do drugiego klubu? Nie pamiętam, abym z kimkolwiek rozmawiał. Najwyżej portier mnie zauważył. Zdaje się, że zapisuje każdego wchodzącego członka. Muszę sprawdzić. W każdym razie wyszedłem z klubu o pół do pierwszej.

— I od razu poszedłeś na May Fair Row?

— Tak jest. Przyszedłem tam parę minut po tobie. A ty jak mi wspominałaś, byłaś tam także o pół do pierwszej? Ile czasu trzeba na przejście z klubu do Barry'ego? Trzy minuty? Pięć minut najwyżej... Jeśli portier klubowy zauważył mnie, to wszystko w porządku. A teraz, badajmy ciebie. Byłaś w pałacu królewskim z moją matką. A do domu wróciłaś?

— Trochę przed jedenastą.

— Wyrażaj się ściślej.

— Nie pamiętam dokładnie godziny powrotu.

— Co robiłaś w domu?

— Rozmawiałam z lady Julią i Murchem. Byłam też w bibliotece pokazać się admirałowi.

— A później?

— Pojechałam do fotografa.

— O której opuściłaś zakład fotograficzny?

— Nie pamiętam. Ale pojechałam wprost do Barry'ego. i w chwili, gdy zajeżdżałam przed dom o żółtych drzwiach, zegar podwórzowy bił pół do pierwszej.

— Czy może ktoś potwierdzić wiarogodność twego zeznania?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Hrabina Marica".
Słońce: „Książę X" z Sonią Hennie.
Stylowy: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta Madrytu".
Świt: „Madame Lanox".
Kino Mątwy: „Mały Lord".

— **Zbiórka uliczna** odbędzie się w naszym mieście w najbliższą niedzielę na cele „Polskiego Związku Zachodniego".

— **Zniesienie referatu budowlanego w starostwie.** Z dniem 31 bm. na podstawie zarządzenia wojew. poznańskiego przenosi się referat budowlany ze starostwa inowrocławskiego do starostwa powiat. w Gnieźnie. Inowrocław przydzielony zostanie do Bydgoszczy wraz z powiatami wyrzyskim, szubińskim i tą częścią pow. mogileńskiego, która przechodzi do Pomorza. Referat bydgoski załatwiać będzie również sprawy dotyczące administracji nieruchomości państwowych Inowrocławia.

— **Rodzina Wojskowa w dniu 19 marca** dla uczczenia pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego urządziła w swojej świetlicy Opieki Społecznej uroczysty podwieczorek dla 50 najbiedniejszych dzieci z ochronki św. Józefa. Po posiłku obdarowano wszystkie dzieci ubrankami chłopięcymi i sukienkami dla dziewcząt, szytymi przez członkinie sekcji Opieki Społecznej.

— **Zmiany personalne.** Inspektor szkolny p. Halardziński przeniesiony został z dniem 1 kwietnia do Gniezna.

— **Nowy zarząd cechu stolarskiego** ukonstytuował się następująco: pp. prezes Rychłowski, zast. Górny, członkowie zarządu pp.: Helczyk, Owsiany, Nowicki, Lewandowski, Kozłowski. Zastępcy pp.: Jaworski, Mecyjak, Cerkaski, Zoborowski, Sołtysiak i Dąbrowski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Owczarkowski, Białkowski, Badziński. Poczet sztandarowy pp.: Lewandowski, Marszał i Zaborowski.

—o—

KRUSZWICA. Kino Ziemowit: „Zdrajca".

— Na walnym zebraniu placówki Związku Hallerczyków ukonstytuował się nowy zarząd pp.: St. Zdziarski prezes, St. Borowiak wicepr., J. Szablewski sekr., A. Wojciechowski skarb., Wł. Jańczak komend., M. Skowron i J. Sikorski ławnicy.

— W sali p. Rucińskiego Tow. Czeladzi Kat. urządziło uroczystą akademię ku czci swego patrona św. Józefa. Na program złożyły się: deklamacje, wygłaszane przez pp. Marcinkowskiego, Bąkowskiego i Szczupaka. Treściwy referat o św. Józefie wygłosił prezes p. Komendziński. Chór pod batutą p. Hernackiego odśpiewał pieśni. Piękne przemówienie wygłosił ks. Nowak. W końcu odegrana została sztuka pt. „Święty opiekun".

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Sonata Księżycowa.

— 36-letni polowy Trzybiński z maj. Mielno pow. Szubin stanął przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie oskarżony o sfałszowanie polecenia i pobrania większej ilości mąki z młyna w Pakości, za co skazany został na karę 7 miesięcy więzienia.

STRZELNO. (mk) W pobliskich Młynach z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika W. Wojtysiaka. Spłonął dom mieszkalny z umeblowaniem. Strata 5.000 zł.

— Ks. wik. Czerniak opuścił tut. parafię, przeniesiony przez władzę duchowną na stanowisko asystenta central. w K. S. M. Ż. w Poznaniu.

KWIECISZEWO. (mk) Po unieważnieniu poprzednich wyborów wybrano sołtysem gromady Czarnotul znanego i poważanego rolnika p. Szczepana Chojnackiego z Czarnotula.

TRZEMESZNO. (mk) Ks. prob. Sarniewicz odprawił w katedrze mniejszej mszę św. za spokój duszy śp. ks. prob. Streicha. Kazanie wygłosił ks. Adam Kołaczkowski. We mszy św. udział wzięły organizacje społeczne ze sztandarami, dziatwa szkolna z nauczycielstwem i tłumy wiernych.

— W auli gimnazjalnej staraniem Akcji Katolickiej odbyła się manifestacja, potępiająca mord luboński. Przy wypełnionej po brzegi auli publicznością, zebranie zagaił prezes A. K. p. prof. Weiss. Po uczczeniu pamięci śp. ks. prob. St. Streicha referat wygłosił p. dr. Winkler, przedstawiając ujemną działalność komunizmu. Po przedstawieniu przez referenta tła ohydnej zbrodni p. prof. Weiss przedłożył tekst rezolucji, skierowanej do ks. Prymasa, którą podpisały wszystkie instytucje miejsc. towarzystwa społeczne, cechy i bractwa.

ŻNIN. (k) Kat. Stow. Rob. Polsk. w Janowcu urządziło tydzień społeczny, w czasie którego wygłoszono ciekawe referaty, dostosowane do zainteresowań robotnicych.

— Niewykryci złodzieje zabrali z chlewa gorzelanego z Woli (pow. Żnin) 34 kury i 2 koguty, które stanowiły własność biednych ludzi. Śledztwo prowadzi policja rogowska.

— Na walnym zebraniu Tow. Powstańców Wlkp. w Rogowie wybrano do zarządu pp.: St. Jasiński prezes, M. Kędzierski zast., J. Włodarczyk sekretarz, J. Grunowski skarbnik, Niemczewski, Koczorowski i Roloff — kom. rew., Kaczmarek, Wiśniewski i Grunowski — poczet sztandarowy, Lemański komendant, Burczyński zast. kom., J. Dąbrowski i A. Tucholski deleg. na zjazd okręgowy.

— Hasłem „Czuj Duchu" zagaił roczne walne zebranie Tow. Uczestników Powst. Wlkp. 1918-19 r. w Janowcu ub. niedzieli p. Fr. Müller. Uczczono pamięć śp. gen. Dowbora-Muśnickiego, który jest patronem towarzystwa i poległych towarzyszy broni. Prezesem wybrano nadal p. Fr. Müllera, sekret. J. Szelmeczkę, skarbn. A. Hundta, komend. J. Błaszczak, zast. kom. W. Juszczewskiego oraz W. Jankowskiego ławnikiem. W bież. roku zwołany zostanie zjazd koleż. z okazji 20-letniej niepodległości państwa polskiego, połączony z 15-letnim istnieniem towarzystwa. Zebraniu przewodniczył z wyboru p. W. Zieleniewicz.

ŚLIWICE. (fm) Z inicjatywy Akcji Katolickiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego śp. ks. prob. Streicha. Po nabożeństwie, na sali p. Nürnberga odbyło się wielkie zebranie protestacyjne, przeciwko zbrodni lubońskiej i komunizmowi. Sala wypełniona była po brzegi, nie mogąc pomieścić wszystkich, pragnących wziąć udział w tej manifestacji. Przemówienie wygłosił prezes A. K. p. nauczyciel E. Sadowski. Następnie uchwalono odpowiednią rezolucję.

KLONOWO. (fm) Na szosie Klonowo—Bysławek ostatnio ok. godz. 14 nieznany osobnik zatrzymał jadącą na rowerze do Klonowa A. Wiśnioch, lat 22, zam. w Klonowie, żądając od niej wydania pieniędzy i roweru. Na stawany opór zagroził rewolwerem. Napadnięta tak się tej groźby przestraszyła, że oddała rower i poczęła uciekać. Osobnik zaś wsiadł na rower i odjechał do lasu. Był to mężczyzna, lat około 30, ok. 170 cm wysoki, tęgiej budowy, ciemno-blondyn, o twarzy okrągłej. Ubrany był w marynarkę koloru jasnego, spodnie ciemne długie, trzewiki sznurowane czarne, na głowie cyklistówka. Za sprawcą trwa poszukiwanie.

BYSŁAW. (fm) Na szosie Klonowo—Bysławek wydarzył się wypadek najechania dziecka przez motocyklistę. Jadącemu z Bysławka J. Kuzimskiemu, wojażerowi z Bydgoszczy, wpadł nagle pod motocykl 5-letni W. Krzemkowski, odnosząc dość poważne obrażenia. Pierwszej pomocy udzielił dr. Golhein z Tucholi. Winę ponosi chłopczyk, który chciał przebiec szosę. Motocyklistę po spisaniu protokołu zwolniono.

— Kmdt. posterunku PP w Bysławiu, st. przodownik Sadowski przeniesiony został do Torunia. Na jego miejsce przybył przod. Niechaj z Lisewa Chełm.

— W Bysławku odbyła się piękna uroczystość 25-lecia kapłaństwa ks. kap. Jana Hewelki. Czcigodny Jubilat odprawił w kaplicy zakładu św. Wawrzyńca uroczystą mszę św. w asyście ks. Windoryskiego z Lubiewa i ks. Nowaka z Tucholi. Po nabożeństwie odbyła się na miejscowej sali akademia. W im. gminy przemawiał p. wójt Finc z Bysławia, reprezentanci szkół, wojacy i rezerwiści wręczyli piękny upominek, zaś w im. duchowieństwa przemówił ks. dziekan Sosnowski. Na koniec przemówił ks. Hewelke, dziękując za zorganizowaną uroczystość.

CEKCYN. (fm) Z inicjatywy Kółka Rolniczego odbyło się organizacyjne zebranie spółdzielni mleczarskiej. Referat wygłosił p. mgr. Hoppe. W skład zarządu weszli pp.: E. Pieczka, St. Hoppe, E. Pryll. Do rady nadzorczej weszli: ks. radca Karczyński, pp. Bol. Pstrąg, H. Tomaszewski, T. Jastak, M. Klunder, J. Nowak, B. Kamecki, J. Musioł i E. Teszka. Na członków zapisało się 63 rolników.

TCZEW. (as) Kino Gryf: „W zamieci ognia i żelaza".

— W nocy ub. czwartku na szosie pomiędzy Gremblinem a Subkowami w pow. tczewskim wskutek defektu motoru, samochód jadący z Warszawy do Gdyni, obładowany mydłem „Pulsa", wpadł w pełnym biegu do zapełnionego wodą przydrożnego rowu, ulegając rozbiciu. Szkody powstałe wskutek katastrofy wynoszą około 3.000 zł. Cudem po prostu uniknęli śmierci szofer samochodu Władysław Okoniewski oraz konwojent transportu Roman Okrój z Gdyni.

— Nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych rolnika Stefana Biesiady w Gniszewie pow. Tczew, skąd skradli 6 kur i gołębie wartości 48 zł.

STAROGARD. (jw) Na ostatnim zebraniu Parafialnej Akcji Katol. uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni dnia 21 bm. parafianie starogardzcy, członkowie Parafialnej Akcji Katolickiej, zakładają energiczny protest przeciw zbrodni, dokonanej przez komunistę na osobie ks. prob. Stanisława Streicha w Luboniu i oświadczają równocześnie, że gotowi są do ostatniej kropli krwi stanąć w obronie Krzyża i Wiary św. przeciw zakusom komunizmu i nowoczesnego bezbożnictwa".

— 15 samochodów osobowych niemieckich przejeżdżało przez nasze miasto, zwracając powszechną uwagę, gdyż w każdym znajdował się jedynie szofer.

— Rolnik Hiller Augustyn z Gąsiorek powiatu tczewskiego, stawał przed tut. sądem grodzkim pod zarzutem groźby zastrzelenia swego robotnika Wintera Apolinarego. Sąd skazał Hillera na 300 zł grzywny.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Port Artura".
Gryf: „Manewry huzarskie".
Orzeł: „Amerykańska awantura".

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.** Niej. Zygm. Ciszewski jadąc rowerem na ulicy Sienkiewicza spadł z roweru, przy czym uległ ogólnemu potłuczeniu i stracił przytomność. Wezwany policjant zaprowadził go do szpitala miejskiego, gdzie rannemu udzielono pierwszej pomocy.

— **Uciekły z domu rodzicielskiego.** Policja grudziądzka przytrzymała dwie 14-letnei dziewczyny: Irenę Wiśniewską i Mariannę Pudlewską zam. w Chełmży (pow. Toruń), które zbiegły z domu rodzicielskiego, przybyły do Grudziądza i tutaj wałęsały się po mieście.

— **Konferencje męskie Tow. św. Wincentego á Paulo** urządzają swe wspólne nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11-tej w salce sierocińca przy ul. Stachiewicza, po mszy św. naznaczonej na godz. 10,15. Na zebranie uproszono przybycie J. E. ks. Biskupa Ordynariusza. O liczny udział wszystkich członków czynnych i wspierających z uwagi także na przyjazd delegatów, prosi zarząd Rady Centralnej.

— **Uroczyste zakończenie kursów oświatowych dla przedpoborowych** odbędzie się w niedzielę 27 bm. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Curie-Skłodowskiej.

— **Ksiądz rektor Trzeciak przemawiać będzie w Grudziądzu.** Na zaproszenie koła Związku Polskiego w Grudziądzu, mającego na celu skupienie wszelkich wysiłków społeczeństwa polskiego dla popierania i obrony polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, przybędzie do Grudziądza ks. rektor Trzeciak, by w dniach 28 i 29 bm. w sali Tivoli wygłosić odczyty na temat wyżej wspomnianych zagadnień.

List z prowincji.

Rozwój miasta Kruszwicy.

Historyczna Kruszwica, prastary gród Piasta, leżąca na zachodnich Kujawach nad Gopłem, jest miastem liczącym według ostatniej statystyki 5.316 mieszkańców w 98.2 procentach katolickim.

Kruszwica jest miastem przemysłowym. Znajdują się tu: duża cukrownia, elewatory, młyny, wytwórnia win firmy Makowski itd. oraz państwowe rybołówstwo „Gopło". Tu nad Gopłem znajdują się również przystanie żeglugi wodnej. Liczne szkuty przybywają po ładunki zboża, cukru i innych płodów rolniczych. Żegluga na Gople jest już wznowiona. Poza tym miasto posiada gazownię, wodociągi i rzeźnię.

Właściwe miasto rozrasta się o wiele nowych ulic. Szereg ulic rozszerzono i uzupełniono szerokimi chodnikami, przy których posadzono licznie drzewka. Pobudowano wiele nowych domów. Do końca roku 1937 włącznie pobudowano nowych prywatnych domów 35, nie licząc kilku domów miejskich.

Dalej pobudowano: w roku 1924 „Młyn Ziemiański" parowy, w 1925 r. pomnik Najśw. Serca Jezusowego, w 1927 r. kaplicę św. Teresy i kostnicę, w tym samym roku oddano do użytku dom dla ubogich i baraki dla eksmitowanych. Poza tym wodociągi i remizę strażacką oraz świetlice i salki.

Zarząd miasta spoczywa od roku 1925 w rękach burmistrza Stanisława Borowiaka, bardzo ruchliwego i niestrudzonego w swych wysiłkach włodarza. Kruszwica jest miejscowością wycieczkową, którą corocznie odwiedza około 15.000 turystów z Polski i zagranicy.

Wśród robót w planie inwestycyjnym na rok bież. przewidziane jest przebrukowanie rynku. Prace te podjęte zostaną w najbliższych dniach. Rynek będzie całkowicie wyłożony płytami cementowymi. Rozpoczęto też prace około naprawy szosy na głównym szlaku Kruszwica — Inowrocław. Oczekiwany jest plan budowy kanału Warta — Gopło — Wisła.

Prowadzona bardzo skrupulatnie statystyka tut. urzędu pocztowego, którego naczelnikiem jest p. Alfons Furmanek — wykazuje, że w roku 1937 nadano: rozmów miejscowych 191.472, międzymiastowych 20.545, nadeszło 31.267, międzynarodowych nadano 447, nadeszło 360, telegramów nadano 1.161, nadeszło 1.354, paczek nadano 5.204, nadeszło 6.086, zleceń pocztowych nadeszło 3.312 na kwotę 274.835,94 zł; listów poleconych nadano 10.442, nadeszło 9.956, przekazów pocztowych nadano 13.313, wypłacono 5.570, czasopism doręczono 122.835; zwykłych przesyłek listowych doręczono 1.048.220, obrót gotówkowy w r. 1937 wynosił 10.658.089,— zł. Radioabonentów jest 248, abonentów telefonu 104.

Cz. U.

Więc jednak nadużycia!

Grudziądz. W związku z niedawnymi zmianami personalnymi w miejskim wydziale zdrowia, opinia publiczna łączy nagłe ustąpienie lekarza miejskiego dr. Śmigielskiego oraz zwolnienie urzędnika kontroli sanitarnej Małeckiego z rzekomo ujawnionymi w tymże wydziale nadużyciami. Jak nas informował prezydent miasta p. Włodek, nadużycia w wydziale zdrowia istotnie miały miejsce i popełnione zostały przez pobieranie od interesentów nadmiernie wysokich opłat administracyjnych. Poszkodowanym zatem nie jest zarząd miejski, ale szeroki ogół interesentów wydziału zdrowia. W wyniku przeprowadzonej gruntownej rewizji spisano szczegółowe protokoły, które przesłane zostały władzom wojewódzkim w Toruniu. W tych warunkach ostatni głos będzie miał urząd wojewódzki, od którego zależy, jaki całej sprawie nadany zostanie dalszy bieg.

100.000 zł na nasiona dla rolników

Kościerzyna. Na wniosek ministerstwa rolnictwa Państwowy Bank Rolny postawił do dyspozycji Wydziału Powiatowego w Kościerzynie zł 100.000 (sto tysięcy) na zakup nasion do siewów wiosennych. Wydział Powiatowy rozprowadzi nasiona wśród rolników w formie pożyczek, zwrotnych w gotówce bądź w zbożu najdalej do dnia 20 października 1938 r. Pożyczki będą zabezpieczone wystawionymi przez rolników skryptami dłużnymi.

Pomoc Zimowa — to nakaz chwili
Pomoc Zimowa — to obowiązek każdego obywatela!

O właściwe kierunki oszczędzania

(Trochę o targach meblowych w Nowem).

Oszczędność stanowić powinna podstawową cnotę charakteru polskiego. Odróżniamy dwa zasadnicze kierunki oszczędzania: produktywny i konsumcyjny. Ktoś, który gromadzi kapitały po to, by się w przyszłości usamodzielnić, stosuje system oszczędzania produktywnego. Ktoś inny zamierza zapewnić sobie byt na przyszłość. W tym wypadku zachodzi oszczędność konsumcyjna. Istnieje jeszcze trzeci pośredni kierunek oszczędzania.

Zależnie od konieczności nabywania przedmiotów codziennego użytku, dbać powinniśmy o staranny wybór, zwłaszcza przy przedmiotach większej wartości. Do przedmiotów dużej wartości zaliczamy meble. Nabycie mebli solidnych, wykonanych beznagannie, stanowi niewątpliwie wyraz celowego i pośredniego systemu oszczędzania.

Okazją do głębszego zastanowienia się nad systemem oszczędzania pośreoniego będą Pierwsze Targi Meblowe w Nowem na Pomorzu, urządzane od dnia 26 czerwca do 10 lipca 1938. Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim.

30 rozmów telefonicznych na jednej linii

Nowy doniosły wynalazek niemiecki.

Z początkiem marca uruchomiono na linii Berlin—Lipsk kabel telewizyjny, przy czym na tym samym przewodzie prowadzić można jeszcze dodatkowo 30 rozmów międzymiastowych między Berlinem a Lipskiem. Tymczasem po raz pierwszy w świecie udało się oddać do użytku publicznego nowy system kabli, nad którym od dłuższego czasu pracuje się intensywnie w laboratoriach różnych krajów. Dzięki współpracy niemieckiej Reichspost z firmą Siemens i Halske udało się wynaleźć nowe kable, przy czym liczą się z tym, że przy dalszej rozbudowie tego systemu będzie można na jednej linii prowadzić równocześnie do 200 rozmów międzymiastowych. System wielokrotnego wykorzystywania przewodów telefonicznych jest jednym z zadań, jakie postawiła sobie poczta niemiecka w ramach planu czteroletniego, przy czym produkcja nowych kabli nie wymaga tak wielkiej ilości surowców, jak miedzi, ołowiu itd., których w Niemczech brak, a za które musieliby płacić dewizami.

GNIEZNO. (fb) Przerwane jesienią ub. r. prace wykopaliskowe w ogrodzie ks. inf. Krzeszkiewicza kontynuuje się obecnie. Przekopuje się teraz ulicę Jeziorną w poprzek do głębokości 4 m. Celem tych prac jest zbadanie szerokości i zasięgu umocnień i wału obronnego z IX wzgl. X wieku. Jest nadzieja, że przy bieżących pracach natrafi się na zabytki jeszcze niespotkane. Prace prowadzi p. mgr. Koczka. Obecnie pracuje 15 robotników. Prace finansuje wojewódzki komitet do walki z bezrobociem. Narzędzia i kolejkę polną wraz z szynami dostarczył bezinteresownie p. szambelan Grabski.

— Przed komisją egzaminacyjną przy Poznańskiej Izbie Rzemieślniczej dla zawodu ślusarskiego zdali egzamin mistrzowski pp.: Gałcja Paweł i Grempka Jan z Gniezna, Michalak Wacław z Kiszkowa, Mang Wilhelm z Lulkowa i Tadeusz Płóciennizak z Wrześni.

— Staraniem Związku Pań Domu zorganizowane zostało w Gnieźnie społeczne biuro pośrednictwa pracy. Poświęcenia biura w obecności zarządu Zw. Pań Domu oraz ks. dyr. Pawlaka, ks. Lenca, w-prez. miasta p. Gałęzewskiego i przedstawicieli prasy dokonał ks. dziekan Zabłocki, wygłaszając odpowiednie przemówienie.

OSTRÓW WLKP. (lj) Ostrowscy modelarze szybowcowi mogą poszczycić się nadzwyczajnym wynikiem swych prac w okresie zimowym; oto bowiem ub. niedzieli, model szybowca, wykonany przez p. M. Karlińskiego leciał 45 minut do wsi Wturek, skąd dalej poszybował w kierunku Grabowa. Jest to sukces, jakiego nie notowano dotąd w całej Polsce.

— Obradowała tu rada okręgowa Sokoła z udziałem przedstawicieli dzielnicy pp.: Sobczyńskiej i Rozkosza oraz delegatów 25 gniazd sokolich. Ze sprawozdań, złożonych przez poszczególnych członków zarządu wynikało, że okręg nasz liczy ponad 1000 członków, wykazujących zdyscyplinowaną obowiązkowość i sumienność, dowodem czego przyznanie przez naczelnictwo stopnia bardzo dobrego za całokształt działalności gniazdom: Ostrów (męskie i żeńskie), Ostrzeszów (męskie i żeńskie) i Skalmierzyce (męskie). W czasie dyskusji, delegat gniazda kaliskiego p. mec. Andrzejewski podniósł m. in., że z uwagi na wysoki procent ludności żydowskiej w tym mieście, warunki rozwojowe Sokoła są b. trudne (np. trudności wydzierżawienia sali do ćwiczeń). Mimo to jednak Sokół na terenie Kalisza jest najliczniejszą organizacją sportową. Tegoroczny zlot okręgowy postanowiono odbyć w dniu 3 lipca w Kaliszu dla zamanifestowania wspólności uczuć, Kalisz bowiem należeć będzie wówczas już do wojew. poznańskiego. Ścisły zarząd okręgu, po wyborach uzupełniających, tworzą pp.: adw. Kubiak prezes, L. Banaszkiewicz, St. Andrzejewski i Z. Woschkowa wiceprezesi, mgr. J. Neumann sekr., M. Idzior skarb. i M. Kothe i M. Raczówna naczelnicy.

—o—

CHEŁMŻA. (e) Z inicjatywy Kurk. Bractwa Strzeleckiego odbyła się w Chełmży 16 bm. wielka manifestacja katolicka rozpoczęta nabożeństwem za duszę śp. ks. prob. Streicha, celebrowanym przez ks. inf. Szydzika. Po mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Jagła. Na manifestację tą stawiły się szkoły, organizacje kościelne, społeczne i zawodowe oraz liczni parafianie mimo dnia roboczego, co świadczy o jednolitości poglądów w wierze rzymsko-katolickiej o tępieniu ohydnych zbrodni komunizmu.

— Liga Morska i Kolonialna oddział w Chełmży przekazała na F. O. M. kwotę 200 złotych, jako czysty dochód z urządzonych imprez. Należy zauważyć, że społeczeństwo chełmżyńskie coraz lepiej docenia cele LMK, co świadczy może ofiarność na to, że ostatnim miesiącu powiększyła się w sposób znacznie liczba członków.

TUCHOLA. (fm) W auli szkoły powsz. odbył się w niedzielę krótki kurs przy zarządów okręgu męskiego KSM pow. tucholskiego. Kurs, w którym udział wzięło 86 zarządowców, obejmował referaty organizacyjne, które wygłosili: gen. sekr. ks. Gajdus i stow. instr. w. f. p. Mrozik z Pelplina. Po południu o godz. 13,30 odbyło się na tej sali walne zebranie rady okręgowej KSMM Tuchola, którem przewodn. prezes okręgu p. Mechliński Fr. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Okręg KSMM liczy 23 oddziałów i 734 członków. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: Fr. Mechliński prezes, E. Jankowski sekr., Z. Marasz skarb., J. Szulc nacz.. Urban instr. przysp. roln. Życzenia złożyli: ks. dziekan Sosnowski, pow. kmdt. pw i wf, p. kpt. Świniarski, prezes Stow. Przyjaciół O. N., p. mec. Dereziński, p. kier. Ossowski i gen. sekr. ks. Gajdus. Z kolei uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą mord lubański. W konkursie obowiązkowości zwycięstw odniosły i dyplomy otrzymały oddziały: I Cekcyn, II W. Klonia, III Mała Klonia. Zjazd tegoroczny i zawody okręg. uchwalono urządzić w dniu 3 lipca w Cekcynie.

— Do mieszkania L. Maniszewskiego, Świecka 31, włamali się domokrążni naprawiacze parasoli i skradli ubranie, 5 koszul wierzchnich i swetry, ogólnej wartości 300 złotych.

— Z korytarza domu mieszkalnego przy ulicy Kościelnej 8, skradziono 2 rowery męskie na szkodę braci K. i C. Thiedów z Kiełpina. Pierwszy rower był marki „Rekord", wartości ok. 80 zł z nr. fabr. 60240 i tabl. rej. D. 41-506, drugi z nr. rej. 5538, wartości 40 zł.

WEJHEROWO. (a) Wejherowski Urząd Stanu Cywilnego zanotował w czasie od 17 do 22 bm. urodzeń 8, zapowiedzi 2, śluby 2 i zgonów 7.

— Rolnik Ceynowa Józef lat 49 z Gnieżdżewa (pow. morski) wracając ze Swarzewa spadł z roweru i poniósł śmierć na miejscu.

— W Rumii (pow. morski) odbyło się organizacyjne zebranie Bractwa Kurkowego. Zarząd ukonstytuował się w składzie: St. Madejski — prezes, Al. Pomieczyński — wiceprezes, A. Refus — sekr., St. Bartdke — zast. sekret., F. Dąbrowski — skarbnik, Fr. Mastalarz — komendant.

— Przybyła w ub. środę na tygodniowy targ jedna z okolicznych wieśniaczek, powiła w Wejherowie na ulicy Sienkiewicza niemowlę.

— Wejherowska „Rodzina Wojskowa" urządziła onegdaj uroczystą wieczornicę dla biednych dzieci.

SĘPÓLNO KR. Dzięki staraniom p. starosty powiatowego mgr Robakowskiego, który od samego objęcia włodarstwa stara się o podniesienie stanu gospodarczego naszego powiatu w każdej dziedzinie — K. K. O. powiatu sępoleńskiego obniża z dniem 1-go kwietnia br. stopę procentową od kredytów z 9 do 7%, by przez to przyjść z pomocą wszystkim warstwom, zwłaszcza małorolnym, drobnemu handlowi i przemysłowi oraz rzemiosłu. Z dobrodziejstwa tej obniżki korzystać mogą tylko członkowie organizacyj kupieckich, rolniczych i rzemieślniczych.

CHOJNICE. (s) W ub. środę w sali hotelu Urbana odbyło się zebranie miesięczne T. G. „Sokół", na którym m. in. z wielkim zainteresowaniem omówiono budowę Sokolni, którаby służyła towarzystwu jako hala gimnastyczna, sala zebrań, świetlica i sala wystąpień publicznych. Sprawa Sokolni staje się tym więcej nagląca, że szeregi członków Sokoła stale wzrastają, zbliżając się do imponującej liczby 400. Zebrani zaaprobowali projekt zarządu, który całą rzecz z zapałem zacznie niedługo realizować.

— Jeden z robotników zajętych przy pracach budowlanych Banku Polskiego został tak nieszczęśliwie uderzony w bok szyną żelazną, że stracił przytomność. Lekarz stwierdził uszkodzenie wątroby. Chorego przewieziono do szpitala św. Boromeusza.

(s) 17 bm. przed tut. sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciw 26-letniemu palaczowi Władysławowi Wawrzyniakowi, oskarżonemu o systematyczne znęcanie się nad swym 5-miesięcznym dzieckiem. Akt oskarżenia zarzuca mu, że korzystając z nieobecności swej żony potrafił wkładać dziecku do ust niedopałki papierosów, większe ilości papieru i soli, wlewać wódkę, bić maleństwo paskiem itp. Przyłapany na gorących uczynkach zasłaniał się żartami, zabawą i hartowaniem dziecka. Na prośby swej żony zaprzestał „zabawy", aż znowu dnia 19 grudnia ubr. w nieobecności żony wlał w szklankę 5 łyżek stołowych kwasu octowego z marynowanych śliwek i podał dziecku, które dnia następnego zmarło z objawami zatrucia. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał nieludzkiego ojca na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

ŚWIECIE. (t) Pierwszymi członkami dożywotniemi LOPP z pow. świeckiego zostali w tych dniach pp. Kentzer, właściciel majętności Rówienica i Szukalski, właśc. majętności Jaszcz.

— Miejski komitet PW i WF uległ reorganizacji. W skład komitetu zostali wybrani pp. burmistrz Słabęcki, major Berezowski, ks. Krause, por. Stefanowicz, prof. Eckstein, Galiński, Trzcińska, st. przod. Lutkowski, Zębik, Pastewski, Ołtarzewski i Kotlicka.

— Ani krzty wdzięczności nie okazał pewien nieznany bliżej mężczyzna, który zgubiwszy portfel zawierający 10.000 złotych w banknotach, odebrał go z rąk uczciwego znalazcy 14-letniego Waldemara Lawrenca z Wielkiego Konopatu. Zamiast znalazcy dać jakieś znaleźne nie umiał nawet podziękować, zabrał pieniądze i bez słowa odjechał.

OSIE. (t) Pod koła auta ciężarowego dostało się 3-letnie dziecko pp. Warczaków na ulicy Ks. Semraua, które wbiegło na środek jezdni wprost pod koła samochodu. Szofer nie zdołał uniknąć wypadku. Dziecko odniosło ciężkie obrażenia głowy.

— Smutny dzień jubileuszowy obchodziła w tych dniach parafia oska. Otóż w dzień, w którym byłby obchodził swój srebrny jubileusz kapłaństwa długoletni proboszcz naszej parafii ks. Żelazny, odbyło się żałobne nabożeństwo za jego duszę w miejscowym kościele parafialnym z inicjatywy Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Dyzmy, Ludgera.
Jutro: Jana z Damasc.
Wschód słońca o godzinie 5.50.
Zachód słońca o godzinie 18.22.

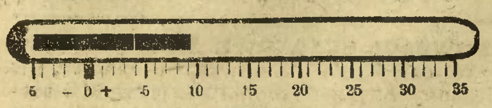
Stan pogody.

PRZELOTNE OPADY.

Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotne opady. Skłonność do burz.



Termometr ws[illegible]zywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 21—27 marca:

3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.

2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę o godz. 17-ej odbędzie się premiera dla dzieci i młodzieży komedii fantastycznej Wł. Krzemińskiego **„DZIECI PANA MAJSTRA“.** Liczne efekty sceniczne oraz tańce jak taniec ptaszków, taniec kuchcików, gawot, małe świnki oraz mazur i krakowiak urozmaicą pogodną i wesołą całość uroczego widowiska. Reżyserowała N. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

W sobotę i niedzielę wieczorem **„LATO W NOHANT“,** komedia Iwaszkiewicza, osnuta na tle życia genialnego naszego kompozytora Chopina i George Sand, koncertowo grana przez nasz zespół.

Ostatnie przedstawienie operetki Jana Straussa „TYSIAC NOCY I JEDNA“ po cenach zniżonych ukaże się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 16-ej.

— **Książki, nuty, czasopisma** polskie i zagraniczne (niemieckie z 25% zniżką) dostarcza księgarnia Gieryna, Bydgoszcz, plac Teatralny. (5501

— **Wieczorowe kursy samochodowe i motocyklowe** rozpoczną się we wtorek, dnia 5 kwietnia br. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zarządu grodzkiego Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Focha 39 I p. m. 3 od dnia 28 marca br. codziennie od godz. 18-ej do 20-ej. Opłata za kurs samochodowy wynosi 45 zł, za samochodowy i motocyklowy razem 65 zł. (5414

— **Koncert „Collegium Musicum”** przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 27 marca br. o godzinie 17,30, tym razem wyjątkowo w auli Państwowego Gimnazjum im. marszałka Piłsudskiego, pl. Wolności 9. Wykonawcy: orkiestra kameralna, chór dziecięcy Miejsk. Konserw. Muz., St. Wawrzyńska — sopran, H. Szczygiełówna — mezzo-sopran. Dyryguje Alfons Rösler. W programie: Czajkowski, Locatelli, Pergolese. Wstęp bezpłatny. Obowiązuje złożenie garderoby w szatni. (5221

— **Do wiosennego kompletu** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Ogród. Zapisy od godz. 13 do 14. Jagiellońska 24. (5514

BEZPŁATNY
3-MIESIĘCZNY FRANCUSKI KURS
początkowy organizują Rządowe Kursy Francuskie w gimnazjum Kopernika. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje sekretariat kursów w gimn. Kopernika codziennie oprócz soboty od 6—8 wieczorem. Również przyjmie się jeszcze zapisy na kursy płatne: początkowy, średni i wyższy. Przy kursach istnieje biblioteka francuska, powiększona o 200 tomów. (4816

— **Zamknięcie wystawy Włodzimierza Siwierskiego** (ul. Gdańska nr 4) nastąpi w niedzielę 27 marca o godz. 17. Jednocześnie zostanie przez specjalnie w tym celu powołaną komisję **wylosowany obraz,** ofiarowany przez p. Siwierskiego na rzecz zwiedzających wystawę. Wiadomość o wyniku losowania podana zostanie w dniu 28 bm. w prasie miejscowej oraz w lokalu wystawy. Dochód z wystawy przeznaczony został na Fundusz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy** otwiera nową wystawę bydgoskich artystów malarzy Faczyńskiego i Krystoszka. Otwarcie odbędzie się w niedzielę, 27. 3. br. o godz. 12,30 w lokalu Towarzystwa przy ul. Krasińskiego 4. Wystawa będzie otwarta w godzinach 11—17 i trwać będzie od 27 bm. do końca kwietnia.

— **Bezrobotny uczciwy kupiec-administrator,** lat 36, obciążony rodziną, znajdujący się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej prosi szlachetnych pp. pracodawców o jakąkolwiek pracę w biurze (koresp. polska i niemiecka), w magazynie lub inną. Adres wskaże redakcja.

— **Prawosławne nabożeństwa** w cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja, z okazji rekolekcji (gowienja) i spowiedzi dla żołnierzy prawosławnych — odbędą się według rozkładu: **Rekolekcje:** 28 marca br. od godz. 15—30 i 30 marca od godz. 15—30. **Spowiedź:** 29 marca od godz. 13—30; 31 marca od godz. 8—30 i od godz. 13—30. **Komunia:** 30 marca od godz. 8; 1 kwietnia od godz. 8.

— **Znana berlińska pianistka Edith Picht-Axenfeld,** odznaczona nagrodą Chopina w Warszawie 1937 r., daje dnia 28 marca br. o godz. 20 koncert w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. W programie: 1. Beethoven, Sonate C-dur op 53; 2. Schumann, Carnaval; 3. Chopin, Sonate b-moll op. 35; 4. Chopin, Etude E-dur op. 10 nr 3; Etude a-moll op. 25 nr 11. — Bilety do nabycia w księgarni E. Hecht nast., ul. Gdańska 27 i w dniu koncertu wieczorem przy kasie.

— **W niedzielę, dnia 27 marca br.** urządza 23 drużyna harcerska im. Karola Libelta **rewię harcerską,** połączoną z wystawieniem komedii p. t. „Bogata wdowa”. Początek przedstawień: o godz. 16-tej dla młodzieży, następnie o godz. 19-tej dla osób starszych. Powyższa impreza odbędzie się w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7 (obok odwachu wojskowego). Ceny biletów: dla osób starszych 80 i 50 gr, dla młodzieży 20 groszy. (5512

— **Do Torunia za 3 złote.** Członkowie i sympatycy Stronnictwa Pracy, pragnący uczestniczyć dnia 3 kwietnia w kongresie i publicznej manifestacji na cześć generała Józefa Hallera, będą mieli okazję udać się do Torunia specjalnymi autobusami. Przejazd w obie strony 3 złote od osoby. Odjazd z dworca autobusowego w Bydgoszczy o godz. 7-ej rano, powrót wieczorem. Zgłoszenia najpóźniej do wtorku 29 bm. przyjmuje się w filii „Dziennika Bydgoskiego” przy ulicy Dworcowej.

Premiery kinowe.

„NIEDORAJDA”
(kino „Kristal”).

Komizm Dymszy, jego indywidualne podejście do każdej, nawet najmniejszej rólki, przyczynia się wyłącznie do spopularyzowania krajowej produkcji filmowej. Słusznie też twierdzi jeden z recenzentów warszawskich, że w „Niedorajdzie” wykazał Dodek cud żywiołowej siły komicznej. Całość polega na tym, że pewien warszawianin otrzymuje 1000 dolarów od ciotki z Ameryki za każdą wiadomość o powiększeniu rodziny. Syn jest wprawdzie jeden, ale ciotka, przyjeżdżając do Warszawy, oblicza potomstwo na czworo. Florek, zwany „Niedorajdą”, odgrywa więc jednocześnie rolę fikcyjnego brata i siostry, dodając mu jeszcze na dodatek niemowlę. Oprócz wspaniałej kreacji Dymszy, podziwiamy świetne maski Orwida oraz śliczną Renatę Radojewską, która ma talent i urodę tak niezwykłą, że zasługuje na większe poparcie pp. producentów. W nadprogramie najnowsze zdjęcia z pobytu marszałka Śmigłego Rydza w Wilnie oraz kolorowa kreskówka.

Informacje „Orbisu“.

Pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23. V. do 30. V. 38 r. Koszt udziału od zł 128. Zapisy do 1 maja br.

Wycieczka do Rygi w czasie od 14. IV. do 21. IV. 38 r. Cena udziału od zł 97.

Wycieczka do Czerniowiec w czasie od 17. IV. do 22. IV. 38 r. Cena udziału od 25 zł.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Zapisy i informacje w „Orbisie”, ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (5196

— **Medal Niepodległości** za ciągłość pracy niepodległościowej w harcerstwie i sokolstwie oraz za udział w powstaniu wielkopolskim i odsieczy Lwowa otrzymał p. Stanisław Mielhorski, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

— **Firma Roman Ernst przy Starym Rynku 7** sprzedaje póki zapas starczy podczas trwania całkowitej wyprzedaży likwidacyjnej po każdej możliwej cenie wszelkie materiały wełniane, bawełniane, jedwabne, płótna, inlety, firany, chodniki oraz konfekcję damską i męską. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 26 MARCA.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Lutnia”.** Lekcja wspólna z św. Cecylią w konserwatorium miejskim. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny ze względu na niedzielny występ.

NIEDZIELA 27 MARCA.

Godz. 11,30: **Zw. Powst. Wlkp. koła I, II i III dyw.** Bierzemy udział w manifestacji niedzielnej na Starym Rynku. Zbiórka wszystkich członków przed sekretariatem, ul. Marsz. Focha 39.

Godz. 12,00: **Pow. koło Zw. Inw. Woj. R. P.** bierze udział w manifestacji. Zbiórka członków na Rynku im. marsz Piłsudskiego.

Godz. 12,20: **Tow. Kupców Detalistów br. spoż.-kol.** bierze gremialny udział w manifestacji na Starym Ryknu zwołanej przez Konferencję Prezesów. Zbiórka członków i pocztu sztand. przed Bankiem Ludowym.

Godz. 16,00: **Sybiracy okr. pomorskiego.** Zebranie kwartalne w lokalu własnym, ul. Marsz. Focha 12 m. 3, parter, lewo.

* * *

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. W niedzielę 27 bm. zaraz po sumie zebranie w salce parafialnej. Uprasza się o liczny udział.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Poznaniu - oddział w Bydgoszczy. W niedzielę 27 bm. o godz. 8-ej rano odbędzie się na intencję związku msza św. w kościele św. Trójcy, w czasie której związek wraz z sekcjami przystąpi pod sztandarem do Komunii św. wielkanocnej. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Ogłoszenie powyższe nie dotyczy oczywiście członków miejscowego Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka” i oddział handel i konfekcja urządza uroczystą akademię z okazji święta organizacji w niedzielę 27 bm. o godz. 17 w salce przy kościele św . Trójcy. O godz. 7 rano msza św. na intencję członkiń i wspólna Komunia św. pod sztandarem. Uprasza się o liczny udział członkiń i gości.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW CH. Z. Z.

Członkowie wszystkich oddziałów **Ch. Z. Z.** biorą udział ze sztandarami w wielkiej manifestacji katolickiej Bydgoszczy **w niedzielę 27 bm.** o godz. 12,30 w południe na Starym Rynku, przeciwko zbrodni komunistycznej w Luboniu na osobie bydgoszczanina śp. ks. prob. Streicha. Zbiórka wszystkich członków Ch. Z. Z. **o godz. 12-ej na Rybim Rynku.**

Stronnictwo Pracy

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędą się następujące zebrania kół Stronnictwa Pracy:

WIERZCHUCIN KRÓLEWSKI — o godzinie 12, referent p. Niedzielski;

TRZEMIĘTOWO — o godz. 14, referent p. Góralewski;

KORONOWO — o godz. 17, referent p. red. Nowakowski.

Zgromadzenie publiczne odbędzie się **w Szubinie** dnia 27 bm. o godz. 12.30 w Domu Polskim. Członek zarządu głównego Stronnictwa Pracy **p. Beyer** mówić będzie na temat: **„Stronnictwo Pracy i jego program wobec współczesnych zagadnień społecznych“.**

KOŁO SZWEDEROWO. Podczas zapowiedzianego na 26 marca zebrania w lokalu w Kołodzieja, referat wygłosi członek zarządu powiatowego, nie zaś p. Niedzielski, który w dniu tym wyjeżdża. Zebranie rozpocznie się o godz. 19-tej.

KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Wszystkich członków uprasza się o przybycie ze względu na ważność spraw organizacyjnych w związku ze zjazdem wojewódzkim, który odbędzie się w Toruniu w dniu 3 kwietnia br. Referat wygłosi kol. Wencel.

WILCZAK-OKOLE. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 30 marca br. o godz. 19-tej w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej 7.

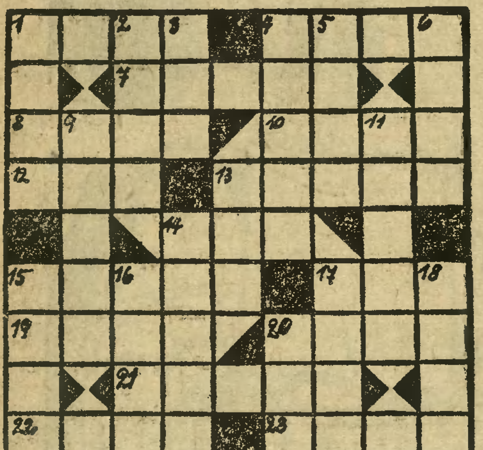
Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Zw. Prac. Państw. Fabryki Płyt Klej. Zebranie w niedzielę 27 bm. o godz. 3-ej po poł. w hotelu „Lengning”, ul. Długa 37. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrześc. Zw. Pracowników Ceramicznych. Zebranie w niedzielę 27 bm. o godz. 3-ej po poł. w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Obecność wszystkich członków konieczna.



KRZYŻÓWKA nr 39



Poziomo: 1. w niezgodzie z uchem, 4. inaczej: duchem! 7. Kazimierzowa matka (królowa), 8. pierwszy na świecie, 10. głośna — jak wiecie, 12. ziarnka z łupiny, 13. już bez czupryny, 14. ach! ludzi tylu! 15. na wschód od Nilu po morza kraniec; tych ziem mieszkaniec, 17. zerwany jesienią, 19. władzą też mienią, 20. chodzą tak pieski lub biedni ludzie, 21. ród zeń królewski na Węgrzech w Budzie, 22. (wspak) z Biblii poznano, 23. pisała rymem, lecz to jej miano jest pseudonimem.

Pionowo: 1. kilogram ma to, 2. piją z herbatą, 3. w wiersz się wprowadza, 4. rumieniec zdradza, 5. z człekiem nie ginie (szukaj w łacinie), 6. Tracja — to kraniec Bałkanu dawny; a jej mieszkaniec?... 9. poeta sławny; wielbią go Włosi, 11. ptak to nadwodny, 13. to zysk niegodny, gwałt bowiem wnosi, 14. francuska rzeka. 15. góra daleka, co ogniem zieje, 16. to ryb nadzieje, 17. służy do prania, 18. dzień i noc trwania, 20 potrzebny w śpiewie: któż o tym nie wie?

SZARADA nr 40

Któż mi tak składać zabrania:
W środku pies do polowania,
Z początku potomka dasz,
Na końcu twarz —
A z tego ptak się wyłanie?

Kupon do szarad
Nr 39 i 40

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ Nr 35.

	K		G		L	
K	R	A	W	I	E	C
	A	V	I	S	O	
G	W	I	N	O	N	A
	I	S	O	L	A	
L	E	O	N	A	R	D
	C		A		D	

ROZWIĄZANIE SZARADY nr 36

(Wio! Sen Ka) Wiosenka.

Trafne rozwiązanie szarad nr 35 i 36 nadesłali:
L. Kahlau, H. Sierakowski, E. Gordon, K. Deblessem, H. Grajkowska, L. Gruss — Chodzież, St. Paleń - Przyłęki, M. Mucha - Pawłówek, K. Gaca - Koronowo, H. Gąsiorowski — Łowinek.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu szarad otrzymali:
M. Mucha — Pawłówek
L. Kahlau — Bydgoszcz.

Kupon szaradowy „Swiatka Dziecięcego" nr 67 i 68

— Osobiste. Dyplom lekarza uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Adam Gaca z Bydgoszczy, syn znanego kupca Franciszka Gacy.

PIECZEŃ SIEKANA Z JAJKAMI.

Proporcje: 1/8 kg wołowiny, 1/8 kg wieprzowiny, 1/8 kg cielęciny, 1 bułka, 1 surowe jajko, 1 cebula, 1 łyżka tłuszczu, sól, pieprz, MAGGIego przyprawa, 2 jajka ugotowane na twardo, 2 dkg masła, 6 dkg tłuszczu.

Mięso wyżyłować, pokroić w kawałki i przepuścić przez maszynkę, razem z umoczoną bułką. Dodać jajko, cebulkę zrumienioną na tłuszczu, nieco MAGGIego przyprawy, soli i pieprzu do smaku i wszystko dobrze wymieszać. Mięso w ten sposób przygotowane rozłożyć na deseczce, ułożyć na nim wzdłuż jajka obrane ze skorupek, zwinąć w podłużny wałek, otoczyć w mące i piec na rozgrzanym tłuszczu około 30 minut. Podając na stół, pokroić mięso w ukośne grubsze plastry.

Szalona jazda samochodem przyczyną tragicznego wypadku.

Wielkie przerażenie wśród przechodniów wywołała wczoraj o godz. 2,30 po południu na Zbożowym Rynku szalona jazda samochodem **65-letniego mistrza fryzjerskiego Ryszarda Grosenika, zam. przy ul. Kujawskiej nr 1.** Grosenik, opuszczając restaurację przy Zbożowym Rynku, po wypiciu większej ilości alkoholu wsiadł do swego samochodu marki „Citroen" i ruszył z miejsca w kierunku ulicy Kujawskiej. Jadąc jak szalony, zakręcił nagle samochodem na Zbożowym Rynku i wpadł na chodnik przy zbiegu ul. Toruńskiej i Zbożowego Rynku, przy czym najechał na kobietę, **64-letnią Juliannę Stawicką** (Sandomierska 1) która wpadła na zderzak samochodu. Ofiarę lekkomyślnej jazdy następnie wlókł po Zbożowym Rynku, przy czym później nieszczęśliwa kobieta dostała się pod koła samochodu.

Nie zważając na ofiarę, Grosenik, nie mając pojęcia o kierowaniu stmochodem, wjechał następnie **znowu na chodnik** i dodając jeszcze gazu, wpadł na wystającą część muru przy drzwiach wejściowych, prowadzących do położonej w piwnicy wytwórni wyrobów cukrowych St. Małeckiego przy ul. Kujawskiej 2. Mur został rozwalony wskutek silnego uderzenia, a przechodnie z trudem zdołali się uratować. Oburzenie na pijanego kierowcę samochodu było wielkie ze strony przechodniów, którzy zajęli wobec Grosenika wrogą postawę.

Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ofiarę szalonej jazdy w ciężkim stanie z złamanym obojczykiem i przeciętymi żyłami u rąk do lecznicy miejskiej. Wielkie są także szkody materialne, a Grosenikiem, nie mającym prawa jazdy, zajęła się policja.

Ze sportu.

SKŁAD BOKSERÓW NA WĘGRY JUŻ WIADOMY.

Poznań. Polski Związek Bokserski ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami, jaki się odbędzie dn. 10 kwietnia w Budapeszcie: Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

SOKOLI NAJLEPIEJ PRACOWALI W ZIMIE.

We wczorajszy piątek nastąpiło zakończenie konkursu Miejskiego Kom. WF na najlepiej prowadzoną zaprawę zimową. Wśród drużyn żeńskich zwyciężył Sokół Żeński (instr. p. Lamęcka) przed Sokołem III i KSMŻ „Przedświt".

Wśród panów pierwsze miejsce zajęły drużyny Sokół I i Sokół III (równa ilość punktów), 2) Sokół V, 3) Polonia.

Szczegóły podamy w Tygodniku Sportowym.

NAJLEPSI GIMNASTYCY POZNANIA I POMORZA NA STARCIE.

W jutrzejszą niedzielę stoczą piękną i interesującą walkę w międzydzielnicowym meczu gimnastycznym najlepsi zawodnicy Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej Sokoła. Jest to spotkanie rewanżowe, które niewątpliwie zawodnicy Pomorza, po zeszłorocznej przegranej w Poznaniu, starać się będą rozstrzygnąć na swoją korzyść, mimo, że drużyna ta występuje w składzie nieco zmienionym. Dobra forma mistrza Pomorza i reprezentanta Polski Tadeusza Bettyny i reszty zespołu rokuje w tym kierunku najlepsze nadzieje. W drużynie Poznania ujrzymy m. in. uczestników ostatnich mistrzostw Polski — Radojewskiego i Janaszaka, których poziom z dniem każdym się poprawia. Interesująca ta impreza rozegra się w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 17.

CIEKAWE ZAWODY PIŁKARSKIE NA BOISKU IMIENIA ŚWITAŁY.

W niedzielę rozegrane zostaną na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej dwa spotkania o mistrzostwo B-klasy Pomorskiego OZPN.

O godzinie 13,30 rozpoczną się zawody pomiędzy drużynami **RKS Amator i KS Brda.** Mecz ten zadecyduje o prowadzeniu w grupie, w której na razie prowadzi KS Brda przed RKS Amator z różnicą jednego punktu.

O godzinie 15.30 walczyć będą drużyny. **OPN Sokół I i OPN Sokół V.** Wyrównany poziom obu bratnich drużyn zapewni grę ciekawą, niemniej jednak również zaciętą ze względu na punkty mistrzowskie, potrzebne i jednej i drugiej drużynie dla wysunięcia się na czoło tabeli. Poza tym przed południem na boisku Świtały zawody o mistrzostwo juniorów KS Brda z KS Polonia i OPN Sokół V z KS Leo.

Wstęp minimalny, łączny na wszystkie zawody.

PROGRAMY RADIOWE.

Niedziela 27 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał casu i pieśń „Ave Maria". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marii Panny w Piekarach Śląskich (przez Katowice). Kazanie pasyjne wygłosi ks. arcybiskup dr Józef Teodorowicz (ze Lwowa). Przed nabożeństwem reportaż sprzed kościoła. **11,00:** „Madame Butterfly" — skrót opery G. Puccini'ego w oprac. Celiny Nahlik (płyty) ze Lwowa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny. Tr. z sali saskiej w Krakowie. Wykonawcy: krakowska orkiestra symfoniczna oraz kwintet instrumentów dętych. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** „O Maćku, który w górach przepadł", opowiadanie ze „Skalnego Podhala" Kazimierza Przerwy-Tetmajera (z Krakowa). **13,30:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. i Tola Mankiewiczówna — śpiew. W przerwie ok. godz. **14,00** wyniki wielkiego zimowego konkursu radiowego. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** Wszystkiego po trochu" audycja dla dzieci. **16,05:** Stare pieśni ukraińskie. **16,45:** „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona Konstantego Jodko-Narkiewicza. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarni „Arkadia" w Poznaniu. W przerwie ok. godz. **17,50** reportaż ze zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. **18,55:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Ciemnogród" — premiera słuchowiska groteskowego (z Poznania). **19,35:** Słynni wirtuozi (XVI audycja) Lili Pons — sopran i Emanuel Feuermann — wiolonczela (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Sensacja amerykańska" — „Wesoła syrena". **22,00:** Opowieść o Beethovenie (V audycja): „Na szczyty" — reportaż. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: Audycja od wsi do wsi. **11,00:** „Madame Butterfly" — skrót opery G. Puccini'ego — płyty — ze Lwowa. **13,00:** „Świetlica" — felieton. **15,45:** Różne marsze (płyty). **16,00:** Nowe książki. **19,35:** Koncert życzeń. **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,30: Muzyka węgierska. **Lahti. 19,05:** Koncert komeralny **Londyn Reg. 19,30:** Niedzielny koncert symfoniczny. **Frankfurt. 20,00:** „Wesoła wdówka", operetka Lehara. **Kopenhaga. 20,20:** Koncert orkiestrowy. **Poste Parisien. 20,30:** Sacha Guitry opowiada o sobie. **Saarbrücken. 20,00:** Muzyka operetkowa. **Budapeszt. 21,55:** Muzyka cygańska. **Hilversum I. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 22,05:** „Dzieje walca" — aud. muz. w wyk. ork. i sol. **Londyn Regional. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 24,00:** Muzyka lekka.

NOWOŚCI SEZONOWE W BE-DE-TE.

W dziedzinie najnowszych materiałów wiosennych, jak doskonałych jedwabi i materiałów wełnianych, Be-De-Te bogato jest zaopatrzony. Ceny wyjątkowo niskie, jak wykazuje dzisiejsze ogłoszenie.

SERDECZNE POŻEGNANIE DYR. WODY.

Na wczorajszym zebraniu Towarzystwa Kupców w Resursie Kupieckiej serdecznie żegnano opuszczającego Bydgoszcz w dniu 20 kwietnia dyrektora Banku Polskiego p. Stanisława Wodę. W zastępstwie chorego prezesa Cylkowskiego, zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Józef Pilaczyński, który na wstępie w dłuższym i pięknym przemówieniu nakreślił sylwetkę wybitnej indywidualności p. dyr. Wody, który był nieodłącznym towarzyszem i przyjacielem kupiectwa, a w dowód zasług mianowany został członkiem honorowym Towarzystwa Kupców. Wręczając p. dyr. Wodzie dyplom, p. Pilaczyński podniósł łączność Gdyni z jej zapleczem Bydgoszczą, prosząc p. dyr. Wodę, ażeby Bydgoszcz w miłej zachował pamięci i życzył mu dalszych sukcesów życiowych. Dyrektor Woda w serdecznych słowach dziękował za tę zaszczytną nominację, która będzie dla niego zachętą do większych jeszcze wysiłków. Długotrwałe oklaski, z jakimi przyjęto przemówienia prezesa Pilaczyńskiego i p. dyr. Wody, były dowodem wielkiej sympatii, jaką się cieszył w kołach kupieckch opuszczający Bydgoszcz p. dyr. Woda.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA DWORCU BYDGOSKIM.

Straszny wypadek wydarzył się we wczorajszy piątek o godz. 16,35 na dworcu bydgoskim. W chwili, gdy **ślusarz kolejowy 45-letni Stanisław Krysiak (Niegolewskiego 5)** zajęty był na torze 3a zakładaniem klocków hamulcowych pod wagonem kolejowym, lokomotywa powoli wpadła na wagon, który ruszył z miejsca. Krysiak dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu czaszkę tak, że natychmiast nastąpiła śmierć. Wydobyto zwłoki kolejarza i przewieziono je do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

NIEZWYKŁY KARAMBOL Z WINY DIECKA.

Wczoraj przed południem około godz. 10 wydarzył się na ul. Bernardyńskiej niezwykły wypadek. W kierunku Zbożowego Rynku jechał motocyklem wojskowym sierżant Mieczysław Pacholski z Baonu Pancernego w Bydgoszczy, gdy niespodziewanie pewna dziewczynka zamierzała przebiec jezdnię. Motocyklista nie chcąc najechać na dziewczynkę, skierował maszynę w lewą stronę, przy czym wpadł na wózek ręczny. W tym samym nieomal momencie jadąc szybkim tempem z przeciwnej strony rowerzysta Ludwik Lange (Spokojna 7) również wpadł na wózek ręczny i motocykl. Skutkiem tego karambolu motocyklista odniósł złamanie nogi, a rowerzysta ogólne potłuczenie ciała. Sierżanta po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono karetką sanitarną do szpitala wojskowego w Toruniu, rowerzystę natomiast przewieziono do Szpitala Miejskiego a następnie do domu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 26 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Dyzmy, Ludgera.
Jutro: Jana z Damasc.
Wschód słońca o godzinie 5.50.
Zachód słońca o godzinie 18.22.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatnia noc skazańca".
As: „Panna Piotruś".
Mars: „Za cudze winy".
Świt: „W cztery oczy".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Sobotnie i niedzielne przedstawienia wieczorowe.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20 wystawiona zostaje po raz ostatni przed zdjęciem na dłuższy czas z repertuaru — urocza, pełna słońca, polskiego zdrowego humoru komedia Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca".

Natomiast niedzielny wieczór (27 bm.) wypełni powtórzenie pięknego, świetnie napisanego widowiska Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu".

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Ziemi Pomorskiej — „Panna Coctail".

Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Wszyscy ci, którzy jeszcze nie widzieli aktualnej, pełnej sentymentu i lekkiego humoru komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Panna Coctail" — niech przybędą do teatru w niedzielę po południu na ostatnie przedstawienie tej sztuki, a na pewno mile i wesoło spędzą popołudnie.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w przedsprzedaży w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 26 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca".

Niedziela 27 bm. Toruń: godz. 16 „Panna Coctail", godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

Znowu kradzieże rowerów. Ostatnio o kradzieżach rowerów zgłosili w policji: Fryderyk Henczel, zam. w Brzeczce pow. toruńskiego i Artur Szulc, zam. w Toruniu przy ul. Klonowicza 40. Rowery te właściciele pozostawili bez należytej opieki. Dochodzenia w toku.

Kradzież desek z wagonu kolejowego. Ernest Franciszek, strażnik kolejowy zgłosił o kradzieży desek z wagonu na stacji kolejowej Toruń-Mokre. Sprawców kradzieży policja zatrzymała i skradzione deski odebrała.

Ujęcie złodziei — cyganów. Zgłoszona kradzież koni (o czym swego czasu pisaliśmy) na szkodę Wielgoszyńskiego została wykryta. Sprawcami kradzieży okazali się cyganie z bandy Paczkowskich, którym konie odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

BIEG NA PRZEŁAJ.

W niedzielę odbędzie się w Toruniu bieg na przełaj organizowany przez Miejski Komitet WF i PW w dwóch grupach: a) seniorów — 5.000 m i b) juniorów — 3.000 m.

—::—

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY.

— Powiedz, czy Klarcia nie jest śliczna, jak obrazek?

— O tak, i to jak obrazek ręcznie malowany...

Kto smaruje — ten jedzie.

Wspaniały gmach śledziowy w Gdyni.

Na nabrzeżu angielskim, wzdłuż linii niechłodzonych magazynów śledziowych Urzędu Morskiego i Morskiego Instytutu Rybackiego dobiega do końca stadium budowy magazyn firmy Bloomfield's (Blumfeld).

Budowę magazynu rozpoczęto w październiku 1937 r. przez firmę budowlaną F. Skąpski i Ska kosztem zł 400.000. Ukończenie budowy i oddanie do użytku przewidziane jest na czerwiec 1938 r., a częściowo już nawet w kwietniu br.

Jest o duży budynek murowany o dwóch kondygnacjach po 2.000 m kw., w którym można swobodnie zaskładować około 25.000 beczek.

Kondygnacja I. piwnice, służy do przechowywania delikatniejszych gatunków śledzi, zaopatrzona w specjalne pomieszczenia dla urządzenia komór chłodniczych. W części przedniej znajdują się pomieszczenia dla robotników z przebieralnią i umywalnią (natryski, zimna i gorąca woda).

Kondygnacja II - parter. Pomieszczenia składowe zajmują powierzchnię 2.000 m kw., wystarczające na zaskładowanie ca 12.000 beczek.

Na parterze znajduje się podręczny skład soli przemysłowej dla celów konserwacji śledzi oraz wszelkie urządzenia dla udogodnienia lakowania śledzi.

Pierwsze piętro przeznaczone jest na **lokale komisjonerów**, co ułatwi im pracę i przyczyni się **do zwiększenia obrotów śledziami** w Gdyni.

Licznym żydowskim firmom rybnym przybywa tedy poważny, bogaty konkurent.

Żądamy kolonii dla Polski.

„Dni kolonialne" w całym kraju.

Pod protektoratem p. gen. Kazimierza Sosnkowskiego odbędą się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 7 do 13 kwietnia rb. „Dni kolonialne".

W związku z tym Liga Morska i Kolonialna wydała następującą odezwę.

Polacy!

„Polsce brak surowców, niezbędnych dla gospodarczego rozwoju kraju. Płacimy corocznie ogromne sumy obcym, którzy panują nad źródłami surowców kolonialnych i ich handlem.

Dziś Polska walczy na terenie międzynarodowym o wolny dostęp do kolonij zamorskich i o bezpośredni udział w produkcji i eksploatacji surowców. Żądania swe dokumentuje olbrzymim przyrostem ludności i powstającą stąd koniecznością rozbudowy przemysłu krajowego. Do realizacji tych zadań stanąć muszą wszyscy Polacy, zarówno w kraju jak i poza granicami Ojczyzny. Milionowe rzesze wychodźców, które od lat dziesiątków wnoszą olbrzymi wkład do gospodarstwa państw, stanowiących dziś ich drugą ojczyznę, pragniemy również pozyskać dla współpracy gospodarczej z Polską.

Liga Morska i Kolonialna wysuwa sprawę uzyskania kolonij na czoło zagadnień gospodarczych Polski. Żądania te winni poprzeć wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, dając temu wyraz przez swój masowy udział w **„Dniach kolonialnych"**. W manifestacjach tych — w imię najżywotniejszych interesów gospodarstwa narodowego Polski — niechaj nikogo nie zabraknie, niechaj wszyscy mocnym głosem zawołają:

Żądamy wolnego dostępu do surowców!

Żądamy kolonij dla Polski!"

Główny Komitet Wykonawczy tworzą:

Przewodniczący gen. Stanisław Kwaśniewski, wiceprzewodniczący: dyr. Jan Dębski, dyr. Mieczysław Bohdan Lepecki, min. Adam Lisiewicz, dyr. Michał Pankiewicz, dr Wiktor Rosiński; sekretarz — rad. Hubert Sukiennicki, zastępca sekretarza — Teodor Cybulski; skarbnik — Michał Świerski; zast. skarbnika — dyr. Kazimierz Kohlman; dr. Stanisław Sumiński.

SPOTKANIE PIŁKARSKIE BAŁTYK — GRYF.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-klasy pomiędzy czołowymi drużynami Pomorza RKS Bałtyk Gdynia i WKS Gryf Toruń. Obie drużyny znajdują się na czele tabeli, mając jednakową ilość punktów i zwycięstwo jednej z nich decyduje o prowadzeniu w tabeli.

„PANNA REKRUTEM" W TEATRZE ŻOŁNIERSKIM.

Przypominamy w ostatniej chwili, że toruński teatr żołnierski wystawia jutro, w niedzielę o godz. 11 w sali kina „Mars" po raz ostatni świetną komedię B. K. Stefańskiego p. t. „Panna Rekrutem". Należy zaznaczyć, że komedia ta cieszyła się przez kilka niedziel z rzędu wielkim powodzeniem, tym więcej, że zespół gra ją bardzo żywo i z wielkim humorem. Kto za tym jeszcze tej arcywesołej komedii nie widział, niech śpieszy w niedzielę o godz. 11 do kina „Mars".

OTWARCIE SZKOŁY LEŚNEJ W KROTOSZYNIE.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że z dniem 1 maja 1938 r. uruchomiona zostanie szkoła leśna w Krotoszynie. Szkoła ta kształcić będzie pracowników do pełnienia zawodu leśnika w lasach prywatnych.

Posiada ona internat i dysponuje należycie urządzonym gospodarstwem leśnym będącym własnością miasta Krotoszyna o powierzchni ok. 500 ha. Podstawę programową tworzy nauka i praktyka z zakresu: botaniki leśnej i hodowli lasu, ochrony lasu, użytkowania lasu, administracji, łowiectwa i innych przedmiotów związanych z zawodem leśnika.

Opłata za każde półrocze wynosi 25 zł. Miesięczna opłata za całkowite utrzymanie w internacie zł 35,—.

Podania kandydatów z terenu woj. pomorskiego należy w terminie do dnia 15 kwietnia br. przesyłać do Inspektoratu Leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Klonowicza 19.

„Fałszerstwa liberalizmu na korzyść żydów".

Pod takim tyt. wygłosił referat ks. kan. Charszewski na zgromadzeniu Związku Polskiego.

W ub. czwartek w wielkiej sali „Dworu Artusa" odbyło się wielkie zgromadzenie manifestacyjne Związku Polskiego. Zebranie zagaił prezes toruńskiego koła Z. P. p. mec. dr Ossowski, przedstawiając cele i zadania Z. P. oraz działalność toruńskiego koła, po czym udzielił głosu czcigodnemu prelegentowi. Ks. kan. Charszewski, znawca zagadnień żydowskich, w bardzo starannie przygotowanym referacie omówił „fałszerstwa liberalizmu na korzyść żydów" przy pomocy przewrotnych, a nawet wręcz sfałszowanych argumentów dokonywanych w nauce, literaturze, publicystyce itd. Żydzi z ich teoriami liberalnymi, zniepraw ieni adherenci, zwłaszcza dziś dopuszczają się fałszowania nawet miejsc z Pisma św. i przy pomocy takich nieuczciwych metod usiłują

wykazać rzekomą niezgodność przeciwżydowskiej akcji bojkotowej z nakazami religii katolickiej. Tymczasem bojkot żydów, prowadzony dziś w wielu państwach europejskich, jest objawem zdrowym i całkowicie z nauką religii katolickiej zgodnym. Jest on koniecznością życiową zwłaszcza w Polsce, w której niebezpieczeństwo żydowsko-komunistyczne urosło już do wprost groźnych rozmiarów. Bojkot przeciwko żydom w Polsce musi być przeprowadzony konsekwentnie i skutecznie, aż do całkowitego ich usunięcia z naszego kraju.

Na zakończenie zabrał jeszcze raz głos prez. Z. P. p. dr Ossowski, przypominając, że żydzi są elementem rozkładowym i awangardą komunizmu w Polsce, że zatem ich popieranie jest działaniem na szkodę narodu i państwa.

Podniosłe to zgromadzenie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

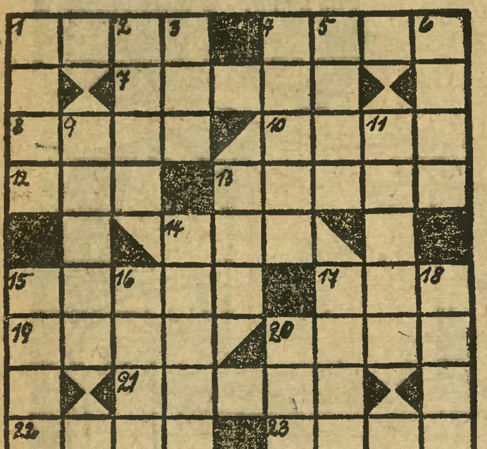
Kronika Włocławka

— **Wystawa higieniczna we Włocławku.** Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku wraz z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie otwierają w dniu 27 bm. w sali Towarzystwa Krajoznawczego wystawę higieniczną. Wystawa obejmuje działy: gruźlica, choroby weneryczne, alkoholizm, ubezpieczenia społeczne i bezpieczeństwo pracy.

— **Zebranie Organizacyjne komitetu Obchodu Święta 3 Maja.** W dniu 30 bm. w sali Sejmiku pow. starostwa, o godz. 18 odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 Maja i zbiórki na „Dar Narodowy". (h)



KRZYŻÓWKA nr 39



Poziomo: 1. w niezgodzie z uchem, 4. inaczej: duchem! 7. Kazimierzowa matka (królowa), 8. pierwszy na świecie, 10. głośna — jak wiecie, 12. ziarnka z łupiny, 13. już bez czupryny, 14. ach! ludzi tylu! 15. na wschód od Nilu po morza kraniec; tych ziem mieszkaniec, 17. zerwany jesienią, 19. władzą też mienią, 20. chodzą tak pieski lub biedni ludzie, 21. ród zeń królewski na Węgrzech w Budzie, 22. (wspak) z Biblii poznano, 23. pisała rymem, lecz to jej miano jest pseudonimem.

Pionowo: 1. kilogram ma to, 2. piją z herbatą, 3. w wiersz się wprowadza, 4. rumieniec zdradza, 5. z człekiem nie ginie (szukaj w łacinie), 6. Tracja — to kraniec Bałkanu dawny; a jej mieszkaniec?... 9. poeta sławny; wielbią go Włosi, 11. ptak to nadwodny, 13. to zysk niegodny, gwałt bowiem wnosi, 14. francuska rzeka. 15. góra daleka, co ogniem zieje, 16 to ryb nadzieje, 17. służy do prania, 18. dzień i noc trwania, 20 potrzebny w śpiewie: któż o tym nie wie?

SZARADA nr 40

Któż mi tak składać zabrania:
W środku pies do polowania,
Z początku potomka dasz,
Na końcu twarz —
A z tego ptak się wyłanie?

Kupon do szarad
Nr 39 140

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ Nr 35.

K G L
K R A W I E C
A V I S O
G W I N O N A
I S O L A
L E O N A R D
C A D

ROZWIĄZANIE SZARADY nr 36

(Wio! Sen Ka) Wiosenka.

Trafne rozwiązanie szarad nr 35 i 36 nadesłali:

L. Kahlau, H. Sierakowski, E. Gordon, K. Deblessem, H. Grajkowska, L. Gruss — Chodzież, St. Paleń - Przyłęki, M. Mucha - Pawłówek, K. Gaca - Koronowo, H. Gąsiorowski — Łowinek.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu szarad otrzymali:

M. Mucha — Pawłówek
L. Kahlau — Bydgoszcz.

Kupon szaradowy „Swiatka Dziecięcego" nr 67 i 68

— **Osobiste.** Dyplom lekarza uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Adam Gaca z Bydgoszczy, syn znanego kupca Franciszka Gacy.

PIECZEŃ SIEKANA Z JAJKAMI.

Proporcje: 1/8 kg wołowiny, 1/8 kg wieprzowiny, 1/8 kg cielęciny, 1 bułka, 1 surowe jajko, 1 cebula, 1 łyżka tłuszczu, sól, pieprz, MAGGIego przyprawa, 2 jajka ugotowane na twardo, 2 dkg masła, 6 dkg tłuszczu.

Mięso wyżyłować, pokroić w kawałki i przepuścić przez maszynkę, razem z umoczoną bułką. Dodać jajko, cebulkę zrumienioną na tłuszczu, nieco MAGGIego przyprawy, soli i pieprzu do smaku i wszystko dobrze wymieszać. Mięso w ten sposób przygotowane rozłożyć na deseczce, ułożyć na nim wzdłuż jajka obrane ze skorupek, zwinąć w podłużny wałek, otoczyć w mące i piec na rozgrzanym tłuszczu około 30 minut. Podając na stół, pokroić mięso w ukośne grubsze plastry.

Szalona jazda samochodem
przyczyną tragicznego wypadku.

Wielkie przerażenie wśród przechodniów wywołała wczoraj o godz. 2,30 po południu na Zbożowym Rynku szalona jazda samochodem **65-letniego mistrza fryzjerskiego Ryszarda Grosenika, zam. przy ul. Kujawskiej nr 1.** Grosenik, opuszczając restaurację przy Zbożowym Rynku, po wypiciu większej ilości alkoholu wsiadł do swego samochodu marki „Citroen" i ruszył z miejsca w kierunku ulicy Kujawskiej. Jadąc jak szalony, zakręcił nagle samochodem na Zbożowym Rynku i wpadł na chodnik przy zbiegu ul. Toruńskiej i Zbożowego Rynku, przy czym najechał na kobietę, **64-letnią Juliannę Stawicką** (Sandomierska 1) która wpadła na zderzak samochodu. Ofiarę lekkomyślnej jazdy następnie wlókł po Zbożowym Rynku, przy czym później nieszczęśliwa kobieta dostała się pod koła samochodu.

Nie zważając na ofiarę, Grosenik, nie **mając pojęcia o kierowaniu** stmochodem, wjechał następnie **znowu na chodnik** i dodając jeszcze gazu, wpadł na wystającą część muru przy drzwiach wejściowych, prowadzących do położonej w piwnicy wytwórni wyrobów cukrowych St. Małeckiego przy ul. Kujawskiej 2. Mur został rozwalony wskutek silnego uderzenia, a przechodnie z trudem zdołali się uratować. Oburzenie na pijanego kierowcę samochodu było wielkie ze strony przechodniów, którzy zajęli wobec Grosenika wrogą postawę.

Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ofiarę szalonej jazdy w ciężkim stanie z złamanym obojczykiem i przeciętymi żyłami u rąk do lecznicy miejskiej. Wielkie są także szkody materialne, a Grosenikiem, nie mającym prawa jazdy, zajęła się policja.

Ze sportu.

SKŁAD BOKSERÓW NA WĘGRY JUŻ WIADOMY.

Poznań. Polski Związek Bokserski ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami, jaki się odbędzie dn. 10 kwietnia w Budapeszcie: Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

SOKOLI NAJLEPIEJ PRACOWALI W ZIMIE.

We wczorajszy piątek nastąpiło zakończenie konkursu Miejskiego Kom. WF na najlepiej prowadzoną zaprawę zimową. Wśród drużyn żeńskich zwyciężył Sokół Żeński (instr. p. Lamęcka) przed Sokołem III i KSMŻ „Przedświt".

Wśród panów pierwsze miejsce zajęły drużyny Sokół I i Sokół III (równa ilość punktów), 2) Sokół V, 3) Polonia.

Szczegóły podamy w Tygodniku Sportowym.

NAJLEPSI GIMNASTYCY POZNANIA I POMORZA NA STARCIE.

W jutrzejszą niedzielę stoczą piękną i interesującą walkę w międzydzielnicowym meczu gimnastycznym najlepsi zawodnicy Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej Sokoła. Jest to spotkanie rewanżowe, które niewątpliwie zawodnicy Pomorza, po zeszłorocznej przegranej w Poznaniu, starać się będą rozstrzygnąć na swoją korzyść, mimo, że drużyna ta występuje w składzie nieco zmienionym. Dobra forma mistrza Pomorza i reprezentanta Polski Tadeusza Bettyny i reszty zespołu rokuje w tym kierunku najlepsze nadzieje. W drużynie Poznania ujrzymy m. in. uczestników ostatnich mistrzostw Polski — Radojewskiego i Janaszaka, których poziom z dniem każdym się poprawia. Interesująca ta impreza rozegra się w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 17.

CIEKAWE ZAWODY PIŁKARSKIE NA BOISKU IMIENIA ŚWITAŁY.

W niedzielę rozegrane zostaną na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej dwa spotkania o mistrzostwo B-klasy Pomorskiego OZPN.

O godzinie 13,30 rozpoczną się zawody pomiędzy drużynami **RKS Amator i KS Brda.** Mecz ten zadecyduje o prowadzeniu w grupie, w której na razie prowadzi KS Brda przed RKS Amator z różnicą jednego punktu.

O godzinie 15.30 walczyć będą drużyny **OPN Sokół I i OPN Sokół V.** Wyrównany poziom obu bratnich drużyn zapewni grę ciekawą, niemniej jednak również zaciętą ze względu na punkty mistrzowskie, potrzebne i jednej i drugiej drużynie dla wysunięcia się na czoło tabeli. Poza tym przed południem na boisku Świtały zawody o mistrzostwo juniorów KS Brda z KS Polonia i OPN Sokół V z KS Leo.

Wstęp minimalny, łączny na wszystkie zawody.

PROGRAMY RADIOWE.

Niedziela 27 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marii Panny w Piekarach Śląskich (przez Katowice). Kazanie pasyjne wygłosi ks. arcybiskup dr Józef Teodorowicz (ze Lwowa). Przed nabożeństwem reportaż sprzed kościoła. **11,00:** „Madame Butterfly" — skrót opery G. Puccini'ego w oprac. Celiny Nahlik (płyty) ze Lwowa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny. Tr. z sali saskiej w Krakowie. Wykonawcy: krakowska orkiestra symfoniczna oraz kwintet instrumentów dętych. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** „O Maćku, który w górach przepadł", opowiadanie ze „Skalnego Podhala" Kazimierza Przerwy-Tetmajera (z Krakowa). **13,30:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. i Tola Mankiewiczówna — śpiew. W przerwie ok. godz. **14,00** wyniki wielkiego zimowego konkursu radiowego. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** Wszystkiego po trochu" audycja dla dzieci. **16,05:** Stare pieśni ukraińskie. **16,45:** „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona Konstantego Jodko-Narkiewicza. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarni „Arkadia" w Poznaniu. W przerwie ok. godz. **17,50** reportaż ze zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. **18,55:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Ciemnogród" — premiera słuchowiska groteskowego (z Poznania). **19,35:** Słynni wirtuozi (XVI audycja) Lili Pons — sopran i Emanuel Feuermann — wiolonczela (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Sensacja amerykańska" — „Wesoła syrena". **22,00:** Opowieść o Beethovenie (V audycja): „Na szczyty" — reportaż. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: Audycja od wsi do wsi. **11,00:** „Madame Butterfly" — skrót opery G. Puccini'ego — płyty — ze Lwowa. **13,00:** „Świetlica" — felieton. **15,45:** Różne marsze (płyty). **16,00:** Nowe książki. **19,35:** Koncert życzeń. **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,30: Muzyka węgierska. **Lahti. 19,05:** Koncert komeralny **Londyn Reg. 10,30:** Niedzielny koncert symfoniczny. **Frankfurt. 20,00:** „Wesoła wdówka", operetka Lehara. **Kopenhaga. 20,20:** Koncert orkiestrowy. **Poste Parisien. 20,30:** Sacha Guitry opowiada o sobie. **Saarbrücken. 20,00:** Muzyka operetkowa. **Budapeszt. 21,55:** Muzyka cygańska. **Hilversum I. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 22,05:** „Dzieje walca" — aud. muz. w wyk. ork. i sol. **Londyn Regional. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 24,00:** Muzyka lekka.

NOWOŚCI SEZONOWE W BE-DE-TE.

W dziedzinie najnowszych materiałów wiosennych, jak doskonałych jedwabi i materiałów wełnianych, Be-De-Te bogato jest zaopatrzony. Ceny wyjątkowo niskie, jak wykazuje dzisiejsze ogłoszenie.

SERDECZNE POŻEGNANIE DYR. WODY.

Na wczorajszym zebraniu Towarzystwa Kupców w Resursie Kupieckiej serdecznie żegnano opuszczającego Bydgoszcz w dniu 20 kwietnia dyrektora Banku Polskiego p. Stanisława Wodę. W zastępstwie chorego prezesa Cylkowskiego, zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Józef Pilaczyński, który na wstępie w dłuższym i pięknym przemówieniu nakreślił sylwetkę wybitnej indywidualności p. dyr. Wody, który był nieodłącznym towarzyszem i przyjacielem kupiectwa, a w dowód zasług mianowany został członkiem honorowym Towarzystwa Kupców. Wręczając p. dyr. Wodzie dyplom, p. Pilaczyński podniósł łączność Gdyni z jej zapleczem Bydgoszczą, prosząc p. dyr. Wodę, ażeby Bydgoszcz w miłej zachował pamięci i życzył mu dalszych sukcesów życiowych. Dyrektor Woda w serdecznych słowach dziękował za tę zaszczytną nominację, która będzie dla niego zachętą do większych jeszcze wysiłków. Długotrwałe oklaski, z jakimi przyjęto przemówienia prezesa Pilaczyńskiego i p. dyr. Wody, były dowodem wielkiej sympatii, jaką się cieszył w kołach kupieckch opuszczający Bydgoszcz p. dyr. Woda.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA DWORCU BYDGOSKIM.

Straszny wypadek wydarzył się we wczorajszy piątek o godz. 16,35 na dworcu bydgoskim. W chwili, gdy **ślusarz kolejowy 45-letni Stanisław Krysiak (Niegolewskiego 5)** zajęty był na torze 3a zakładaniem klocków hamulcowych pod wagonem kolejowym, lokomotywa powoli wpadła na wagon, który ruszył z miejsca. Krysiak dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu czaszkę tak, że natychmiast nastąpiła śmierć. Wydobyto zwłoki kolejarza i przewieziono je do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

NIEZWYKŁY KARAMBOL Z WINY DIECKA.

Wczoraj przed południem około godz. 10 wydarzył się na ul. Bernardyńskiej niezwykły wypadek. W kierunku Zbożowego Rynku jechał motocyklem wojskowym sierżant Mieczysław Pacholski z Baonu Pancernego w Bydgoszczy, gdy niespodziewanie pewna dziewczynka zamierzała przebiec jezdnię. Motocyklista nie chcąc najechać na dziewczynkę, skierował maszynę w lewą stronę, przy czym wpadł na wózek ręczny. W tym samym nieomal momencie jadąc szybkim tempem z przeciwnej strony rowerzysta Ludwik Lange (Spokojna 7) również wpadł na wózek ręczny i motocykl. Skutkiem tego karambolu motocyklista odniósł złamanie nogi, a rowerzysta ogólne potłuczenie ciała. Sierżanta po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono karetką sanitarną do szpitala wojskowego w Toruniu, rowerzystę natomiast przewieziono do Szpitala Miejskiego a następnie do domu.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 26 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Dyzmy, Ludgera.
Jutro: Jana z Damasc.
Wschód słońca o godzinie 5.50.
Zachód słońca o godzinie 18.22.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21-93.

::

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

::

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I. **„Niesamowity dom"**, II. **„Flip i Flap jako cyrkowcy"**.

BODEGA. Komedia polska p. t. **„Piętro wyżej"**. Grosówna, Bodo, Orwid. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO. Dwie wielkie gwiazdy ekranu Myrna Loy i Clark Gable w potężnym filmie p. t. **„Dla kobiety"**. Nadprogram tygodnik.

MIRAŻ - Orłowo. Polski film p. t. **„Ty, co w Ostrej świecisz Bramie"**. W rolach gł. Bogda, Cybulski, Żelichowska.

LIDO. Piękna, uwodzicielska, urocza Jeanette Mac Donald w ostatniej wspaniałej kreacji jako **„Motyl hiszpański"**. Bogaty nadprogram.

LILY - Chylonia. Gigantyczne arcydzieło filmowe p. t. **„Golgota"** i bogaty nadprogram.

POLONIA. Największy polski film obyczajowy p. t. **„Kobiety nad przepaścią"**. W rolach gł. Stępowski, Bogda, Sielański. Nadprogram tygodnik.

ZORZA. Kapitalna polska komedia p. t. **„Książątko"**. W rolach gł. Bodo, Sielański i inni. Bogaty nadprogram.

„Europa" kawiarnia-restauracja, ul. 10 Lutego 7.

Począwszy od 1 marca urządza kawiarnia **co czwartek od godz. 19-tej** wieczorki towarzyskie, urozmaicone występami artystów oraz koncertem doborowej orkiestry pod kier. p. N. Wosińskiego. Występuje znakomity balet salonowo-akrobatyczny 5 Darvilles — po raz pierwszy w Gdyni oraz pełna werwy i temperamentu śpiewaczka romansów cygańskich i rosyjskich p. Aganiok. Początek koncertu codziennie o godz. 18-tej.

W restauracji codziennie występy pierwszorzędnych sił artystycznych. Orkiestra pod batutą kapelm. p. J. Zimnowody. Lokal otwarty do rana. Na I piętrze obszerna sala bilardowa. Bilardy piramidkowo-karambolowe. (5532

UWAGA, RZEMIEŚLNICY!

Towarzystwo Rzemieślników Katolickich w Gdyni zaprasza wszystkich rzemieślników na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 18-tej w sali parafialnej przy kościele Panny Marii z następującym porządkiem: 1. Zagajenie i powitanie gości, 2. odczytanie protokółu, 3. referat p. inż. Zuske, 4. sprawa zapotrzebowania dobrego rzemieślnika, 5. przyjęcie nowych członków, 6. sprawa ubezpieczalni „Vesta", 7. wolne wnioski i głosy, 8. zakończenie.

Wszystkich rzemieślników katolickich, którym dobro rzemiosła polskiego leży na sercu, uprzejmie zapraszamy. Cześć rzemiosłu polskiemu! — Zarząd.

WESOŁY ODCZYT O PIESKACH.

Staraniem Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P., Oddz. w Gdyni wygłosi w sobotę, dnia 2 kwietnia w sali kawiarni K. Albrechta (dawniej Café Bałtyk) znany poeta i satyryk Artur Maria Swinarski wesoły felieton p. t. „O pieskach cudzych i własnych". Wstęp muzyczny wykona doskonały pianista Stanisław Lewiński, który odegra utwory Liszta, Debussy'ego i Granadosa. Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami zł 1,20.

OTWARCIE RESTAURACJI RZEMIEŚLNICZEJ.

Znany i poważany fachowiec w branży gastronomicznej p. Roman Kondziela, długoletni właściciel Restauracji Śląskiej, przejął w ostatnich czasach dawną restaurację „Pod Strzechą", zmieniając jej nazwę na **„Restauracja Rzemieślnicza"**, przy ul. Zygmunta Augusta 9, w domu p. Juliana Maciejewskiego. Lokal poddany został gruntownemu remontowi, dostosowanemu do potrzeb gastronomicznych i gustownie urządzony. Kuchnia, prowadzona pod fachowym kierownictwem kuchmistrza, gwarantuje doskonałe, smaczne i zdrowe dania, przy czym ceny skalkulowane są uczciwie i dostosowane do obecnych możliwości płatniczych gości. Specjalną uwagę zwracamy na przygotowanie przez p. Kondziełę oddzielnej sali na zebrania wszelkich organizacyj zawodowo-społecznych, zapewniając im spokojne odbywanie zebrań. Z okazji otwarcia tego lokalu składamy gospodarzowi tą drogą życzenia „Szczęść Boże!"

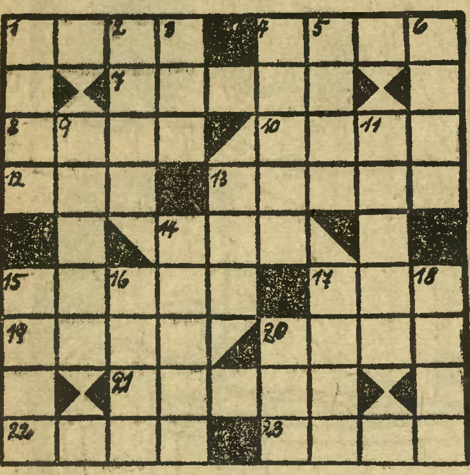
ZBIÓRKA ULICZNA NA RZECZ POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

W związku z zbliżającym się Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego, urządzanego na terenie całej Rzeczypospolitej pod hasłem przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej — w dniach od 30. 3. do 6. 4. br. komunikujemy, że pierwotnie wyznaczony termin zbiórki ulicznej został przeniesiony na prośbę Komitetu Pomocy Zimowej na dzień 27 marca.

Nie wątpimy, że patriotyczne społeczeństwo Gdyni, w zrozumieniu wielkiego i trudnego zadania, spełnianego przez Polski Związek Zachodni, organizację walczącą o wszechstronny rozwój polskich sił na Zachodzie, przyczyni się choć drobnymi datkami do zebrania sum, których wymaga podniesienie gospodarcze i kulturalne ziem przygranicznych. Pamiętajcie, że przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej — to ha-



KRZYŻÓWKA nr 39



Poziomo: 1. w niezgodzie z uchem, 4. inaczej: duchem! 7. Kazimierzowa matka (królową), 8. pierwszy na świecie, 10. głośna — jak wiecie, 12. ziarnka z łupiny, 13. już bez czupryny, 14. ach! ludzi tylu! 15. na wschód od Nilu po morza kraniec; tych ziem mieszkaniec, 17. zerwany jesienią, 19. władzą też mienią, 20. chodzą tak pieski lub biedni ludzie, 21. ród zeń królewski na Węgrzech w Budzie, 22. (wspak) z Biblii poznano, 23. pisała rymem, lecz to jej miano jest pseudonimem.

Pionowo: 1. kilogram ma to, 2. piją z herbatą, 3. w wiersz się wprowadza, 4. rumieniec zdradza, 5. z człekiem nie ginie (szukaj w łacinie), 6. Tracja — tc kraniec Bałkanu dawny; a jej mieszkaniec?... 9. poeta sławny; wielbią go Włosi, 11. ptak to nadwodny, 13. to zysk niegodny, gwałt bowiem wnosi, 14. francuska rzeka. 15. góra daleka, co ogniem zieje, 16. to ryb nadzieje, 17. służy do prania, 18. dzień i noc trwania. 20 potrzebny w śpiewie; któż o tym nie wie?

SZARADA nr 40

Któż mi tak składać zabrania:
W środku pies do polowania.
Z początku potomka dasz,
Na końcu twarz —
A z tego ptak się wyłania?

Kupon do szarad
Nr 39 i 40

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ Nr 35.

	K		G		L	
K	R	A	W	I	E	C
	A	V	I	S	O	
G	W	I	N	O	N	A
	I	S	O	L	A	
L	E	O	N	A	R	D
	C		A		D	

ROZWIĄZANIE SZARADY nr 36

(Wio! Sen Ka) Wiosenka.

Trafne rozwiązanie szarad nr 35 i 36 nadesłali:

L. Kahlau, H. Sierakowski, E. Gordon, K. Deblessem, H. Grajkowska, L. Gruss — Chodzież, St. Paleń - Przyłęki, M. Mucha - Pawłówek, K. Gaca - Koronowo, H. Gąsiorowski — Łowinek.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu szarad otrzymali:

M. Mucha — Pawłówek
L. Kahlau — Bydgoszcz.

Kupon szaradowy „Swiatka Dziecięcego" nr 67 i 68

— **Osobiste.** Dyplom lekarza uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Adam Gaca z Bydgoszczy, syn znanego kupca Franciszka Gacy.

PIECZEŃ SIEKANA Z JAJKAMI.

Proporcje: 1/4 kg wołowiny, 1/4 kg wieprzowiny, 1/4 kg cielęciny, 1 bułka, 1 surowe jajko, 1 cebula, 1 łyżka tłuszczu, sól, pieprz, MAGGIego przyprawa, 2 jajka ugotowane na twardo, 2 dkg masła, 6 dkg tłuszczu.

Mięso wyżyłować, pokroić w kawałki i przepuścić przez maszynkę, razem z umoczoną bułką. Dodać jajko, cebulkę zrumienioną na tłuszczu, nieco MAGGIego przyprawy, soli i pieprzu do smaku i wszystko dobrze wymieszać. Mięso w ten sposób przygotowane rozłożyć na deseczce, ułożyć na nim wzdłuż jajka obrane ze skorupek, zwinąć w podłużny wałek, otoczyć w mące i piec na rozgrzanym tłuszczu około 30 minut. Podając na stół, pokroić mięso w ukośne grubsze plastry.

Szalona jazda samochodem
przyczyną tragicznego wypadku.

Wielkie przerażenie wśród przechodniów wywołała wczoraj o godz. 2,30 po południu na Zbożowym Rynku szalona jazda samochodem **65-letniego mistrza fryzjerskiego Ryszarda Grosenika, zam. przy ul. Kujawskiej nr 1.** Grosenik, opuszczając restaurację przy Zbożowym Rynku, po wypiciu większej ilości alkoholu wsiadł do swego samochodu marki „Citroen" i ruszył z miejsca w kierunku ulicy Kujawskiej. Jadąc jak szalony, zakręcił nagle samochodem na Zbożowym Rynku i wpadł na chodnik przy zbiegu ul. Toruńskiej i Zbożowego Rynku, przy czym najechał na kobietę, **64-letnią Juliannę Stawicką** (Sandomierska 1) która wpadła na zderzak samochodu. Ofiarę lekkomyślnej jazdy następnie wlókł po Zbożowym Rynku, przy czym później nieszczęśliwa kobieta dostała się pod koła samochodu.

Nie zważając na ofiarę, Grosenik, nie mając pojęcia o kierowaniu stmochodem, wjechał następnie **znowu na chodnik** i dodając jeszcze gazu, wpadł na wystającą część muru przy drzwiach wejściowych, prowadzących do położonej w piwnicy wytwórni wyrobów cukrowych St. Małeckiego przy ul. Kujawskiej 2. Mur został rozwalony wskutek silnego uderzenia, a przechodnie z trudem zdołali się uratować. Oburzenie na pijanego kierowcę samochodu było wielkie ze strony przechodniów, którzy zajęli wobec Grosenika wrogą postawę.

Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ofiarę szalonej jazdy w ciężkim stanie z złamanym obojczykiem i przeciętymi żyłami u rąk do lecznicy miejskiej. Wielkie są także szkody materialne, a Grosenikiem, nie mającym prawa jazdy, zajęła się policja.

Ze sportu.

SKŁAD BOKSERÓW NA WĘGRY JUŻ WIADOMY.

Poznań. Polski Związek Bokserski ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami, jaki się odbędzie dn. 10 kwietnia w Budapeszcie: Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

SOKOLI NAJLEPIEJ PRACOWALI W ZIMIE.

We wczorajszy piątek nastąpiło zakończenie konkursu Miejskiego Kom. WF na najlepiej prowadzoną zaprawę zimową. Wśród drużyn żeńskich zwyciężył Sokół Żeński (instr. p. Lamęcka) przed Sokołem III i KSMŻ „Przedświt".

Wśród panów pierwsze miejsce zajęły drużyny Sokół I i Sokół III (równa ilość punktów), 2) Sokół V, 3) Polonia.

Szczegóły podamy w Tygodniku Sportowym.

NAJLEPSI GIMNASTYCY POZNANIA I POMORZA NA STARCIE.

W jutrzejszą niedzielę stoczą piękną i interesującą walkę w międzydzielnicowym meczu gimnastycznym najlepsi zawodnicy Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej Sokoła. Jest to spotkanie rewanżowe, które niewątpliwie zawodnicy Pomorza, po zeszłorocznej przegranej w Poznaniu, starać się będą rozstrzygnąć na swoją korzyść, mimo, że drużyna ta występuje w składzie nieco zmienionym. Dobra forma mistrza Pomorza i reprezentanta Polski Tadeusza Bettyny i reszty zespołu rokuje w tym kierunku najlepsze nadzieje. W drużynie Poznania ujrzymy m. in. uczestników ostatnich mistrzostw Polski — Radojewskiego i Janaszaka, których poziom z dniem każdym się poprawia. Interesująca ta impreza rozegra się w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 17.

CIEKAWE ZAWODY PIŁKARSKIE NA BOISKU IMIENIA ŚWITAŁY.

W niedzielę rozegrane zostaną na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej dwa spotkania o mistrzostwo B-klasy Pomorskiego OZPN.

O godzinie 13,30 rozpoczną się zawody pomiędzy drużynami **RKS Amator i KS Brda.** Mecz ten zadecyduje o prowadzeniu w grupie, w której na razie prowadzi KS Brda przed RKS Amator z różnicą jednego punktu.

O godzinie 15,30 walczyć będą drużyny **OPN Sokół I i OPN Sokół V.** Wyrównany poziom obu bratnich drużyn zapewni grę ciekawą, niemniej jednak również zaciętą ze względu na punkty mistrzowskie, potrzebne i jednej i drugiej drużynie dla wysunięcia się na czoło tabeli. Poza tym przed południem na boisku Świtały zawody o mistrzostwo juniorów KS Brda z KS Polonia i OPN Sokół V z KS Leo.

Wstęp minimalny, łączny na wszystkie zawody.

PROGRAMY RADIOWE.

Niedziela 27 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał casu i pieśń „Ave Maria". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marii Panny w Piekarach Śląskich (przez Katowice). Kazanie pasyjne wygłosi ks. arcybiskup dr Józef Teodorowicz (ze Lwowa). Przed nabożeństwem reportaż sprzed kościoła. **11,00:** „Madame Butterfly" — skrót opery G. Puccini'ego w oprac. Celiny Nahlik (płyty) ze Lwowa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny. Tr. z sali saskiej w Krakowie. Wykonawcy: krakowska orkiestra symfoniczna oraz kwintet instrumentów dętych. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** „O Maćku, który w górach przepadł", opowiadanie ze „Skalnego Podhala" Kazimierza Przerwy-Tetmajera (z Krakowa). **13,30:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. i Tola Mankiewiczówna — śpiew. W przerwie ok. godz. 14,00 wyniki wielkiego zimowego konkursu radiowego. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** Wszystkiego po trochu" audycja dla dzieci. **16,05:** Stare pieśni ukraińskie. **16,45:** „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona Konstantego Jodko-Narkiewicza. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarni „Arkadia" w Poznaniu. W przerwie ok. godz. **17,50** reportaż ze zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. **18,55:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Ciemnogród" — premiera słuchowiska groteskowego (z Poznania). **19,35:** Słynni wirtuozi (XVI audycja) Lili Pons — sopran i Emanuel Feuermann — wiolonczela (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Sensacja amerykańska" — „Wesoła syrena". **22,00:** Opowieść o Beethovenie (V audycja): „Na szczyty" — reportaż. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: Audycja od wsi do wsi. **11,00:** „Madame Butterfly" — skrót opery G. Puccini'ego — płyty — ze Lwowa. **13,00:** „Świetlica" — felieton. **15,45:** Różne marsze (płyty). **16,00:** Nowe książki. **19,35:** Koncert życzeń. **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,30: Muzyka węgierska. **Lahti. 19,05:** Koncert komeralny **Londyn Reg. 19,30:** Niedzielny koncert symfoniczny. **Frankfurt. 20,00:** „Wesoła wdówka", operetka Lehara. **Kopenhaga. 20,20:** Koncert orkiestrowy. **Poste Parisien. 20,30:** Sacha Guitry opowiada o sobie. **Saarbrücken. 20,00:** Muzyka operetkowa. **Budapeszt. 21,55:** Muzyka cygańska. **Hilversum I. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 22,05:** „Dzieje walca" — aud. muz. w wyk. ork. i sol. **Londyn Regional. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 24,00:** Muzyka lekka.

NOWOŚCI SEZONOWE W BE-DE-TE.

W dziedzinie najnowszych materiałów wiosennych, jak doskonałych jedwabi i materiałów wełnianych, Be-De-Te bogato jest zaopatrzony. Ceny wyjątkowo niskie, jak wykazuje dzisiejsze ogłoszenie.

SERDECZNE POŻEGNANIE DYR. WODY.

Na wczorajszym zebraniu Towarzystwa Kupców w Resursie Kupieckiej serdecznie żegnano opuszczającego Bydgoszcz w dniu 20 kwietnia dyrektora Banku Polskiego p. Stanisława Wodę. W zastępstwie chorego prezesa Cylkowskiego, zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Józef Pilaczyński, który na wstępie w dłuższym i pięknym przemówieniu nakreślił sylwetkę wybitnej indywidualności p. dyr. Wody, który był nieodłącznym towarzyszem i przyjacielem kupiectwa, a w dowód zasług mianowany został członkiem honorowym Towarzystwa Kupców. Wręczając p. dyr. Wodzie dyplom, p. Pilaczyński podniósł łączność Gdyni z jej zapleczem Bydgoszczą, prosząc p. dyr. Wodę, ażeby Bydgoszcz w miłej zachował pamięci i życzył mu dalszych sukcesów życiowych. Dyrektor Woda w serdecznych słowach dziękował za tę zaszczytną nominację, która będzie dla niego zachętą do większych jeszcze wysiłków. Długotrwałe oklaski, z jakimi przyjęto przemówienia prezesa Pilaczyńskiego i p. dyr. Wody, były dowodem wielkiej sympatii, jaką się cieszył w kołach kupieckch opuszczający Bydgoszcz p. dyr. Woda.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA DWORCU BYDGOSKIM.

Straszny wypadek wydarzył się we wczorajszy piątek o godz. 16,35 na dworcu bydgoskim. W chwili, gdy **ślusarz kolejowy 45-letni Stanisław Krysiak (Niegolewskiego 5)** zajęty był na torze 3a zakładaniem klocków hamulcowych pod wagonem kolejowym, lokomotywa powoli wpadła na wagon, który ruszył z miejsca. Krysiak dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu czaszkę tak, że natychmiast nastąpiła śmierć. Wydobyto zwłoki kolejarza i przewieziono je do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

NIEZWYKŁY KARAMBOL Z WINY DIECKA.

Wczoraj przed południem około godz. 10 wydarzył się na ul. Bernardyńskiej niezwykły wypadek. W kierunku Zbożowego Rynku jechał motocyklem wojskowym sierżant Mieczysław Pacholski z Baonu Pancernego w Bydgoszczy, gdy niespodziewanie pewna dziewczynka zamierzała przebiec jezdnię. Motocyklista nie chcąc najechać na dziewczynkę, skierował maszynę w lewą stronę, przy czym wpadł na wózek ręczny. W tym samym nieomal momencie jadąc szybkim tempem z przeciwnej strony rowerzysta Ludwik Lange (Spokojna 7) również wpadł na wózek ręczny i motocykl. Skutkiem tego karambolu motocyklista odniósł złamanie nogi, a rowerzysta ogólne potłuczenie ciała. Sierżanta po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono karetką sanitarną do szpitala wojskowego w Toruniu, rowerzystę natomiast przewieziono do Szpitala Miejskiego a następnie do domu.

Z ŻYCIA SOKOLIC GNIAZDA ŻEŃSKIEGO W BYDGOSZCZY.

Pan prof. Karaśkiewicz w swym referacie na ostatnim plenarnym zebraniu gniazda w dniu 23 bm. mówił o chemicznych przetworach, w szczególności zaś o wytwarzaniu w drodze chemicznej z mleka lub drzewa sztucznej wełny. Za ciekawy ten referat podziękowano referentowi hucznymi oklaskami.

W komunikatach zarządu omówiła I wiceprezeska drh. prof. Albrychtowa rozmaite sprawy m. in. zakomunikowała, że Miejski Komitet urządza w dniu 25 bm. konkurs gimnastyczny, do którego drużyna gniazda żeńskiego staje w liczbie 20—24 drh. W dniu 27 bm. odbędą się okr. zawody strzeleckie z współudziałem tej drużyny. W dn. 3. IV. br. na zakończenie kursu gimnastycznego OWS odbędzie się skromna herbatka, w której i poszczególne druhny udział brać mogą. Z radością przyjęły członkinie gniazda wiadomość, że drużyna sanitarna wskutek interwencji zostanie przemianowana na nowo na I drużynę ratowniczą PCK. — Treningi lekkoatletyczne rozpoczną się w najbliższym czasie na stadionie, jednak konieczność wymaga, by zawodniczki poddały się badaniu lekarskiemu w Poradni Sport.-Lekarskiej.

Załatwiono jeszcze cały szereg spraw wewnętrznych w gnieździe, po czym drh przewodnicząca zamknęła zebranie.

FILOZOFIA KOMUNIZMU.

Komunizm, którego bliskie echo odezwało się u nas kilka tygodni temu strzałami w Luboniu, winien być w społeczeństwie polskim szczególnie znany. Nie zagraża on bowiem tylko naszej religii i kulturze, ale nawet naszej niepodległości. Szeroki ogół zna wprawdzie gwałty komunistyczne i wie, jak się przedstawia wymarzony „raj bolszewicki". Gwałty bolszewickie mają jednak swoje uzasadnienie w filozofii komunizmu. „Jak wygląda oblicze filozoficzne komunizmu"? — oto tytuł wykładu, którym prof. K. Kopeć zaznajomi inteligencję bydgoską z najgłębszą treścią bolszewickiego systemu. Wykład odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17,30 w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4. Karty wstępu w cenie 1 zł nabyć można w niedzielę przy kasie. Czysty dochód przeznacza się na biednych. Niewątpliwie inteligencja nasza tłumnie pośpieszy na wykład prof. Kopcia, znanego szerokim sferom naszego miasta z doskonałych swych referatów.

— **Zw. Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości obwodu nadnoteckiego.** Walne zebranie odbędzie się 31 bm. o godz. 20-tej w Pracowni Kupieckiej Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego ul. Jagiellońska 11. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **O kolonie dla Polski.** W dniach od 7 do 9 kwietnia br. urządza Liga Morska i Kolonialna „Dni Kolonialne". Ostatnio został utworzony Komitet Wykonawczy, który przygotowuje tę imprezę. Ma ona za zadanie zorientować społeczeństwo polskie z pracami Ligi Morskiej i Kolonialnej w sprawie kolonii dla Polski i dać wyraz całemu światu, że zdecydowani jesteśmy twardo stać przy żądaniach kolonii jak równi z innymi. Dlatego też „Dni Kolonialne" w Bydgoszczy i powiecie wypaść muszą jak najokazalej i skupić całe społeczeństwo. Przewiduje się szeroko zakrojone przygotowania do tej uroczystości, mianowicie: dekorację miasta chorągwiami państwowymi i LMK, dekorację okien wystawowych, koncerty, pochód, przemówienia itd. Komitet Wykonawczy prosi obywatelstwo miasta Bydgoszczy i powiatu o wzięcie czynnego udziału w pracach. Informacji zasięgnąć będzie można w biurze Obwodu LMK. przy ulicy Gamma 2, m. 11 i na podstawie komunikatów w prasie. Niech nikogo nie braknie przy tak ważnej dla Narodu i Państwa akcji. Wszyscy na front kolonialny. **Komitet.**

— **Składy wolnocłowe win zagranicznych** znajdują się na Wielkim Pomorzu jedynie w Bydgoszczy przy ulicy Długiej w historycznym lamusie Goerdla, istniejącym od czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego. Słynną winiarnią zarządza od 25 lat p. **Edmund Matecki,** obecny właściciel firmy J. I. Goerdel, który wina pielęgnuje umiejętnie z największą pieczołowitością. Specjalnością firmy Goerdel są **wina węgierskie i mszalne.** W dzisiejszym numerze wielkopomorskim „Dziennika Bydgoskiego" zamieszczamy anons firmy Goerdel, jubilatki z 1811 r., na co Wielebnemu Duchowieństwu i Obywatelstwu szczególną pozwalamy sobie zwrócić uwagę.

— **Sześciu nowych mistrzów szewskich.** W Bydgoszczy odbył się dnia 23 bm. egzamin na mistrzów w zawodzie szewskim. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem p. Boruckiego wydała dyplomy mistrzowskie pp. Franciszkowi Kaikowi, Edmundowi Banderze, Józefowi Łukaszewiczowi i Janowi Stachurze z Bydgoszczy, Janowi Smarulowi z Wąsosza i Edmundowi Wejnie z Wierzchucina.

— **Otwarcie delegatury Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. w Bydgoszczy.** Okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego otworzył w Bydgoszczy stałe biuro, którego kierownikiem został p. **Władysław Dudek,** dotychczasowy referent okręgu z Torunia. Zadaniem biura jest organizowanie prac P. Z. Z. na terenie Bydgoszczy oraz powiatów inowrocławskiego, bydgoskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

Z zebrania organizacyjnego Związku Pracowników Kupieckich

oddziału bydgoskiego.

W trosce o młodzież kupiecką, o ten element, który w przyszłości ma przejąć szczytne posłannictwo **rdzennie polskiego kupiectwa,** zwołał ruchliwy zarząd oddziału bydgoskiego Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych zebranie organizacyjno-informacyjne, które odbyło się w ub. środę „Pod Lwem".

Zebranie zagaił prezes oddziału bydgoskiego p. Szczepaniak, witając w serdecznych słowach przedstawicieli zarządu głównego p. wiceprezesa Juszczaka i sekretarza gen. p. Kryszkę, referentów Ubezpieczalni Społecznej p. Bartnickiego i p. Łysakowskiego oraz samodzielnego kupiectwa p. M. Susałę, który z całym personelem swoim zaszczycił zebranie.

Z kolei następuje referat organizacyjny sekr. gen. p. Kryszki, który w przekonywujących słowach przedstawił **konieczną potrzebę i korzyści** z przynależności do związku zawodowego. Do szeregu tych nielicznych organizacji zawodowych z chlubną tradycją zaliczyć można **Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Poznaniu z oddziałem w Bydgoszczy** oraz wszystkich innych miastach, który nieomal 120-letnią tradycją wysunął się na czołowe miejsce. W następnych referatach pp. Bartnicki i Łysakowski omówili w szczegółach stosunek Ubezpieczalni Społecznej oraz ubezpieczonych, udzielając przy tym szereg bardzo cennych wskazówek i wyjaśnień.

W ogólnej dyskusji nad referatami na wyszczególnienie zasługują przemówienia jubilata związku (40 lat przynależności), jednego z pionierów związkowych, wiceprezesa zarz. gł. p. Juszczaka, który w mocnych słowach wskazał na niebezpieczeństwo **czyhającego komunizmu i żydostwa,** starającego się wszelkimi sposobami zakłócić spokój niedzielny przez wprowadzenie godzin handlowych. Miło było posłuchać tych słów weterana związkowego, kiedy tenże wskazał zebranym na tych ludzi, którzy **dziś dzięki organizacji, jej pracy i samokształceniu** osiągnęli bardzo wysokie stanowiska (np. pp. B. Kasprowicz, Kałamajski — prezydenci Izby rzem.-Handl. i dużo inych osób). **I tu w Bydgoszczy, wśród miejscowego kupitctwa** jest cały szereg osobistości czy to na samodzielnych stanowiskach czy też jako wybitni działacze związkowi dawn. **Zw. Prac. Kup.**, którzy w wielkiej mierze mają do zawdzięczenia obecne stanowisko, **pracy w zwiazku zawodowym,** o czym z wdzięcznością dziś wspominają. **Nasi są to ludzie** — mówi prelegent — **i z naszych wyszli szeregów,** zahartowani do **pracy dla Polski, dla kupiectwa polskiego.** Pięknym apelem, skierowanym szczególnie do młodych kolegów, o pracę nad sobą, po przez związek zawodowy, dla unarodowienia handlu polskiego, zakończył mówca swoje przemówienie, przyjęte burzą oklasków. W miłym i harmonijnym nastroju, **z nową otuchą i wiarą w lepsze jutro,** zakończono zebranie.

Poznań walczy z Pomorzem o Bydgoszcz

na zebraniu Stow. Restauratorów.

Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy odbyło 24 bm. w sali Resursy Kupieckiej swe miesięczne zebranie, na którym omawiano szereg ważnych spraw.

Zebranie zagaił prezes p. Kocerka witając prezesa okręgu związku poznańskiego p. Jóźwiaka, wiceprez. tegoż okręgu p. Piosska, prezesa okręgu pomorskiego p. Penkallę, kierownika miejskiego wydziału podatkowego p. Botha oraz prasę.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć śp. ks. Streicha. Z inicjatywy prezesa podjęto doraźną zbiórkę na budowę kościoła w Luboniu. Zbiórka przyniosła 30 zł, do których z kasy towarzystwa dodano 10 zł a pp. dyr. Czajkowski i Sentkowski ofiarowali po 5 zł — w sumie więc Stow. Restauratorów w Bydgoszczy zebrało na dokończenie kościoła w Luboniu 50 zł.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przyjęto na członków pp. Wojciecha Tessara, Władysława Napierałę i Stanisławę Jaśniewską.

W komunikatach zarządu poruszono m. in. **sprawę nielegalnego wyszynku alkoholu w spółdzielniach, stowarzyszeniach urzędników i kołach rodzicielskich** przy szkołach. W tej sprawie postanowiono się zwrócić do odpowiednich czynników o usunięcie tego rodzaju stosunków, które doprowadziły m. in. do **znanych zajść w szkole łódzkiej.**

Kierownik miejskiego urzędu podatkowego p. Both wygłosił następnie referat w sprawie **zryczałtowanych opłat za przebywanie gości po godz. 24 w nocy w lokalach.** Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której rzeczowo skrytykowano samą ustawę o tym podatku. Rzecz b. charakterystyczna, że ustawa ta pozwala właścicielom lokali pobierać po 50 groszy od gości przebywających po godz. 24 w lokalach, ale nie daje im żadnej egzekutywy. W efekcie restauratorzy płacą „podatek od siedzenia" z własnej kieszeni. **Restauratorzy domagają się obniżenia tego podatku.**

Bardzo żywą a chwilami wręcz burzliwą dyskusję wywołała **sprawa przyłączenia Stow. Restauratorów w Bydgoszczy do okręgu pomorskiego.** Prezes okr. poznańskiego p. Jóźwiak ostro skrytykował stosunki panujące w związku pomorskim, twierdząc, że Bydgoszcz jak i Inowrocław winny zostać w związku poznańskim, Osobiście zaatakowany prezes pomorski p. Penkalla opuścił salę obrad. W długiej dyskusji zabierali głos pp. prezes Kocerka, Piossek z Poznania, Ganasiński, Ciupek, radca Matecki, Sentkowski i inni. Ponieważ opinie członków były podzielone, uchwalono na wniosek p. radcy Mateckiego rozpatrzyć sprawę na następnym zebraniu.

O wzorowe stowarzyszenie bydgoskie toczyła się „wojna" słowna między Poznaniem a Pomorzem — zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że stowarzyszenie przystąpi do okręgu pomorskiego.

Ważną sprawą było omówienie projektu **umowy zbiorowej** między **Związkiem Restauratorów a Zw. Zaw. Kelnerów na Pomorzu.** W myśl projektu restauratorów przewiduje się m. in. jednolite wynagrodzenie dla kelnerów — 10 procent od zainkasowanych sum. Zasada ta ma obowiązywać we wszystkich lokalach i ogródkach.

Po wolnych głosach i ustaleniu lokalu p. Mellerowej na następne zebranie prezes p. Kocerka solwował posiedzenie. **(jk.)**

WIECZÓR POEZJI POMORSKIEJ urządza Rada Artystyczno-Kulturalna.

Włączenie Bydgoszczy do organizmu Wielkiego Pomorza nakłada na nią specjalne obowiązki wobec kultury pomorskiej. W zrozumieniu tego Rada Artystyczno-Kulturalna przeznaczyła swój najbliższy „wieczór literacki" na — wieczór autorski najwybitniejszego poety współczesnego Pomorza **Artura Marii Swinarskiego.** Swinarski odczyta swe znakomite wiersze o morzu i Pomorzu, wiersze stare i nowe, a wreszcie kapitalne satyry i fraszki, z których zasłynął jako twórca poznańskiego „Klubu Szyderców", „Kaktusa" i „Różowej Kukułki".

Wieczór autorski Swinarskiego odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godz. 20, w auli gimnazjum im. Kopernika.

NIEDZIELA UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

w Bydgoszczy i na Pomorzu dnia 27. 3. br.

Brodnica: Prof. Józef Wolf, Rola polityczna morza Śródziemnego w przeszłości i teraźniejszości (Gimnazjum Państw. godzina 20-ta).

Bydgoszcz: Prof. dr Adam Skałkowski, margrabia Aleksander Wielopolski w świetle nowych badań (Gimnazjum Humanistyczne, godz. 18-ta).

Chełmno: Dyr. Zygmunt Mocarski, Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu (Gimnazjum Męskie, godz. 17-ta).

Chojnice: Doc. i zast. prof. dr Marian Z. Jedlicki, Dzisiejsze Niemcy (Gimnazjum Państw. Męskie, godz. 16-ta).

Kościerzyna: Dr Janusz Staszewski, Zamki i miasta krzyżackie — z przezroczami (Gimnazjum Państwowe, godz. 20-ta).

Tczew: Prof. dr Zygmunt Wojciechowski, Naród i Państwo jako zagadnienie Polski (Gimnazjum Męskie, godz. 17-ta).

Uznanie dla senatora Rudowskiego.

Z Fordonu nadesłano nam następującą rezolucję:

Niżej podpisani członkowie zarządów stowarzyszeń katolickich w Fordonie przesyłają Panu Senatorowi jak najserdeczniejsze podziękowanie oraz wyrazy szczerego uznania za mocne i otwarte wystąpienie w Senacie w dniu 12 bm. **w sprawie stosunku ZNP do duchowieństwa i religii katolickiej.**

Jako rodzice katoliccy solidaryzujemy się najzupełniej z Pańskim wystąpieniem, Panie Senatorze i wyrażamy życzenie, ażeby ujęta w nim myśl i duch nawskroś katolicki przejął całe społeczeństwo polsko-katolickie.

Zarząd Stow. Katolickich Mężów w Fordonie.

Zarząd Stow. Kat. Kobiet w Fordonie.

Zarząd parafialny Akcji Katolickiej w Fordonie.

(Podpisy).

Anegdoty

NA MOSKIEWSKIM PROCESIE.

Przewodniczący mówi do Rykowa:

— Czy oskarżony przyznaje się, że chciał sprzedać Sowiety obcemu mocarstwu?

— Tak jest.

— No, i...

— I nikt nie chciał kupić.

HUMOR.

BEZ PRZESADY.

— Urodziłam się bezpośrednio przed wojną — oświadcza swemu wielbicielowi podstarzała, lecz bogata Eulalia, szczerząc drogocenne ząbki.

— Niemożliwe, łaskawa pani. Chyba przed wojną włosko-abisyńską? — odpowiada ugrzeczniony rozmówca.

U WRÓŻBITY.



— Już w najbliższym czasie będzie wielu mężczyzn na panią wymyślać...

— To możliwe. Otwieram właśnie skład kapeluszy damskich.

PRÓBA UCZCIWOŚCI.

Pipman przychodzi do Ezenhozena. Na biurku Ezenhozena leży złotówka.

— Na co leży ta złotówka? — pyta się Pipman.

— To jest dla wypróbowania uczciwości ludzkiej. Jeżeli po wyjściu interesanta złotówka zginie, to ja wiem, że on jest złodziej.

— To ty powinieneś położyć 10 zł, bo na złotówkę nikt się nie połaszczy.

— 10 zł to ja bym sam zabrał.

W SZPITALU WARIATÓW.

— Może mi pan dyrektor zechce opowiedzieć najciekawszy wypadek pomieszania zmysłów, jaki zanotowano w tym zakładzie?

— Moim zdaniem najciekawszy wypadek pomieszania zmysłów zaobserwowałem u pewnego wariata, który za nic w świecie nie chciał mi uwierzyć, że jestem cesarzem Napoleonem...

DZIAŁANIE URZĘDOWE.

Z menażerii w pewnym miasteczku uciekł lew, szerząc panikę wśród mieszkańców. Przerażony burmistrz dzwoni do naczelnika policji.

— Panie naczelniku, czy już przedsięwziął pan odpowiednie kroki?

— Tak, oczywiście. Odebrałem właścicielowi koncesję.

KORZYSTNY ROZWÓD.

— I cóż? Skończył pan już rozwód z żoną?

— Tak.

— Jak państwo podzielili się dziećmi, majątkiem?

— Dzieci wziąłem ja, mieszkanie żona, a majątek adwokat.

POKRZYWDZONY.

— Co to, nie kłaniasz się temu bankierowi?

— Nie, przez niego straciłem milion.

— Naprawdę?

— Tak... odmówił mi ręki swojej córki.

BRAK TEMATU.

— Jak podoba się pani nasza znajoma Papuziowska?

— Bardzo.

— A Kręcicka?

— Owszem.

— A co pani sądzi o pani Rozrzutnickiej?

— Wcale do rzeczy.

— E, z panią doprawdy trudno znaleźć temat rozmowy!...

POWAŻNE ZAMIARY.

— Wyraźnie powiedziałam Marysi, że w kuchni nie wolno przyjmować żadnych wizyt! Tymczasem codziennie przychodzą na zmianę to strażak, to żołnierz, to znowu pomocnik dozorcy, węglarz z przeciwka i ślusarz! To niedopuszczalne!

— Ależ, proszę pani oni wszyscy przychodzą w poważnych zamiarach!

DOBRZE ZAOPATRZONY.

Na przedstawieniu „Balladyny" w warszawskim Teatrze Narodowym świetny artysta Jerzy Leszczyński — w czasie „kwestii" aktora, grającego jedną z ról epizodycznych — mówi szeptem do Ireny Eichlerówny:

— Ale ten, to nigdy z głodu nie umrze!

— Dlaczego?

— Bo ma kluski w gębie!

Z sali sądowej.

PRZYKRE SKUTKI WESOŁEJ LIBACJI.

Niemiła przygoda spotkała fryzjera Adama Witkowskiego w pewnej restauracji przy ul. Śniadeckich. Popijając tam w towarzystwie dwóch kobiet, fryzjer następnego dnia po wytrzeźwieniu stwierdził w portfelu brak 270 złotych, o czym natychmiast zawiadomił policję. Podejrzenie padło odrazu na towarzyszki wieczoru, 31-letnią Annę Jacek i 29-letnią Wandę Wyżgowską. Z powyższej sumy Witkowskiemu zwróciła Wyżgowska sto złotych, które według jej twierdzenia hojny fryzjer w przystępie znakomitego humoru podarował. Obie kobiety odpowiadały onegdaj za kradzież przed sądem grodzkim. Nie przyznały się stanowczo do zarzuconego im czynu i twierdziły, że pieniądze otrzymały od dżentelmena w prezencie. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał, że oskarżone dopuściły się kradzieży i skazał każdą z kobiet po 9 miesięcy więzienia. Ze względu na to, że nie były dotąd karane, zawiesił im wykonanie kary.

WCZEŚNIE ROZPOCZĄŁ..

W charakterze gońca zatrudniony był w kancelarii adwokata Hoeppego 18-letni Edmund Woźny. Młodzieniec nagle znikł, a wraz z nim maszyna do pisania, która była własnością wdowy po zmarłym adwokacie śp. Majchrzaku. Jak wykazały dochodzenia policyjne, Woźny sprzedał skradzioną maszynę do pisania w pewnym składzie starzyzny za cenę 75 złotych.

Wobec tego, że handlarz zażądał od młodzieńca poświadczenia ojca, wyrażającego zgodę na sprzedaż maszyny, wyrafinowany łobuz sam wypełnił zaświadczenie, fałszując podpis ojca. Po przedstawieniu tego zaświadczenia otrzymał pieniądze i kupił sobie za nie aparat radiowy. Onegdaj Woźny odpowiadał za ten czyn przed sądem grodzkim, przyznając się do winy. Ze względu na młody wiek oskarżonego i dotychczasową jego niekaralność, Woźny otrzymał 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

Dział społeczny.

KOLEJARZOM ZALICZONO DO EMERYTURY LATA ZABORCZE.

Rada Ministrów uchwaliła zmianę przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych, dotyczącą sposobu zaliczania od dnia 1 lipca 1938 r. do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych.

Zgodnie z tą uchwałą od 1 lipca br. analogicznie, jak u funkcjonariuszów państwowych, pracownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczanie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek powyższej zmiany przepisów, otrzymywane przez emerytów, wdowy i sieroty świadczenia emerytalne wzrosną o przeszło 7 milionów złotych rocznie.

Najwyżsi Dostojnicy Kościoła życzliwie oceniają „Atlas poglądowo-statystyczny Polski"

opracowany przez prof. Kaz. Belinę Wójcikiewicza.

Jego Eminencja Ks. Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański raczył osobiście napisać list wyrażający w ten sposób cenne wydawnictwo przeznaczone dla szkoły i domu.

PRYMAS POLSKI

Wielmożny Pan Profesor Kazimierz Belina — Wojcikiewicz w Bydgoszczy. Wielmożnemu Panu Profesorowi wyrażam serdeczne podziękowanie za nadesłany mi egzemplarz opracowanego i wydanego przez Wielmożnego Pana Profesora „Atlasu poglądowo-statystycznego Polski". Poznań, dnia 19 marca 1938 r. August Kard. Hlond.

Warszawa, dnia 17 marca 1938 r.

Szanowny Panie Profesorze.

Najuprzejmiej donoszę, że J. Em. Ks. Kardynał Kakowski bardzo dziękuje Panu Profesorowi za nadesłany „Atlas poglądowo-statystyczny Polski", który tak doskonale przedstawia cały nasz dorobek gospodarczy lat ostatnich. Arcypasterz bardzo zainteresował się tym wydawnictwem, przejrzał je uważnie i wyraził uznanie dla Autora twierdząc, że rzeczywiście będzie ono budzić w społeczeństwie naszym kult pracy i wiary w nasze siły w jaśniejszą przyszłość Polski. Będąc sam osłabionym, polecił mnie, abym jak najprędzej przesłał Szan. Panu Profesorowi najserdeczniejsze podziękowanie.

Czyniąc to z całą przyjemnością, łączę wyrazy najgłębszego szacunku i składam życzenia dalszej owocnej pracy.

Ks. Remigiusz Dąbrowski
sekretarz Kardynała Kakowskiego.

Józef Gawlina, Biskup Polowy. 18. 3. 38 r.

J. Wielmożnemu Panu Profesorowi dziękuję serdecznie za łaskawe przesłanie mi swego doskonałego „Atlasu poglądowo-statystycznego Polski" J. Gawlina, Bp. pol.

Listy powyższe świadczą o tym, że nie tylko najwyższy zwierzchnik nawy oświatowej P. Minister WR i OP prof. W. Święcisławski wysoko ocenił nowe wydawnictwo, pisząc: **„Uważam, że tego rodzaju książki są dla Polski i Jej dalszego rozwoju bardzo pożyteczne"**, lecz niezwykły zaszczyt spotkał prof. K. Belinę Wojcikiewicza od Najwyższych Dostojników Kościoła.

Dowiadujemy się, że p. prof. Mencel ceniąc nowe wydawnictwo zakupił kilkadziesiąt egzemplarzy **dla wszystkich szkół miejskich.**

Chleb dla Polaków.

Można również w tym mieście wykupić posesję, w której żyd prowadzi skład drzewa (polskiego składu brak).

— W 12.000 mieście powiatowym woj. krakowskiego niefachowiec odstąpi skład bławatów (jedyny polski) lub przyjmie fachowca-wspólnika (ewentualnie przyjmie siłę fachową z kaucją).

— W 110 miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej potrzeba Polaków zegarmistrzów, jubilerów.

— W 215 miastach brak polskich składów naczyń kuchennych i żelaza.

— 20 miast domaga się Polaków-adwokatów.

— W 45 miastach potrzeba Polaków-lekarzy.

— W 91 miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej potrzeba Polaków-dentystów.

— W wielu miastach brak jest polskich piekarń (trzeba budować).

— 39 miast domaga się Polki — modystki.

— W 40 miastach potrzeba polskich przedsiębiorstw instalacyjno-blacharskich.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Informacyj w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 1228, w godz. od 10—14.

Odpowiedzi Redakcji

P. Zygmunt Grajek. — Wierszyk bardzo słaby — do druku się nie nadaje.

P. Z. Swinecki — Bydgoszcz. Na proponowany przez pana sposób trudno się zgodzić. Każdy samosąd jest rzeczą złą, bo podważa porządek w państwie. Na żydowskich dziennikarzy i „poetów" szkalujących Polskę, muszą się znaleźć **prawne**, choć ostre i nieubłagane, sposoby.

B. 91. Odznaka wojskowa za udział w powstaniu wielkopolskim. Prawo jej noszenia nadają dawne formacje.

Stały abonent — rzemieślnik Wielkopolanin. Dopiero po uregulowaniu wzajemnych stosunków będzie można pomyśleć o podróżach na Litwę. Jest to kraj rolniczy. W Kownie rozwija się jedynie budownictwo. Bekoniarnie mają dostateczną ilość rzeźników, reemigrantów z Chicago, gdzie pracowało w rzeźniach około 4.000 Litwinów i 12.000 Polaków.

Prezesowi powiatowemu S. P. w Chełmnie-Sarnowie. Przyjazd referenta możliwy dopiero po zjeździe toruńskim, — nie 27-go marca, gdyż naczelny redaktor jeszcze nie powrócił do zdrowia.

Gustaw D. Notatkę przejęliśmy z prasy warszawskiej. Osobnika owego nie znamy.

Do Runowa. Są to przechwałki p. F. obliczone na efekt. Redakcja nazwisk swoich informatorów nie ujawnia, jeśli piszą prawdę.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 25. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,57—25,25, II 726 g/l 24,00—24,50, Żyto 18,25—18,50; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 16,50—16,75, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,50, Owies zadeszczony 18,00—18,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,50—45,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,00—41,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 31,75—32,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 28,25—28,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 23,75—24,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 27,75—28,25. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 15,25—15,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13,00, Otręby jęcz. 13,50—14,25; Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 13,50—14,00. Łubin niebieski 13,00—13,50. Seradela 26,00—29,00. Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 52,00—54,00; rzepik ozimy bez worka 50,00—51,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 130,00—140,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 210,00—230,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00. Przelot 0,00—0,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,75—21,50; makuch rzepakowy 17,00—17,75; makuch słonecznikowy 40/42%, 19,00—20,00; śrut soja 23,00—24,00; 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,50—6,75, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	60,—	słaba
Żyto	264,—	"
Jęczmień	439,5	spokojna
Owies	3,—	słaba
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	28,5	zniżkowa
Mąka żytnia	59,8	"
Otręby pszenne	10,—	słaba
" żytnie	67,5	"
Strączkowe, oleiste, koniecz., nasiona i inne	92,75	spokojna
Pastewne i inne	210,—	"
Ogólny obrót	1.215,05 ton.	

Ile płacono na targu?

W dniu 26. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 3,00, masło mleczarskie 3,70—3,80, jaja 0,85—0,90, twaróg 0,50—0,60, rabarbar 0,00, kapusta 0,10, cytryny szt. 0,10, cebula 0,40, szpinak 0,00, kalarepa 0,00, jabłka 0,50—1,30, gruszki 0,00—0,00, rzodkiewka 0,00, marchew 0,30, pomarańcze szt. 0,20—0,00, za drób: kurczęta 1,50—0,00, kury 2,00 do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 4,00—5,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 1,00—0,00, zające 0,00—0,00, kaczki dzikie 0,00—0,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,40, boczek 1,30, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,50, smalec 2,00, łój topiony 0,00, sadło 1,70; ryby: kg. sandacz 0,00—0,00, karasie 1,20—2,00, liny 1,60—2,00, węg. 3,00—4,00, śledzie świeże kg. 0,00—0,00, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,20—1,60, szczupaki 1,60 do 2,00, karpie 1,80—2,00, okouie 1,00—2,00.

ZMARLI:

Śp. **Michalina Janasowa,** lat 82, w Gnieźnie.

Śp. **Ewa Dziembowska z domu Ruge,** w Koźminie.

Śp. **Wanda Gajewczykowa,** lat 58, w Poznaniu-Starołęce.

I. Km. 348/38, I. Km. 381/38, I. Km. 138/37, I. Km. 1025/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Józef Szubartowski, ul. Kościuszki nr 25. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 marca 1938 r. o godz. 10** w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza nr 17 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 830 złotych.

Dnia 1 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 52 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z futra damskiego, płaszcza letniego, 3 nakryć na stół, 2 kocy, nakrycia na leżankę pluszowego, 11 poduszek dekoracyjnych, firan na 4 okna, dywanu, oraz mebli, oszacowanych na łączną sumę 629,— zł.

Dnia 6 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 48 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli i łańcuszka złotego, oszacowanych na łączną sumę 1.020,— zł.

Dnia 12 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do kawiarni i restauracji „Orzeł", składających się z krzeseł zwykłych 100 i kasy rejestracyjnej „Anker", oszacowanych na łączną sumę 650,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

5633) **Komornik:** (—) J. Szubartowski.

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrą:

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod ..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tej szyfry, która wymieniona jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

Fabryka Wyrobów Metalowo-Masowych
WACŁAW MILLNER - BYDGOSZCZ

Fabryka Wyrobów Metalowo-Masowych Wacław Millner w Bydgoszczy zajmuje w tutejszym przemyśle dominujące stanowisko. W wyniku osobistej i wieloletniej pracy jej jedynego właściciela p. Wacława Millnera, z małej stosunkowo fabryki okuć meblowych, przedsiębiorstwo to przez okres ostatnich 10 lat, rozwinęło się do poważnych rozmiarów, zatrudniając obecnie przeszło 20 pracowników umysłowych oraz ok. 600 osób załogi fabrycznej.

Zarząd fabryki składa się z jej długoletniego szefa a wybitnie znanego w całej Polsce przemysłowca p. Wacława Millnera oraz p. Kazimierza Jaworskiego, długoletniego i najbliższego współpracownika i samodzielnego prokurenta.

Fabryka, dysponując doświadczonym personelem kierowniczo-technicznym, wyszkolonym głównie we własnym przedsiębiorstwie, stanowi dzisiaj jeden z najpoważniejszych ośrodków tutejszego przemysłu oraz jest pionierem przemysłu rowerowego w całej Polsce.

Przedmiotem produkcji przedsiębiorstwa jest głównie sprzęt rowerowy a mianowicie: pompy, pedały, dzwonki, piasty, hamulce, osie oraz części zapasowe do tychże, które są przez fabrykę dostarczane pod znaną zaszczytnie marką W. M. B. do wszystkich ośrodków handlowo-przemysłowych całego rynku krajowego i W. M. Gdańska.

Wyroby fabryki p. Wacława Millnera w Bydgoszczy po stosunkowo krótkim okresie doświadczeń i pionierskich wysiłków, osiągnęły znakomity poziom, dorównujący jakościowo fabrykatom zagranicznym, przez co zahamowany został w powyższych artykułach import do kraju.

Tętno pracy, jakie widzi się na każdym kroku w fabryce p. Wacława Millnera, dowodzi dużej osobistej energii i długoletniego doświadczenia, opartego na szukaniu własnych metod organizacyjno-produkcyjnych oraz wielkiego zmysłu kupieckiego.

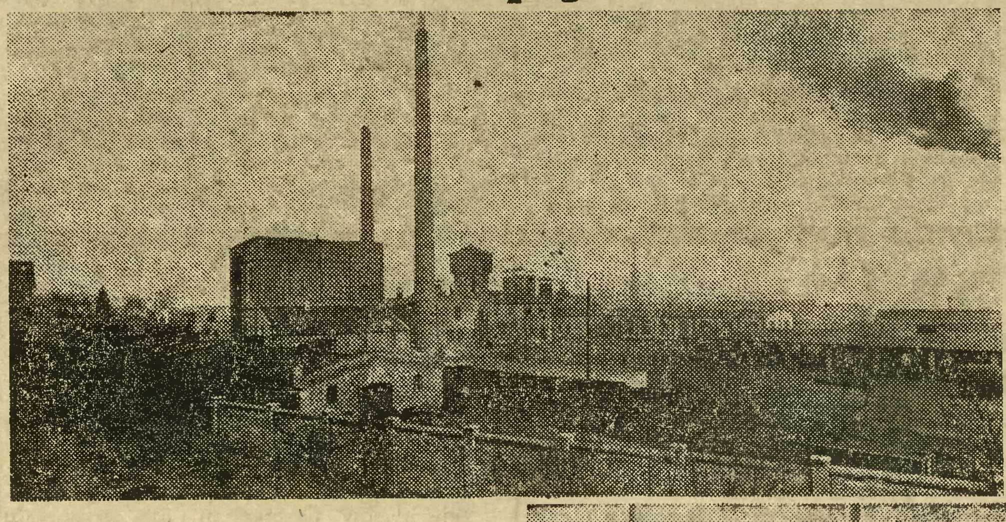
Zwiedzając przedsiębiorstwo, przede wszystkim uderza, że fabryka dysponuje dzisiaj wielkim parkiem maszynowym najnowszej konstrukcji, przy czym obróbka mechaniczna opiera się w większości na całkowitej automatyzacji i wielkiemu wykorzystaniu maszyn i urządzeń fabrycznych.

Wszystkie artykuły, objęte programem działalności tej fabryki, są całkowicie wykonywane na miejscu, gdyż fabryka dysponuje wieloma działami produkcyjnymi, jak: 4 wielkie hale maszynowe, własna narzędziownia i warsztat mechaniczny, niklownia, chromownia, szlifiernia wraz z polerownią, oraz parę oddziałów montażowych, gdzie po przejściu całego procesu fabrykacyjnego, poszczególne części rowerowe podlegają zmontowaniu i ostatecznemu wypróbowaniu przed wysłaniem tychże do szerokich kół odbiorców i konsumentów.

Już na pierwszy rzut oka widać przy zwiedzeniu przedsiębiorstwa, że maszyny, urządzenia i zatrudnieni robotnicy rozsadzają wprost dotychczasowe pomieszczenia, przeto Zarząd fabryki wyjaśnił nam, że w bieżącym roku nastąpi dalsza rozbudowa wymienionej placówki przemysłowej i to w bardzo poważnym zakresie i stanowić będzie w najbliższej przyszłości jeden z najpoważniejszych obiektów przemysłowych w Bydgoszczy, dominujący w przemyśle rowerowym na całą Polskę.

Za zasługi położone nad rozwojem przemysłu rowerowego otrzymał p. Wacław Millner w ostatnim czasie Krzyż Zasługi, natomiast za jakość wyrobów fabryka otrzymała w czerwcu 1937 r. Srebrny Medal, nadany przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, jak również takie same odznaczenie na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie w r. 1936.

Wielkopolska Papiernia Sp. Akc.
Bydgoszcz — Czyżkówko.



Ogólny widok Wielkopolskiej Papierni.

Nowoczesne urządzenie techniczne (cztery maszyny papiernicze oraz dwie tekturówki), umożliwiają na szeroką skalę produkcję papierów pakowych, papierów przemysłowych, bibułek oraz kartonów, tektury introligatorskiej, szarej, brązowej i słomkowej.

Produkcja dzienna wynosi 35—40 ton, ilość zatrudnionych pracowników 270.

Wyroby Wielkopolskiej Papierni są znane i zaprowadzone w całym kraju, a przez odbiorców bardzo cenione, gdyż wszystkie produkty są wytwarzane w jak najlepszym gatunku. Poza tym eksportuje Papiernia także część produkcji do krajów zamorskich.

Przechodząc z dniem 1 kwietnia br. w okręg Wielkiego Pomorza, Wielkopolska Papiernia stanowić będzie jako znakomicie prowadzone, rdzennie polsko-chrześcijańskie przedsiębiorstwo fabryczne, cenne aktywum dla naszego powiększonego województwa.

Krótko po przejęciu Bydgoszczy przez władze polskie, a mianowicie w kwietniu 1920 r., stworzyło grono banków poznańskich poważną polską placówkę przemysłową, promieniejącą dziś na cały kraj, a specjalnie na wielkie Pomorze: **„Wielkopolską Papiernię Sp. Akc. Bydgoszcz-Czyżkówko".**

Fabryka położona malowniczo nad Brdą posiada przede wszystkim dobre warunki komunikacyjne, tj. rzekę Brdę oraz własną bocznicę kolejową.

Fakt ten obniża wydatnio koszta transportowe surowców, a specjalnie słomy, starego papieru i celulozy. Papierówkę sprowadza się z Kresów Wschodnich oraz z Małopolski.



Gmachy fabryczne ze strony Brdy.

Fabryka Papy Dachowej „IMPREGNACJA" Sp. z o. o.
Centrala Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 4.

Firmę założono w roku 1920. Rozwój jej w ciągu lat jest tak wielki, że obecnie posiada 4 fabryki papy dachowej i 1 fabrykę oryginalnego ruberoidu. Fabryki znajdują się **w Fordonie, Nakle, Starogardzie i Włocławku.**

Fabryka oryginalnego ruberoidu jest urządzona najbardziej nowocześnie i najlepiej postawioną w tej dziedzinie produkcji fabryką w Polsce. Fabryka oryginalnego ruberoidu jest prawnie strzeżoną przez firmę Impregnacja. Już od przeszło 40 lat znany jest oryginalny ruberoid we wszystkich krajach kulturalnych, jako najlepszy środek do krycia dachów i izolacji, gdyż izoluje od zimna i ciepła a to w ten sposób, że ubikacje znajdujące się pod dachem krytym oryginalnym ruberoidem mają latem i zimą średnią temperaturę.

Od chwili istnienia tej fabryki zużyto już w Polsce kilkasettysięcy metrów kwadratowych oryginalnego ruberoidu tak do krycia dachów na gmachach przemysłowych, jak wojskowych i na kościołach.

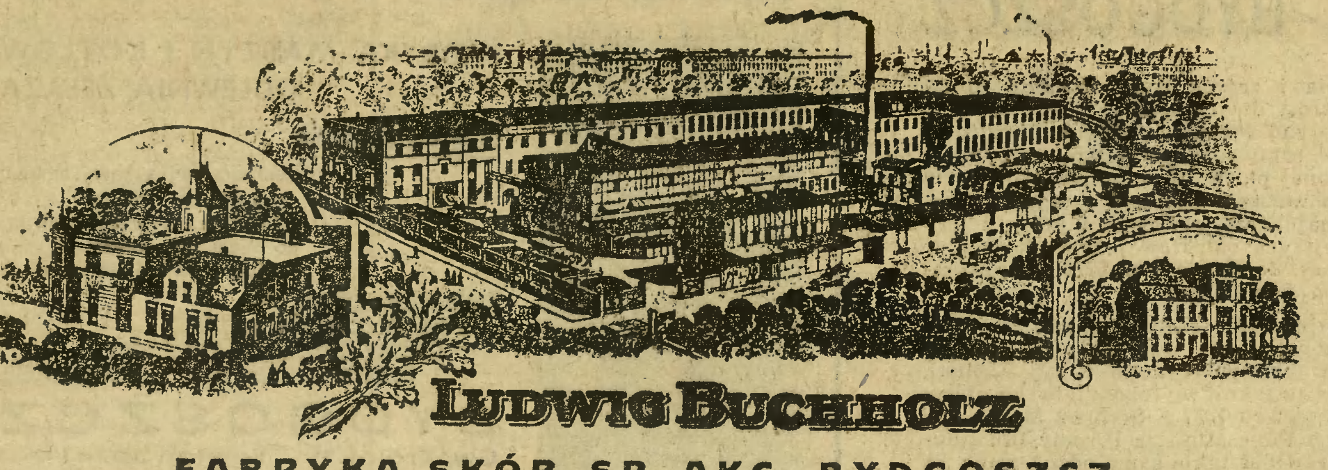
Firma Impregnacja posiada poza tym jeszcze nowoczesną destylację smoły z produkcją dzienną 40 ton, tak, że jest w stanie z każdą inną firmą konkurować. Poza dest. i prep. smoły z węgla kamiennego i masą impregnacyjną do fabrykacji papy dachowej wyrabia: benzol, olej, karbolineum, naftalinę, pak twardy i inne chemiczne produkty do dalszej obróbki a to dzięki specjalnemu urządzeniu rektyfikacyjnemu.

Firma „Impregnacja" trudni się również hurtową sprzedażą materiałów budowlanych, węgla, koksu itd. Do tego celu służy też położona w Bydgoszczy Cegielnia, która wyrabia 3,5 miliona cegieł, tak że dział materiałów budowlanych w samej Bydgoszczy stał się częścią składową firmy.

Firma „Impregnacja" zatrudnia poza tym cały szereg dekarzy specjalistów zwłaszcza do krycia dachów oryginalnym ruberoidem. Prace wykonuje w całej Polsce. Dział ten nie stanowi konkurencji dla majstrów dekarskich, gdyż firma posługuje się swym własnym produktem i to oryginalnym ruberoidem.

Firma „Impregnacja" jest najpoważniejszą chrześcijańską fabryką tej branży w Polsce i zatrudnia w miesiącach letnich do 300 robotników.

Najstarsza i Największa Garbarnia Wielkiego Pomorza.



FABRYKA SKÓR, SP. AKC., BYDGOSZCZ

Firma Ludwig Buchholz jest jednym z najstarszych chrześcijańskich przedsiębiorstw w Bydgoszczy oraz całego Pomorza.

Dziewięćdziesiąt dwa lata — w r. 1845 — założył Ludwig Buchholz na ul. Przyrzecze niewielką garbarnię, która z biegiem czasu przekształciła się w wielką fabrykę przeróbki skór, jedną z najpoważniejszych w całej Polsce, zatrudniającą dziś około 250 robotników.

Około roku 1870 przeniesiono fabrykę na ul. Garbary, a dnia 1 stycznia 1930 r. zostało przedsiębiorstwo to przemienione na spółkę akcyjną z kapitałem 5 milionów złotych.

Zarząd Spółki Akcyjnej składa się z dwóch członków: p. dyr. Ludwiki Frost i p. dyr. Burzyńskiego.

Dziennie przerabia fabryka około 300 skór bydlęcych na krupony podeszwowe, krupony pasowe, skóry blankowe, falederowe i juchty, które — dzięki swojej wysokiej jakości, mają dziś wyrobioną znakomitą markę i są dobrze **znane w całym kraju,** a specjalnie w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Surowe skóry zakupuje się o ile możności w kraju, importując także w miarę potrzeby bydlęce skóry zamorskie.

Zarząd Spółki Akcyjnej Buchholz cechuje rzadka a wielka w dzisiejszych czasach dbałość o dobrobyt pracowników fabryki, czego najlepszym dowodem jest fakt, że zarobki pracowników są o 15% wyższe ponad ogólnie przyjętą taryfę, pomijając już takie udogodnienia, jak hurtowny zakup artykułów pierwszej potrzeby, a więc węgla, kartofli itp.

Pomimo, że garbarstwo polskie przechodziło po wojnie szereg katastrofalnych kryzysowych lat, które zniszczyły 2/3 najpoważniejszych garbarń w kraju — firma Ludwig Buchholz nie tylko że przetrwała zwycięsko te ciężkie lata, lecz rozwija się z roku na rok potężnie, bijąc skutecznie konkurencję doskonałością swoich produktów.

Jest to dużą zasługą dyrekcji firmy, która przetrwała już niejedną burzę gospodarczą i która w dzisiejszy wspaniały rozkwit przedsiębiorstwa włożyła całe swoje siły, tym więcej, że jeden z członków dyrekcji pracuje już 29 lat bez przerwy.

„PASAMON"

Fabryka Pasmanterii Taśm i Pasów

Eligiusz Franciszek Lewandowski, Spadkobiercy

W BYDGOSZCZY.

Statystyka przemysłowa naszego miasta wymienia jako jedną z poważniejszych fabryk firmę „PASAMON", fabrykę pasmanterii, taśm i pasów Eligiusz Franciszek Lewandowski. Spadkobiercy, przy ul. Promenada 69. Właściwy obraz o jej rzeczywistych rozmiarach daje jednak dopiero zwiedzenie tego przedsiębiorstwa na miejscu, to też pragniemy, podzielając się z naszymi czytelnikami spostrzeżeniami naszymi, jednocześnie stwierdzić, co Bydgoszcz w związku z zmianą przynależności wojewódzkiej wnosi Pomorzu za pożyteczne rdzenno polsko-chrześcijańskie placówki.

Olbrzymi gmach fabryczny przy ul. Promenada 69, o nowoczesnej konstrukcji, świadczy o niecodziennym rozmachu przedsiębiorstwa. Z wywiadu, udzielonego nam przez p. dyr. Juliana Lewandowskiego, brata twórcy tej fabryki, dowiadujemy się, że w roku 1920 śp. Eligiusz Franciszek Lewandowski wykupuje z rąk niemieckich (firma Sandmann) ręczny warsztat pasmanterii, aby tę dziedzinę, obcą dotąd polskiemu przemysłowi, przyswoić rodzimej wytwórczości i uniezależnić ją od rynków zagranicznych. Dzięki niestrudzonej inicjatywie i nieprzeciętnego zmysłu organizacyjnego śp. E. F. Lewandowskiego, firma mechanizuje całą swoją produkcję, nabywając za granicą precyzyjne maszyny, będące ostatnim wyrazem udoskonaleń technicznych.

W wyniku rozwoju przedsiębiorstwa, o iście gdyńskim tempie wzniesiono w roku 1928 przy ul. Promenada 69 gmach własny o przestrzeni około 3500 m^2 na zasadzie studiów nowoczesnych urządzeń tkalń tasiemkarskich i fabryk pasmanteryjnych za granicą, a nadto w ostatnich latach rozbudowano jeszcze komplet dalszych zabudowań przeszło 1300 m^2. Fabryka, zatrudniając ok. 350 osób wykwalifikowanego personelu fabrycznego i 20 pracowników umysłowych, produkuje:

w dziale pasmanteryjnym

koronki, frędzle, chwasty, sznury itp. ozdoby i artykuły dekoracyjno-tapicerskie, pasmanterię konfekcyjną, jak szamerowania, paski, guziki itd., pasmanterię limuzynową dla samochodów oraz samolotów, a ostatnio także **siatki rowerowe;**



Gmachy fabryczne firmy „Pasamon" w Bydgoszczy.

w dziale mechanicznej tkalni

wszelkiego rodzaju taśmy i pasy parciane dostarczane dla kolejnictwa, władz państwowych i samorządowych, straży pożarnych oraz dla celów konfekcyjnych i technicznych,

specjalność taśmy o zamkniętym obwodzie dla transmisji;

w dziale farbiarskim

farbuje się w niedoścignionej jakości i trwałości wszelkie surowce dla własnej produkcji;

w dziale impregnacyjnym

dokonuje się najnowszym sposobem miedziowo-amoniakalnym wszelką impregnację dla celów technicznych

Ostatnią inowacją firmy jest produkcja wszelkiego rodzaju galonów, frędzli i chwastów specjalnie dla szat liturgicznych.

W tej chwili fabryka organizuje produkcję pasów parcianych dla przemysłu młynarskiego itp.

Sprawnie działający aparat handlowy fabryki osięgnął imponujący zasięg zbytu produkowanych artykułów, obsługując, oprócz rynku handlowego, także wszelkie ważniejsze dziedziny naszego przemysłu, z których wymienimy dla przykładu tylko: przemysł firankowy, meblowy, rowerowy, ceramiczny i kaolinowy, drukarski, introligatorski, obuwniczy, rymarsko siodlarski, samochodowy i samolotowy, ortopedyczny.

Poważny sukces odniosła firma „PASAMON" swoimi tkaninami filtracyjnymi, którymi dzięki jakości, przewyższającej tego rodzaju produkty zagraniczne, udało się wyprzeć od niedawna import tychże.

Wyroby firmy „PASAMON" z uwagi na solidną, doborową jakość, przewyższające niejednokrotnie artykuły zagraniczne, cieszą się zasłużonym rozgłosem i wielkim zbytem, tak w instytucjach państwowych, samorządowych, jak i na rynku prywatnym. O wartości wyrobów firmy „PASAMON" świadczą najlepiej liczne wyróżnienia i nagrody na szeregu wystawach krajowych. Posiadając we wszystkich większych miastach fachowych przedstawicieli oraz składy fabryczne w Warszawie przy ul. Jasnej 11, w Katowicach przy ul. Szopena 6 oraz w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 1, przedsiębiorstwo zapewniło odbiorcom swoim rzetelną i fachową obsługę.

Pobieżna choćby ilustracja, że jest to jedyny obiekt przemysłowy w Polsce, jednoczący tak wszechstronnie wszystkie działy w swojej dziedzinie. Niektóre artykuły tak produkcji mechanicznej tkalni tasiemkarskiej jak i pasmanteryjnej nie są bowiem w Polsce nigdzie wyrabiane, prócz we firmie „PASAMON".

Możemy być dumni, że powyższa placówka, powstanie której zawdzięczamy inicjatywie, wiedzy i zdolności polskiego przemysłowca, oparta wyłącznie na kapitale rodzimym, pracując z korzyścią dla kraju w ciszy i bez rozgłosu, osiągnęła tak znakomite wyniki, o czym świadczą wyżej opisane fakty.

Fabryczne Składy Papieru „PNIOWIEC"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Fabryczne Składy Papieru „Pniowiec" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, są firmą opartą w 100% na kapitale chrześcijańskim. Poznański Oddział „Pniowca" działalnością swą obejmuje całą Polskę Zachodnią, a w celu szybkiego i dobrego obsłużenia klienta ma swoje oddziały wraz z magazynami **w Gdyni, Bydgoszczy.** Katowicach i Sosnowcu. Asortyment papierów i kartonów Pniowca, objęty dla wygody klientów doskonale wydaną kolekcją, jest bardzo duży, tak, że w zupełności pokrywa zapotrzebowanie naszego rynku.

Pniowiec prowadzi papiery wszelkiego rodzaju z szczególnym uwzględnieniem znanych ze swej jakości papierów wyrobu fabryki papieru **„Lignoza"** Sp. Akc. w Katowicach, Papiernia w Pniowcu na Górnym Śląsku.

Z branży tytoniowej.

Do szeregu reprezentacyjnych placówek handlowych, które zyska Pomorze przez przyłączenie Bydgoszczy, zaliczyć trzeba między innymi

DWA SPECJALNE SKŁADY

wyrobów tytoniowych, galanterii palarskiej, kart do gry oraz

KOLEKTURĘ LOTERII PAŃSTWOWEJ

p. **Konstantego Rzannego,** bydgoszczanina, położone przy **ul. Gdańskiej 25** (od 1 marca również podhurtownia tytoniowa) oraz przy **Placu Teatralnym nr 2.**

Szczególnie skład przy Placu Teatralnym 2, w sposób nowoczesny całkowicie odnowiony, stanowi bezwzględnie najładniejszą placówkę w tej branży w granicach nowego Pomorza.

Mozolną i energiczną pracą, uprzejmą obsługą i kupieckim podejściem do wszystkich zagadnień powstających między klientem a kupcem zdobył sobie p. Konstanty Rzanny sympatię i zaufanie szerokich rzesz konsumentów.

Również podkreślić musimy działalność p. Rzannego w charakterze Kolektora Loterii Państwowej, gdyż dzięki licznym wielkim wypłaconym wygranym i doskonałą obsługą zjednał sobie wielu klientów, zajmując w ten sposób jedno z pierwszych miejsc w szeregu chrześcijańskich kolektorów nowego Pomorza.

W oddziale przy Placu Teatralnym nr 2 na przypomnienie szczególnie zasługują **specjalne działy maszynek i ostrzy do golenia** oraz **anodówek, bateryj i lamp kieszonkowych.**

Nieświadomość pani domu — nieszczęście w rodzinie.

W salonie restauracji Pod Orłem stół kwiatami przybrany. Kryształy, srebro, omszałe gąsiory węgrzyna.

Uczta weselna. Jaśnieją oblicza nowożeńców. Dziś uroczysty dzień spełnienia ich marzeń i pragnień gorących — nareszcie złączeni węzłem nierozerwalnym. Sześć lat czekali zaręczeni na to słońce, które nareszcie dziś im tak jasno zaświeciło.

— Twoje zdrowie najdroższa, — zawołał Witold promieniejąc ze szczęścia.

— Na pomyślność naszą — odpowiedziała Wanda.

I zadźwięczały kryształowe puchary.

Muzyka grała marsz weselny Wagnera.

— — — — — — — — — — — — —

Minęło szereg lat.

Pokój sypialny. Przyćmione światło. Specyficzny zapach lekarstw. W łóżeczku prześliczna dziewczynka — nienaturalne rumieńce — prawie nieprzytomna — 39 st. gorączki.

— Panie Doktorze, zaklinam Pana na Boga, proszę o prawdę. Jest jeszcze nadzieja? — pyta złamana i zupełnie zrozpaczona pani Wanda.

— Spokojnie droga pani — szepce lekarz — chodźmy do męża pani — i ujmując pod ramię wyprowadza ją z mrocznej sypialni.

Witold blady jak ściana wpija swój wzrok w lekarza z niemym pytaniem.

— Dopust Boży! Nieszczęście, niestety galopujące suchoty, ratunku nie ma — mówi ze smutkiem lekarz.

Witold podtrzymuje słaniającą się żonę, czując w swoim sercu ból niesamowity.

Zaszło szczęście ich słońca.

Dopust Boży?

Ej, to nie dopust Boży sprowadził to straszne nieszczęście, **Rodziców** w tym wina, oni sami skazali przez nieświadomość i niedopatrzenie — siebie na załamanie swego szczęścia a swoje dziecko na zagładę.

Rodzina od pradziadków była zupełnie zdrową, bez śladu gruźlicy. Warunki higieniczne w domu doskonałe. Zresztą dziecko było kompletnie zdrowę. Skąd więc gruźlica?

Sprowadzono specjalistów Instytutu Higieny.

I cóż się okazało?

Zarazki gruźlicy sprowadzono do łóżeczka w nowo nabytej poduszce kupionej od handlarza, który nabył puch od chałupników zarażonych gruźlicą.

— — — — — — — — — — — — —

Niestety i dziś jest nieskontrolowane chałupnictwo, zajmujące się fabrykacją kołder, szyciem bielizny i konfekcji, w dużo wypadkach rozsadnikiem najróżniejszych śmiercio- i chorobonośnych bakterii.

Wyzyskani w straszliwy sposób chałupnicy, przez wiadome nam wrogie elementy, pracują w okropnych warunkach higienicznych a towar przez nich wytwarzany jest nieraz rozsadnikiem wszelkich ciężkich chorób.

Poza tym niszczy chałupnictwo przede wszystkim nie tylko pracującą jednostkę — lecz marnuje także tysiące rodzin, które są z chałupnictwem związane.

Przeciętny obywatel a specjalnie małe dzieci spędzają pół doby w łóżku, otulone poduszkami i kołdrami z puchu i pierza, można zatem sobie wystawić straszliwe skutki wytwarzania tych artykułów zarażonych gruźlicą lub innymi bakteriami.

Widząc te ukryte przyczyny nieszczęścia niejednej rodziny, postanowił — kilkanaście lat temu — rzutki przemysłowie p. **Józef Pilaczyński** temu przeciwdziałać, **stwarzając w Bydgoszczy wzorową wytwórnię kołder i bielizny, waty do kołder oraz czyszczalnię pierza i puchu.** Wytwórnia ta założona została w roku 1924 na ul. Pomorskiej nr 10.

Jasne, przestronne sale, zalane słońcem i światłem, utrzymane w wzorowej czystości — oto otoczenie pracowników wytwórni p. J. Pilaczyńskiego.

Uśmiechnięte, zadowolone i zdrowiem tryskające twarze — mówią same za siebie. Jakież ogromne przeciwieństwo do ciemnych i brudnych nor chałupniczych, jakaż różnica w skali zarobkowej.

Nowoczesne maszyny umożliwiają nie tylko pierwszorzędne wykonanie towarów, — lecz obniżają wydatnie koszty produkcji i ceny.

A przede wszystkim higiena, higiena i jeszcze raz higiena.

Specjalnością p. J. Pilaczyńskiego są wyprawy ślubne, i niemowlęce, znane zresztą powszechnie ze swojej wytworności, dobroci towaru oraz taniości.

Obowiązkiem każdej chrześcijańskiej matki jest unikanie zakupu wypraw bakterionośnych i dlatego radzimy szczerze Paniom domu Wielkiego Pomorza, zwiedzenie tej wzorowej chrześcijańskiej wytwórni p. J. Pilaczyńskiego oraz jego prześlicznego składu fabrycznego przy ul. Gdańskiej nr. 16.

Nie tylko na Wielkim Pomorzu, ale w całej Polsce jak długa i szeroka znane są wyroby

bydgoskiej fabryki „OMEGA" Z. J. Kosiński i Ska

W styczniu 1936 roku powstała **Bydgoska Fabryka Środków Spożywczych „Omega", Z. J. Kosiński i Ska**, Sp. z o. o. **Bydgoszcz, ul. Gdańska 143.**

Od chwili powstania fabryka „Omega" została już trzykrotnie powiększona i rozbudowana. Obecnie dyrekcja „Omegi" znowu przystępuje do **poważnej rozbudowy przedsiębiorstwa.** Fabryka zostanie całkowicie **zmechanizowana** przez wprowadzenie **najnowocześniejszych maszyn** do wyrobu swych fabrykatów. **Dział produkcji** ulegnie również poważnemu zwiększeniu, przy czym fabryka produkować będzie oprócz już znanych — **nowe artykuły spożywcze.** W obecnej chwili zatrudnia się ponad 70 ludzi stałego personelu.

W sumie więc trzeba stwierdzić, że Bydgoska Fabryka Środków Spożywczych „Omega" **rozwija się wspaniale,** w amerykańskim tempie postępuje naprzód. Świadczy to o tym, że wyroby „Omegi", znakomite **proszki do pieczenia, galaretki, budynie, leguminy, mączki odżywcze, płatki owsiane, cukier cytrynowy** i inne znajdują **coraz więcej odbiorców.** Wyroby pod nazwą „Omega", zaopatrzone w charakterystyczny wiatraczek, znane są już **na terenie całej Polski.** I nic dziwnego, że cieszą się powodzeniem, skoro są **tańsze** od konkurencyjnych, a co do ich jakości — to najlepszy sąd wydać mogą **sami konsumenci.** Fabrykatami „Omega" zainteresowała się nawet zagranica i dyrekcja fabryki prowadzi obecnie korespondencję w sprawie podjęcia **eksportu.**

Z żywym zadowoleniem odbiorców spotkało się wprowadzone przez „Omegę" **premiowanie stałych konsumentów.** Mianowicie za 100 wiatraczków z opakowań „Omegi" sklepy sprzedające wyroby „Omegi" wydają **pamiątkowy album do fotografii.** Inowacja ta cieszy się uznaniem i powodzeniem a skrzętne gospodynie kolekcjonują wiatraczki z opakowań „Omegi".

W nadchodzącym sezonie „Omega" bierze **udział w Targach Poznańskich i Katowickich,** gdzie wystawia swe przednie jakości fabrykaty.

Podkreślić należy, że Bydgoska Fabryka Środków Spożywczych „Omega" jest **placówką czysto polską i chrześcijańską.** Firma zdołała zdobyć w krótkim czasie swego istnienia kilka **najwyższych odznaczeń na wystawach krajowych.**



Gmachy fabryczne firmy J. Pilaczyński i Ska w Bydgoszczy.

Cegielnia parowa w Przechowie pod Świeciem.

W Przechowie, pod Świeciem (stacja kolejowa Przechowo) znajduje się jeden z większych zakładów przemysłowych powiatu świeckiego

cegielnia parowa

p. Drewy.

Roczna produkcja 3½ milionów cegieł.

Cegielnia przechowska jedyna polska na długiej przestrzeni lewego brzegu Wisły dostarcza w każdej ilości wagonowo (loco stacja Przechowo) lub wodą (Wisła) szkutami wszelkie gatunki pierwszorzędnej jakości

dobrze wypalonej cegły

wszelkich formatów, z gwarantowanej gliny (analiza labor. Państw. Szkoły Budowl. Poznań).

Specjalność:

cegły dziurawki

tak popularny artykuł w nowoczesnym budownictwie.

Dalej, poleca:

rurki do drenów,

rozmaitej średnicy.

Dobry towar, rzetelna usługa i niskie ceny, oto dewiza parowej cegielni p. Drewy

w Przechowie, pow. świecki

Tel. 79 (Świecie).

Jedyny w Świeciu

polski skład żelaza i towarów żelaznych

Brunona Kierzkowskiego

Plac Pierackiego 12, tel. 59

zaopatrzony w wszelkie artykuły tej branży oraz:

narzędzia, sprzęty kuchenne i domowe, porcelany, szkło, fajans, lampy i przybory elektryczne, łóżka żelazne i wózki dziecięce

może swym bogatym wyborem zadowolić wszelkie wymogi Szan. Klienteli.

Przedsiębiorstwo to należy do największych domów handlowych tego miasta.

Skora i fachowa usługa oraz stałe ale umiarkowane ceny, wreszcie wytrwała ale rzetelna praca młodego lecz rzutkiego kupca właściciela sprawiły, iż dom handlowy p. Kierzkowskiego zasługuje w całej pełni na zaufanie i poparcie.

Fabryka papy dachowej

K. Schleifera w Świeciu.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym warto przypomnieć, że w Świeciu istnieje od długich lat, dobrze zaprowadzona

fabryka papy dachowej

firmy Karol Schleifer.

Wyroby tej fabryki

papy wszelkich gatunków

cieszą się popytem nie tylko na Pomorzu, ale i poza jego granicami, gdyż są znane z swej jakości.

Wykonane z pierwszorzędnego surowca pod fachowym kierownictwem stanowią

najtańszy i najtrwalszy materiał do krycia dachów.

Dostawa może nastąpić koleją, autem ciężarowym oraz wodą (Wisłą).

Komunalna Kasa Oszczędności pow. świeckiego

przodowniczka życia gospodarczego powiatu.

Najpoważniejszą placówką kredytową powiatu świeckiego i jedną z największych K. K. O. na Pomorzu jest bezsprzecznie

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu świeckiego, mieszcząca się w Świeciu

w własnym obszernym gmachu, przy zbiegu ulic: Klasztornej i Mickiewicza.

By sprostać wszelkim wymogom życia gospodarczego rozległego powiatu świeckiego, posiada kasa

ODDZIAŁ W NOWEM

przy Rynku, w mieście, które stanowi poważny ośrodek przemysłu stolarskiego Pomorza.

KKO pow. świeckiego, działając nieprzerwanie już od 88 lat, wpływała dodatnio na szereg pokoleń, rozwijała w ciągu lat i rozwija dziś wśród mieszkańców powiatu zmysł oszczędności, a jako źródło kredytu uczestniczyła w życiu gospodarczym powiatu świeckiego. Wpływała na rozwój tak placówek rolniczych, jak i rzemieślniczych oraz handlowych i przemysłowych; wpływała na ogólny wzrost zamożności mieszkańców powiatu.

Ile to dziesiątek i setek razy dopomogła kasa do realizacji jakiegoś przedsięwzięcia: kupna gospodarstwa, osady, założenia warsztatu czy składu. Kasa bowiem zawsze uwzględnia każdy dobrze uzasadniony wniosek o kredyt, w pierwszym rzędzie oczywiście takich reflektantów, którzy swe oszczędności składają na książeczkę depozytową w KKO.

Hasło: „miejscowe pieniądze do miejscowych banków" znajduje w pow. świeckim coraz więcej zrozumienia, czego dowodem **wzrost wkładów oszczędnościowych w roku 1937**

O PRZESZŁO 310.000 ZŁOTYCH.

Obecnie stan wkładów oszczędnościowych i lokat zdeponowanych w K. K. O. powiatu świeckiego WYNOSI 2.448.106,27 ZŁOTYCH.

Suma rozprowadzonych kredytów natomiast przedstawia się w cyfrze: 3.346.465 ZŁOTYCH.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli dodamy, iż obroty kasy w ostatnim roku były, jak na warunki lokalne, wysokie, bo

86.000.000 ZŁOTYCH

po obu stronach ksiąg.

K. K. O. pow. świeckiego dzielnie przetrwała rozmaite okresy koniunktury gospodarczej i jej pomyślny stan interesów, opartych na własnym kapitale zakładowym i poważnych funduszach rezerwowych, wreszcie odpowiedzialność poręczycielska całego powiatu świeckiego za kapitały powierzone kasie i jej zobowiązania sprawiły, że kasa całkiem zasłużenie

CIESZY SIĘ PEŁNYM ZAUFANIEM NAJSZERSZYCH WARSTW LUDNOŚCI MIAST I WIOSEK POW. ŚWIECKIEGO.

Fachowe kierownictwo kasy i sprężysta, uprzejma obsługa klienteli, tajemnica wkładów i stan rachunków wkładowych, ustawowo zastrzeżona i przestrzegana tu jak najdokładniej; ponadto wkłady oszczędnościowe do kwoty 2.500 złotych z samego prawa nie podlegają zajęciu;

powinny zachęcić wszelkie warstwy ludności do korzystania z usług

KKO POWIATU ŚWIECKIEGO I DO LOKOWANIA W NIEJ FUNDUSZÓW I OSZCZĘDNOŚCI,

od najmniejszych kwot począwszy.

Władze kasy chcąc uprzystępnić jak najszerszym warstwom korzystania, z możliwie taniego kredytu,

DĄŻY DO OBNIŻKI ODSETEK POŻYCZKOWYCH;

realizacja tego projektu będzie tym rychlej możliwą, im prędzej kredytobiorcy wrócą od sumiennego wypełnienia swych zobowiązań wobec kasy;

zaś rozprowadzanie wszelkich kredytów będzie wzrastało z dalszym wzrostem wkładów oszczędnościowych.

Zatem dewizą mieszkańców powiatu świeckiego niech będzie:

MIEJSCOWE PIENIĄDZE DO MIEJSCOWYCH BANKÓW NA MIEJSCOWE POTRZEBY.

Największy dom konfekcji, bławatów i towarów galanteryjnych m. Świecia

jest własnością **EDWARDA BARTLA.**



Nabywszy z rąk żydowskich dziś posiadaną placówkę, po gruntownej zmianie zewnętrznej i wnętrz, staje do pracy w służbie klienta.

Fachowe przygotowanie, duże wyrobienie kupieckie i społeczne, i z gruntu uczciwa praca, spowodowały, że przedsiębiorstwo stanęło na takim poziomie, o jakim kiedyś marzył p. B.

Jego dom handlowy jest dzisiaj chlubą miasta Świecia i powiatu świeckiego i ważną placówką gospodarczą Pomorza. Nie ma dzisiaj w najbliższych powiatach, a śmiało powiedzieć można, i na Pomorzu i bodaj w całej Polsce, nikogo, ktoby nie znał

firmy **EDWARD BARTEL.**

Poza zaletami dobrego kupca; tego roku właśnie obchodzi 30-lecie samodzielnej pracy zawodowej; znany jest p. B. jako wielki społecznik; będąc czynnym członkiem licznych zrzeszeń narodowo-katolickich i charytatywnych.

Należy on do szeregu zasłużonych seniorów polskiego kupiectwa pomorskiego którzy za czasów niewoli dzielnie wytrwali na swych polskich placówkach handlowych i których wówczas, za ich polską robotę nie umiały zgnębić władze zaborcze. Stąd też wielki, ogólny szacunek i mir jakim otaczają go dziś szerokie rzesze klientów i znajomych.

Chełmińska Cegielnia Parowa

w Chełmnie, ul. Polna 29, tel. 158

w Świeciu, ul. Browarowa 3, tel. 78

właść.: M. Nelke i L. Rost,

znana z swych pierwszorzędnych wyrobów i dostarczająca swój towar wagonowo czy szkutami (Wisłą)

rozpoczyna już swój sezon.

Roczna produkcja wynosi przeszło 3.000.000 cegieł.

Dzięki olbrzymim pokładom gatunkowej gliny, bez marglu, i odpowiedniemu fachowemu kierownictwu

cegły, dziurawka zwyczajna i podwójna i pustaki

wszelkich formatów wyprodukowane w chełmińskiej cegielni nadają się do każdej budowli.

Jakość towaru oraz niskie ceny powodują, iż cegła chełmińska cieszy się wzięciem w budownictwie nie tylko na Pomorzu, lecz daleko poza jego granicami; np. w Warszawie, Terespolu n. Bugiem, Legionowie itd.

†

W piątek, dnia 25 marca br., o godzinie 11.30 przed południem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza troskliwa matuchna, siostra, teściowa, bratowa i ciocia

ś. p.

Teresa Maradzińska

z domu Tack

przeżywszy lat 61, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodziną.

Bydgoszcz, Poznań, Warszawa, Berlin, Turyngia, Ludwigshafen, Retz a/N, Jabłonowo.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 marca o godz. 16,30 z domu żałoby przy ulicy Jagiellońskiej 23.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek o godz. 6,30 w kościele farnym. (5553

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Jadwigi Rejentowicz

odprawi się

Msza św. żałobna

w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 6-tej rano w kościele Najśw. Serca Jezusa. (5606

Rodzina.

Zawiadomienia żałobne

wykonuje tanio i szybko

Drukarnia Bydgoska S. A.

ul. Poznańska 12-14.

GDY OTYŁOŚĆ DAJE SIĘ WE ZNAKI

Powolność ruchów, uczucie ciężkości, zmęczenie, duszność na skutek zwiększonej pracy serca — oto objawy cierpień człowieka „ciężkiej wagi". Nadmierna otyłość — to skutek złej przemiany materii, kiedy tłuszcze w organiźmie nie ulegają szybkiemu spaleniu, lecz magazynują się, tworząc zwały i złogi tłuszczowe. Stosowane w tych wypadkach zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii **D-ra Cz. Krassowskiego,** ze znakiem słownym **KAMICINA,** klinicznie dobrane, przyśpieszają przemianę materii, wzmacniają odtruwające działanie wątroby i regulują czynonści jelit a w rezultacie redukują nadmiar tłuszczu. Cena pudełka zł 2,—. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. (1569

Skład Główny: Zakłady Przem.-Handl. Dr Farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98

NAJWIĘKSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE

C. HARTWIG S. A.

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa nr 54, Telefon zbiorowy 2660.

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe. Przeprowadzki.

Clenie. Składowanie towarów. Własne kryte samochody. (5495

POLECENIA

Prima
kapusta kwaszona hurt. po 8 zł za 100 kg poleca Kaz. Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34. 5616

Abażury (3291
wykonuje solidnie Kozłowska, Sienkiewicza 15—3.

Wyrób (5626
krajowy! Opryskiwacze, rozpylacze, hydropulty dla ogrodników poleca Bloch, Sniadeckich 30, tel. 3961

Podłogi
deski, kantówki, stolarkę i t. d. poleca tanio Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa Pomorska nr 36, telefon 1189. (5632

RÓŻNE

Jasnowidz
Lewando znany z trafnych przepowiedni w Polsce, zagranicą. Bydgoszcz, Pomorska 42—1. Na horoskop nadesłać zamiast 5.—, tylko 2 złote. 3261

Wilk
przybłakał się. Odebrać Osada 24. (8285

Wypycham
wszelkie ptactwo i zwierzynę, nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. Knabe, Bydgoszcz, Babia Wieś 18 m. 4. (274

MATRYMONJALNE

Kto
nastręczy pannie, wynagradzam, 200 zł. Dziennik „22". (5600

Kawaler
lat 43, rzemieślnik, stałą pracę, gotówki 4 tysiące, poszukuje żony korpolentnej do lat 33. Bezdzietna wdowa niewykluczona. Dla wspólnego dobra majątek pożądany. Zgł. „Życzenie świąteczne" filia „Dziennika". (3244

PEŁNE ZADOWOLENIE

udziela się Paniom i Panom przy użyciu środka

MIA



Wzmacnia porost włosów i usuwa łupież

Nie należy zwlekać z próbą

HENRYK ŻAK
POZNAŃ



Instrumenty światowej sławy

„Arnold Fibiger"

KALISZ, Szopena 9. Rok założenia 1878.

(Dostawca Polskiego Radia, Konserwatoriów, Statków Morskich, i Wytwórni Filmowych).

Z przyjemnością stwierdzam, że fortepian koncertowy firmy „Arnold Fibiger" na którym grałem na recitalu moim w dniu 10 grudnia 1937 r. przewyższał pod wieloma względami niejeden z pośród tych fortepianów znanych światowych firm, na których zdarzyło mi się grać.

4055) ( ) **Henryk Sztompka.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Inowrocław—Zdrój
Kawiarnia, 4 pokojowe mieszkanie, centrum, dzierżawa 250 miesięcznie, cena 5000. Zgłoszenia: Inowrocław, skrz. poczt. 30. (5593

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski miasta Inowrocławia podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszono w Orędowniku Miejskim nr 7 z dnia 26. 3. 1938 r. **przetarg nieograniczony na dostawę materiałów drogowych** z terminem dostarczenia ofert do dnia 6. 4. 1938 r. 5592

Za Prezydenta Miasta
Miejski Radca Budownictwa
(—) **Inż. Hewelt.**

SPRZEDAŻE

Piekarnię-cukiernię
Toruń, pełny bieg, z powodu przejęcia własności odstąpię korzystnie. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Korzystnie". 5546

Dobrze
zaprowadzony od 1929 r. skład towarów krótkich i artykułów szkolnych w ruchliwej ulicy przy rynku z powodu wyjazdu na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. Inowrocław. (5594

Plac
przemysłowy, szopy z dobrym wjazdem. Pomorska 43—1. (3264

Żelazne
kozły do fornierowania i stylowe jadalki sprzedam Tucholska 15. (5624

Motocykl (5604
marki „Ariel" w dobrym stanie z powodu wojska sprzedam. Hetmańska 23-2.

Motorower
okazyjnie. Król. Jadwigi 6, poddasze. 3256

Kolonialny
skład. Sielanka 2, gospodarz, (3299

Sypialkę
nową i inne meble okazyjnie tanio. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. 5630

Maszynę
szewską długoramienną Singera sprzeda Peck, skład skór, Długa 59. 5611

Wózek (5597
dziecięcy korzystnie sprzedam. Chełmińska 18 m. 13.

Limuzyna

4-ro drzwiowa „Pontiac" z bardzo dobrym ogumieniem 5645

zł 650.—

ul. Mazowiecka 21.

Samochód
osobowy używany „Citroen B. 14", po remoncie tanio na sprzedaż. Wiad. Radecki, 3 Maja 20a (5621

Okazyjnie
do nabycia samochód ciężarowy Morris Commercional 4 ton, samochód półciężarowy Ford $1^1/_2$ ton w dobrym stanie. Hurtownia Prywatna P. M. S. Inowrocław, Piłsudskiego 14 a.(5595

KUPNA

Kupię
dom, wpłata 50.000 w większym mieście Pomorza. Oferty wyczerpujące filia Dzien. „50.000". (9304

POSADY WOLNE

Potrzebny
pomocnik krawiecki i podręczna. Kociołek, Marsz Focha 26. (3249

Akwizytorów
energicznych, inteligentnych przyjmie poważna instytucja wydawnicza. Zbieranie zamówień na Pomorzu na nowe wydawnictwo. Zgłoszenia 5640
Włocławek, 3 Maja 25, II
Biuro przyjmowania zleceń.

Wymownego
pana do akwizycji poszukuje, Gdańska 42, skład komisowy. 5631

Pomocnik szwajcarski
który również zna oprzątanie trzody chlewnej, z dobrymi świadectwami potrzebny. Dr. Buxakowski, Fordon. (5472)

Odsprzedawcy
poszukiwani. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Kariera". 5590

Stolarz
własnymi narzędziami, szuka pracy. Oferty filia Dziennika „Stolarz". 3268

Fryzjerka
dobra siła w wodnej i żelazkowej ondulacji potrzebna zaraz, płacę 70 zł miesięcznie i wszystko wolne. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. 5644

Fryzjer 5569
dzielny. Klinger, Bysław.

Czeladnik
krawiecki zaraz. Długosza 1—1. (3278

Stenotypistka
biegła potrzebna. Zgłosz z życiorysem i odpisami świadectw pod „St." do filii Dziennika. (3247

Uczni
murarskich silnych. Pomorska 43—1. (2266

Piekarz
cukiernik potrzebny. Of „Dzielny P." Dziennik. 5609

Wychowawczyni
do trojga dzieci 6, 4 i $^1/_2$ rocz poszukuje od zaraz Kaz. Kujawski Bydgoszcz, Kordeckiego 34. (5615

Sierota
lat 23 uczciwa, pracowita, samodzielna z gotowaniem do wszystkiego, względnie pokojowa poszukuje posady od 1. 4. 1938 najchętniej u bezdzietnych państwa. „K. O" filia Dzien. (3298

(5500

W modzie
W elegancji
W trwałości

od 90 lat na całym świecie

przodują znane **materiały**

firmy

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka Sukna Bielsko (Śląsk)

Skład sprzedaży

Bydgoszcz, ul. Gdańska 11.

Przyjmujemy asygnaty „KREDYT".

Poszukuję
ekspedientki do cukierni z znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia Plac Piastowski 17, restauracja Meller. 5614

Ekspedientka
i uczennica do składu obuwia. Zgł. Heidner, Rynek, M. Piłsudskiego.(5568

Krawcowa
dobra siła na stałą pracę potrzebna. Spusiowa, Śniadeckich 24-1. (3251

Poszukuję
pomocnika do składu kolonialnego i żelaza. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Kolonialka". (5596

Uczennica
z półtoraroczną praktyką, z porządnej rodziny poszukuje posady w składzie cukierków lub kolonialnym. Łask. zgł. do eksp. Dziennika Bydg. pod **„Uczennica".** (5643

Monter
na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. (5591

Czeladnik
krawiecki na duże sztuki potrzebny zaraz. Gdańska 16—8. (3292

Krawcowa
pomocnik krawiecki potrzebni. Sw. Jańska 3, II piętro. 3279

Pomocnik
blacharski od zaraz potrzebny. Jackowski, Więcbork. 5638

Dziewczyna 3282
uczciwa z dobrymi poleceniami, Łokietka 12-3.

Fryzjerka
dobra siła, potrzebna. Gdańska 30. (3297

Służąca
potrzebna. Sowińskiego 20—2. (5605

POSADY POSZUKUJĄ

Portierstwo (3248
obejmie zaraz lub później znający wszelkie reperacje, mam stałą pracę. Pod „Portier", filia Dziennika

POKOJE WOLNE

Umeblowany
pokój. Cieszkowskiego 3 m. 4. (3274

Ładny (3263
pokój. Grunwaldzka 38-6

Pokój
wspólny, utrzymaniem, urzędnikowi. Pomorska 70—1. (3245

Elegancki
słoneczny. Cieszkowskiego 1—5. 3257

2 elegancko (3250
umeblowane dla kulturalnego pana. Gdańska 22/10.

Niekrępujący (5619
panom Toruńska 37 willa telefon 1009, łazienka.

Słoneczny
łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo. 3299

Pokój
Orla 20. 5620

Pokój
umebl. 20 zł. Paderewskiego 22—10. (3277

Pokój
Gdańska 80. (3265

Pokój
Grunwaldzka 1—4. 5617



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 1 pokojowe:
kuchnią. Toruńska 1, m. 5.

2 pokojowe:
kuch. Niegolewskiego 8/4.

kuchnia Ugory 40.

kuch.woda, kan.Ugóry45/4.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28—2a.

3 pokojowe:
W. Bartodz. Polanka 5 pt.

4 pokojowe:
komfortowe Nakielska 71.

3, 4, 5 pokojowe:
Jagiellońska 28, m. 8.

5 pokojowe:
wysoki parter. Gdańska 86

niski czynsz. Gdańska 86/3

Pokój
kuchnia, Glinki, Cmentarna nr 26. 5566

Czteropokojowe
komfortowe, duży ogród owocowy Gdańska 69. (3231

Pokój
kuchnia. Orawska 14, przy Nakielskiej. (5558

Pięciopokojowe
komfortowe. Gdańska 22' 3255

5 pokojowe
Libelta 10. 3258

1 pokój
i kuchnia, czynsz rok z góry. od 15. 4. lub 1. 5, do wynajęcia. Gdańska 76, biuro. (5632

2 pokoje
i kuchnia. Oferty filia „Bezdzietni 3". (5623

4—5 pokojowego
czystego, słonecznego mieszkania z wygodami poszukuję w okolicy ul. Gdańskiej, Bielawek lub Pl. Piastowskiego. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „4522". (3272

2 pokoje (5612
kuchnia Ks. Skorupki 70.

2 pokoje
dla adwokata lub biura handlowe, telefon, maszyny i urządzenie. Wiad. ul. Gdanska 33, m. 4. 5634

Pokój
kuchnia dla urzędnika. Długosza 7. 3280

2—3
pokojowe, łazienka, blisko dworca. zaraz urzędnik. Oferty do Dzien. Bydg. nr. „2 - 3". (5642

1 lub 2
pokoje z kuchnią Chojnicka 19. (5571

3 lub 4
komfort, od zaraz. Łużycka 31, narożnik Curie Skłodowskiej przy nowym szpitalu miejskim, gospodarz. (3252

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią poszukuje rzemieślnik. Oferty filia Dzien. „R. 2". 3290

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
próżnego poszukuję Oferty pod „urzędniczka" Dziennik (5625

DZIERŻAWY

Warsztat
wolny. Dworcowa 20. (3260

Domek (5540
w Gdyni ze składem i mieszkaniem, 2 pokoje i kuchnia, dzierżawa 50 zł miesięcznie, wydzierżawię natychmiast. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Okazja".

Ogród
do wydzierżawienia. Wiadomość Promenada 11, telefon 34-48. (3271

FABRYKA WYROBÓW METALOWO - MASOWYCH

WACŁAW MILLNER-BYDGOSZCZ

ul. Mazowiecka nr 29—Plac Piastowski nr 3. Telefony: 3789, 1428. Adres telegr. „Wumillner"

Produkuje części do rowerów, a mianowicie:

Pedały Pompy Piasty Dzwonki Hamulce Uchwyty Osie itp.

znakowane marką fabr.

W. M. B.

Pr. zastrz. Nr 27299

w wykonaniu: niklowanym, chromowanym, kadmowanym i czernionym.

Sprzedaż wyłącznie do hurtowni branży rowerowej i poważnych fabryk rowerowych na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska.

UWAGA! Żądajcie wyłącznie wyrobów znakowanych powyższą marką fabryczną.

5386

MOTOCYKLE

98 cc. (bez prawa jazdy i podatku)

3-bieg., na balonach, 2-osobowe

ANGIELSKIE

BAKER, EXCELSIOR, FRANCIS BARNETT, BAYLLIS THOMAS

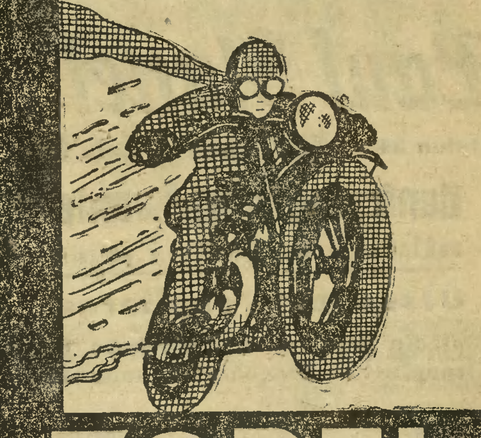
Dwutaktowe:

150 cc. Francis Barnett
200 cc. Excelsior Puch
225 cc. Royal Enfield

Czterotaktowe:

250 cc. Cotton, Panther, Royal Enfield
350 cc. Panther, New Imperial, Royal Enfield, Triumph, Norton
500 cc. Calthorpe, Triumph, Royal Enfield, Norton, New Imperial
600 cc. solo i z przyczepką „Sokół" wyrobu Państw. Zakł. Inżyn.

Największy wybór ● Niskie ceny
Najdogodniejsze warunki
Solidna i fachowa obsługa
Największy w Polsce skład części zamiennych i akcesorii
Bezpłatna poradnia techniczna



ZOREL

WARSZAWA • KRÓLEWSKA 23

TELEFON CENTRALA 570-90

5442

FABRYCZNE SKŁADY PAPIERU

„PNIOWIEC"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

POZNAŃ, ul. Wszystkich Świętych 4, tel. 33-89 i 38-89

BYDGOSZCZ, ulica Dworcowa 9, tel. 37-33. KATOWICE, ulica Mickiewicza 16, tel. 332-87. GDYNIA, ulica Mściwoja 9, telefon 17-86. SOSNOWIEC, ulica Czysta 9, telefon 620-64.

Polecają znane ze swej jakości papiery i kartony wyrobu fabryki papieru „LIGNOZA" S. A. w Katowicach:

Kancelaryjne	Przebitkowe	Kopertowe	Cyklostylowe
Listowe	Rejestrowe	Dziełowe	Pocztówkowe
Maszynowe	Albumowe	Ilustracyjne	Skoroszytowe
Konceptowe	Afiszowe	Offsetowe	Okładkowe
Pelury	Angielsk. pakowe	Rysunkowe	i t. p.

Wielki wybór w papierach składanych, gładkich, kratkowanych i liniowanych.

Wystawiamy na Targach Poznańskich w pawilonie nr 17.

5402

1-2 silne zaprzęgi z wozami

5496

mogę codziennie stawiać do dyspozycji na każdego rodzaju **przewozu** po przystępnej cenie. Zgł. Zamojskiego 5.

Dźwigary kupię

5 sztuk N. P. 28 dług. 6,10 m.
2 sztuki N. P. 34 dług. 14,50 m.
2 sztuki N. P. 30 dług. 14,50 m.
2 sztuki N. P. 24 dług. 5,40 m.

Oferty z podaniem ceny pod **„Dźwigary"** do Dziennika Bydgoskiego. (5517

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA

Sp. Akc. **Bydgoszcz**

PAKOWE papiery
szrencowe, drzewne i celulozowe

JAWA bielona i niebielona

PRZEMYSŁOWE papiery

NATRON prążkowany i gładki

BUTELKOWY papier

BIBUŁKI

SŁOMKOWY papier

KARTONY
zwykłe, dupleks. i sklejane

TEKTURY

ZAKUP STAREGO PAPIERU.

(5383

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

materiały ubraniowe

kostiumy - ostatnie nowości na suknie

komplety i płaszcze wiosenne

jak również wszelkiego rodzaju

jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY E. PREISS

Długa 19 — Tel. 3589. **Pl. Wolności 1.** — Tel. 3588.

Ceny najniższe! Obsługa fachowa

3332

Jedyne w swoim rodzaju, niedoścignione w jakości są

MEBLE firmy

(5387

Otto Pfefferkorn - Bydgoszcz

Rok założenia 1884.

Fabryka I: Bydgoszcz, ul. Podolska 8. **Fabryka II:** Bydgoszcz ul. Pestalozzi'ego 4.

Stała Wystawa Artystycznych Urządzeń Mieszkaniowych
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12. Telefony 33-31, 34-32.

Około 200 kompletów od najskromniejszych do najbardziej wykwintnych modeli wg własnych lub dostarczonych wzorów i projektów. Urządzenia wnętrz małych i dużych, will, dworków hoteli i t. d. 5-cio letnia gwarancja pod względem jakości i trwałości,

Składy fabryczne: Warszawa, ul. Bielańska 4 telefon 6-88-72.
Warszawa, „ Mazowiecka 7 „ 3-44-72.
Katowice, ul. Pierackiego 10 „ 3-43-90.

Skrzynki radiowe według specjalnych życzeń fabryk radio-odbiorników we wszystkich kształtach, gatunkach drzewa i rozmiarach.

Na Pomorzu

(5432

organizuje poważne przedsiębiorstwo handlowe oddział własny dla którego **poszukuje** na stanowisko samodzielnego zdolnego

handlowca

w młodszym wieku, z odpowiednim wykształceniem, posiadającego zamiłowanie do reklamy i rysunków. Pierwszeństwo otrzyma kandydat dobrze ustosunkowany na tymże terenie do świata gospodarczego, władz i urzędów. Pilne zgłoszenia osób dobrze poleconych z odpisami świadectw i możliwie fotografią (którą się zwraca) przyjmuje administracja tego pisma pod nr **„12,84"**.

Odstąpię w Toruniu

pół składu z urządzeniem

na galanterię i artykuły męskie. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń **„Okazja"**.

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

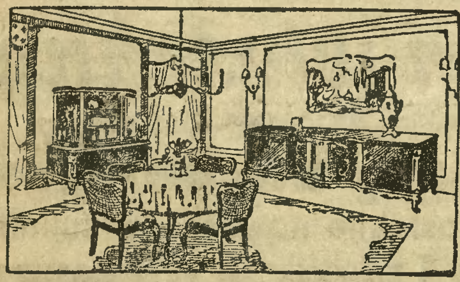
Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

SUCHE
deski i bale
Wiktor Petrykowski
Handel i obróbka drzewa
Garbary 22. Tel. 1373.

Franc. Jabłoński
Zakład elektrotechniczny
Bydgoszcz, Plac Kościeleckich 4, tel. 12-56
poleca się do wykonania **wszelkich prac**
w zakresie elektrotechnicznym.
WARSZTAT REPARACYJNY.

Paul Stanelle
Telefon 3922 *Bydgoszcz* 3 Maja nr 10
Centralne ogrzewanie
zakładanie wentylatorów i suszarń
Urządzenia sanitarne
Instalacje gazowe, wodociągowe i kanalizacyjne. — Blacharstwo budowlane.

SZKLARNIA BUD. I ARTYST. OPRAWA OBRAZÓW
Józef Łopatecki
mistrz szklarski (dawn. J. Kwella)
Bydgoszcz, Gdańska 65.



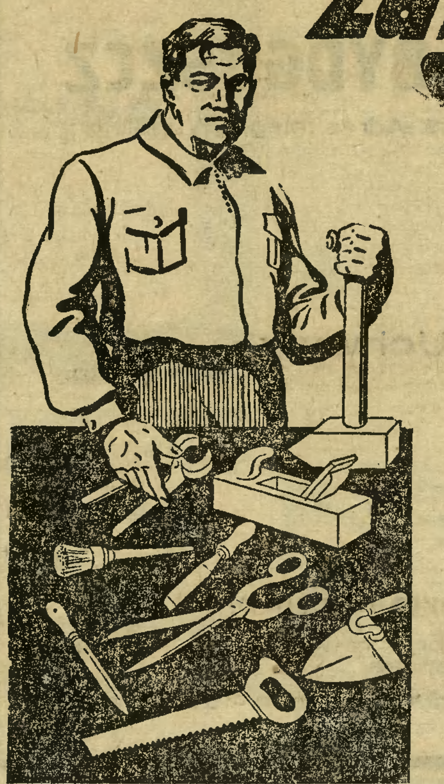
Meble stylowe i nowoczesne
kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Właśc.: Franciszek Bronikowski
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak)

KLEJE STOLARSKIE
KLEJE MALARSKIE
dostarcza Fabryka Kleju
„ORCHÓW"
Wyłączna sprzedaż: KOSMA i GREGOR
Łódź, ulica Kilińskiego 136
Przedstawiciel na Pomorze
K. Petersilge, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 6, m. 3
(Przedsiębiorstwo chrześcijańskie). (22279

ROWERY MOTOCYKLE
maszyny do szycia i wózki dziecięce
najtaniej (2563
Juliusz Reeck teraz Bydgoszcz, Dworcowa 17.

Suche deski i bale
z drzewa twardego i sosnowego, również
dykty klejone
różnych rozmiarów i gatunków ma stale na składzie i poleca
Kazimierz Suligowski
zaprzys. rzeczozn. drzewa na obwód Izby Handlowej w Gdyni
handel drzewa
tel. 1264 **Bydgoszcz, Gdańska 128** tel. 1264

Zdrowi SILNI Chętni



Apel do społeczeństwa!

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie pisaliśmy o nędznych warunkach, w jakich żyje rzemiosło. Długotrwały kryzys gospodarczy zmusza bowiem naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Najsmutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie ani rząd, ani samorządy nie mogą rzemiosłu przyjść z doraźną pomocą. Jedyną pomoc okazać może tylko samo społeczeństwo.

Mamy wiosnę! Czyż nie koniecznym byłoby pomyśleć o przeprowadzeniu remontu w domach i mieszkaniach. Czy nie wskazanym byłoby pomyśleć o obuwiu i ubiorze? Wszędzie w każdej rodzinie znajdzie się coś, czego wymaga doprowadzenie do porządku.

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy ma do walczenia, nie można być rozrzutnym — a jednak na to, co konieczne, powinno się wydać pieniądze. Trzeba przy tym pomyśleć o bliźnim, o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienia. **Wnosimy gorący apel do wszystkich: dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie!** Rzemiosło czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe, dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.

W obecnym kryzysie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy umożliwimy rzemieślnikom naszym utrzymanie warsztatów. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie i praca dla rzemieślnika polskiego!

Odnawiajmy domy i mieszkania!
Dbajmy o kulturę.
Popierajmy rzemiosło!

ALOJZY STRZELECKI
SKŁAD ŻELAZA
Bydgoszcz, ul. Gdańska 75 — Tel. 14-93
poleca:
okucia budowlane — okucia meblowe — gwoździe i druty — artyk. blacharskie — artyk. instalacyjno-sanitarne — sprzęty kuchenne — wszelkie artykuły żelazne i galanteryjne.
Stale na składzie:
szpadle — grabie — widły — łopaty — łańcuchy dla koni i bydła.
Duży wybór — niskie ceny — usłużna obsługa.
Tylko ul. Gdańska 75.

„EXPRESS" PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWO - EKSPEDYCYJNE
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
Zał. w r. 1911 właśc. MAKOWSKI BRONISŁAW Tel. 3800 pryw. 3960
Członek Związku Przedsiębiorstw Ekspedycyjnych Zachodnich Ziem Polski
Sądownie zarejestrowane przedsiębiorstwo
poleca **przewóz bagażu i przeprowadzki.**



Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Romana Żurowskiego
Skład fabryczny w Bydgoszczy, ul. Gdańska 20 a, tel. 29-19

ZAKŁAD RZEŹBIARSKO - KAMIENIARSKI
Jan Wollmann
Bydgoszcz, Kordeckiego nr 3
poleca:
pomniki nagrobki
prace budowlane: **terazzo, stopnie.**
Wykonanie fachowe.

Do budowy
belki i kantówki
suche deski podłogowe i stolarskie
dostarcza
H. RAATZ
TARTAKI PAROWE
Bydgoszcz Czartoryskiego 18 Telefon 3028

Siatki druciane
i kompletne ogrodzenia
poleca
Fabryka Siatek, Ogrodzeń i Wyrobów Drucianych
Właśc. Stefan Ostrowski
Bydgoszcz, Mazowiecka 26, Tel. 30-85

Stolarnia dla wyrobów meblowych i budowlanych
ALOJZY WELKE
MISTRZ STOLARSKI
BYDGOSZCZ, ulica Racławicka 13. Telefon 3261.
Wykonuje wszelkie prace stolarskie jak:
Urządzenia składowe, biurowe i mieszkaniowe także reparacje, po cenach umiarkowanych.
Poważne referencje. Kosztorysy bezpłatnie. Wykonanie fachowe i staranne.



Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94, tel. 22-36



Siewniki ręczne **SENIOR**
do siewu rzędowego i kupkowego, sieją wszelkie nasiona od najdrobniejszych do największych
Duże oszczędności na nasionach.
Pielniki ręczne jedno i dwukołowe.
Opryskiwacze do drzew w wielkim wyborze stale na składzie. (4948
BRACIA RAMME Bydgoszcz, Grunwaldzka 2, Telefony 3076 i 3079.

Już od dawna przekonano się, że
MEBLE
korzystnie kupuje się tylko w znanej firmie
Dom mebli IGNACY D. GRAJNERT
Składy sprzedaży: **Dworcowa 21** Tel. 1921
Dr. Em. Warmińskiego 17
3322) Fabryka: **Grunwaldzka 65** Tel. 393.

Na obszarach Wielkiego Pomorza

w działach ubezpieczeń
od ognia — gradobicia — kradzieży
odpowiedzialności prawnej
oraz na życie

dobrze spełnią swe zadania

wszechstronnej i rzetelnej
ochrony życia gospodarczego

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

w Poznaniu. (5403

POLECENIA

Akuszerka 3223
dyplomowana wznowiła praktykę, przyjmuje panie, udziela porad. Kiełkiewicz, Gdańska 87—3.

Meble
solidnego wykonania z gwarancją najtaniej dostarcza (2564
A. Zieliński, Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
róg Sienkiewicza.

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3228

Meble
wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w fabryce mebli (2677
B. Sludowski
Jasna 11, Tel. 22-74.

Materiały
budowlane wszelkiego rodzaju jak też węgiel drzewny dostarcza w każdej ilości M. Henke, materiały opałowe - budowlane, telefon 13-17, Bydgoszcz, Poznańska 20. (5556

Kapelusze (5574
damskie najtaniej, przeróbki zł 1,20. Poznańska 4.

SPRZEDAŻE

Okazyjne kupno
Z powodu kupna samochodu ciężarowego sprzedam tanio rolwóz, nośności 50—70 ctr., wóz nośności 50—75 ctr. Zgł. St. Doberschütz i Ska, Bydgoszcz, Jagiellońska 25, telefon 1081. 5552

Skład
towarów krótkich, dobrze prosperujący w Grudziądzu na ruchliwej ulicy, sprzedam zaraz z powodu choroby. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „550". 5588

Owocarnia
dobrze zaprowadzona w najruchliwszym punkcie na sprzedaż. Olszewska, Tczew, Piłsudskiego 24. 5596

Plac
budowlany przy ul. Stroma sprzedam. Wiad. Strzelecka 11, m. 2. (5560

Motocykl (5550
Harley Dawidson z przyczepką do 1200 ccm kupię. Limuzynę Praga 4 osob. sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „2450".

Przyczepkę
motocyklową (aero). Warszawska 11—4. (3227

Willę
sprzedam oferty filia „Gospodarz" (3237

Wózek
sportowy sprzedam. Mariacka 6—3. (5555

Skład (5551
elektro-radio, dobrze prosperujący w Toruniu, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty pod „Elektroradio" Dziennik Bydgoski, Toruń.

Sprzedam (3224
podmiejskie gospodarstwo 170 mórg inwentarzem. Zielechowska, Piotra Skargi 14

Umywalnię
fryzjerską sprzedam. Rycerska 14—5. (3232

Rower
damski, męski, korzystnie. Sniadeckich 41—5. (3226

Wózek
sportowy kupię. — Filia Dziennika „Dobry". (3225

Westfalka (3243
bilard, maszynę, rower, wóz, dywany, różne meble. „Okazja", Pomorska 7.

Wózki (5564
dziecięce, rowery. Długa 25.

Polski-Fiat
prawie nowy sprzedam filia „Gotówka". (3240

Skład
komisowy dobrze prosperujący, z powodu choroby sprzedam. Oferty filia Toruń, „Okazyjnie". (5543

Sprzedam
domek z ogrodem Kotowicza 12, Jary. (5618

Bufet
kredens tanio sprzedam. Wały Jagiellońskie 17. (5567

Motor
benzynowy 20 K. M. używany do sprzedania. Wydział Powiatowy w Swieciu n/W. 5583

Tanio (5541
sprzedam w centrum Gdyni owocarnię sklep spożywczy. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „1200".

Maszynę
do szycia, meble rozmaite tanio sprzedam. Adres filia. (3253

Zakład Gastronomiczny
w centrum Torunia z pełną koncesją obrót miesięczny około 9.000 zł **sprzedam**
Do objęcia potrzeba 8.000 zł.
Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „H. P." (5548

W. JUNK PRODUKTY ROLNE
BYDGOSZCZ, ul. Krasińskiego nr 2. Telefony nr 3709 i 3712
Handel ziemiopłodów, paszy, nawozów sztucznych, nasion i węgla.
Oddział ZŁOTNIKI-KUJAWSKIE pow. Inowrocław, tel. 32. Własne magazyny przy bocznicy kolejowej.
(5398

Póki zapas starczy
sprzedaje po każdej możliwej cenie
wszelkie materiały wełniane, bawełniane, jedwabne, płótna, inlety, firany, chodniki oraz konfekcję damską i męską
podczas trwania całkowitej wyprzedaży likwidacyjnej.
Niebywała okazja taniego zakupu!
Roman Ernst
5422) **Bydgoszcz, Stary Rynek 7.**

LISY
SREBRZYSTE
NIEBIESKIE
POLARNE
KRZYŻAKI
KAMCZATKI
oraz KRAJOWE (już od 25 zł)
WIELKI WYBÓR! KONKURENCYJNE CENY!
DOGODNE WARUNKI KREDYTU!
SKŁAD FUTER
FELIKS JAWORSKI
Dworcowa 35 BYDGOSZCZ Dworcowa 35
Posezonowe — niezwykle korzystne ceny i warunki sprzedaży na futra zimowe!
5448

POSADY WOLNE

Poszukuję
od 1. kwietnia bufetową-kelnerkę. Grudziądz, restauracja, Forteczna 1. 5586

UCZNIA
z lepszym wykształceniem **poszukuje**
Centralna Drogeria C. NAGÓRSKI
Starogard, Rynek 9. (5412

Uczeń
za cholewkarza z utrzymaniem potrzebny. Bydgoszcz, Długa 10, Bandera. (5580

Marszantka
potrzebna. Dembus, Poznańska 4. (5573

Bufetowa - kelnerka
inteligentna, rutynowana, od zaraz potrzebna, odpisy świadectw z dołączeniem fotografii nadesłać „Gastronomia", Chełmno. (5581)

Agentów
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów, Kruszwica. (5607

Fryzjerka
dzielna potrzebna. Poplewski, Nowe. 5582

Przedstawiciela
kawę i herbatę na miasto Bydgoszcz, prowizja poszukuję. Zgłoszenia pod „1880" Dziennik Bydgoski. (5589

Pomocnik
krawiecki i podręczna potrzebni. Długa 32. (5565

Potrzebna
dziewczyna przychodnia z Szwederowa. Kossaka 29. wytwórnia. (5611

Fryzjerka
fryzjer męsko damski. pierwszorzędni potrzebni zaraz. Musielak, **Gdynia**, Abrachama. (5542

Czeladnik
krawiecki zaraz. Gdańska 31. (3269

POSADY POSZUKUJĄ

500.— kaucji
poszukuje bufetu na rachunek. Oferty do Dziennika Toruń, pod „Bufetowy". (5547

Kwiaciarka
siła fachowa poszukuje posady zaraz. Ewentualnie samodzielne prowadzenie kwiaciarni, najchętniej na Pomorzu. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Samodzielna". 5544

DZIERŻAWY

Skład
pokój, kuchnię wydzierżawi gospodarz. Poznańska 19. (5577

RÓŻNE

Foksterier
pies zaginął, poszukuję za wynagrodzeniem. Seminaryjna 8, m. 4. (5562

Silne rozsadki
pomidorów
z doniczek do wysadzania, w cieplarniach.
Rozsadki
szparagowe
rabarbar
winorośle
dzikie wino
byliny
wielki wybór
w koniferach
bratki
goździki
i inne rozmaite rośliny do sadzenia poleca
ROBERT
Böhme
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Bydgoszcz, Jagiellońska 16
Tel. 30-42.
5515

Kantorowicz
Restauracja - **Winiarnia**
Wykwintna - kuchnia
Ceny normalne
Koncert artystyczny
Toruń, Szeroka 18.
5584

Samochodami
ciężarowymi uskuteczniam korzystnie wszelkie transporty we wszystkich kierunkach. Biegański, Mazowiecka 9, tel. 3859. (3246

POKOJE WOLNE

Niekrępujący (3242
utrzymaniem Zduny 13-3.

Umeblowany
Wiatrakowa 17/7. (5559

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 3—2. (5575

Słoneczny (5607
frontowy umeblowany pokój. Plac Poznański 10—3.

Cieszkowskiego 12—1
umeblowany, łazienka, utrzymaniem. (3259

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego poszukuję w centrum z osobnym wejściem. Oferty kierować do Dziennika pod „Bata". (5576

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Dewocje
w dużym wyborze, lalki różnego rodzaju, zabawki polecam. Przyjmuję reperację lalek. Tani Bazar, Stary Rynek, obok apteki. (5460

Przeprowadzki
wozami meblowymi i samochodami meblowymi, w miejscu i międzymiastowe wykonuje najtaniej Dom Spedycyjny Wł. Poczekaj, właśc. A. Wołkowski, ul. **Gdańska 47,** tel. 30-65. (5149

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (5492

Firany
i kapy na łóżka pręży się Gamma 5, m. 1. 3189

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż
pług, brona i półszorek wyjazdowy, wszystko jak nowe. Grunwaldzka 147, m. 5. (5477

Rower
męski, 30 zł sprzedam. Długa 11. (5476

Parcele
70 gr metr². Mińska 14, telefon 39 89. (5499

Rower
sprzeda Gdańska 121-2. (3170

Wyżymaczka
filodrendrum, 3 mtr wysoki okazyjnie. Sosnowa 1-2. (3134

Dom-willa
2 mieszkania trzypokojowe, ogród. Nakielska nr 151. (3143

„Motory"
ropowe, gazowe 20-30 KM, heblarka, dykta, pompy wodne i oliwne sprzedam. Reperacja motorów, budowa generatorów. Szczepański, Gdańska 127. (3173

Piece
kąpielowe nowe, węglowe tanio sprzeda Grunwaldzka 35, Pralnia „Słońce". (3187

Śródmieściu
mały plac budowlany, sadem. Wiatrakowa 7, portier. (3196

Motocykl
na sprzedaż. Gimnazjalna 4-2. (3208

Sprzedam
pierzynę. Kcyńska 3. (5472

Sprzedam
dom 6 pokojowy i 2 kuchnie wraz z budynkami, pod dachówką i 11 mórg roli w tym łąka z torfem, bez długu, cena 6 tys. Rynarzewo, Kudłaczek, Szubińska 41. (5473

Jajka
kacze do nasadzania, 20 gr. Toruńska 44. (3176

Wózek
dziecięcy, Gołębia 31. (5509

Rozpoczętą
budowę sprzedam tanio. Grunwaldzka 190-2. 5463

Wózek
dziecięcy sprzedam, Kozietulskiego 33-1a. (5465

Ford
limuzyna 29 r. w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik pod „Ford". (5330

Pompę (5456
tanio sprzedam. Piękna 10.

Sprzedam
dom bez długu, 7 pokoi, 3.800 m² ogrodu, Solec Kujawski, Toruńska 9. Cena 8.000 (5513

Maszyna
Singera gabinetowa tanio. Król. Jadwigi 13—2. (5510

Willę
komfortową, korzystnie sprzedam. Sokołowski Śniadeckich 52. (3177

Okazja
Dom, centrum, dochód 12000, cena 78000, wpłata 40 000.

Dwupiętrowy
centrum, dochód 4300, cena 29000, wpłata 14000.

Piętrowy
ulica Sw. Trójcy, wpłata 6000

Dom
z ogrodem, dom do rozbioru przy Toruńskiej sprzedam Toruńska 91 gosp. (5518

Skład papieru
sprzedam tanio. Wiadomość komisowy skład Masłowska, Grunwaldzka 45. (5523

Rower
męski damski sprzedam tanio. Grunwaldzka 45. (5528

Nieruchomość
centrum Bydgoszczy, z restauracją, dużym zajazdem, place budowlane, sprzedam zaraz. Korzystne warunki. Oferty „Z. 15 000" filia Dziennika Bydgoskiego. (3209

Domek
sprzedam z powodu wyjazdu tanio Małe Kapuściska, Boczna 26. (5519

Okazyjnie
natychmiast sprzedam skład kolonialny z powodu przesiedlenia. Adres Dziennik. (5498

Owczarek
czystej rasy, młody, wytresowany, bardzo piękny okaz, na sprzedaż. Wiadomość: Zamojskiego 5. (5497

Fryzjer
posiadający około 2.000, może kupić okazyjnie zakład fryzjerski mieszkaniem lub bez. Oferty „Dobrze prosperujący". (5502

Samochód
Opel limuzyna w dobrym stanie sprzedam Ks. Skorupki 2. (5527

Szafa 5526
do pieniędzy i place budowlane na sprzedaż. Wiadomość Wiatrakowa 10.

Kasę
ogniotrwałą sprzedam Pod Blankami 20. (5530

Konia
wóz 2¼ sprzedam. Kujawska 35. (5524

Rower
męski, damski nowy tanio. Nakielska 3. (5520

KUPNA

Znaczki
oraz całe zbiory kupuję za gotówkę. Oferty pod „Zbieracz" do filii Dziennika. 3165

Motor
½ konny prąd stały kupię. K. Wakowski, Śniadeckich 29, tel. 11-74. (3215

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington Sienkiewicza 12—4. (3205

Kurs
pisania maszynie stenografii polskiej udziela tanio Twardowska Gdańska 26. 3182

POSADY WOLNE

Buchalter
bilansista ma godziny wolne, załatwia zaległości. „Buchalter" filia Dz. (3188

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Reja 2. (3183

Chłopiec
do posyłek i szycia akt z do posyłek iszycia akt z dobrymi świadectwami zaraz potrzebny. Adwokat Sawicki, Marszałka Focha 20. (5479

Pomocnica
do szycia może się zgłosić. Schnaubelt, Chrobrego 5. (3174

Domokrążnych
na wioski. Ul. Żwirki Wigury 12, przy Szubińskiej, Krystman. (5474

Ogrodnik
starszy, samotny potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste maj. Zimne Wody, p. Bydgoszcz. (3178

Dziewczyna
do prac domowych, czysta i uczciwa potrzebna od 1 kwietnia. Zgł. M. Focha 10, m. 7, od 6—7. (3211

Uczennice
krawcowa. Wiatrakowa 17-6. (3190

Kierownik
do prowadzenia składnicy kawy, herbaty, prowincja, gwarancja na towar. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 88-3, Majewski. (3200

Poszukuję
wychowawczyni do dziewczynki ośmioletniej na dwie godziny dziennie. Zgłoszenia Pl. Weyssenhoffa 7-8, godz. 19—20. (3199

Poszukuję
młodej przystojnej bufetowej. Kawiarnia „Savoy" Nakło n/N. 5507

Kucharka
potrzebna. — Restauracja. Śniadeckich 32. (3216

Służąca (5467
potrzebna zaraz. Grunwaldzka 73, piekarnia.

Uczeń
piekarski potrzebny. Piekarnia, Mochle, pow. Bydgoszcz. 5261

Kucharka
hotelowa, specj. zimna kuchnia, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować pod „Kucharka" filia Dz. Bydg. (2830

Uczeń
rzeźnicki potrzebny. Ul. Gdańska 170. (3185

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Schulz, Zduny 3. (3195

Krawcowa
potrzebna do pracowni sukien. Gdańska 64, m. 4. (3194

Dziewczyna
do składu potrzebna. Teof. Magdzińskiego 12, (5521

Kucharka
dzielna w swym zawodzie potrzebna od 1. maja wzgl. prędzej. Zgłosz. z podaniem świad. i wym. pensji kierować do Heleny Wróblowej, pensjonat „Tucholanka", Tleń, poczta Osie, pow. Swiecie. (5410

Bufetowa 5494
władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna do restauracji. Kaucja wymagana. Oferty pod: „A. 292-4" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Elektromonter
potrzebny. „Swiatło" Mostowa 2. (5554

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Toruńska nr 65. (5454

Poszukuję (5421
od zaraz lub 1. IV. czeladnika wędliniarskiego, który samodzielnie pracuje, oraz ekspedientkę władającą językiem pol. niem. Hennig, Grudziądz, Toruńska 11, mistrz rzeź. wędl.

Kucharka
hotelowa wolna, specjalność: zimna kuchnia, może się zgłosić zaraz. Oferty z odpisami świadectw, wynagrodzeniem kierować pod „Kucharka" Filia Dzien. Bydg. 2830

Służąca
tylko starsza z dobrym gotowaniem, praniem do wszelkich prac domowych od 1 kwietnia. Warunki, wiek, odpis świadectw. Of. pod „Służąca" Dziennik. (5503

Podręczna
potrzebna od zaraz która pracowała u krawca. Jasna 17—1. (5508

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Dworcowa 85. (5525

Dziewczyna
z gotowaniem, język polski i niemiecki potrzebna. Wesoła 11, m. 3. (3230

Gospodyni
kucharka młoda samodzielna potrzebna. Klimpel, Dworcowa 48. (3220

Kucharka (5549
siła pierwszorzędna potrzebna na stałą posadę. Paszteciarnia „Ziemiańska" Toruń, Wielkie Garbary 17.

Uczennice
do kuchni przyjmie Bydgoszczanka. Herm. Frankego 5. (3221

Służąca
z gotowaniem, praniem bez spania Gdańska 62 skład. (3238

Krawcowej
w dom poszukuję. Jasiński, Gdańska 3—5, zgłosz. niedzielę 14—16. (3233

POSADY POSZUKUJĄ

Bednarz
z długoletnią praktyką w browarach i octowniach znający wszelkie prace w zakres bednarstwa wchodzące, poszukuje posady. Łaskawe oferty „PAR" Poznań pod „54.228". (5433

Dziewczyna
poszukuje posady do Gdyni z gotowaniem i do wszelkich prac domowych. Oferty do Dziennika Bydgoszcz pod „Uczciwa D." (5306

100 zł
dam temu, kto mi da stałą pracę lub portierstwo. Of. „100 zł" Dzien. Bydg. (5478

Kupiec
automobilista, lat 32 poszukuje przedstawicielstwa każdej branży. Of. „Kaucja 3000" filia Dz. (3203

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy od 20 do 25 mórg blisko Bydgoszczy. Oferty Dziennik „Słońce". (5511

Wydzierżawię
zaraz nowoczesny 10 ton. młyn parowy i 60 morgowe gosp. rolne w bogatej okolicy Kujaw, kościół, szkoła, kolej i szosa w miejscu. Własna bocznica kolejowa. Do objęcia potrzeba ca 15000 zł. Zgłosz. do adm. Dzien. Bydg. pod „Młyn Parowy". (5373

Skład
mieszkaniem na kapelusze, tow. krótkie, przedmieście Poznania wydzierżawi gospodarz. Oferty „PAR" Poznań „54.219". (5428

6 ubikacji
na stolarnię albo inne przedsiębiorstwo. Śląska nr 31. (5457

Okazja
Lokal dancingowy **nowocześnie** urządzony wydzierżawię zaraz albo sprzedam z dwupiętrową kamienicą na **dogodnych** waruukach. Płoszyński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 27. (5423

Warsztaty
wolne, Gdańska 61. (3192

Składnicę
dużą, oraz stajnię wydzierżawię zaraz. Nowy Rynek 12. Warunki Libelta 12—9. (3210

Większe (5523
ubikacje fabryczne natychmiast do wydzierżawienia. Wiadomość Teof. Magdzińskiego 12, Skład obuwia.

Garaże (3217
wolne. Śniadeckich 32.

Ogród
wydzierżawię. Wileńska 3, m. 3. (5459

Wydzierżawię
w większej wiosce pod Swieciem dom z zabudowaniem, karczmą, 3 morgowy ogród owocowy emerytowi. Of. Dzien. Bydg. „Okazja". 5563

Ogród
składnica 1000 m² z mieszkaniem jako biuro. Chwytowo 2. Wiadomość gospodarz. (3197

Skład
towarów krótkich mieszkaniem, centrum, odstąpię 5000. Adres wskaże Dziennik. (3142

Ubikacje
na biuro, skadnice, garaże do wydzierżawienia. Wiadomość u portiera ul. Reja 1, w podwórzu. (3207

Warsztat
składnica, Pod Blankami nr 20. (3172

Letnisko
lub bufet na rachunek poszukuję. Oferty „Kaucja" filia Dz. Bydg. (3136

Ubikacje
biurowe i składnice. Wały Jagiellońskie 15. (3175



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Mieszkanie
5 pokojowe zdrowe, słoneczne kompletnie zremontowane zaraz do wynajęcia. Wiadomość Stary Rynek 7, skład. (5450

3, 4 pokojowe
z komfortem, nowy dom. Chłopickiego 6. (5240

Pokój
balkonem, kuchnią dla pani lub bezdzietnego małżeństwa adres Dziennik. (5531

Mieszkanie (3239
dwupokojowe komfortowe nowy dom Racławicka 4.

Pokój
kuchnię wydzierżawię. Jary, Zakopiańska 12 oglądać 4—6. (5579

4 lub 2
pokoje, kuchnia, parter odnajmie gospodarz. Gamma 6. (3214

4 pokojowe
mieszkanie od 1. 4. do wynajęcia. Śląska 13. (3212

MIESZKANIA SZUKA

Od
1-go maja poszukuję czteropokojowego mieszkania słonecznego z balkonem, łazienką w pobliżu koszar artylerii. Zgł. telef. 21-62. (3171

Bezdzietni
starsi, poszukują pokój kuchnią od 1. 4., płacą z góry. Lewandowski, Zduny 21. (3171

Portierstwo
poszukuje ślusarz, zna centralne ogrzewanie, światło, wodociągi. Oferty filia Dz. Bydg. pod „C. W." (5475

Bezdzietni
pokój kuchnię lub 2 od zaraz listonosz. Oferty filia Dzien. pod „145". (3184

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Mazowiecka 23-4. (3169

Dobrze
umeblowany, łazienka, lepszemu panu. Wileńska 3-4. (3186

Pokoje
utrzymanie. Matejki 5-3. (3198

Pokój
umeblowany z utrzymaniem, bez zaraz. Gdańska 7-6. (3204

Duży
elegancki pokój, wszelkimi wygodami, lepszemu panu. Chrobrego 15-4. (3206

2 duże
pokoje z używalnością kuchni, bez mebli wolne. Krasińskiego 4-4. (3202

Słoneczny
czysty, frontowy zaraz panu. Pomorska 33-3. (3213

Umeblowany
niekrępujący, gotowaniem, bezdzietnym. Ułańska 18. (5471

Pokój
umeblowany niekrępujący Gdańska 61. (3191

Pokój 3201
dobrze umeblowany z łazienką. Krakowska 19—3.

Pokój
umeblowany lub pusty, oddzielne wejście Jezuicka 10-3. (5505

Elegancki
z utrzymaniem lub bez. Petersona 12—2. (5504

Umeblowany
Malborska 17, m. 1. (5539

Niekrępujący 5522
Zbożowy Rynek 10—2.

Pokój
umeblowany z używaniem łazienki. Król. Jadwigi 3, m. 1. (3229

Komfortowy
kulturalnej osobie. Cieszkowskiego 1—3. (3236

Pokój
umeblowany utrzymaniem lub bez, kulturalnej osobie. Ul. Petersona 8/3. 3235

Umeblowany
osobne wejście. Cieszkowskiego 1—7. (3218

Pokój
dla pani. Jana Kazimierza 8, m. 4. (5362

Pokój
dla pana lub dwóch. Przyrzecze 25—4. (5466

Pokój
Kordeckiego 12—7. (5468

Pokój
inteligentnemu panu. Hetmańska 4-2. (3241

Pokój
Wiatrakowa 15—2. (3219

Pokój
słoneczny. Śniadeckich 40, m. 6. (3222

RÓŻNE

Kosmetyczny
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej, usuwa wągry, pryszcze, piegi, łupież, suchość cery. Masaże, naświetlania. Porady bezpłatne. 5329

Wróżbita
dobrze przepowiada. Ul. Zduny 18-5. (3193

Przepisywanie
maszynie strona 35 gr. Tłumaczenia. Gdańska 26. (3181)

Centryfugi
70-200 litrów. Masielnice, nowe okazyjnie sprzedam. Gdańska 45—2. (3180

Orkiestra toruńskiego pułku piechoty przyjmie uzdolnionych muzycznie uczniów urodzonych 1923 do 1924 r. Podania z życiorysem kierować: kpt. Z. Grabowski, Toruń, Warszawska 14, m. 4. (5545

Wstąp (5557
do grafologa Król. Jadwigi 13—6, niedziele zniżka.

Chiromanta (3234
przepowiada podziwiająco. Zbożowy Rynek 10/2.

MATRYMONJALNE

Przemysłowiec
bez nałogów pozna panią posiadającą odpow. posag dużo zalet dobrej żony. Wyczerpujące zgłoszenia fotografią Dzien. „Około 35 lat". 5560

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
czterdziesto-morgowe natychmiast odstąpię, obejrzeć wieś Tuchom za Chwaszczynem, kontrakt załatwi w **Gdyni,** Świętojańska 108, inż. Piszczek. (5156

Uwaga fryzjerzy.
Zakład fryzjerski w Gdyni, murowana egzystencja, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Tanio". (5352)

Egzystencja
pewna. Urządzenie do wyrobu kartonów fotograficznych passe-partout i. t. p. Zgłoszenia administracji Dziennika Bydg. „Egzystencja". (5311

Gospodarstwo
prywatne 40 mórg, blisko Bydgoszczy sprzedam z żywym i martwym inwentarzem tanio. Zgł. Bocianowo 34, skład. 5453

Podwozie
osob. Chevrolet w dobrym stanie odda korzystnie Lukullus Bydgoszcz, Poznańska 16. Telefon 1670 i 1674. (5357

Resztówka
(przedwojenna) 29 ha, dobrej ziemi — wysoka kultura; dwór, 10 pokoi, otoczenie lasek, woda. Budynki, inwentarze pierwszej klasy; autobusy, 8 km powiat. duże miasto. Zgłoszenia: „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego pod „Gotówka A. Z. M." (5436

Dom
w Gniewie (na Pomorzu) w najlepszym punkcie miasta z dobrze zaprowadzonym od 12 lat składzie konfekcji, bławatów i obuwia, z powodu wyjazdu zaraz bardzo korzystnie z towarem lub bez do sprzedania. Oferty pod „M." do Dziennika Bydgoskiego. (5195

Okazja
32 morgi pszenno buraczanej, prywatne bez długu, żywy martwy inwentarz, cena 10 000, wpłata 8 500. Adres w Dzienniku. (5183

Dom 5451
oficyną, ogródkiem, dobrym stanie, dochód 7100, cena korzystna. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość Stary Rynek 7, skład.

Plac
budowlany korzystnie sprzedam. Bielawki, Br. Pierackiego 68-6. (5462

Dla głuchego
sprzedam aparat elektryczny kieszonkowy, wzmacnia słuch. Adres: Dziennik. 5348

Okazyjnie 5455
sprzedam sypialnię, aparat radiowy uniwersalny, obrazy, ubrania używane, lampy, elektrolux, stoły, wózek sportowy, Długa 8-6.

Skład (5458
tanio z powodu przesiedlenia. Wiadom. Dziennik.

Urządzenie
malarskie, kompl. drabiny itd. natychmiast korzystnie do sprzedania. K. Marschler, Grudziądz, Plac Stycznia 33, tel. 1517. 5424

Skład
towarów spożywczych, centrum, dobrze prosperujący, sprzedam. Wachowiak, Chwytowo 3/2. (5325

Sprzedam
lub zamienię nowo wybudowany 4 piętrowy dom na 150—250 morgowe gospodarstwo. Oferty pod „150" Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (5425

Wózek
dziecięcy sprzedam. Rycerska 7—7. (5342

Kawiarnię (5411
restaurację sprzedam przy najruchliwszej ulicy, objęcia 2000 zł. Jańczyński, Ostrów, ul. Raszkowska 38.

Skład
spożywczy dobrze zaprowadzony, cena 2 000 zł z powodu wyjazdu zaraz do objęcia. Perlicka, **Gdynia,** Słupecka 19. (5217

Motor
spalinowy na gaz ssący, 6 cylindrowy 150 KM, mało używany sprzeda tanio Bloch, Śniadeckich 30. Telefon 39-61. 5364

Motocykl
używany, marki „D — Rad" o dobrym ogumieniu, oraz
Samochód osobowy
„Buick" 5 miejscowy, modelu 1928 tanio na sprzedaż. Bracia Ramme, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24. Tel. 3076 i 3079. 5334

Korzystnie
sprzedam kolonialkę. Wiadomość Dziennik. (5300

Olejarnię
mechaniczną, pow. miasto, zaprowadzoną, obok skład detal., z towarem lub bez. Pod „M. N." 4840

Sprzedam
dom 4 mieszkaniowy ogrodem, 6 placów budowlanych całość 10413 m². Bydgoszcz Jachcice. Cena 16.000 wpłata 14.000, Oferty filia „Lokata". (2898

KUPNA

Kupię
powózkę (jednokonkę). Zgłoszenia do Dziennika pod nr „5409". (5409

Motor
na gaz 30-80 KM kupi Borowski, Bydgoszcz, Langiewicza 3. (5199

POSADY WOLNE

Konkurencyjny
Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź skrytka 338. 3414

Szofera-mechanika
pierwszorzędna siła, trzeźwego, poleconego za kaucją przyjmie zaraz instytucja monopolowa. Zgłoszenia: Dziennik Bydg. pod „Szofer". (5210

Techn. dentystyczna
do małego miasteczka od 1. IV. 38 r. Utrzymanie, pokój wolne. Zgłoszenia z podaniem pensji do Dziennika Bydg. pod „Pomorze S." 5321

Znana
w Polsce firma poszukuje zaraz inżyniera mechanika, chrześcijanina, z kapitałem zł 30.000,— do 40.000,— got. jako wspólnika do otworzenia nowego działu produkcji w związku z motoryzacją. Oferty sub „Mechanik" do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań. (5434

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. „Żądać prospektów". (26041

Krawiec
i krawcowa wybitnie zdolni, potrzebni natychmiast. Rudak Dworcowa 70. (5341

Poszukuję
dzielnego podróżującego z kaucją do sprzedaży cukierków z samochodu. Oferty pod „Nr 5024" Dziennik Bydg. 5024

Pokojowa
rutynowana od 25 lat **potrzebna** od kwietnia do lepszego domu. Długoletnie pierwszorzędne świadectwa konieczne. Odpisy świadectw i fotografię, którą się zwraca do filii Dzien. Bydg. pod **„Kwiecień".** (4893

Służąca
starsza, czysta, sumienna, samodzielna. Zygm. Augusta 24—1. (3040

Cukiernik
samodzielny potrzebny od I. IV. Chojnice, M. J. Piłsudskiego 27. (5354

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domów lub innego zajęcia poszukuje emeryt, energiczny, inteligentny, rzeczoznawca sądowy zaprzysiężony. Zgłoszenia Dziennik „Zaprzysiężony" (5250)

Kasjerka
kilka lat praktyki, dobre świadectwa, szuka posady. Oferty filia „Kasjerka". (3080

Wychowawczyni
młoda z praktyką, poszukuje posady do dzieci do lat 10. I. K. Wąbrzeźno, Wolności 8. (4872

Mistrz
czekoladowy obeznany z drażetkarnią, karmelarstwem, zaprawianiem owoców, piernikarstwem, z 20-to letnią praktyką, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia filia Dziennika „Czek". (3130

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
lub sprzedam nieruchomość położoną w dzielnicy przemysłowej Gdyni plac frontowy i zabudowanie gospodarcze, mieszkanie, stajnie, garaż, nadające się na każde przedsiębiorstwo, oraz
sprzedam (5291
3 wozy ciężkie i jeden wóz platforma, również wydzierżawię kilka mórg gruntu. Wiad. w godzinach popołudniowych **Gdynia,** Morska 152 c, Borkowski.

Skład
Pomorska 1a, blisko ul. Gdańskiej, centrum natychmiast do wydzierżawienia. Wiad. Sobiesińska, skład papieru, Pomorska 1a, (2 skład). (3075

Skład
mieszkanie 2 pokojowe, łazienka Gdańska 101. (3150

DZIERŻAWY SZUKA

Piekarnia
w mieście, dobrym położeniu, celem dzierżawy poszukuję. Oferty pod 124 Poste-restante Kotomierz pow. Bydgoszcz. (5368

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Bezdzietne (5418
małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania od 1. IV. lub 1. V. Oferty Dziennik „Kolejarz stały".

5 pokojowe
od gospodarza 1. V—VI. poszukuje. Filia Dziennika „Sumienny lokator". (2898

2—3 pokoi
na biura nie wyżej I piętra przy głównej ulicy poszukuję. Oferty administracji pisma pod „12,93". (5353

RÓŻNE

Po powrocie
z Rzymu, wznowiliśmy udoskonalone kosmetyczne zabiegi. **Cedib,** Słowackiego 1, tel. 1059. (5307

Egzystencja
pewna najlepszą recepturą ogromną praktyką na frotery do podłóg oraz kleje roślinne, kazeinowe dla stolarzy, przystąpię do spółki wzgl. inne propozycje. Oferty Dziennik pod „Chemik". 5470

Szczury
myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina" Jagiellońska 2/19. 19908

Winorośle
owocujące wyhodowane na wszystkie gleby, sadzonka dwuletnia 1,25. morele 2 złote, inne drzewka. Sprzedawcy poszukiwani. Czesław Zakrzewski, Warszawa, Marszałkowska 79. 4898

Wypożyczę
fortepian za małym miesięcznym wynagrodzeniem. Oferty pod „Fortepian". 5464

Do spółki 5372
z panem, panią przystąpi wnosząc pracę młody handlowiec, doktór. Poznań, skrytka pocztowa 276.

Inżynier-mechanik
przyjmie nadzór, udziela konsultacji, Dziennik „S. K". 4261

Ładnego
chłopczyka piętnastomiesięcznego oddam za własne, Pomorska 23-7. 5469

Zagubioną
książeczkę wojskową dnia 19. III., unieważniam. Murawski Bronisław, Bydgoszcz, Średnia 18a, (5318

POŻYCZKI

Pożyczki 5452
15 tysięcy pod zastaw maszyn lub hipotekę poszukuję. Oferty „P. B. 50".

7000 zł
poszukuję na 1 hipotękę na willę z 16 morgowym ogrodem owocowym w Grudziądzu. Cały teren stanowią place budowlane. Oferty pod „7000" Dziennik Bydgoski. Grudziądz. (5420

MATRYMONIALNE

Wdowiec (5449
bezdzietny lat trzydzieścisiedem, dzielny agronom kupiec, właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa zbożowego, dysponujący płynną gotówką przeszło 100 000. zł, wysoki, ciemny blondyn, szczupły, uczuciowy, z rodziny ziemiańskiej, poślubi li tylko przystojną sympatyczną, chętnie któraby chciała współpracować z posagiem około 20 000 zł dla wspólnego dobra. Bezanonimowe oferty koniecznie z fotografią (zwrot pewny) kierować proszę Poznań 1, skrytka pocztowa 262, „Idealiście".

Który
szlachetnych panów poślubi pannę lat 28, 2.000, wyprawę. Panowie etatowym stanowisku zechcą oferty szczegółowe fotogr. nadesłać pod „Poste-Restante Sępólno 1938". (5419

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł; na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203718 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH, ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE
20683

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (16822
K. BOROWSKI
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Fotografie

paszportowe na poczekaniu **6 sztuk 1,75 zł.** Centrala Fotograficzna **tylko Gdańska 27.** (18885

Drzewka i krzewy owocowe ozdobne iglaste i róże
3907
w wielkim wyborze polecają
Szkółki Drzew
A. i J. Jeske
JELONEK
poczta Suchylas powiat Poznań, telef. 3.
Cenniki na żądanie.

Ceraty i Imitacje skór Tapety Linoleum
poleca najkorzystniej
Waligórski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 12 telef. 1223 (5418
Poznań, ulica Pocztowa 31.
Przyjmuję asygnaty „Kredyt".

PRZEPROWADZKI

z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor WODTKE, Gdańska 76, tel. 30-15. (1738



Plandeki
nieprzemakalne, wykonuje
Bydgoska Fabryka Pasów Sp. z o.p.
Bydgoszcz, Hetmańska 30 - Tel. 1700
5417

Gazownia Miejska w Bydgoszczy

poleca
w Sklepie Gazowni przy ul. Gdańskiej 37, tel. 3784

Nowoczesne przybory gazowe

kuchenki, piekarniki, piece kąpielowe, piece grzejne, termy fryzjerskie, żelazka do prasowania i t. p **na raty i za gotówkę**
oraz

Artykuły
5400)
koks, smołę surową, smołę destylowaną, benzole, wodę amoniakalną zgęszczoną, siarczan amonowy, solwent-naftę, oleje neutralne i emulsyjne, neoterpentynę, pak (lepnik), karbolineum

które można nabyć
w Gazowni przy ulicy Jagiellońskiej 48, tel. 2630.

W Świeciu,

w podróży i wolnej chwili na dobre
śniadanie i pół czarnej
do Cukierni „BRISTOL"
Klasztorna 10, tel. 50. (5378

Największa fabryka harmonijek ustnych w kraju
KÖSTLER
Tel. 52. właśc. JÓZEF KRONER **Tel. 52.**
ŚWIECIE n. W.
Przedsiębiorstwo chrześcijańskie produkuje około 50 gatunków harmonijek ustnych. Roczua produkcja około 250.000 sztuk.
Prospekty na żądanie gratis. (5379

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Niedorajda" z Ad. Dymszą i nadprogram kolor. groteska: „Królewskie wesele" i nowy tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Zew dżungli"; w rol. główn. Harry Peel i Gerda Maurus oraz nadprogram W niedzielę 12,30 „Człoz blizną" ceny 25 i 54 gr.

APOLLO: „Potęga złota" z udziałem Cary Granta i Frances Farmer, premiera i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Scypion Afrykański" i „Jej Wysokość tańczy".

BAŁTYK: „Wyprawy Krzyżowe" i kolorowy nadprogram.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.

Zakład ortopedyczny BYDGOSZCZ
Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński i Syn
wykonuje
Protezy rąk i nóg (25666
Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

Na Wiosnę Jedwabie i WEŁNY

	Metr zł
Muślin wełniany na suknie wiosenne szerok. ca 80 cm 3.20	**1.90**
„Vistra" na sukienki modne kolory, szerok. ca 80 cm	**2.45**
„Raye" wełna na sukienki, seria modnych kolorów, szerok. ca 85 cm . .	**3.90**
„Panama" w kilku modn. kol. szer. 120 cm	**5.80**
„Melange" na suknie — komplety modne kolory, szerok. 130 cm . .	**6.50**
„Kraty" na modne narzutki i spódniczki szerok. 140 cm	**9.40**

Przybory krawieckie
w wielkim wyborze i po korzystnych cenach sprzedaje nasz
DZIAŁ GALANTERII

	Metr zł
„Angielskie" na płaszcze i kompl., szer. ca 145 cm	**9.80**
„Jacquard" nowość na suknie w modnych kolorach, szerok. 130 cm . . .	**13.40**
Mongol deseniowy olbrzymi wybór modnych wzorów szerok. ca 80 cm 2.40	**1.95**
„Peau d'Ange" modne rzuty, szer. ca 80 cm . . .	**2.70**
„Acetat" pasy i krateczki w różnych kolorach, szerok. ca 80 cm	**2.70**
Crepe Marocaine nowe interesujące wzory szerok. ca 85 cm 4.80	**3.25**
Crepe Maroc. Faconné eleg. wzory sukniowe szer. ca 85 cm	**3.80**
Faconné-Perlé modny jedwab na bieliznę damską w pastel. kol., szer. ca 85 cm . .	**4.60**
„Reversible" na suknie i komplety letnie szerok. ca 90 cm	**4.90**

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Tel. 33-54 i 30-17 **BYDGOSZCZ** Gdańska 15

ZAŁ. 1811 ROKU
J. J. GOERDEL
właśc. EDMUND MATECKI
Bydgoszcz - Długa 10 - Tel. 30-14
Najstarszy Hurtowy Handel Win i Spirytualii
Specjalność:
Wina Węgierskie
Winiarnia - Probiernia
— Zaprzysiężony Dostawca Win Mszalnych. —
FABRYKA LIKIERU, KONIAKU, RUMU, ARAKU.
Własne składy wolno-cłowe
5461)

Zarybek karpia
(lustrzenia) (5207
1-roczny **sprzedawać** będziemy za gotówkę przy naszych stawach we **wtorek, dnia 29 marca br.**
Majętność Kamienica
poczta i stacja Gostyczyn k. Tucholi, Pomorze.

BENZYNE — MASZYNOWE OLEJE i SMARY
STACJA BENZYNOWA
DYNAMIN
GDAŃSKA 41
NAJTANIEJ Z FIRMY
BR. ZAMIARA
BYDGOSZCZ - ARTYLERYJSKA 7
TEL. 1478
PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKI
5396

KREM i MYDŁO „KOSMOS"
usuwa pod gwarancją
PIEGI ŻÓŁTE PLAMY PRYSZCZE, WYRZUTY
jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje cerze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod puder.
3983) **Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20**
Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w **Drogerii Kosmos, ulica Dworcowa 55** — Hurtownia Hadroga.

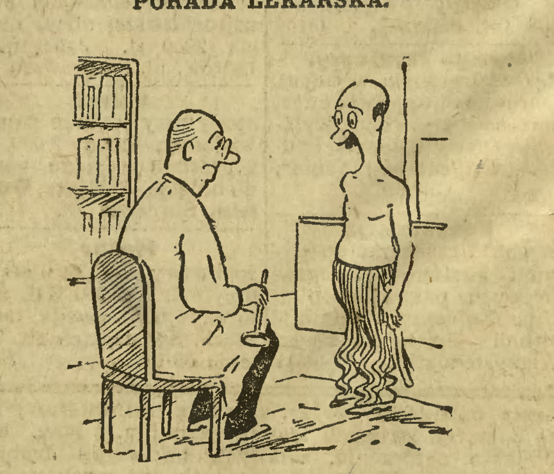


Wartościowym przedmiotem
na całe życie jest nowoczesna, cicho szyjąca maszyna do szycia, haftu, endlu, mereżkowania itp. za 150 zł gotówką-ratami z wieloletnią gwarancją. (4478
POLSKI DOM HANDLOWY KRYSZER
Kraków, Zwierzyniecka 6 — Wydz, 50
Żądajcie cenników darmo!



AUG. HOFFMANN
3906) **GNIEZNO TEL. 212**
Szkółki drzew i róż
Szkółki obejmują 50 hektarów. Rok zał. 1837
Pierwszorzędne największe kultury gwarantowane odmiany **drzew owocowych, alejowych i ozdobnych. Niskie i pienne róże,** konifery, byliny, szparagi, dalie i t. d. *Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. Oznaczone pierwszymi nagrodami. Katalog i cennik bezpłatnie.*

PORADA LEKARSKA.



— Jak panu służy ta sól do kąpieli, którą panu zapisałem?
— Nie jest najgorsza, ale wolałbym samą kąpiel bez jedzenia tej soli.